

Arrowsmith

ZA MUNDUREM
PANNY SZNUREM



KURT BUSIEK CARLOS PACHECO



*Opowieść o młodzieńczych marzeniach,
miłości, i honorze...*

Arrowsmith

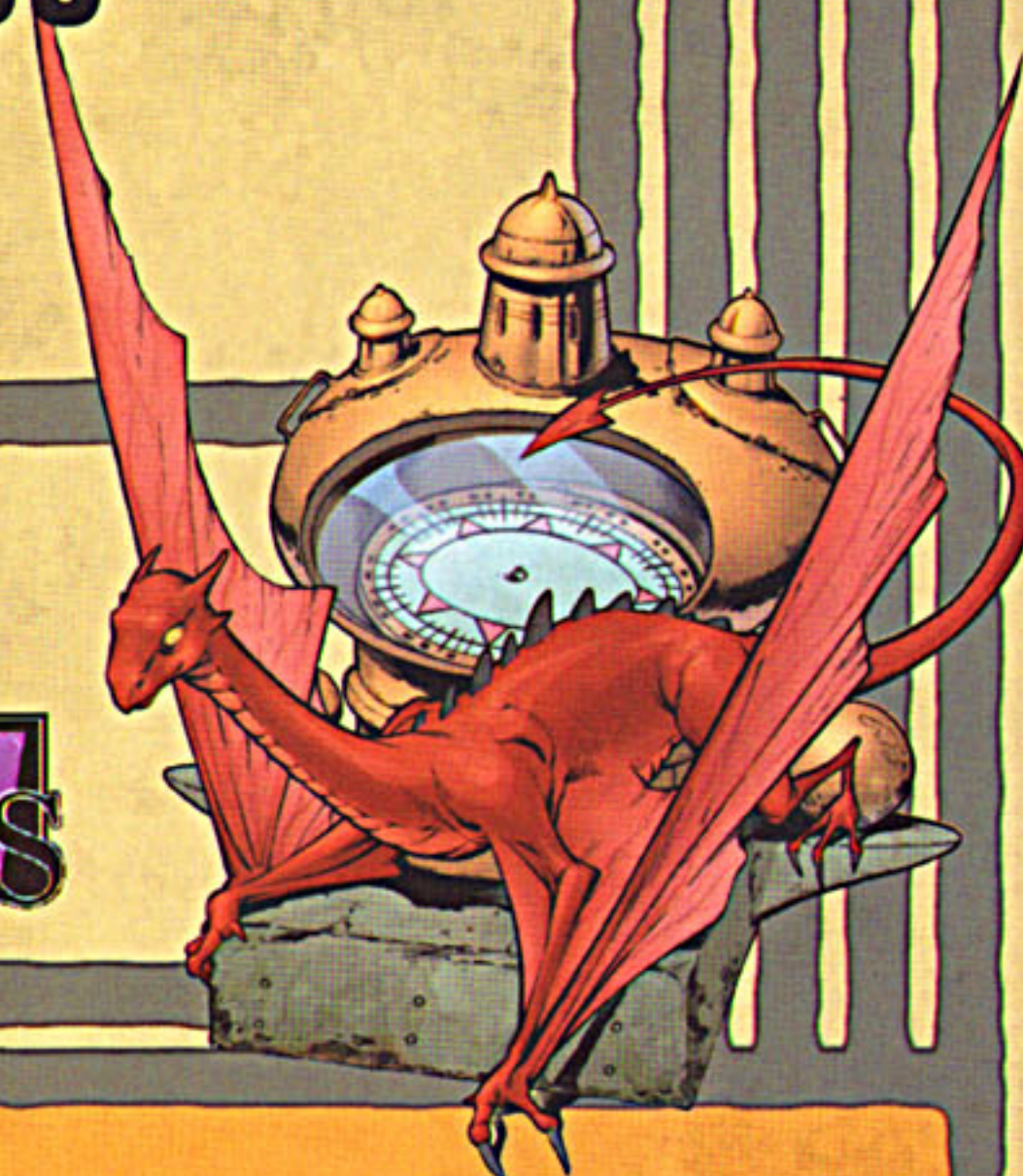
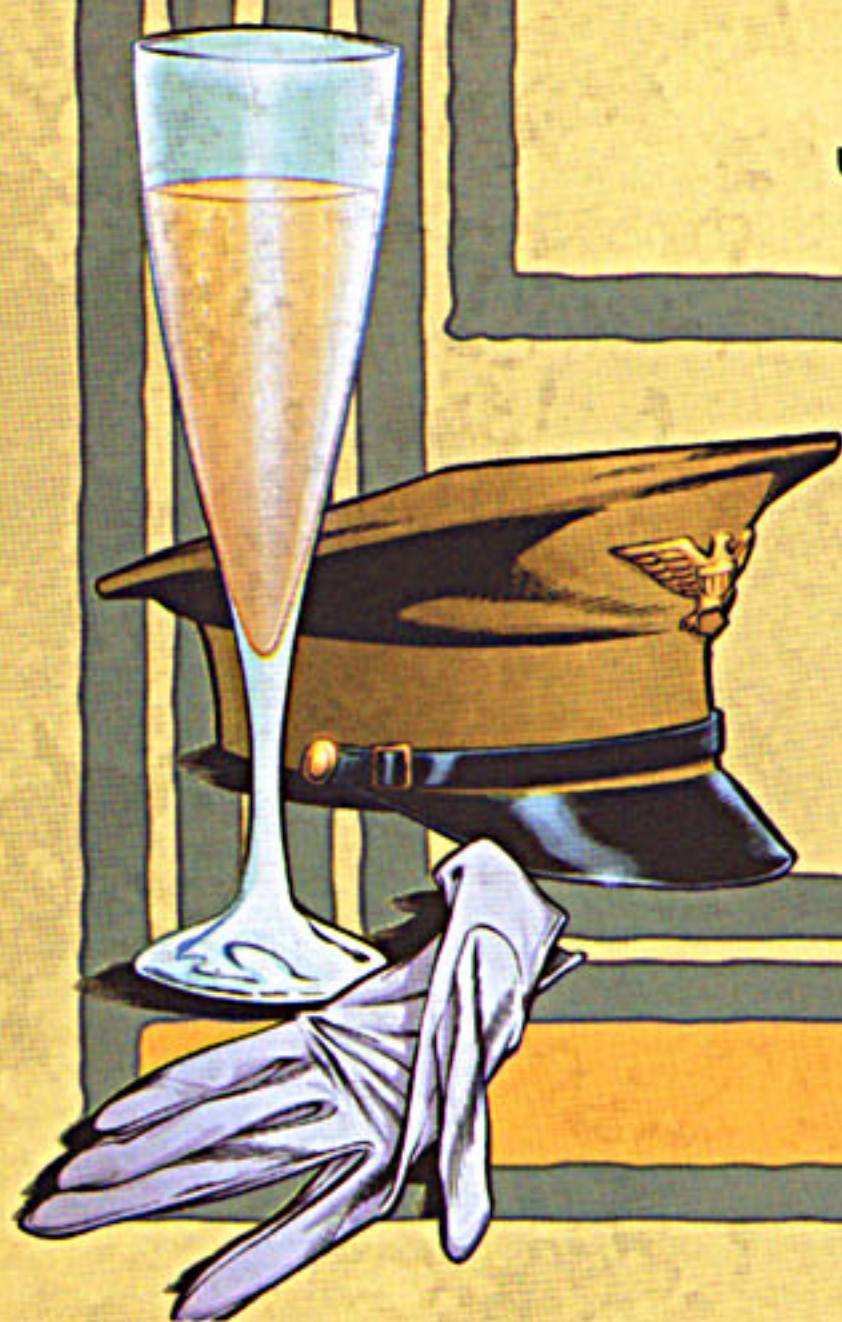
**ZA MUNDUREM
PANNY SZNUREM**

**RYSUNKI:
KURT BUSIEK**

**SCENARIUSZ:
CARLOS PACHECO**

**TUSZ:
JESUS MERINO**

**KOLOR:
ALEX SINCLAIR**





Wydawnictwo:
MUCHA COMICS
ul. Przybyszewskiego 48/54 m. 19
01-824 Warszawa

email: info@muchacomics.com
www.muchacomics.com

Tłumaczenie:
Tomasz Sidorkiewicz

Skład:
Graf Zero

Redaktor naczelna:
Christine Jensen

ARROWSMITH: ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM
© Polish edition Mucha Comics, 2008.

**Żaden fragment publikacji nie może być
przedrukowany
bez zgody wydawcy.**

Pierwsze wydanie.

Printed in Poland 2008.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne S.A.

ISBN 978-83-61319-02-3



DEDYKACJE

Dla Marii i Alejandra,
za dzielenie ze mną życia.
Dla Juana i Carmen, moich rodziców.
Dziękuję za komiksy, które mi kupiliście

— CARLOS

Dla Richarda Starkinsa, za
podtrzymywanie na duchu.

— KURT

SPECJALNE PODZĘKOWANIA

Dla Lawrence Watt-Evansa,
za pomoc przy tworzeniu historii
Fletchera Arrowsmitha.

Dla Lawrenca i Roba Steena,
za wykonanie map. Dla Thierry
Mornet i Christophera Darrasa,
za tłumaczenie na francuski.

I dla Maurice za to jedno,
belgijskie, słowo.

— KURT BUSIEK & CARLOS PACHECO

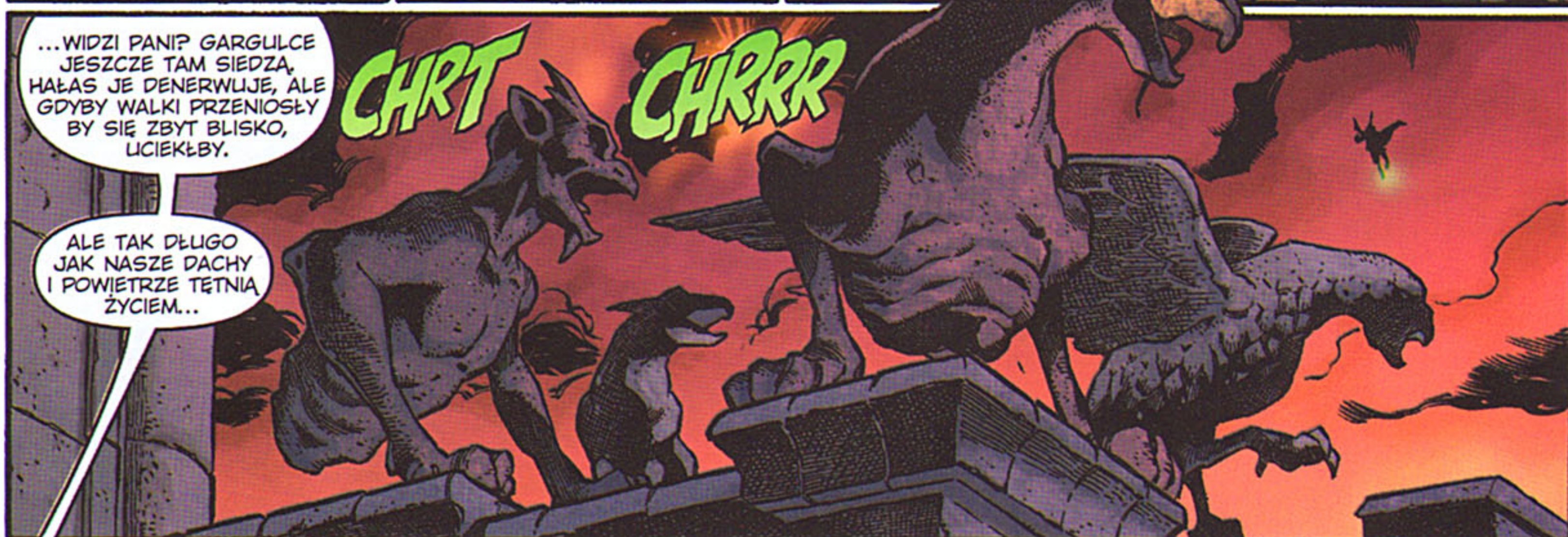
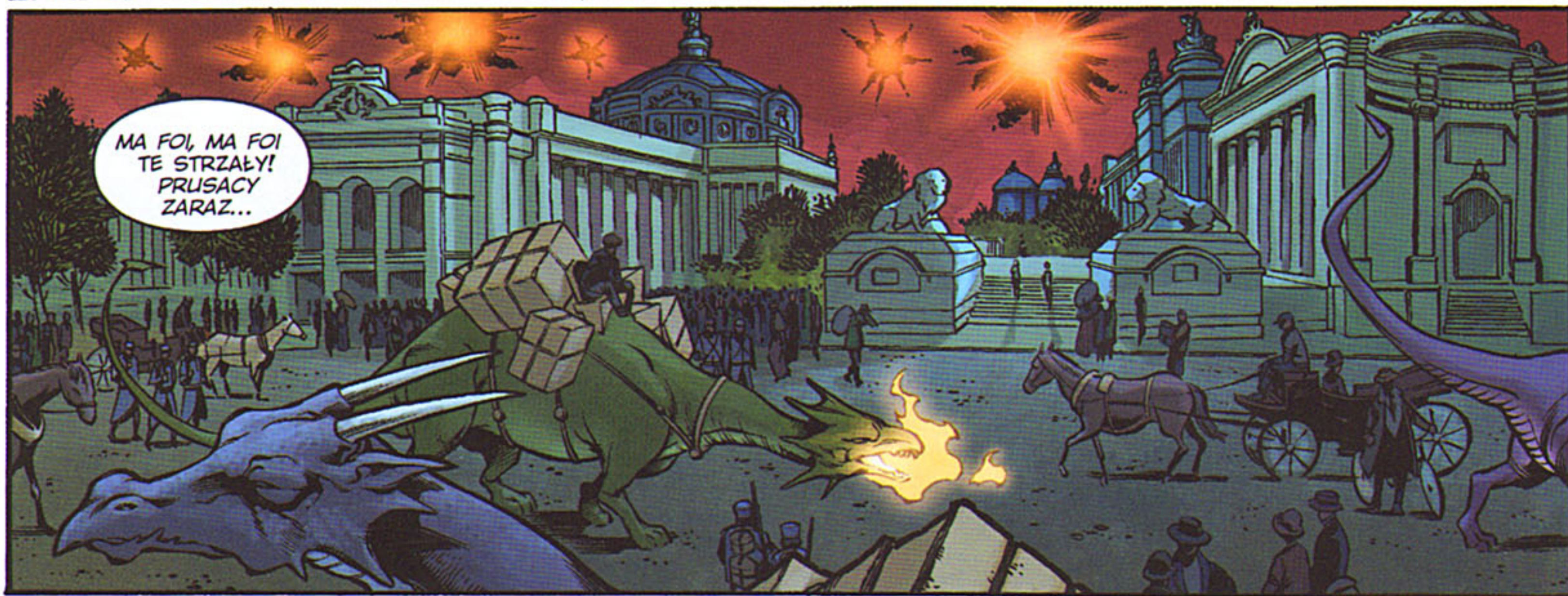


ARROWSMITH copyright © 2003, 2004.
ARROWSMITH is™ Kurt Busiek and Carlos
Pacheco. WILDSTORM SIGNATURE SERIES
is™ DC Comics. The stories, characters,
and incidents mentioned in this magazine
are entirely fictional.

ROK 1915.
PRZESZŁO JEDENAŚCIE
STULECI PO TYM, JAK POKÓJ
KAROLA WIELKIEGO
ODMIENIŁ ŚWIAT...

Paryż, Galia. Czterdzieści mil od frontu.

Sierpień 19114 r.





...MOŻE BYĆ
PANI PEWNA,
ŻE PARYŻ JEST
NADAL WOLNY!



ORDYNANS!
NIECH
TO DIABLI!
LAURENT! GDZIE
JEST TEN BEZ-
UZYTECZNY...



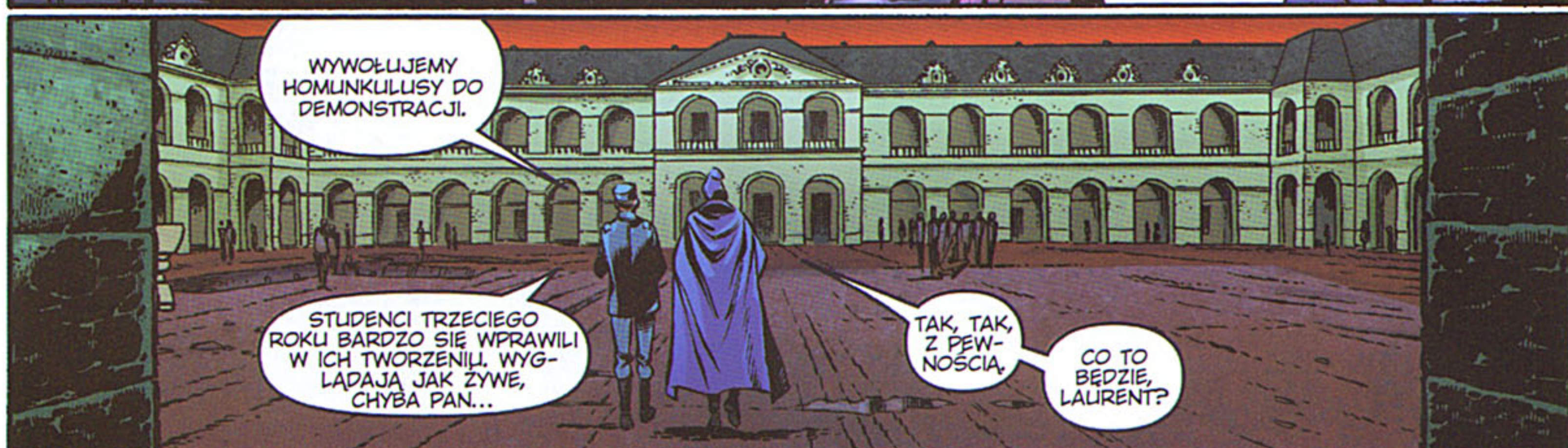
TAK,
MISTRZU
BOISROND?
W CZYM MOGĘ
POMÓC?



CHCĘ RAPORTU
O WIECZORNÝCH
POSTĘPACH, I TO
NATYCHMIAST!

O-OCZYWIŚCIE.
WSZYSTKO JEST
GOTOWE.

PROSZĘ
WYJŚĆ NA
DZIEDZINIEC...



STUDENCI TRZECIEGO
ROKU BARDZO SIĘ WPRAWILI
W ICH TWORZENIU. WYG-
LADAJĄ JAK ŻYWE,
CHYBA PAN...

TAK, TAK,
Z PEW-
NOSCIA.

CO TO
BĘDZIE,
LAURENT?



DZIAŁO
KRZEMOWE.

OŚCZYSTO POCZYNI-
LIŚMY Z NIM SPORE
POSTĘPY.

OGNIA!



NO PROSZĘ.
SZKLANI, WSZYSTCY.
IMPONUJĄCE.

A
OBECNA
SKUTECZ-
NOŚĆ?

PODNIĘ-
LIŚMY JĄ
DO 68X.

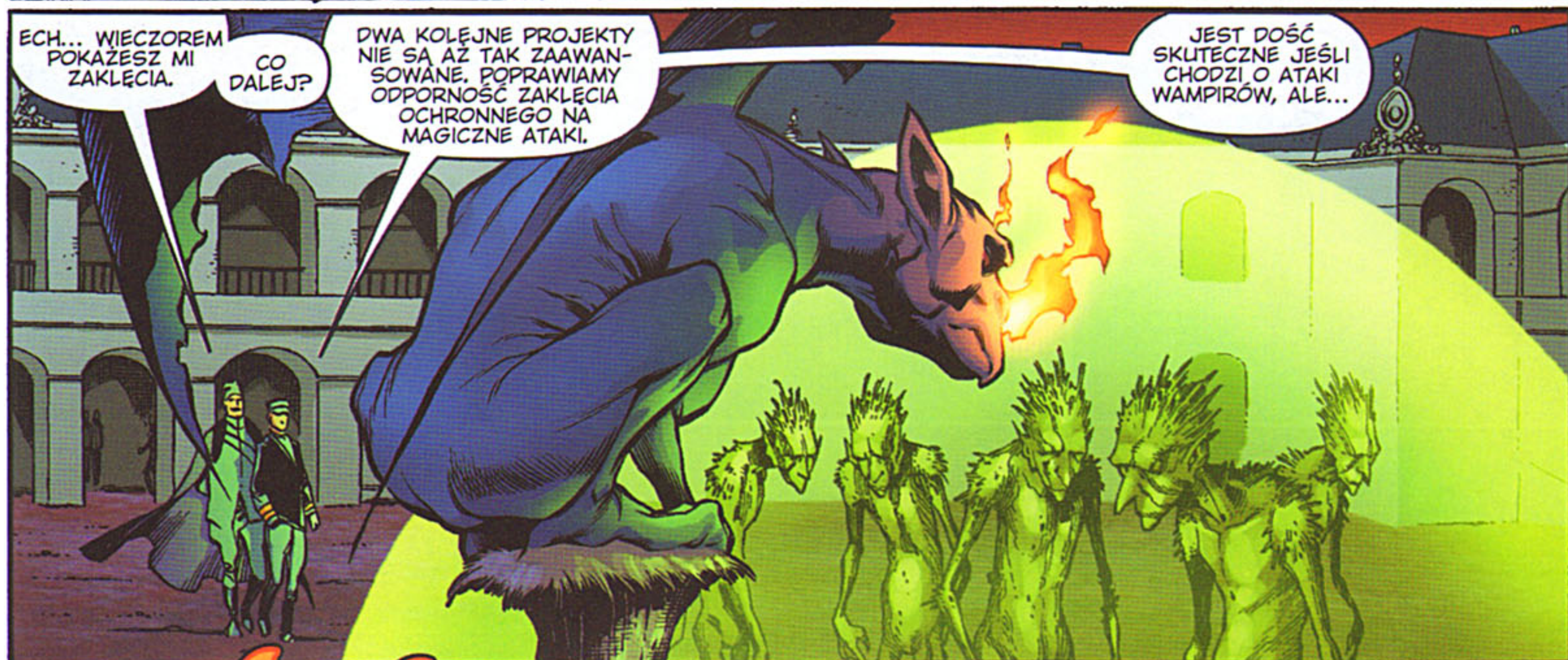


DOPRAWDY?

WIEC MÓWISZ MI,
I, TO Z NUTĄ DUMY W GŁOSIE,
ŻE MAMY BRONĘ, KTÓRA MOŻE
NAS ZAWIEŚĆ W JEDNEJ
TRZECIEJ PRZYPADKÓW?

PRACUJEMY NAD JEJ
UDOSKONAŁENIEM.

NIE CHODZI
O ŁADUNKI - TE SĄ
WYKONANE DOKŁADNIE
WEDŁUG PAŃSKIEGO PRZEPISU.
TO SPRAWA ODPWIEDNICH
RYTUAŁÓW PRZY
WYKONYWANIU ŁUSEK...

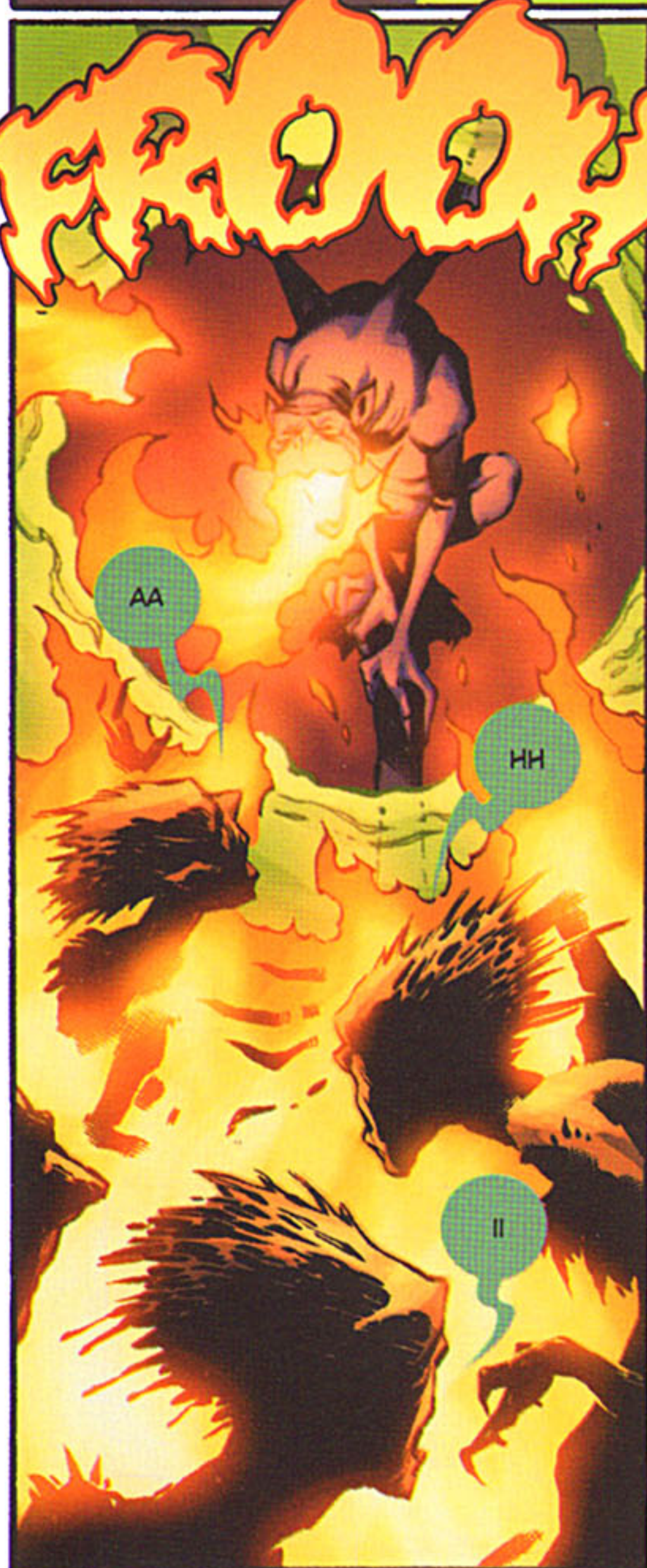


ECH... WIECZOREM
POKAZESZ MI
ZAKŁĘCIA.

CO
DALEJ?

DWA KOLEJNE PROJEKTY
NIE SĄ AZ TAK ZAAWAN-
SOWANE. POPRAWIAMY
ODPORNOŚĆ ZAKŁĘCIA
OCHRONNEGO NA
MAGICZNE ATAKI.

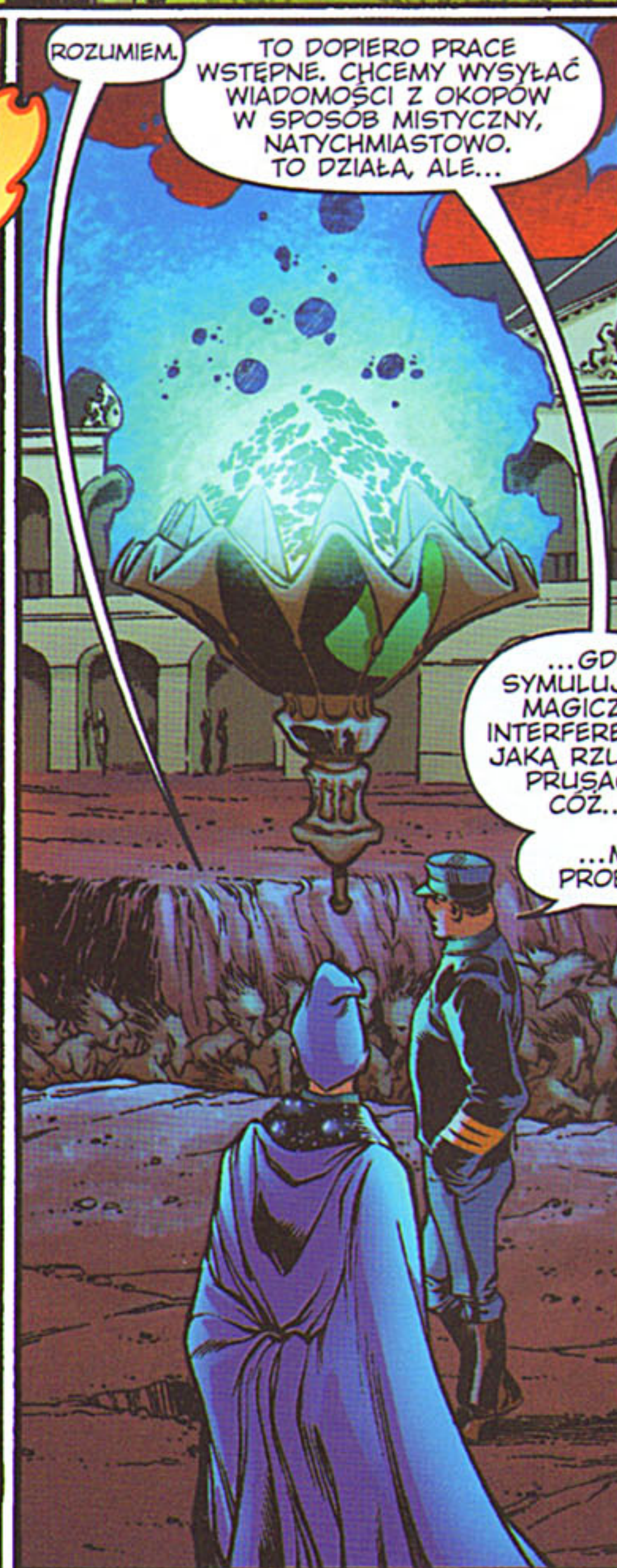
JEST DOŚĆ
SKUTECZNE JEŚLI
CHODZI O ATAKI
WAMPIRÓW, ALE...



AA

HH

II



ROZUMIEM.

TO DOPIERO PRACE
WSTĘPNE. CHCEMY WYSYŁAĆ
WIADOMOŚCI Z OKOPÓW
W SPOSÓB MISTYCZNY,
NATYCHMIASTOWO.
TO DZIAŁA, ALE...

...GDY
SYMULUJEMY
MAGICZNĄ
INTERFERENCJĘ
JAKĄ RZUCAJĄ
PRUSACY,
COŻ...

...MAMY
PROBLEMY.



AAA

II

II



PRZE-
PRASZAM,
MISTRZU!

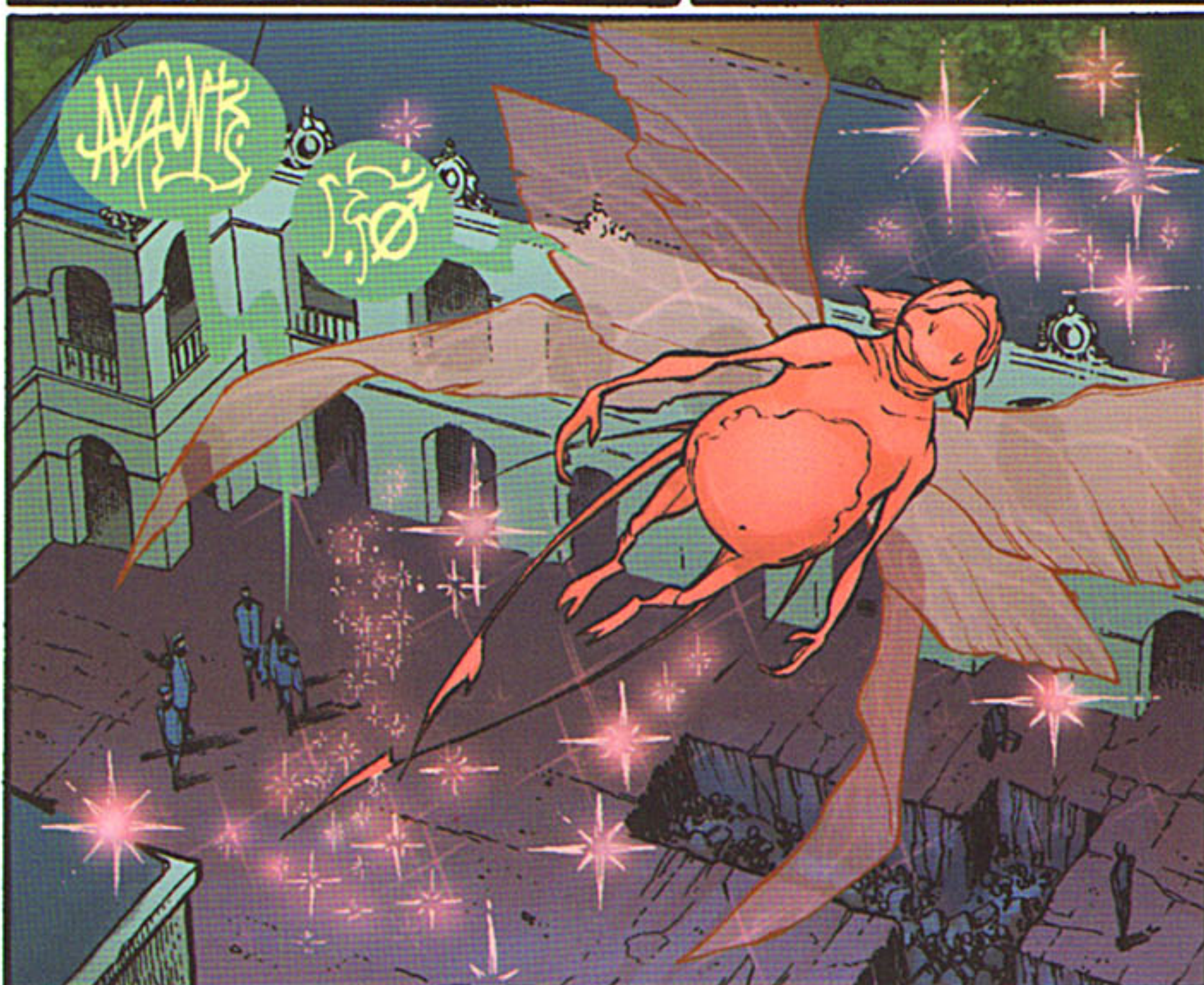
PILNA
WIADOMOŚĆ
Z KWATERY
MARSZAŁKA.
WŁAŚNIE
DOTARŁA.

HMM. CÓŻ, TO
CHYBA NIE MOŻE
BYĆ GORSZE
NIŻ TA FARSA.
POKAŻCIE.



DIABLE!
PAR LES SEPT
DIABLES!

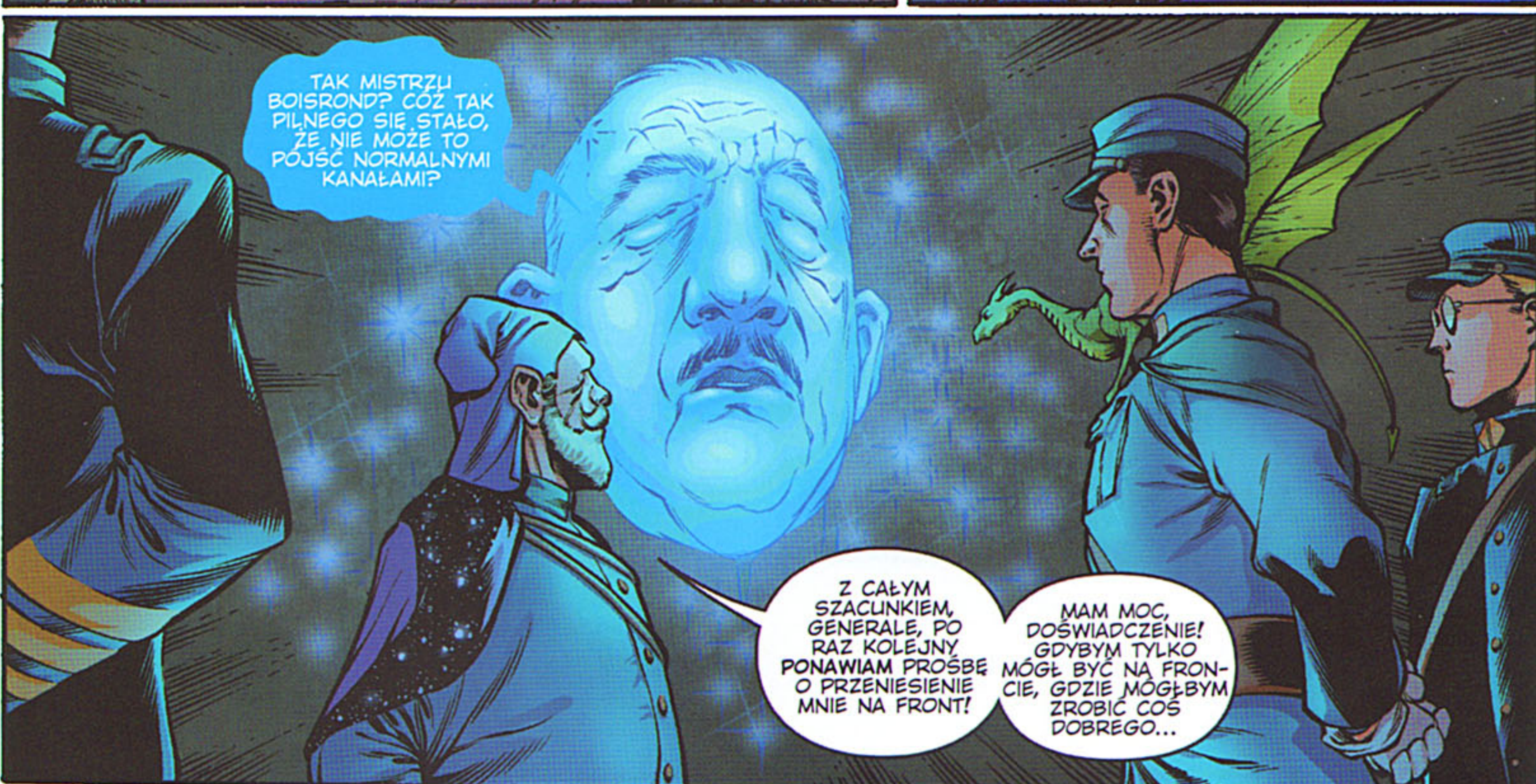
TO NIEDO-
PUSZCZALNE!
NIEDOPUSZ-
CZALNE!



OCH... BĘDZIE
JAKAS
ODPOWIEDŹ?

JEJ ODBIORCA
ZARAZ SIĘ Z NAMI
SKONTAK...

WŁAŚNIE JA
WYŚŁAŁEM.



TAK MISTRZU
BOISROND? CÓŻ TAK
PILNEGO SIĘ STAŁO,
ŻE NIE MOŻE TO
POJŚĆ NORMALNYMI
KANALAMI?

Z CAŁYM
SZACUNKIEM,
GENERALE, PO
RAZ KOLEJNY
PONAWIAM PROŚBĘ
O PRZENIESIENIE
MNI NA FRONT!

MAM MOC,
DOŚWIADCZENIE!
GDYBYM TYLKO
MÓGŁ BYĆ NA FRON-
CIE, GDZIE MÓGŁBYM
ZROBIĆ COS
DOBREGO...



ODMAWIAM,
HENRI.

WIESZ, ŻE
STARSZY CZARODZIEJE
NIE MOGĄ RYZYKOWAĆ
W TRAKCIE WALKI. MAMY
ICH ZA MAŁO, A STRATA
CHOCBY JEDNEGO
MOGŁABY PRZEWĄŻYĆ
SZALĘ TEJ WOJNY.



I JUŻ? TO
WSZYSTKO?

ZAMIAST ROBIĆ COŚ
POZYTECZNEGO, SIEDZĘ
TU I WYCZAROWUJĘ
KOLEJNE DRZAZGI
ORICHALKI BY ZASTĄPIĆ
KOLEJNYCH MARTWYCH
LOTNIKÓW...

...PRACUJĘ NAD
SZALONYMI BRONMI,
KTÓRE TRAFIAJĄ DO
PRODUKCJI, CHOĆ
JESZCZE PORZĄDNE
NIE DZIAŁAJĄ...

TO JEDYNY
SPÓŚÓB,
HENRI...



TO SZALEŃSTWO!
CZyste
SZALEŃSTWO!

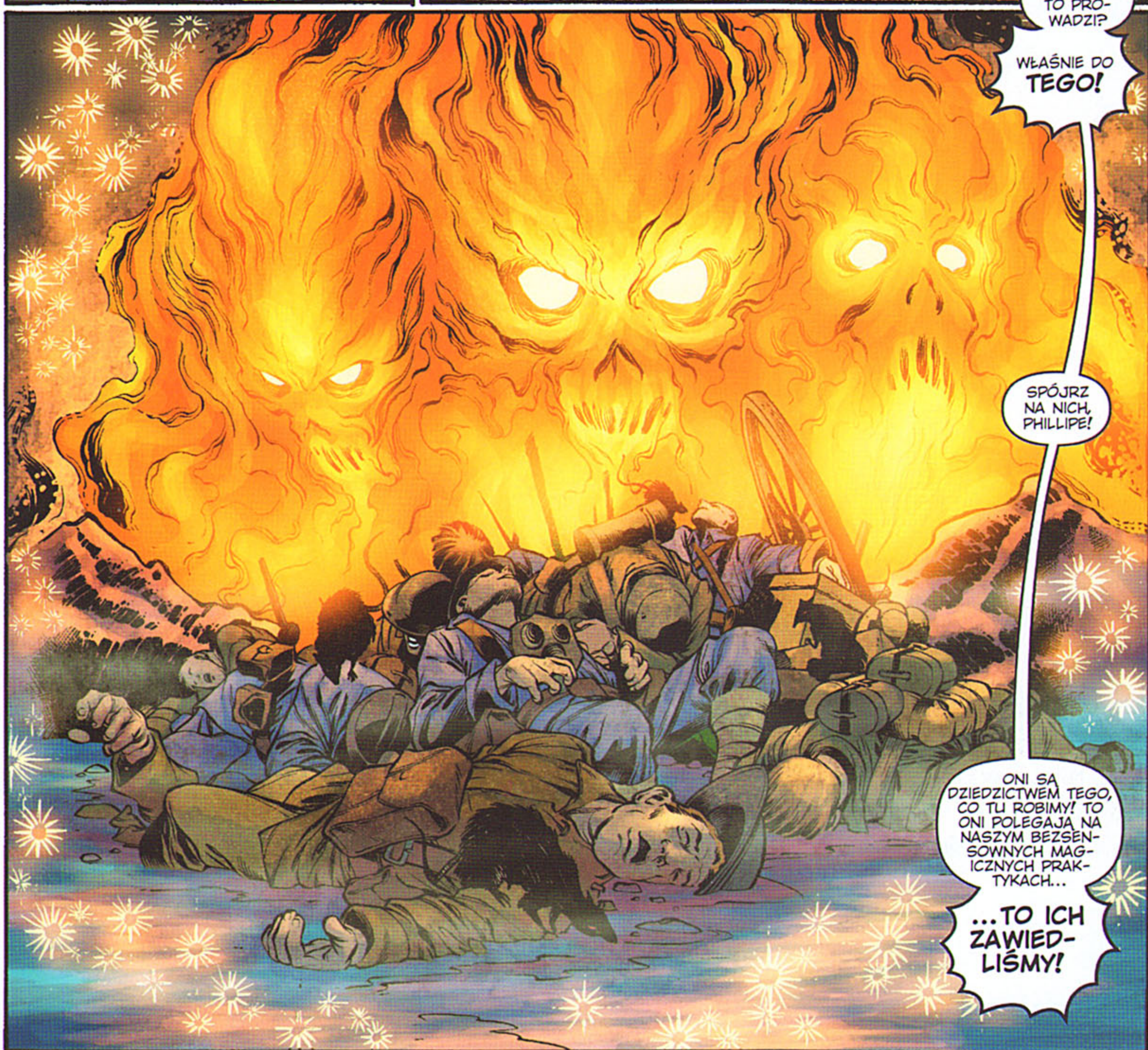
CHCESZ
WIEDZIEĆ,
DO CZEGO
TO PRO-
WADZI?

WŁAŚNIE DO
TEGO!

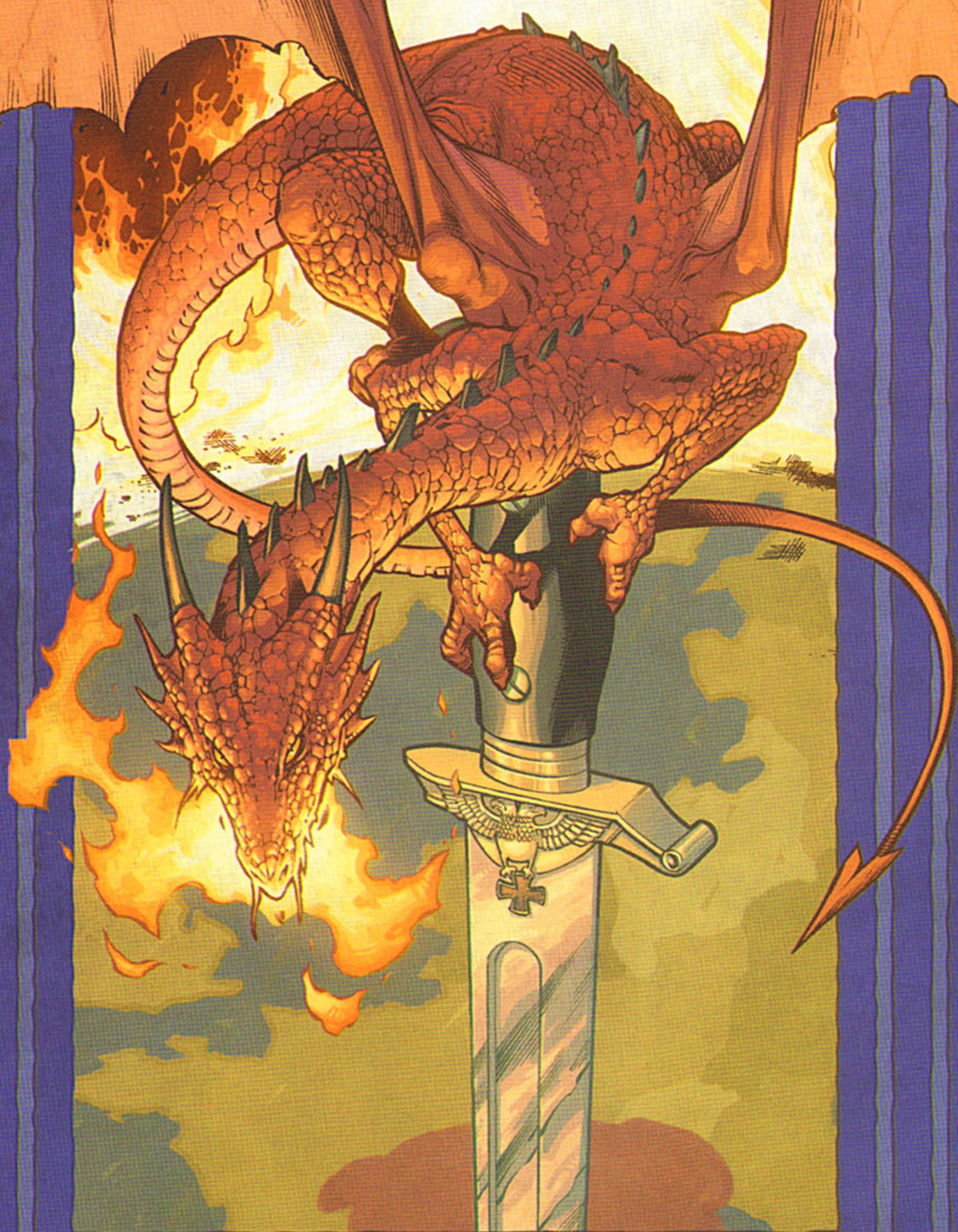
SPÓJRZ
NA NICH,
PHILLIPE!

ONI SĄ
DZIEDZICTWEM TEGO,
CO TU ROBIMY! TO
ONI POLEGAJĄ NA
NASZYM BEZSEN-
SOWNYCH MAG-
ICZNYCH PRAK-
TYKACH...

...TO ICH
ZAWIED-
LIŚMY!



Arrowsmith



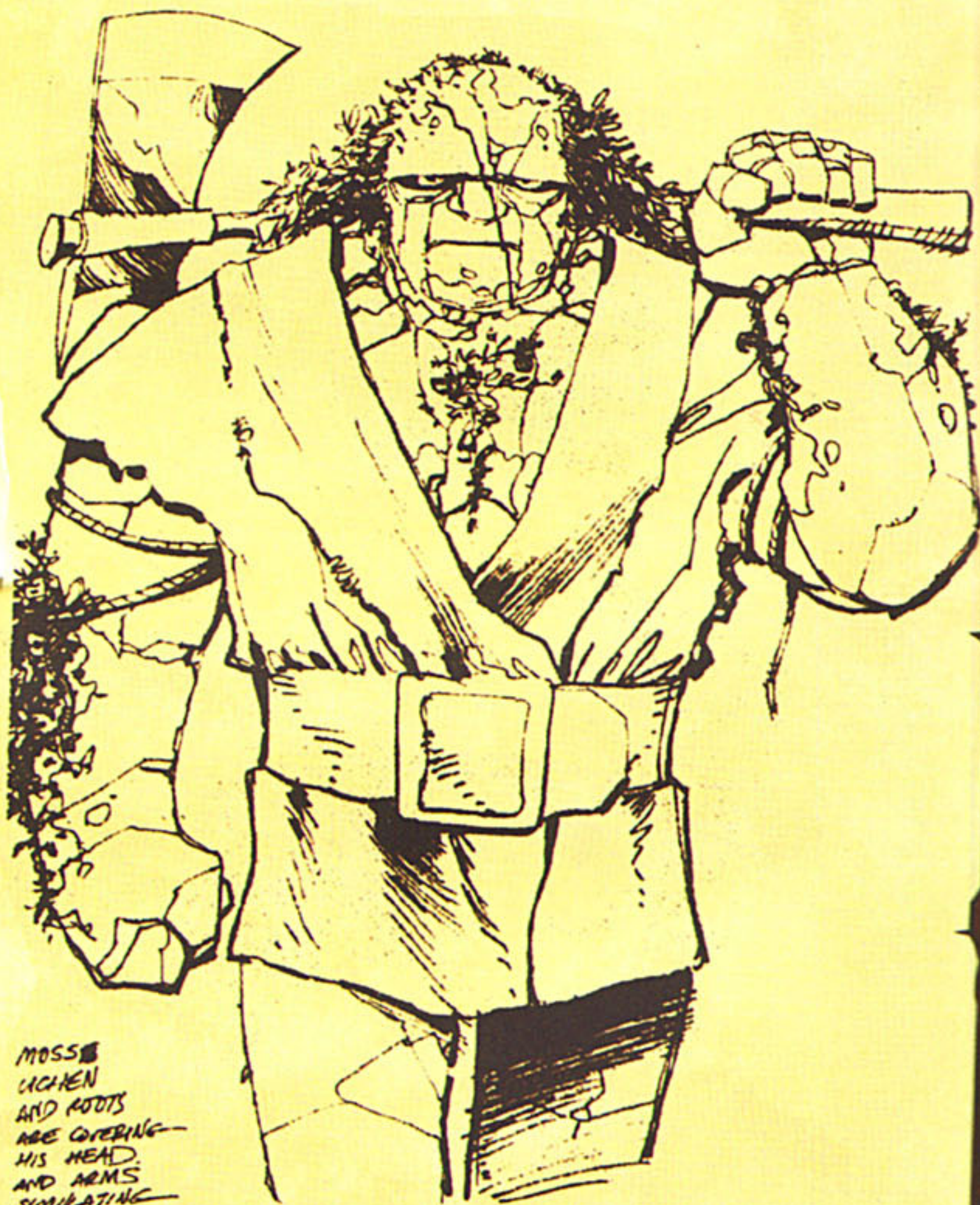
ROZDZIAŁ 1: ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM

THE CAPTAIN'S DESK



New Map
of
Europe

Arrowsmith
SZKICE KONCEPCYJNE



MOSS &
LICHEN
AND ROOTS
ARE COVERING
HIS HEAD
AND ARMS
SIMULATING
HAIR.



FROM THE
DESK



V pobliżu Compiègne,
Gafia.

Marzec 1915 r.



... MOI,
C'EST LA BOUE,
SI SEULEMENT
J'AVAIS LES PIEDS
AU SEC...

C'EST
PAST LA BOUE,
C'EST LE
FROID.

NON,
NON... CE SONT
LES POUX.
LE RESTE, JE PEUX
SUPPORTER,
MAIS...

VOUS
N'ÊTES QUE
DES IDIOTS.



LE PIRE, C'EST
LES GÉNÉRAUX. ILS
DORMENT AU CHAUD
EUX, AU SEC, AU
PROPRE, MAIS S'ILS
AVAIENT UN PEU
JUGEOTE, NOUS NE
SÉRIONS PAS...
HM?

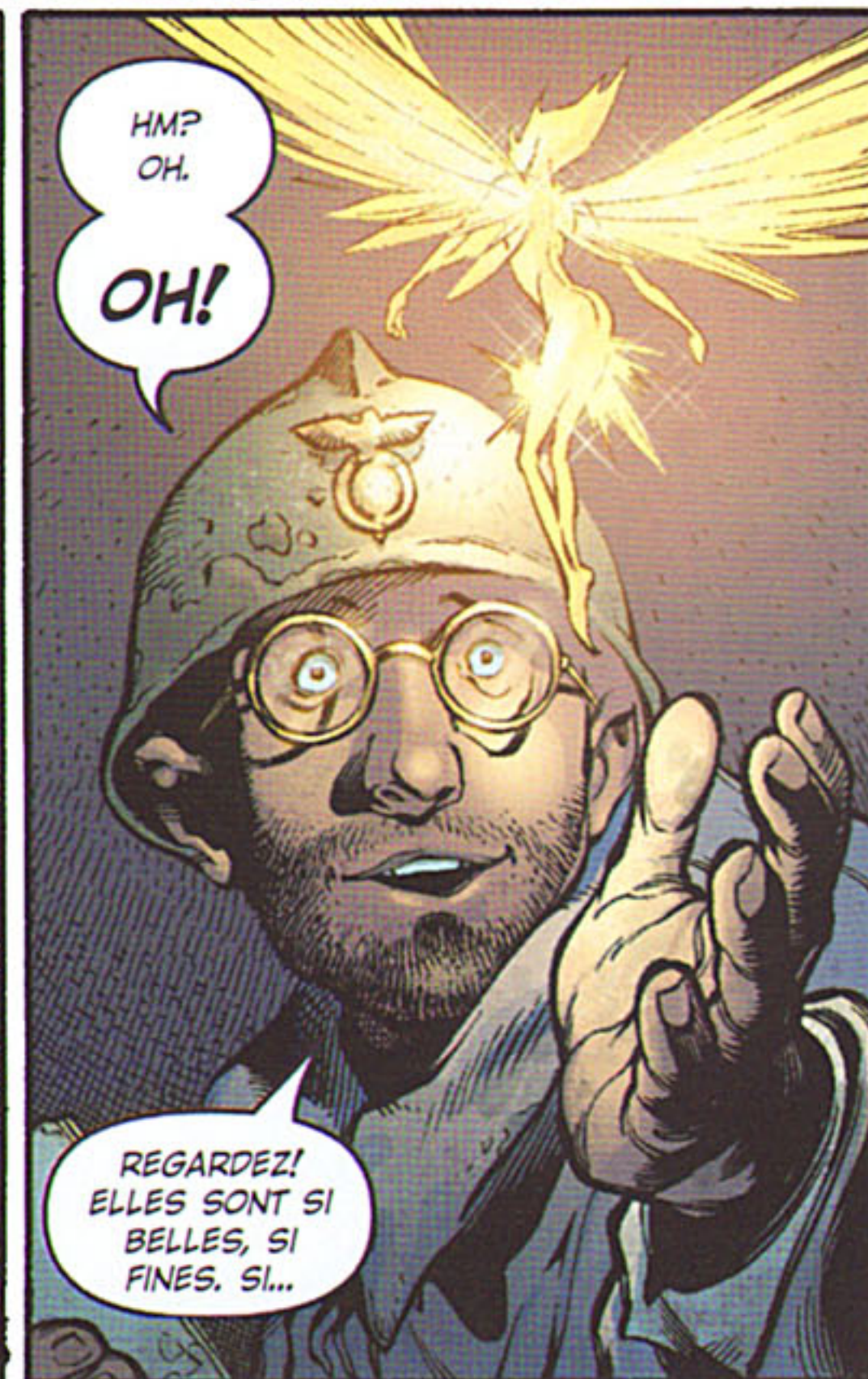
PSST.
RÉMY.



HMP?
OH.

OH!

RÉGARDEZ!
ELLES SONT SI
BELLES, SI
FINES. SI...



QUE SE...?

DES
ESPRITS?!?

IMBÉCILE!
C'EST LA MAGIE
QUI LES AT TIRE!
S'ILS SONT L C'EST
QUE... C'EST
QUE...





LES BOCHES!
VITE, LES GARS... AUX
ARMES! UTILISEZ LES
PRANA-CHARGES...

L'ENNEMI
ATTAQUE!

L'ENNEMI
ATTAQUE!

HRRAA



PRAM PAM PRAM PAM

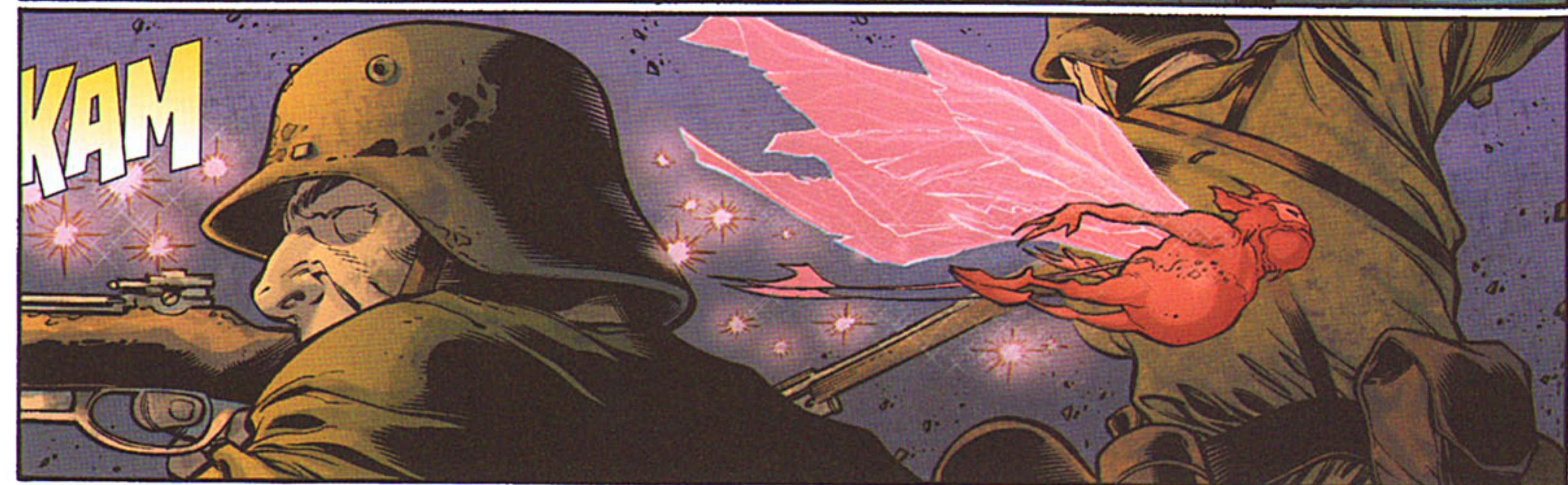
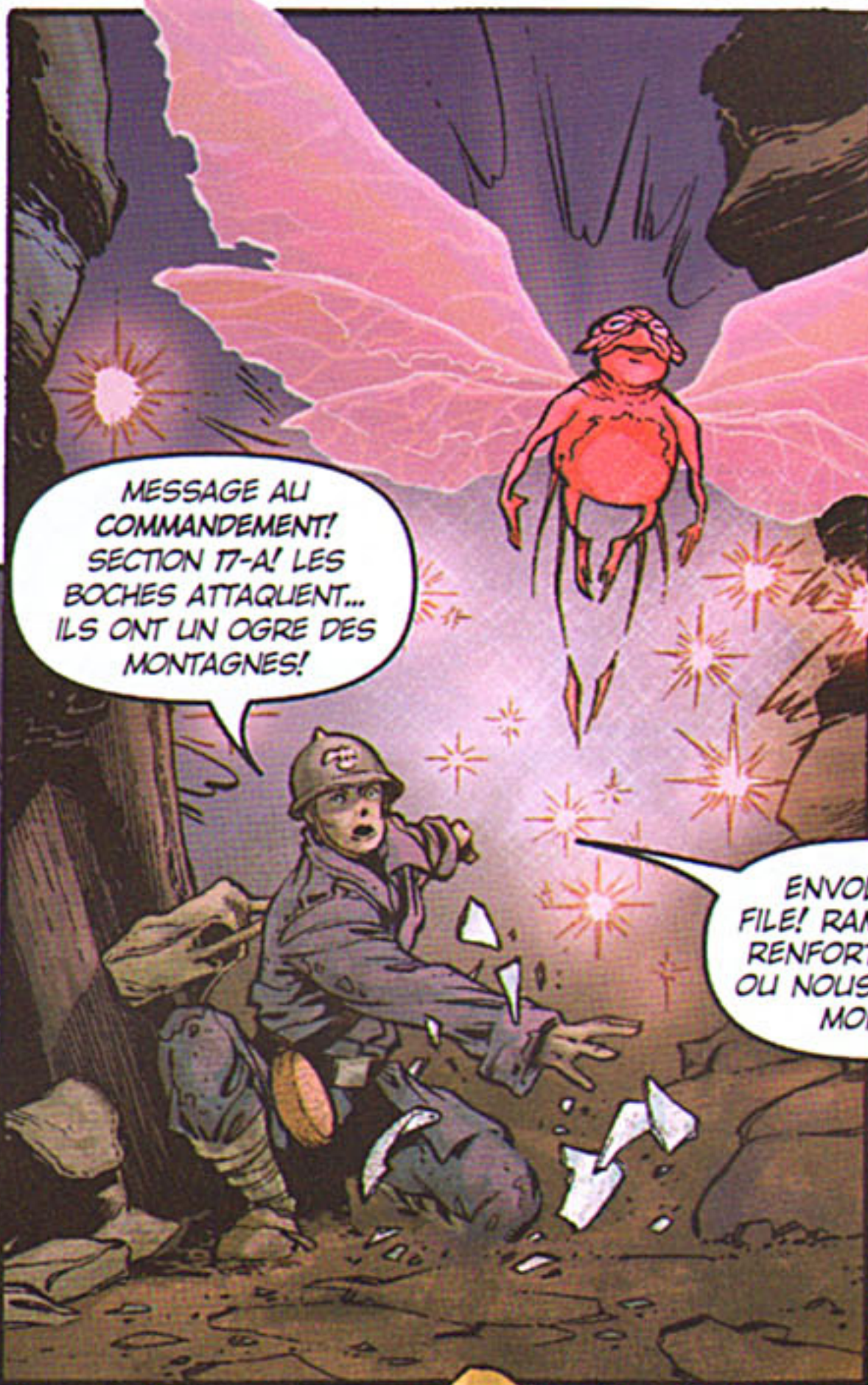
UN MAGE!
IL NOUS FAUT
UN MAGE, ICI!
CONTENEZ-LES...
TENEZ BOM LES
GARS...

PAM

...JE
CONTACTE
LE POSTE DE
COMMANDEMENT!



BON DIEU...
BON DIEU...



PKAM

UH!

SHREEEEEEEEEE

DANS LA BRCHE, LES
GARS! REPUSSEZ-LES...
REPUSSEZ-LES! VOS
CAMARADES ONT BESOIN
DE VOTRE AIDE! LES
PRUSSIENS
DOIVENT ÊTRE...

...SEIGNEUR!

HRUHH

AAAAA!

AAAAA!

AAAAA!

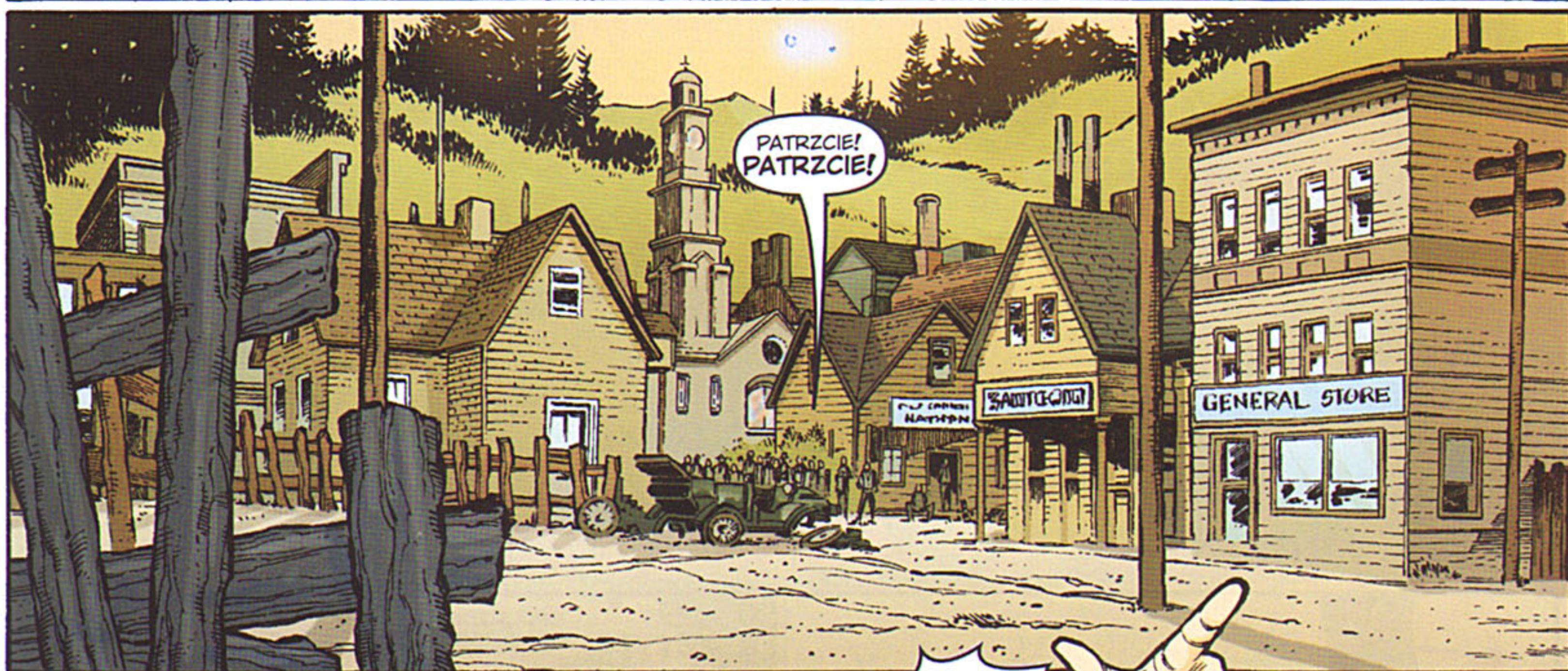
AAAAA!



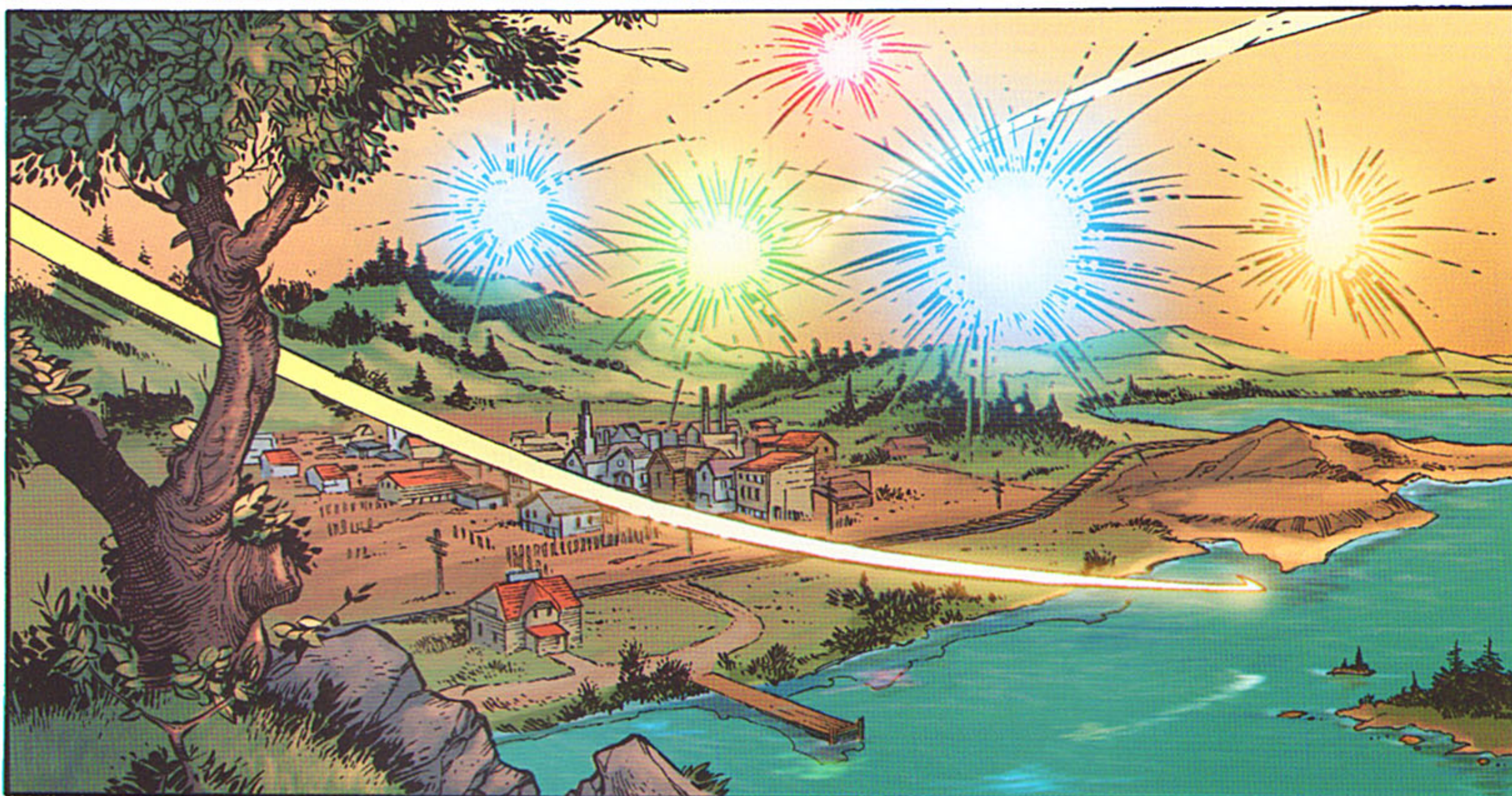
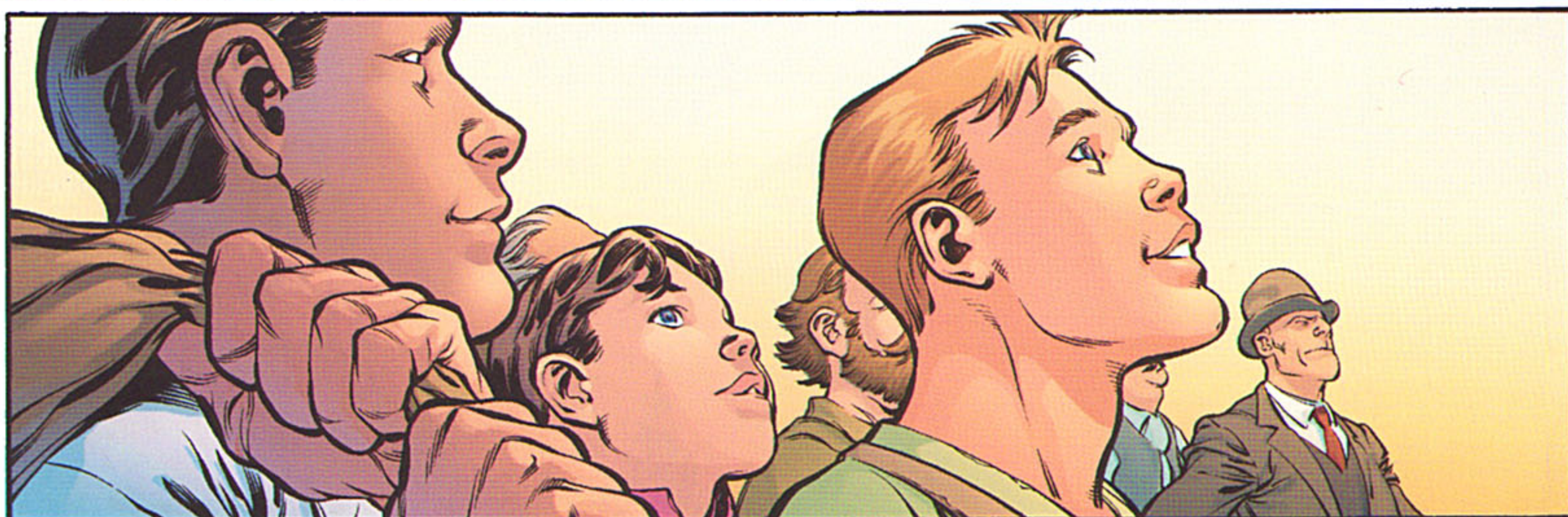
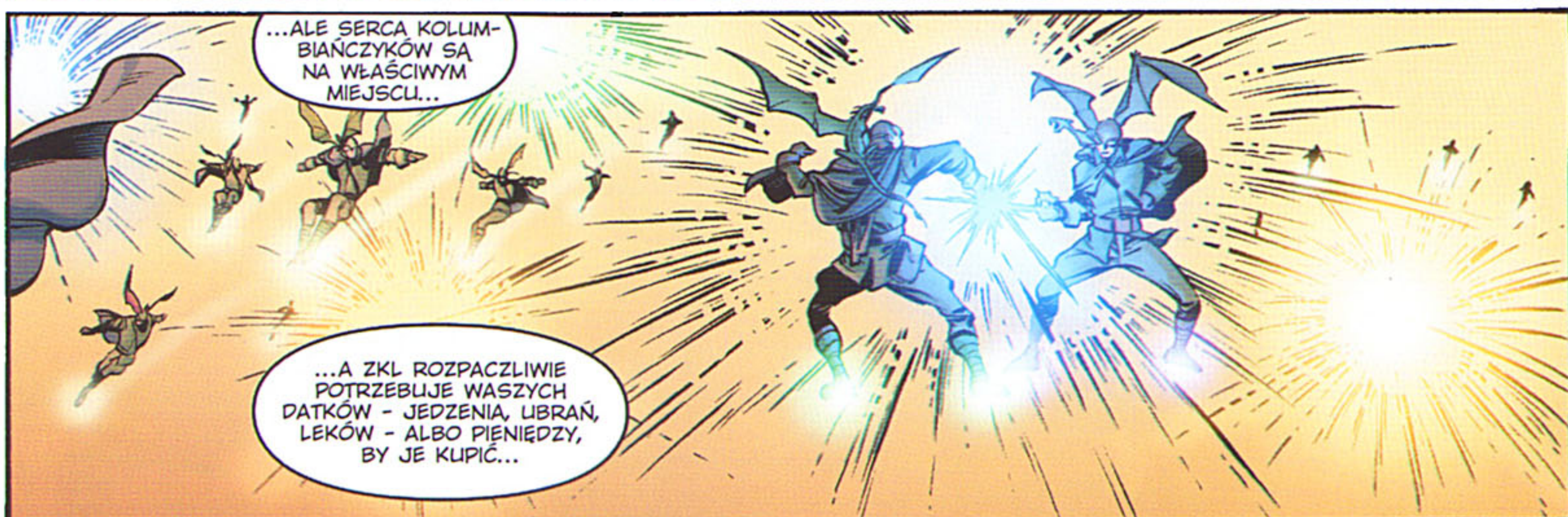


Herberstville, Connecticut.
Nad jeziorem Erie.

Kwiecień 1915 r.









FLETCH?

HEJ, FLETCHER,
POŹNO SIĘ ROBI.
TWÓJ OJCIEC
OBEDRZE CIĘ ZE
SKÓRY, JEŚLI...

IDŹ SAM.
DOGONIĘ CIĘ ZA
CHWILĘ.



WEDŁUG
CIEBIE TO
MA BYĆ
LATANIE?

COP
TO TY
WYLECIAŁEŚ
Z SZYKU,
THEO...

DOBRA,
DOBRA, NIE
ZWAŁAJ NA MNIE
TEGO, ŻE NIE
MOŻESZ
NADAŻYC...

HM?



...GŁODNY,
ŻE MOGĘBYM
ZJESC...

W HOTELU
"HERBERT". MÓWIA,
ŻE TO NAJLEPSZY
W MIEŚCIE...

...JEDYNY
W MIEŚCIE...

...NIEWIELU TU
LUDZI, ZA DUŻO TU
NIE ZOBACZYMY...
POZWIEDZAMY...

...STAD JEST BLIŻEJ
DO CHICAGO I MIAST
PORTOWYCH W POŁNOČNEJ
WIRGINII, BĘDZIE
ICH WIĘCEJ...

CHODŹCIE
JUŻ. ZANU-
DZICIE MNIE
NA ŚMIERC
TYM SWOIM
GADANIEM...



HEJ!

PROSZĘ
PANA...

...TO
PRAWDZIWY
SMOK?



MOGĘ
DOSTAĆ PANA
AUTOGRAF?

JASNE,
NIE NA
SPRAWY...

UWAŻAJCIE... MOŻE
I JEST MAŁY, ALE MA
CHARAKTEREK...

...GO
DOTKNAĆ?

...ZABIJAŁ PAN
PRUSAKÓW?



EEE...
PRZEPRA-
SZAM?

CHCIAŁEM TYLKO...
EEE... ZAPYTAĆ...
EEE... ZNACIE
LUFBERY'EGO?



HMP?

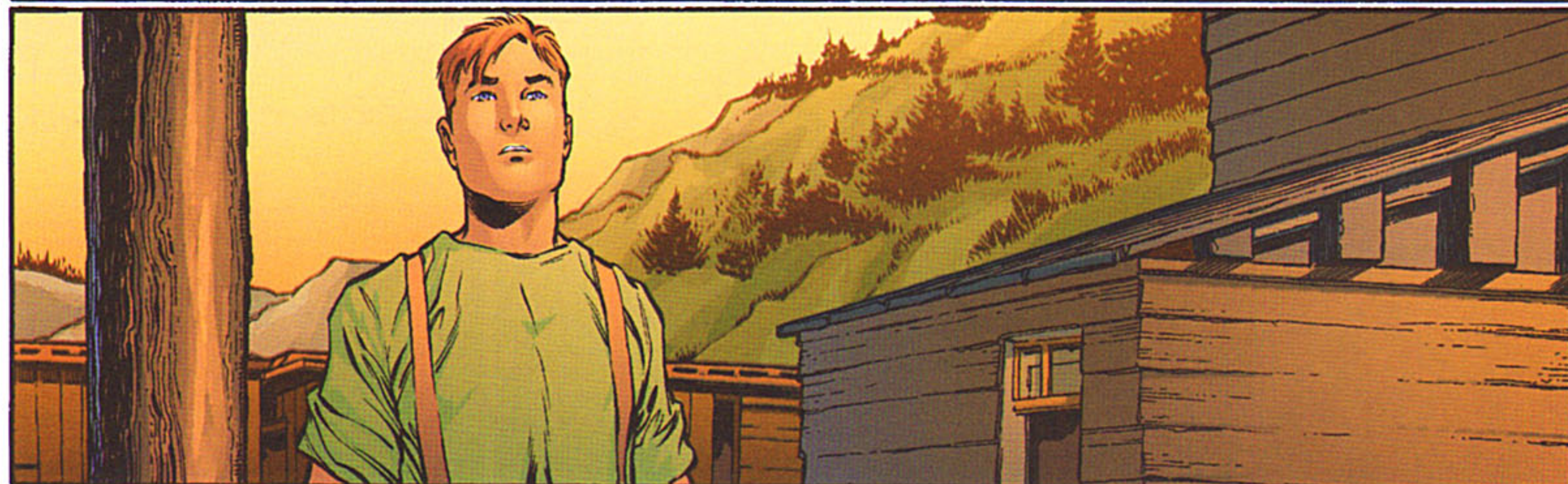
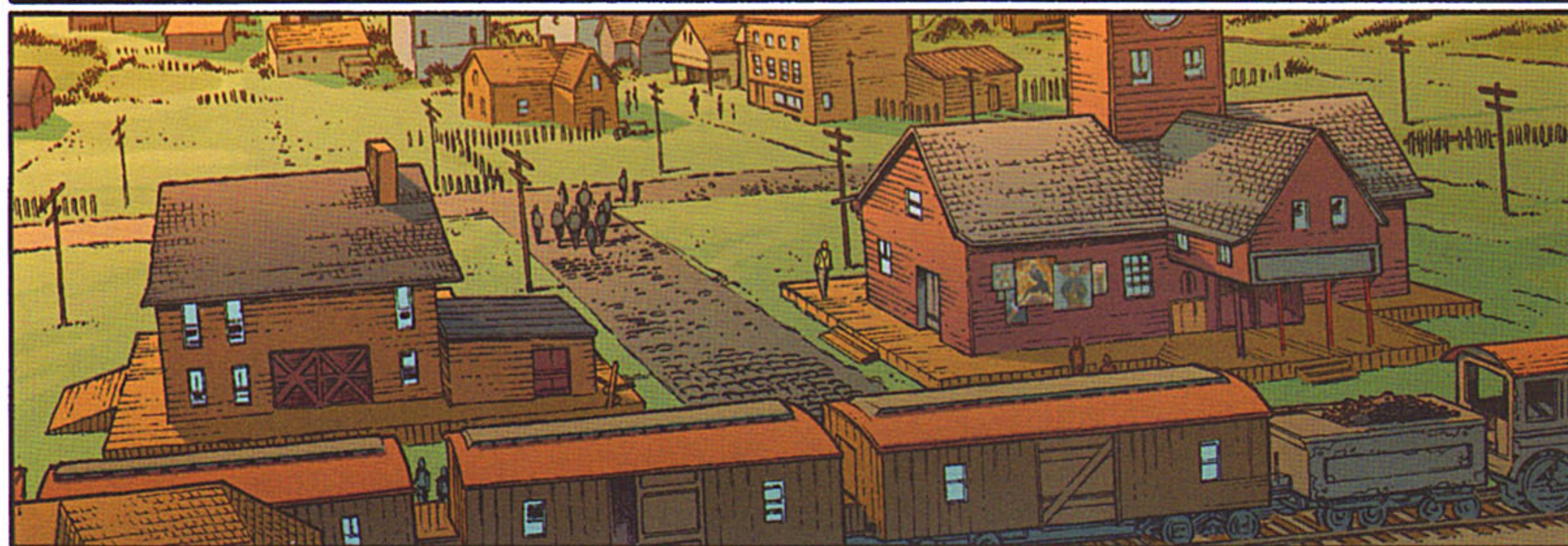
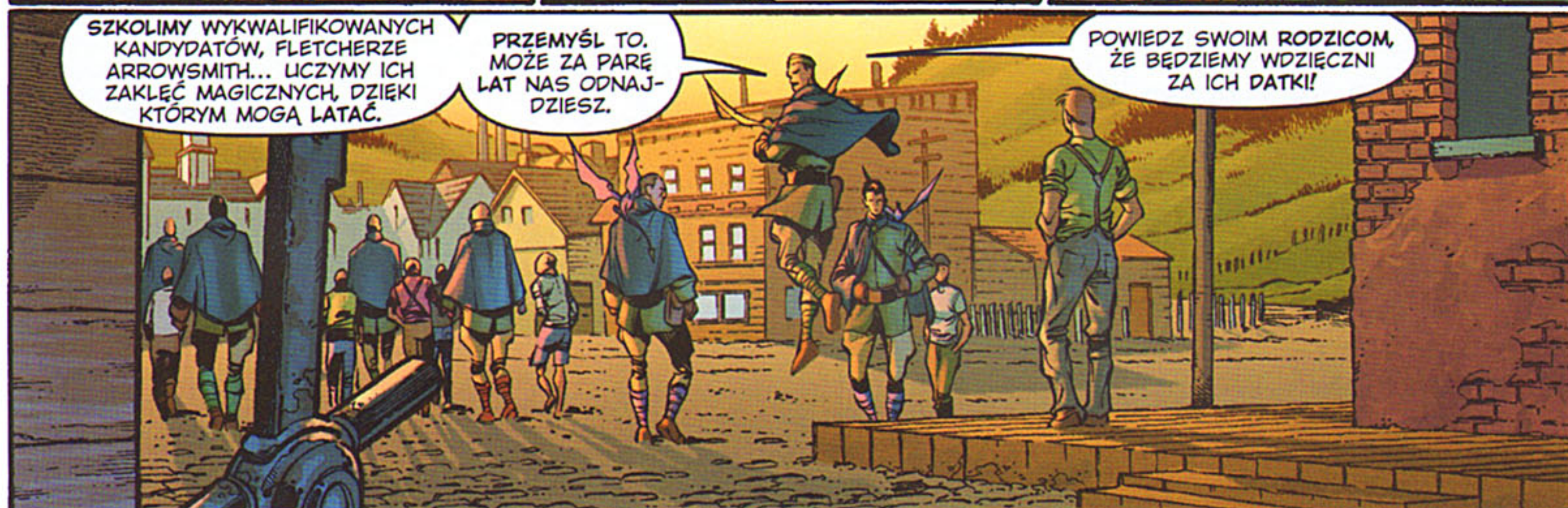
TAK, KAŻDY GO ZNA.
ZGORZKNIAŁY GOŚC, ALE
W POWIETRZU TO PRAWDZIWY
JASTRZĄB. CZUJE SIĘ TAM
JAK W DOMU. I TO STRZELEC
JAKICH MAŁO.

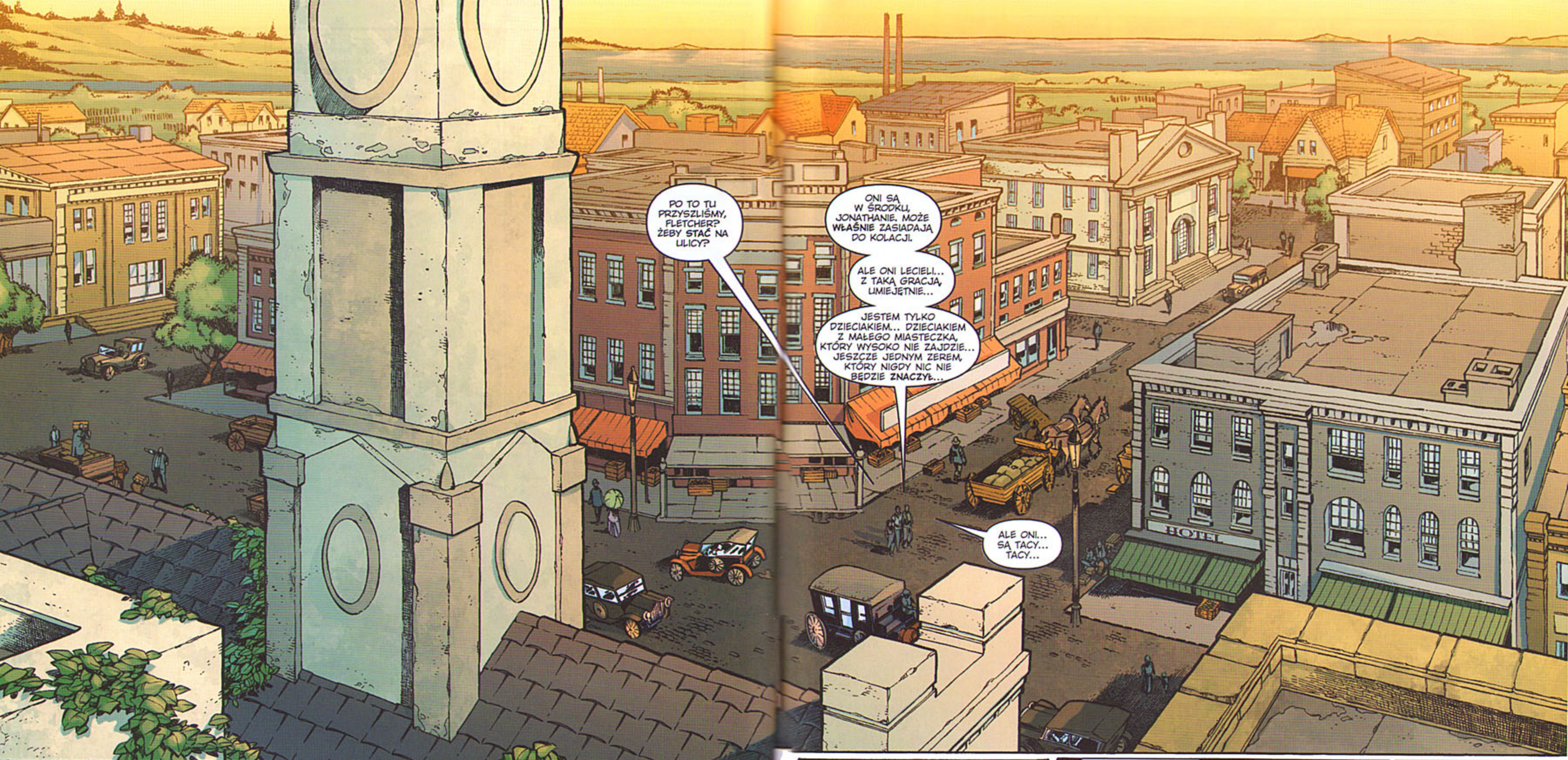
A TERAZ
WYBACZ,
MUSIMY...



CHWILA, CHWILA. NIE
MUSIMY SIĘ AŻ TAK
ŚPIESZYĆ.

JAK SIĘ
NAZYWASZ,
SYNU?





PO TO TU
PRZYSZLIŚMY,
FLETCHER?
ŻEBY STAĆ NA
ULICY?

ONI SĄ
W ŚRODKU,
JONATHANIE. MOŻE
WŁAŚNIE ZASIADAJĄ
DO KOLACJI.

ALE ONI LECIELI...
Z TAKĄ GRACJĄ,
UMIEJĘTNIE...

JESTEM TYLKO
DZIECIAKIEM... DZIECIAKIEM
Z MAŁEGO MIASTECZKA,
KTÓRY WYSOKO NIE ZAJDZIE...
JESZCZE JEDNYM ZEREM,
KTÓRY NIGDY NIC NIE
BĘDZIE ZNACZYŁ...

ALE ONI...
SĄ TACY...
TACY...



TATKO MÓWI, ŻE BĘDĘ
MÓGŁ SIĘ ZACIĄGNĄĆ
W PAŹDZIERNIKU, GDY
SKOŃCZĘ SZESNAŚCIE LAT.

POWAŻNIE?
POZWOLIŁBY
CI?



OCH, TO BYŁOBY
WSPANIAŁE...
NAUCZYĆ SIĘ
TAK LATAĆ...

HA! NAWET NIE
PRÓBUJ, FLETCH...
TWÓJ OJCIEC NIGDY
CI NIE POZWOLI.
UZIEMI CIĘ
NA AMEN,
ZOBACZYSZ.

GDYBY
SIĘ TYLKO DOWIEDZIAŁ,
ŻE ROZMAWIAŁEM
Z WINIFREDEM...

WYSTARCY,
JONATHAN. DAJ
JUŻ SPOKÓJ.



CHODŹ,
WINNIE. OD-
PROWADZĘ
CIĘ DO
DOMU.

MOŻE TWÓJ OJCIEC
MÓGŁBY UCZYĆ
FLETCHERA. JUŻ GO
WIDZĘ, JAK WŁECZE SIĘ
NAD DRZEWAMI, JAK
KON POCIĄGOWY...

CHA!



GDZIEŚ TY BYWAŁ,
CHŁOPCZE? MIAŁEŚ
PRZYŃIEŚ WIĘCEJ STOPU
LUTOWNICZEGO?

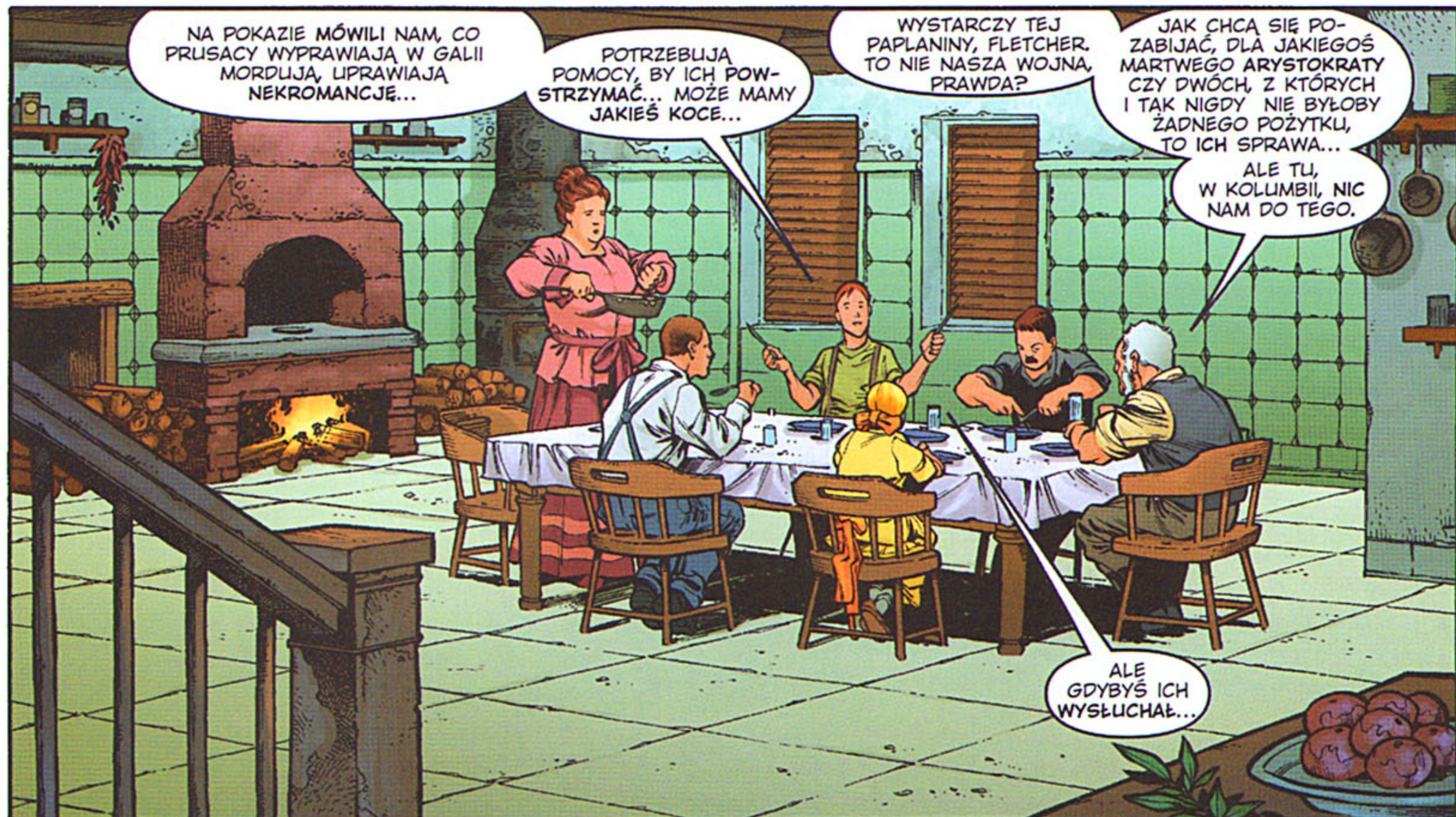
PRZYNIOŚLEM, TATO.
ZATRZYMAŁEM SIĘ NA
CHWILĘ, OBEJRZĘC PO-
KAZ POWIETRZNY...

MAŁY
VLECH!



HMF.

TO GŁUPOTA.
NIEPOTRZEBNIE
ZMARNOWAŁEŚ
SWÓJ CZAS...



NA POKAZIE MÓWILI NAM, CO PRUSACY WYPRAWIAJĄ W GALII MORDUJĄ, UPRAWIAJĄ NEKROMANCJĘ...

POTRZEBUJĄ POMOCY, BY ICH POWSTRZYMAĆ... MOŻE MAMY JAKIEŚ KOCE...

WYSTARCZY TEJ PAPLANINY, FLETCHER. TO NIE NASZA WOJNA, PRAWDA?

JAK CHCĄ SIĘ POZABIJAĆ, DLA JAKIEGOŚ MARTWEGO ARYSTOKRATY CZY DWÓCH, Z KTÓRYCH I TAK NIGDY NIE BYŁOBY ŻADNEGO POŻYTKU, TO ICH SPRAWA...

ALE TU, W KOLUMBII, NIC NAM DO TEGO.

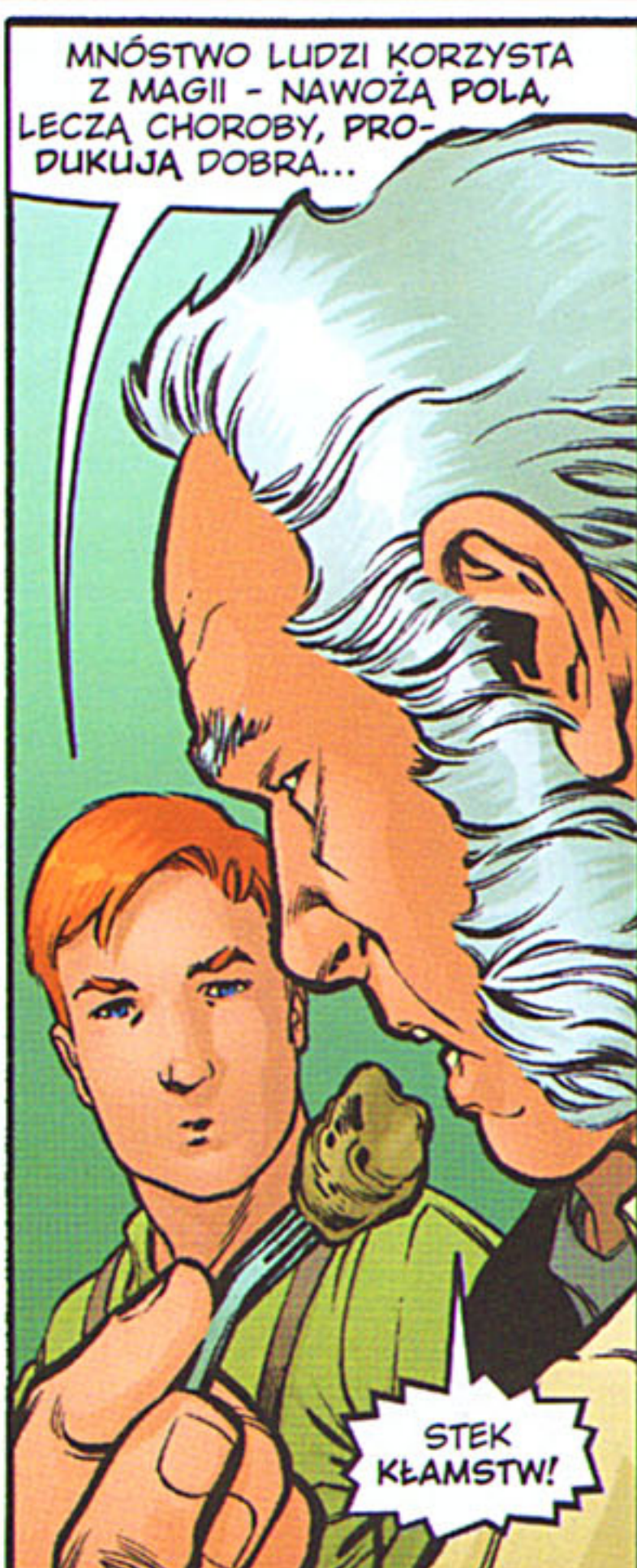
ALE GDYBYŚ ICH WYSŁUCHAŁ...



I TE BZDURY Z LATANIEM. WIĘCEJ GŁUPOT. CZY TO ZROBIONE JEST Z CZEGOŚ, CO MOŻNA ZJEŚĆ, UŻYĆ ALBO SPRZEDAĆ?

ANO NIE, OT CO!

NIE BEZ POWODU MAGIA NIE DZIAŁA NA ZIMNE ŻELAZO - JEST NIENATURALNA. ROZSADNI LUDZIE NIE POWINNI JEJ UFAĆ.



MNÓSTWO LUDZI KORZYSTA Z MAGII - NAWOŻĄ POLA, LECZĄ CHOROBY, PRODUKUJĄ DOBRA...

STEK KŁAMSTW!



TYMI SWOIMI "CUDOWNYMI SPOSOBAMI" POZBAWIAJĄ TYLKO LUDZI ROBOTY. JESZCZE ZOBACZĄ JAK SIĘ TO NA NICH ODBIJE.

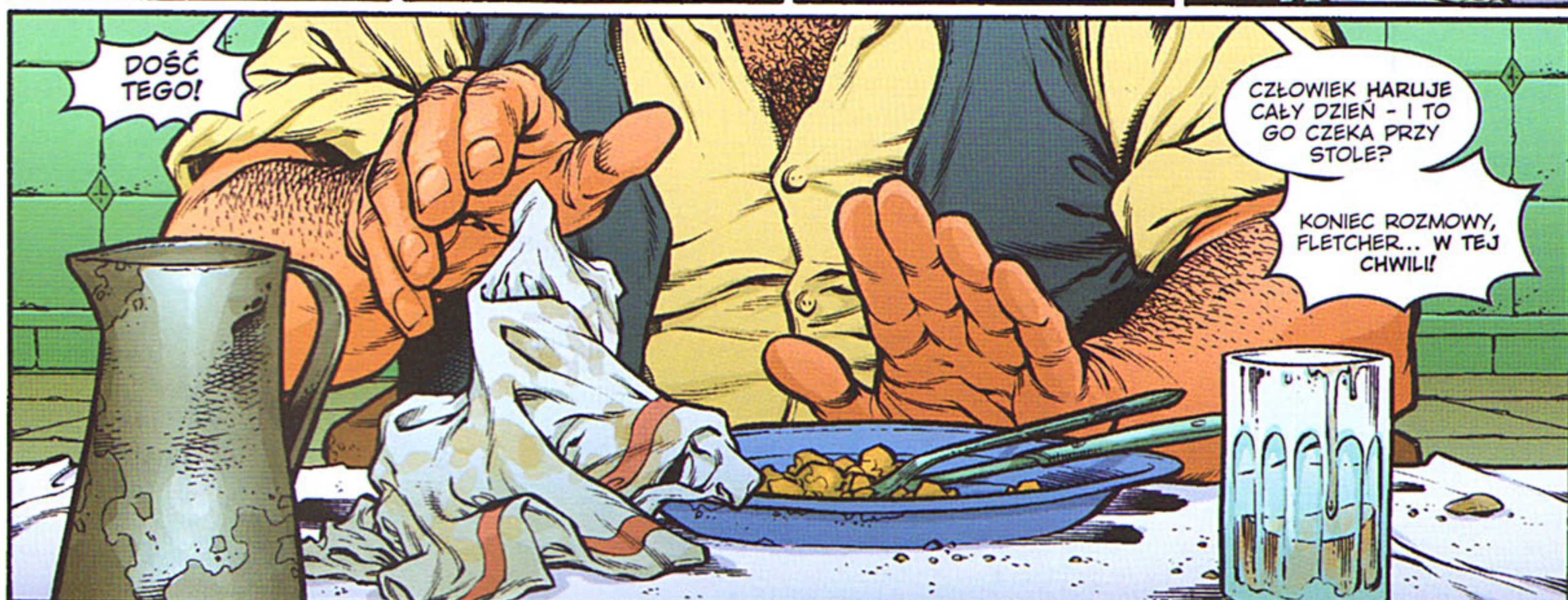
ALE...

ZAPAMIĘTAJ MOJE SŁOWA - TE KOMERCYJNE CZARY MOŻE I SĄ W MODZIE W DUŻYCH MIASTACH...



...ALE TU SIĘ NIE PRZYJMA, I NIKT ODE MNIENIE BĘDZIE MIAŁ NIC WSPÓLNEGO Z TYM NAPUSZONYM CZAROWNIKIEM - ANI TYM CIEMNOOKIM SKÓRKOWANECM...

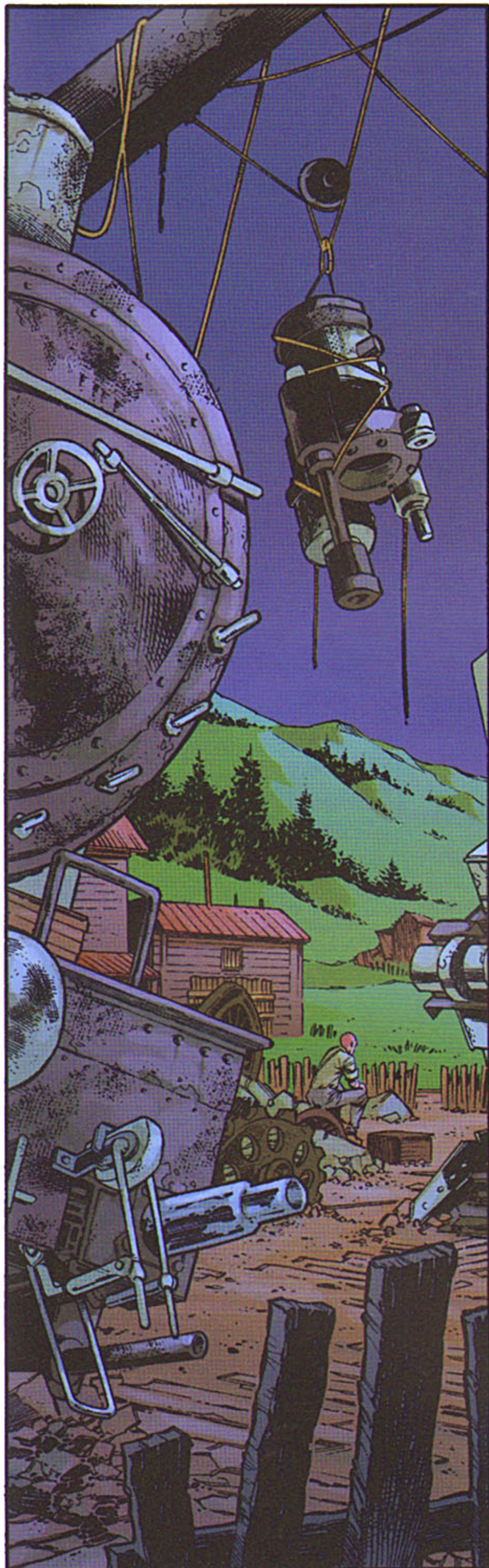
HEJ, WINIFRED NIE JEST...



DOŚĆ TEGO!

CZŁOWIEK HARUJE CAŁY DZIEŃ - I TO GO CZEKA PRZY STOLE?

KONIEC ROZMOWY, FLETCHER... W TEJ CHWILI!



DASASZ SIĘ,
FLETCH?

WIESZ, WIDZIAŁEM
CZĘŚĆ POKAZU, GDY
WŁATYWALI NA
WZGÓRZE. TO
BYŁO COŚ.

OJCEM SIĘ ZA
BARDZO NIE
PRZEJMUJ...



...JAK SPRAWY SIĘ TAK
DALEJ POTOCZĄ, STANY
W KOŃCU TEŻ WEZMĄ UDZIAŁ
W WOJNIE, POCZEKAJ.

BĘDIEMY
WALCZYĆ,
ZOBACZYSZ.

NA-
PRAWDE
TAK MYŚLISZ,
MARTY?



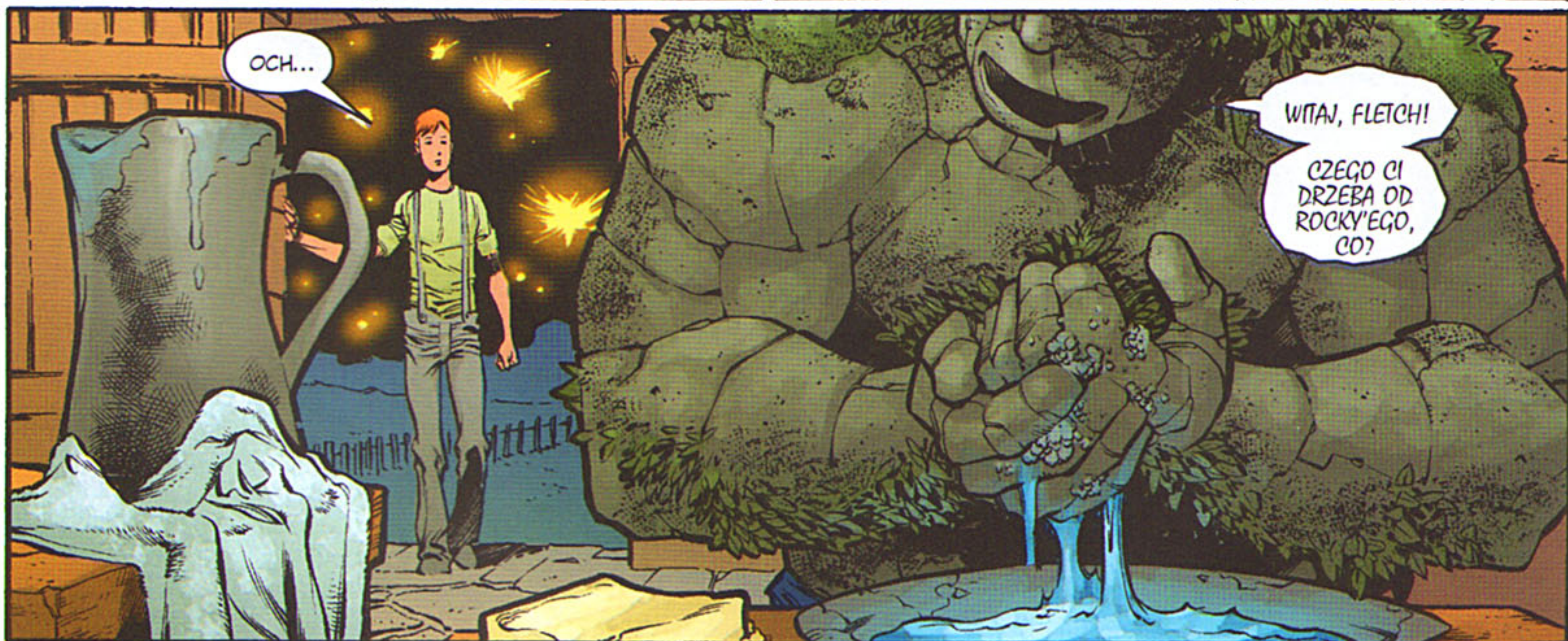
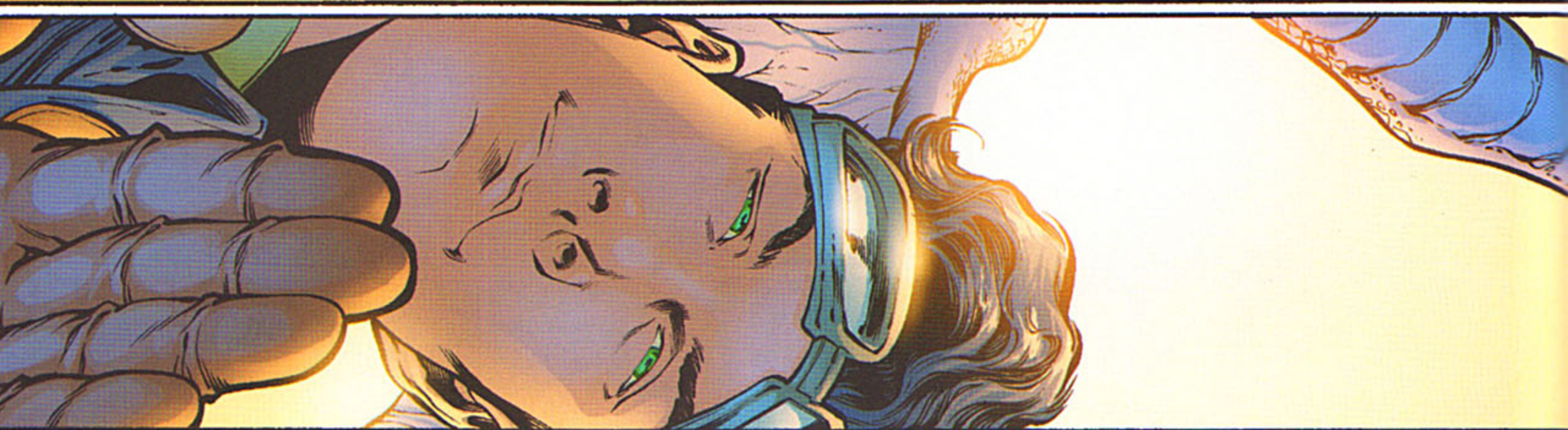
NO, TY
MOŻE NIE.

JA BĘDĘ,
NADEJDZIE TAKI CZAS.
ALE NIE MA SZANS, BY
WOJNA POTRWAŁA TAK
DŁUGO, BY DZIECIAK
W TWOIM WIEKU...



NIE SIEDŹ TU
ZBYT DŁUGO.
MAMA BĘDZIE
SIĘ MARTWIĆ.







JA, EEE... JEŚLI
JEST PAN ZAJĘTY,
PANIE RAKH...
RAKHMATA...

HA... MOJE PRAWDZIWIE
IMIE NIE JEST DLA
LUDZKICH GARDEE.
MÓW MI ROCKY.

MUSISZ
PODNIĘĆ COŚ
CIĘŻKIEGO?



NIE, JA... BYŁEŚ W EUROPIE, GDY ZACZĘŁY
SIĘ WALKI. JESTEŚ TU NIECAŁY ROK.

JAKA
ONA BYŁA?

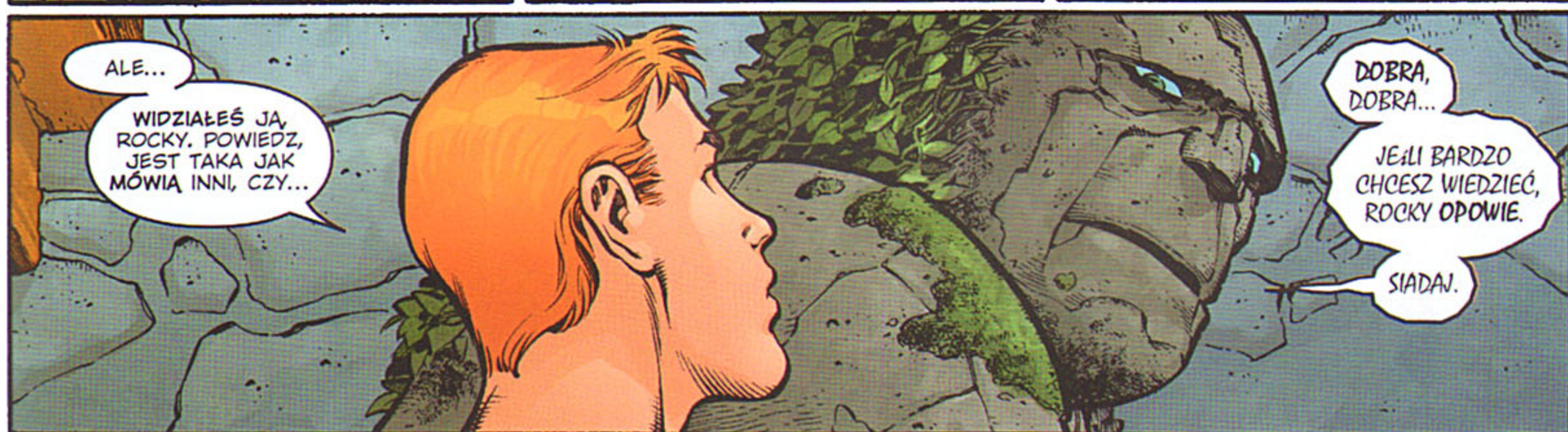
WOJNA?



BYŁA ZŁA.

WIESZ MI,
BARCO ZŁA. I TYŁE
MUSISZ WIEDZIEĆ...

ZŁA.



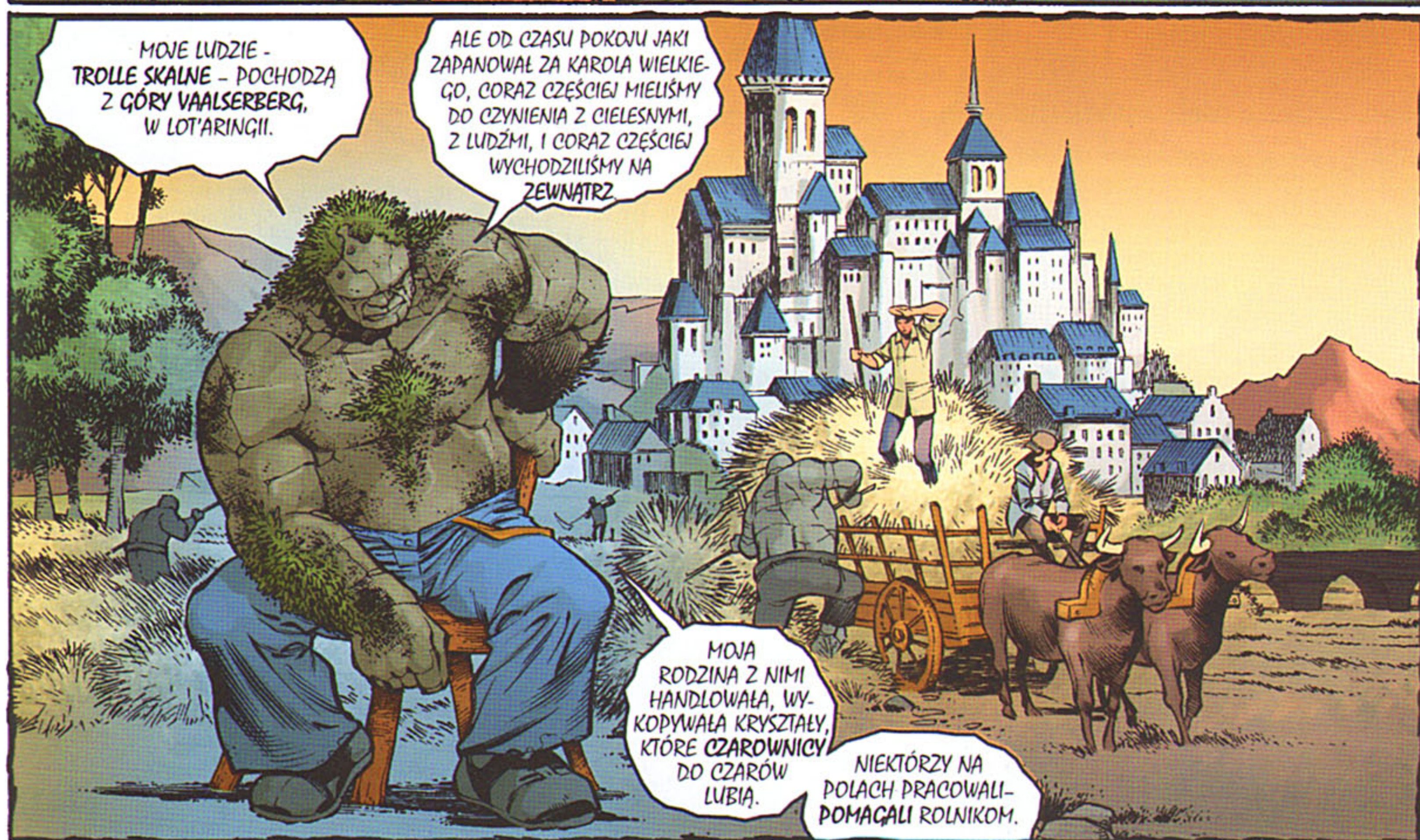
ALE...

WIDZIAŁEŚ JA,
ROCKY. POWIEDZ,
JEST TAKA JAK
MÓWIĄ INNI, CZY...

DOBRA,
DOBRA...

JEŚLI BARDZO
CHCESZ WIEDZIEĆ,
ROCKY OPWIE.

SIADAJ.



MOJE LUDZIE -
TROLLE SKALNE - POCHODZĄ
Z GÓRY VAALSERBERG,
W LOT'ARINGII.

ALE OD CZASU POKOJU JAKI
ZAPANOWAŁ ZA KARŁA WIELKIE-
GO, CORAZ CZĘŚCIEJ MIELİSMY
DO CZYNINIENIA Z CIELESNYMI,
Z LUDŹMI, I CORAZ CZĘŚCIEJ
WYCHODZIŁİSMY NA
ZEWNĄTRZ.

MOJA
RODZINA Z NIMI
HANDLOWAŁA, WY-
KOPYWAŁA KRYSTAŁY,
KTÓRE CZAROWNICY
DO CZARÓW
LUBIĄ.

NIEKTÓRZY NA
POLACH PRACOWALI-
POMAGALI ROLNIKOM.



ROCKY WIEŚCI SŁYCHAŁ.
KSIĄŻE TYROLII ZABITY
W SERBII. TYROLIA WŚCIEKŁA.
MOSKWA WŚCIEKŁA. PRUSY,
BAWARIA, GALIA
WŚCIEKŁE.

KRÓLE I INNE TAKIE,
WSZYSTKIE WŚCIEKŁE.
PRZYJACIELE MÓWILI, ŻE
WOJNA NADCHODZI.

ROCKY SIĘ NIE MARTWIŁ.
TYROLIA, SERBIA DALEKO.
CZEMU KŁOPOTY MIAŁBY
PRZYŚĆ TUTAJ?



ALE PRUSY
PRZYWAŻNIŁY SIĘ Z TYROLIĄ.
MOSKALE PRZYWAŻNIŁY Z SERBII.
GALIA Z MOSKALAMI,
A LOT'ARYNGIA
Z GALIĄ.

ZACZYNAJĄ
SZYKOWAĆ ARMIE - ZWO-
ŁYWAĆ ŻOŁNIERZY, BRAĆ
WOZY, KONIE, WSZYSTKO CO
TYLKO PRZYDATNE.

KIEDY ROCKY USEŁYSAŁ,
ŻE DO ARMII WERBUJĄ NAWET
CZARODZIEI, ROCKY WIEDZIAŁ,
ŻE CZAS ODEJŚĆ...
GŁĘBOKO W GÓRY.

MOJA RODZINA MÓ-
WIŁA, ŻE NIGDY NIE DOJDZIE
DO WOJNY, NIE W MIEJSCU TAK
ODLEGŁYM OD SERBII. NIE
Z PRZYJACIÓŁMI Z ALBIONU I Z
LOT'ARYNGĄ, KTÓRA MOŻE ICH
WESPRZEĆ W WALCE.

MÓWILI, ŻE TO SIĘ
NIGDY NIE STANIE.
NIGDY.

ALE
STAŁO SIĘ.

BYŁEM W WIOSCE,
SPRZEDAWAŁEM KRYSZTAŁY
CZARODZIEJOWI WYJEZDZAJĄ-
CEMU NA FRONT. PRUSY ZAATA-
KOWAŁY LOT'ARYNGIĘ. MÓWILI, ŻE
TO NA WYPADEK, GDBY LOT'A-
RYNGIA ZAATAKOWAŁA
ICH PIERWSZA.

TEDY PROWADZIŁA
ICH DROGA DO ATAKU
NA GALIĘ.

OGIEŃ SMOKÓW, DZIAŁA –
ZAATAKOWALI Z SIŁĄ WYSTARCZAJĄCĄ,
BY ZBURZYĆ KAMIENNE ŚCIANY.
A TO, CO BURZY KAMIENNE ŚCIANY,
NISZCZY TEŻ MOJĄ RODZINĘ
NA ŚMIERĆ.

NIE WRÓCIŁEM
W GÓRY. NIC JUŻ TAM
NA ROCKY'EGO NIE
CZĘKAŁO.

WYJE-
CHAŁEM.

WYJECHAŁEM DO STANÓW
KOLUMBII. GDZIE NIE MA WOJNY,
A JEŚLI LUDZIE BĘDĄ MĄDRY, TO
NIGDY JEJ NIE BĘDZIE. ZACZAŁEM
NOWE ŻYCIE.

ALE PRUSACY...
ONI ROBIA STRASZNE
RZECZY! CZYTAŁEM
O WAMPIRACH, WIL-
KOŁAKACH I JESZCZE
GORSZYCH STWORACH
PANOSZĄCYCH SIĘ
W GALII!

NIECH
TAM.

NIECH ROBIA
CO CHCĄ. ROCKY
ZOSTAJE TUTAJ.

WIESZ, CO ROCKY
SŁYSZAŁ O TEJ
WOJNIE?

NIE CHODZI TYLKO
O MARTWEGO KSIĘCIA
TYROLII... INACZEJ
WSZYSTKO BY SIĘ JUŻ
SKOŃCZYŁO.

POWIADAJĄ, ŻE
TU CHODZI O COŚ
JESZCZE...



MÓWIĄ, ŻE TO CZŁOWIEK...
ALBO COŚ, CO KIEDYŚ
CZŁOWIEKIEM BYŁO. MÓWIĄ
NA NIEGO KRWAWY
CESARZ.

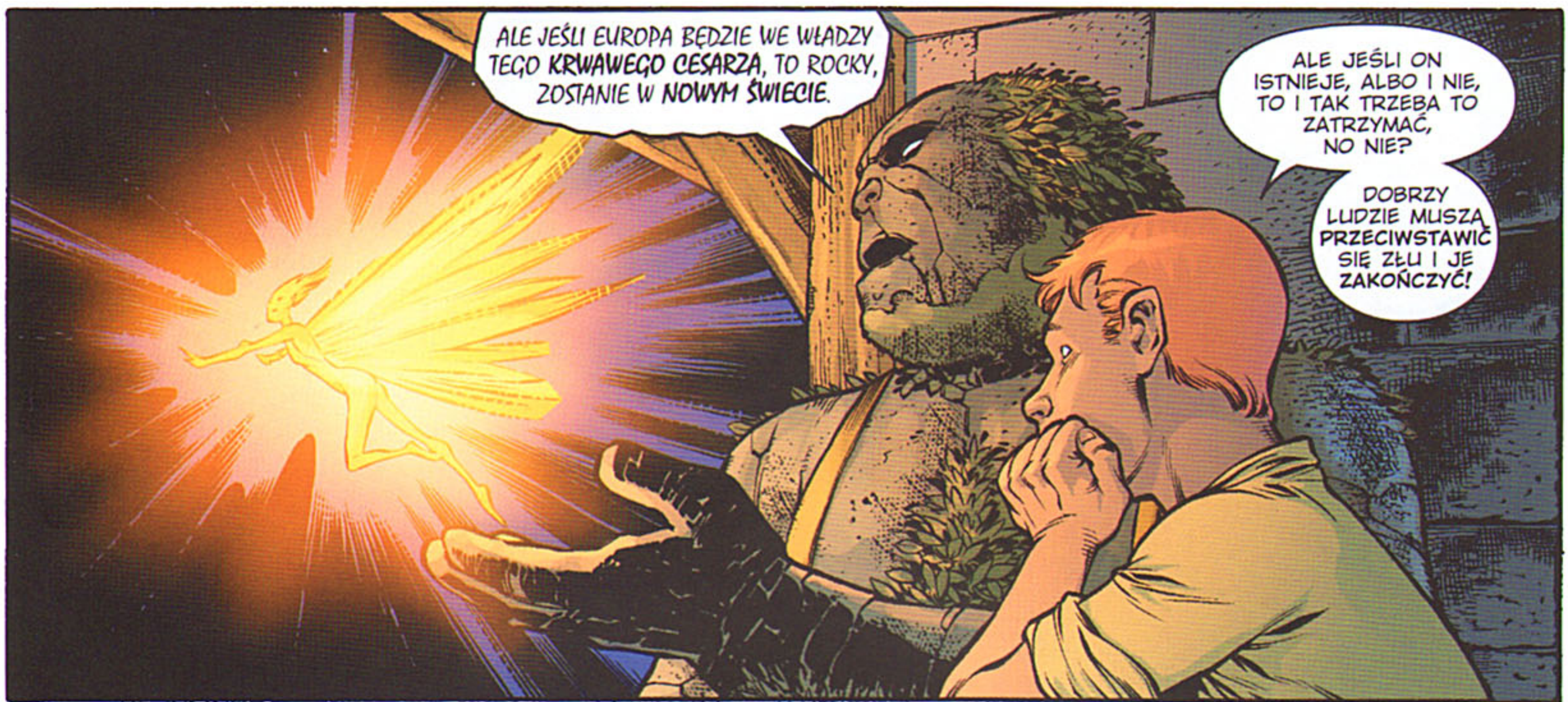
MÓWIĄ, ŻE JEST, JAK
TO SIĘ MÓWI... NIEUMARŁY.
JEST CZARNOKSIEŻNIKIEM,
KTÓRY ZROBIŁ Z TYROLII,
PRUS I BAWARII SWOJE
MARIONETKI.

POWIADAJĄ, ŻE PRAGNIE
ON KRWI, BÓLU, ŚMIERCI
I NIESZCZĘŚCIA, ŻE SIĘ NIMI
ŻYWI, JAK WAMPIR. MÓWIĄ,
ŻE TO ON SPROWADZIŁ
WOJNĘ NA EUROPE...

...SPROWADZIŁ,
BY SIĘ NAKARMIC, ŚMIAĆ
SIĘ Z ŻYWYCH I ROSNAĆ
W POTĘGĘ, AŻ BĘDZIE
PANOWAŁ NAD
WSZYSTKIMI.

KARMI SIĘ TYMI,
KTÓRZY UMARLI NA
POLU BITWY. DZIĘKI NIM
ROŚNIE JEGO
POTĘGA.

CZY TO PRAWDA,
CZY TYLKO BAJKA?
ROCKY NIE WIE. ROCKY
WIE TYLKO, CO LUDZIE
GADAJĄ.



ALE JEŚLI EUROPA BĘDZIE WE WŁADZY
TEGO KRWAWEGO CESARZA, TO ROCKY,
ZOSTANIE W NOWYM ŚWIECIE.

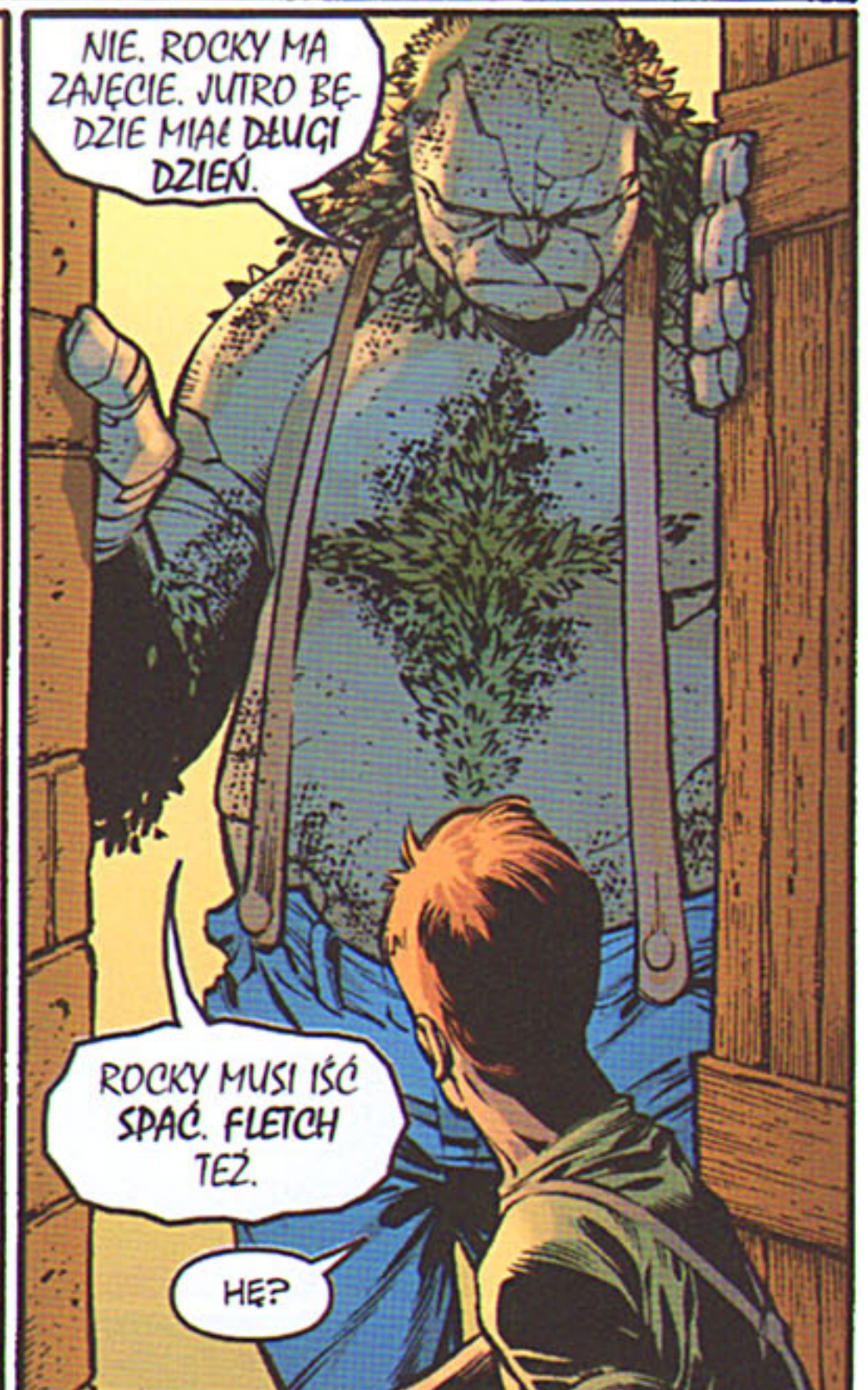
ALE JEŚLI ON
ISTNIEJE, ALBO I NIE,
TO I TAK TRZEBA TO
ZATRZYMAĆ,
NO NIE?

DOBRY
LUDZIE MUSZA
PRZECIWSZTAWIC
SIĘ ZŁU I JE
ZAKOŃCZYĆ!



JAK MOŻESZ... JAK MOŻESZ POZWOLIĆ,
BY ZABITO TWOJĄ RODZINĘ, OT TAK,
PRAKTYCZNIE NA TWOICH OCZACH,
I TO IGNOROWAĆ...

...POZWOLIĆ
RZEŹNIKOM,
KTÓRZY TO ZRO-
BILI, ŻYĆ NA
WOLNOŚCI?



NIE. ROCKY MA
ZAJĘCIE. JUTRO BĘ-
DZIE MIAŁ DŁUGI
DZIEŃ.

ROCKY MUSI IŚĆ
SPAĆ. FLETCH
TEŻ.

HE?



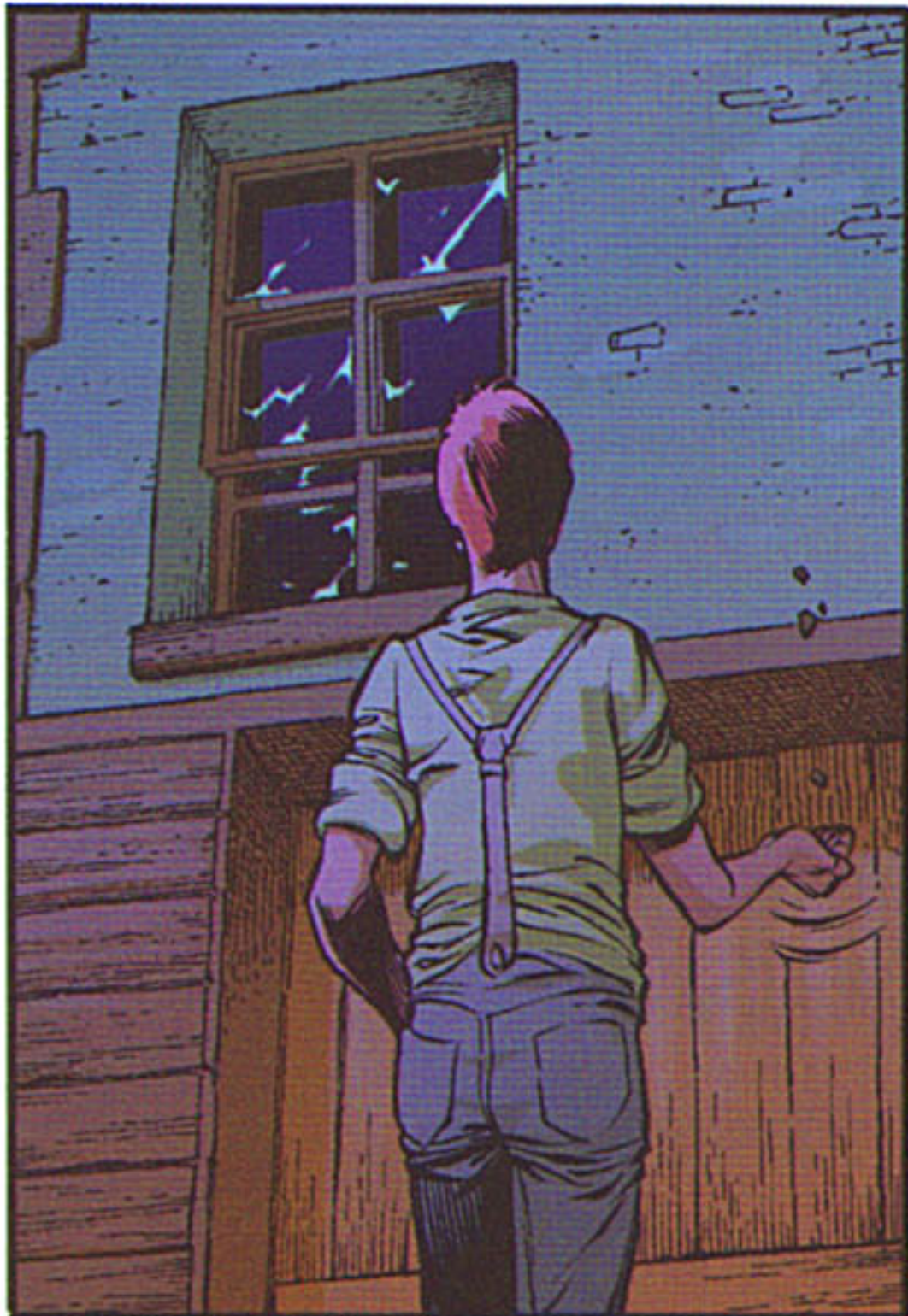
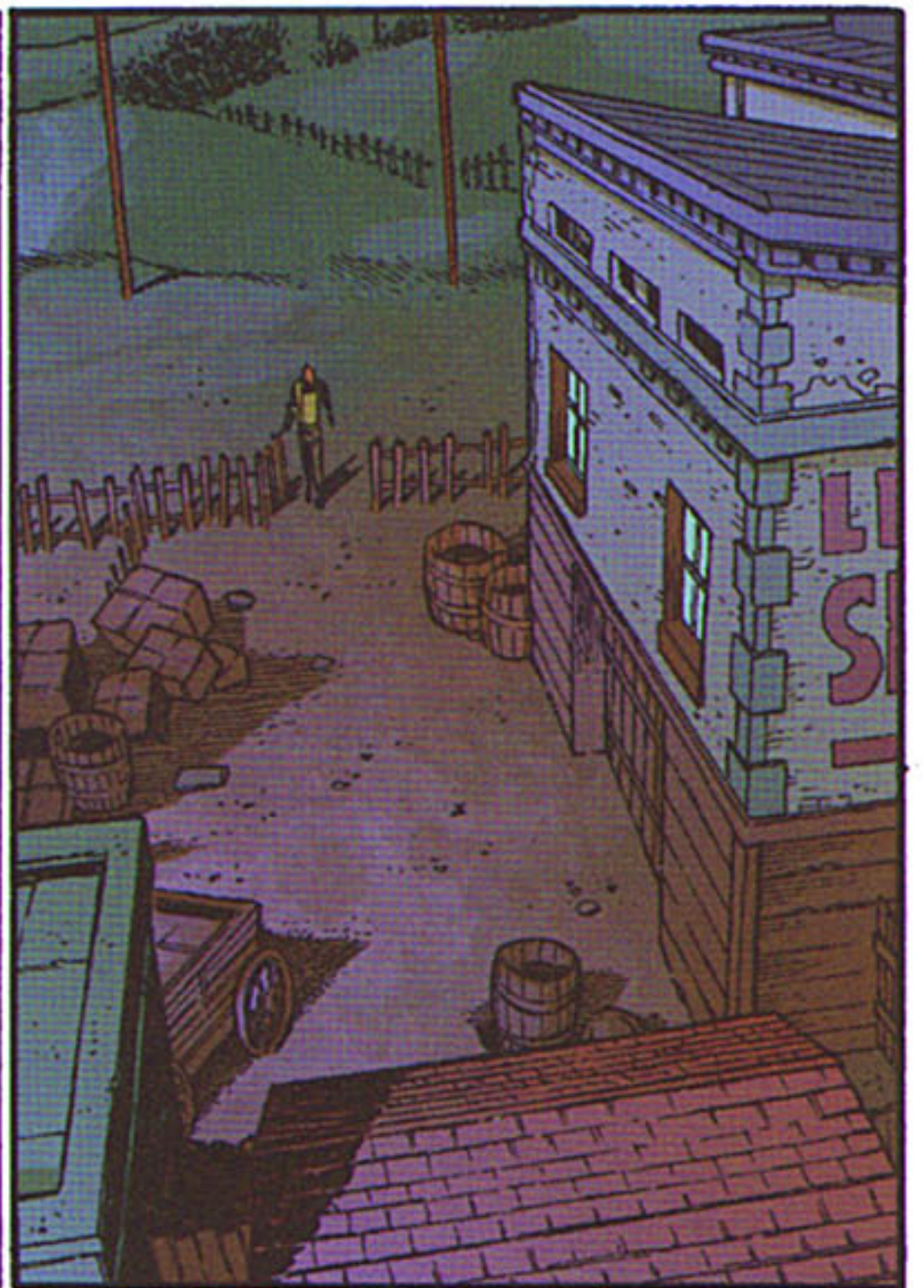
ROCKY,
PRZEPRASZAM!
NIE CHCIAŁEM...

...NIE
POMYŚLAŁEM...

...JA...



KLATCH





Drodzy Rodzice,

Kiedy będziecie to czytać,
mnie już nie będzie. Mnie
i Jonathana Kerry'ego.

NIE SĄDZIŁEM,
ŻE SIĘ
ODWAŻYSZ.
GOTOWY?

CHODŹ-
MY.

Chcemy się zaciągnąć.



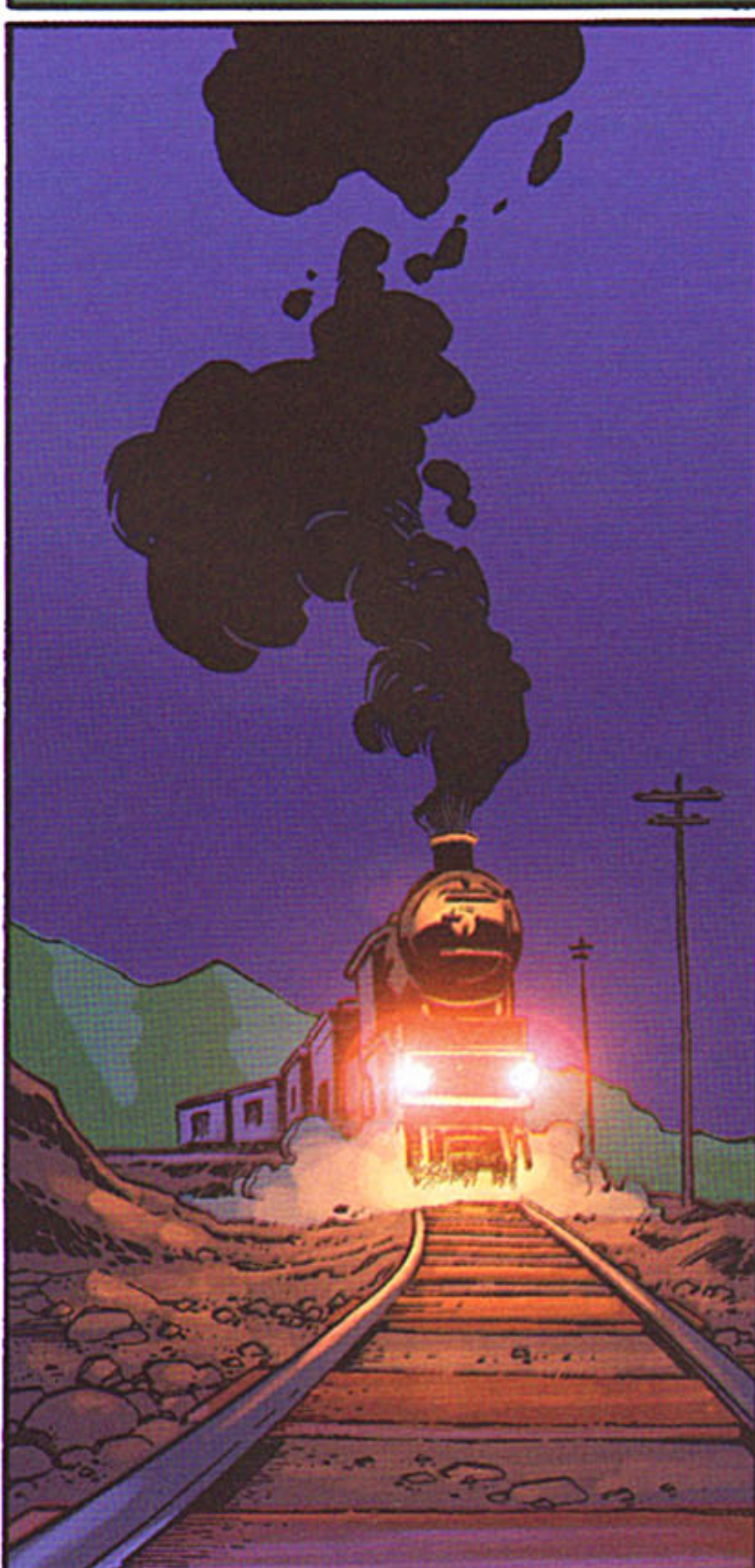
Dużo o tym myślałem.
Przykro mi, tato, ale,
z całym szacunkiem,
nie zgadzam się
z tobą. Według
mnie, nie ma
znaczenia czy
walki toczą się
w Europie.

Ludziom, którzy
tam są, należy się
prawo do życia bez
strachu, tak samo
jak i nam. A jeśli ktoś
ich zabija, to trzeba
go powstrzymać.



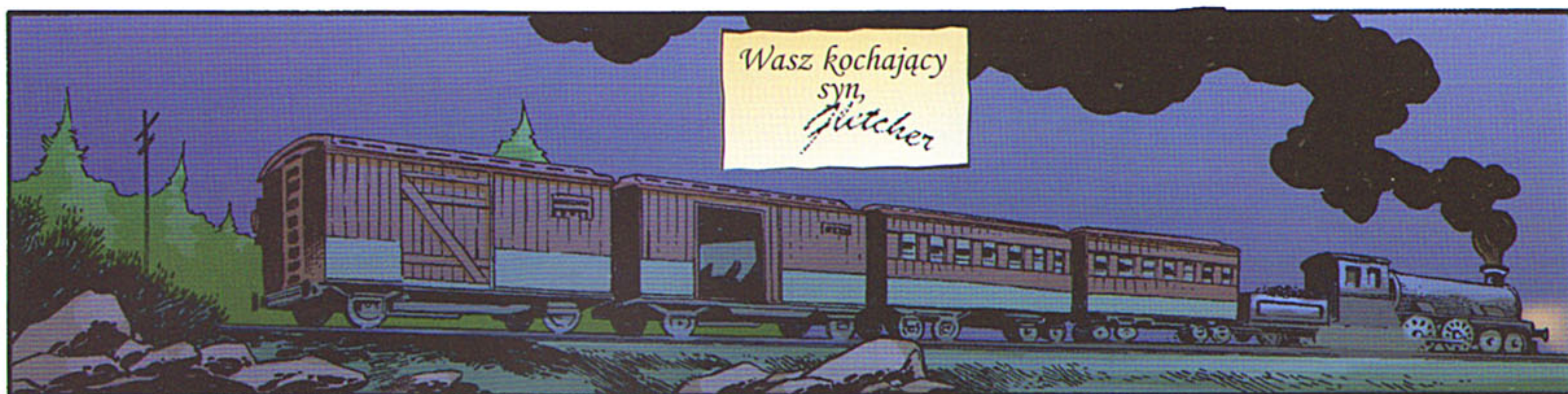
Zamorski Korpus Lotniczy nauczy
mnie latać, nauczy mnie magii,
i będę mógł się tam udać...

...by walczyć za
słuszną sprawę.

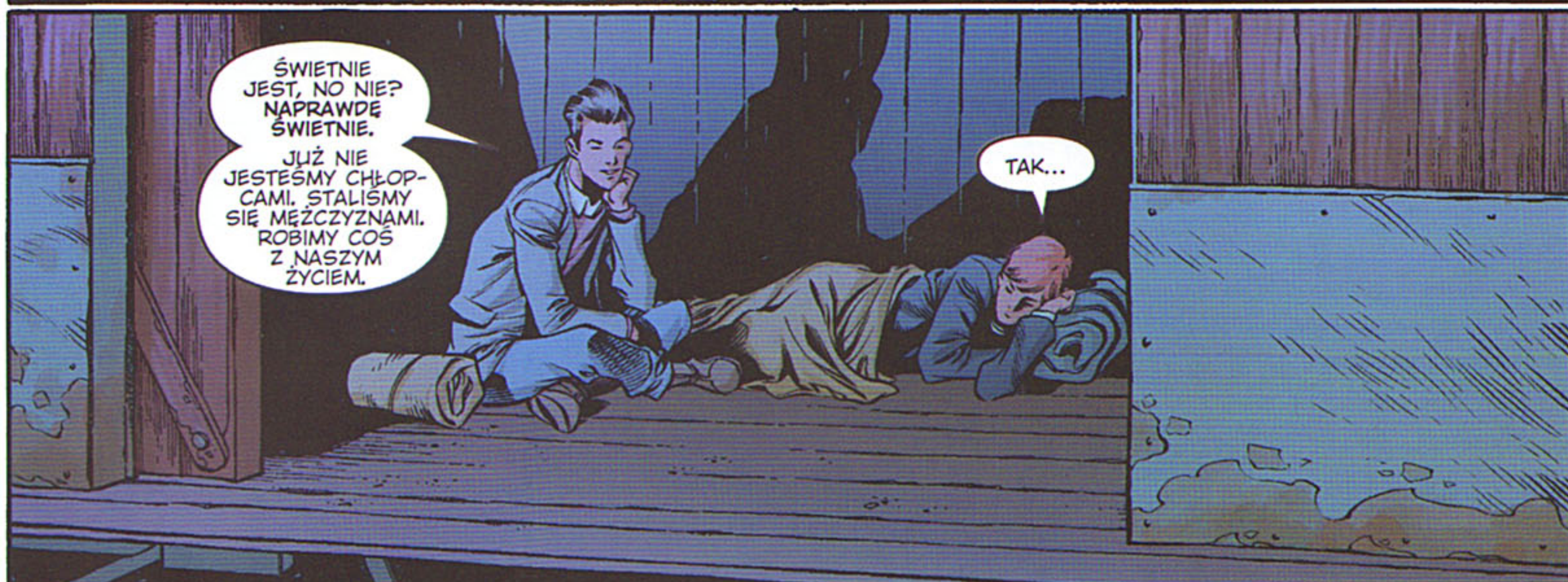


Napiszę do was, gdy tam
dojadę. Sprawie też, by
Jonathan napisał do swoich.
Nie martwcie się o nas.

Damy
sobie radę.
I będziemy
robić coś
pożytecznego.



Wasz kochający
syn,
Fletcher



ŚWIECIE
JEST, NO NIE?
NAPRAWDĘ
ŚWIECIE.

JUŻ NIE
JESTEŚMY CHŁOP-
CAMI. STAŁYŚMY
SIĘ MĘDZCZYZNAMI.
ROBIMY COŚ
Z NASZYM
ŻYCIE.

TAK...

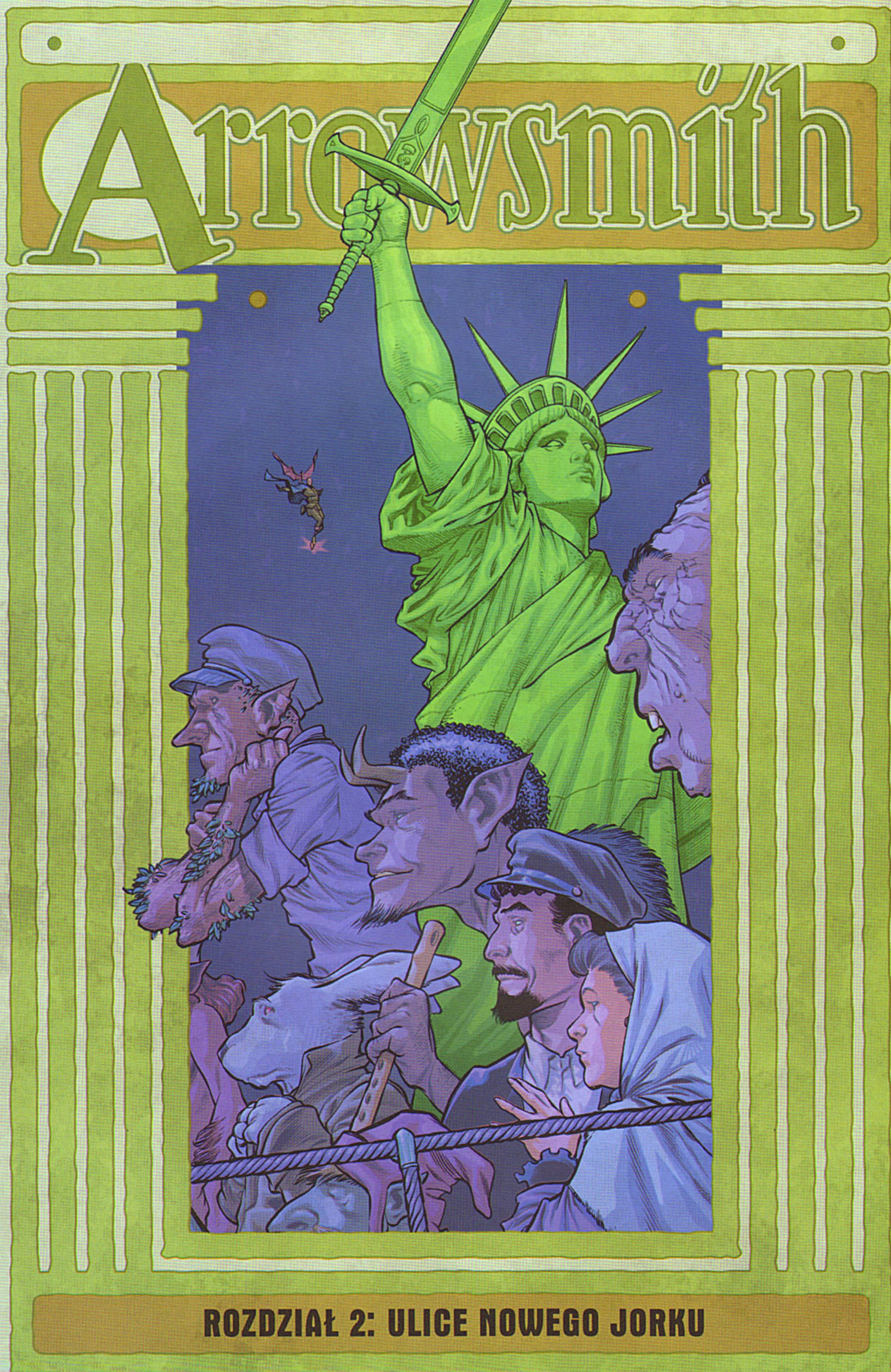


TO DZIĘKI TEMU CZUJĘ, ŻE
DOBRCZE ROBIĘ. TO MNIE
PRZĘKONAŁO. CUDOWNIE
BĘDZIE NAUCZYĆ SIĘ LATAĆ,
ALĘ NIE BĘDZIEMY ROBIĆ
TEGO DLA ZABAWY.

ZROBIMY TO, CO TRZĘBA.
OSIĄGNIEMY COŚ... ZMIENIMY
ŚWIAT.

BĘDZIEMY
COŚ
ZNACZYĆ.





ROZDZIAŁ 2: ULICE NOWEGO JORKU

Nowy Jork,
Maj 1915.

Drodzy Rodzice,

Powinniście zobaczyć, jak wygląda
wyspa Manhattan. Naprawdę.

Choćby sam jej rozmiar.
Cafe Herbertsville mogłoby
zostać wciśnięte w kąt
i zapomniane, zagubione
pośród wież z cegły
i kamienia.

A to tylko część całości.

To miejsce tętni życiem. Ciągły
harmider, zapachy włoskich
przypraw i setek innych rzeczy
o których nie mam pojęcia.

I magii. Mówię wam, tu
można poczuć magię.

Wygląda na to, że ludzie nigdy
tu nie zwalniają, prowadzą interesy
w dzień i w noc. Widać tu twarze
i zawody z każdego zakątka
świata.

RADEGAST ST.

BRICK ST.

I te stwory! Jeśli wydajecie się
wam, że ludzie oglądali się
za ROCKYM, trollem
z Lotaryngii, kiedy ten
po pierwszy raz pojawił się
w mieście...



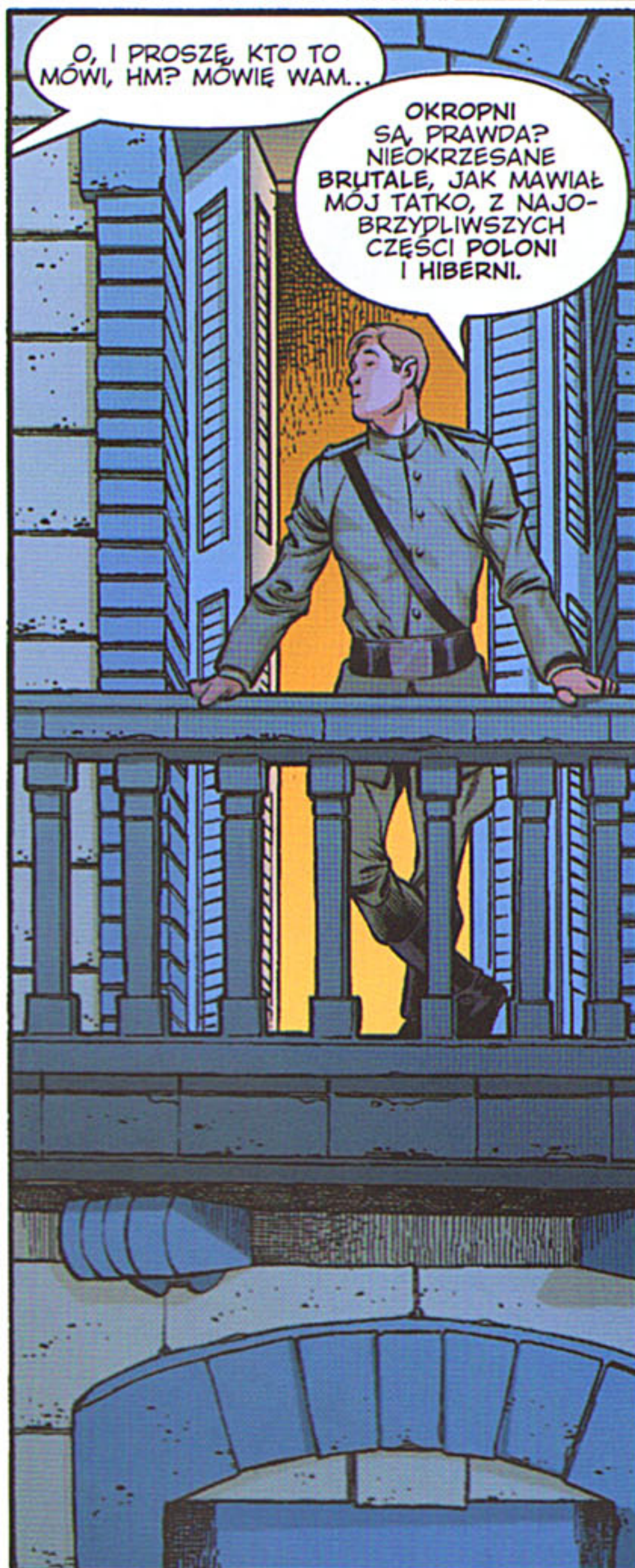
...tu nikt by za nim nawet nie mrugnął...

ZŁA ROBOTA, NN. ŻŁE
WYKOPANE...

DO LICA! MATERIAŁY
ŻŁE, OT CO! W STARYM
KRAJU TAKIE RURY
WYTRZYMAŁYBY Z TYSIĄC
LAT, ALBO I DŁUŻEJ!

ALE LUDZIE
WIEDZA TYŁE OD
DOBREJ GLINIE, CO
ŚMIERDZĄCY TROLL
SKALNY O...

NO, NO. KRASNOLUD
UWAŻA CO MÓWI, BO POŁKNAĆ
SWOJE ZĘBY, HM?



O, I PROSZĘ, KTO TO
MÓWI, HM? MÓWIĘ WAM...

OKROPNI
SĄ, PRAWDA?
NIEOKRZESANE
BRUTALE, JAK MAWIAŁ
MÓJ TATKO, Z NAJO-
BRZYDLIWSZYCH
CZĘŚCI POŁONI
I HIBERNI.

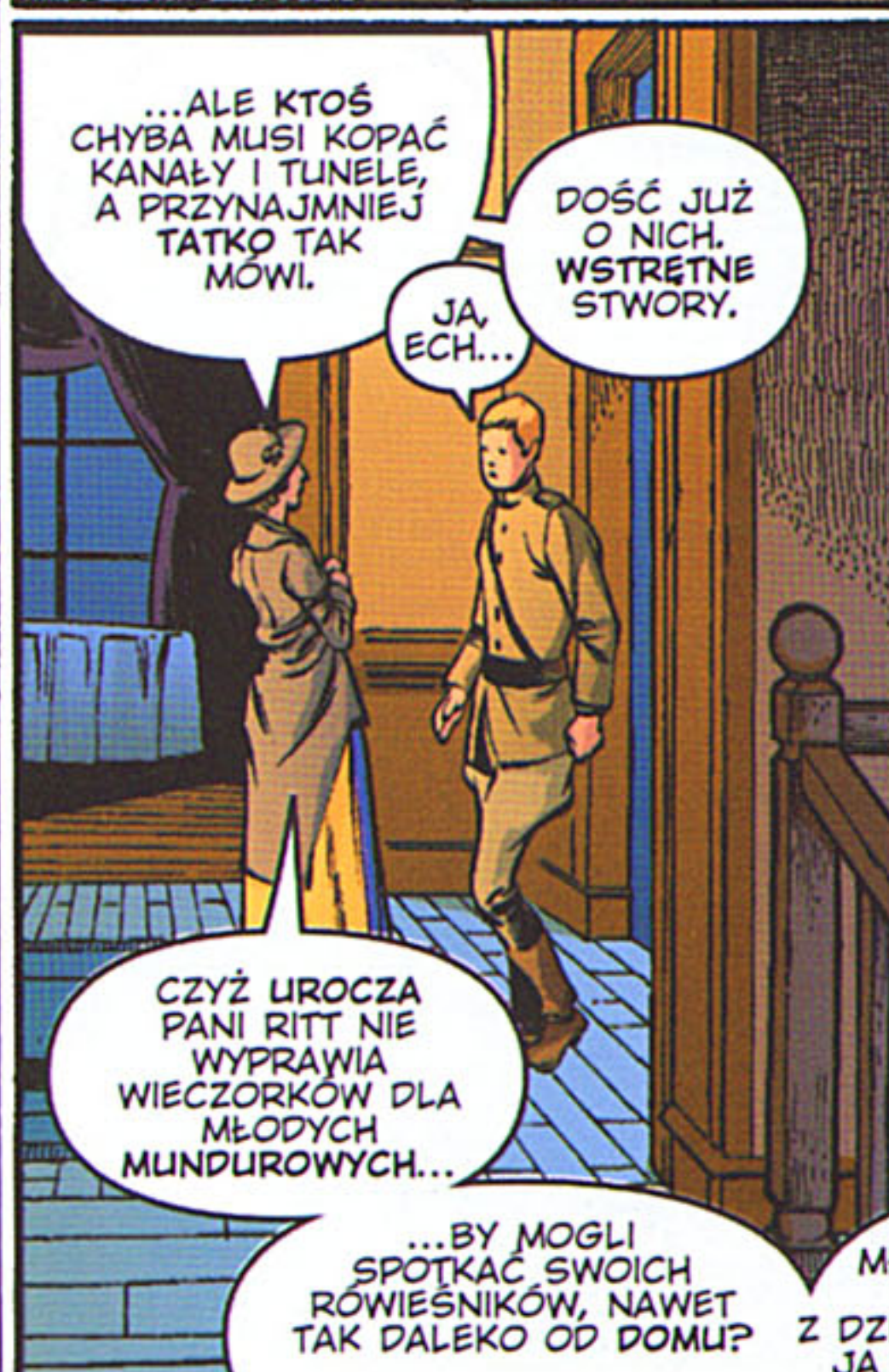


HMP
JA NIE...

LEDWO CO ROZUMIEJĄ
POLECENIA, MÓWIŁ
MÓJ TATKO...

...ALE
PRZYNAJMIENIEJ
SĄ RÓWNI
SIŁNI, JAK
GŁUPI.

TO ZBRODNIĄ,
ŻE MOGĄ TAK
ŻYĆ WŚRÓD
PRAWDZIWYCH
LUDZI...



...ALE KTOŚ
CHYBA MUSI KOPAĆ
KANAŁY I TUNELE,
A PRZYNAJMIENIEJ
TATKO TAK
MÓWI.

DOŚĆ JUŻ
O NICH.
WSTRĘTNE
STWORY.

JA,
ECH...

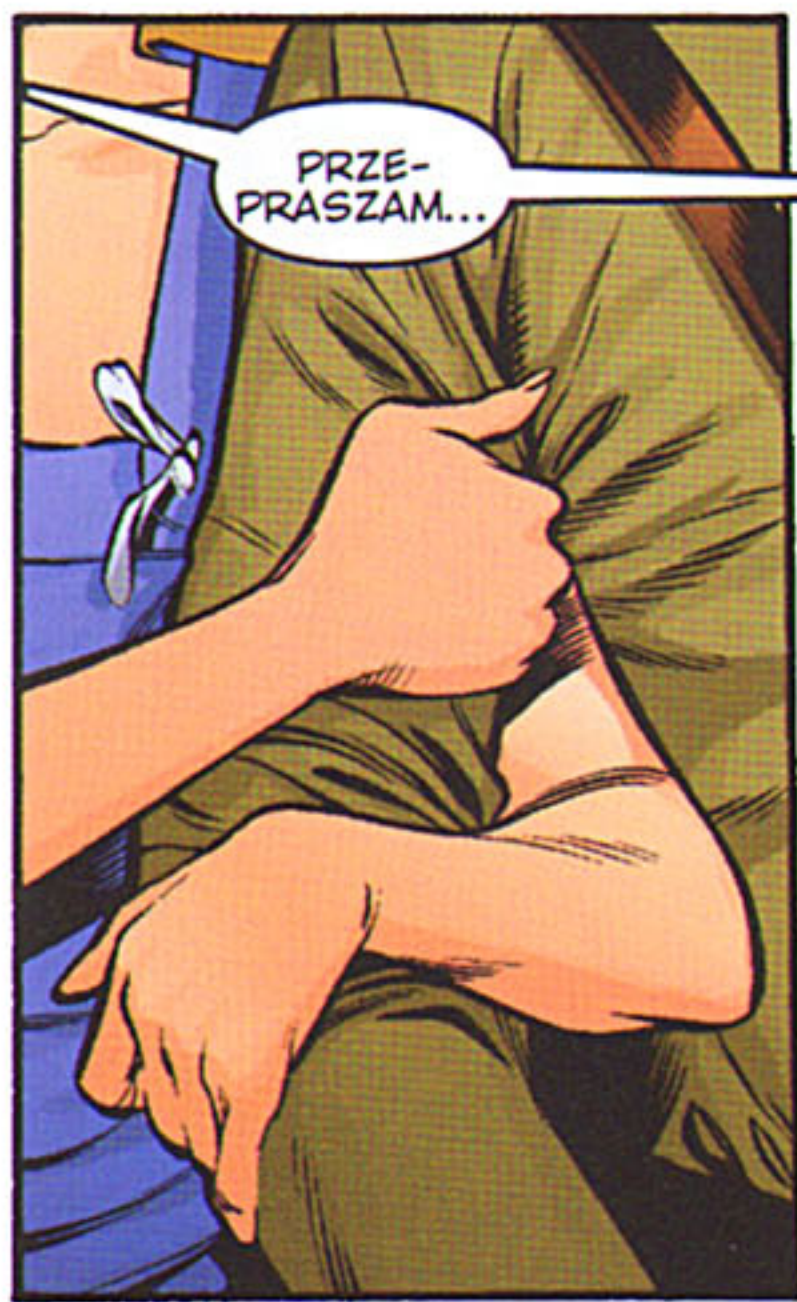
CZYŻ UROCZA
PANI RITT NIE
WYPRAWIA
WIECZORKÓW DLA
MŁODYCH
MUNDUROWYCH...

...BY MOGLI
SPÓTKAĆ SWOICH
RÓWIEŚNIKÓW, NAWET
TAK DALEKO OD DOMU?



EEE...
COŻ...

TAK BY
MŁODZIEŃCZAK MOĞŁ
POROZMAWIAĆ
Z DZIEWCZYNĄ, POPROSIĆ
JĄ DO TANCA, ALBO...



PRZE-
PRASZAM...



...ALE CHYBA
JUŻ CZAS NA
TANIEC, KTÓRY MI
OBIECAŁES...!

CÓŻ ALE...

UCH...



WYBACZ,
BINNIE...
WIESZ JAK
JEST. ZACZĘLI
JUŻ GRAĆ...



DZIĘ...
DZIĘKUJĘ CI,
ALE...

CHYBA
POMYLIŁAŚ MNIE
Z KIMS INN...

OCH, WYGLADAŁEŚ,
JAKBYŚ POTRZEBOWAŁ
NIECO POMOCY. JEST
MIŁA, ALE CZASEM
STAJE SIĘ
NACHALNA.

NIE JESTEM
DO TEGO
PRZYZWYCZAJONY.
TERAZ PEWNI
ZECHCE PANI
WRÓCIĆ DO SWOICH
ZAJĘĆ...



JAK TO, WYRWAŁAM PANA Z RĄK
BINNIE ATHERTON I NAWET PAN ZA
TO ZE MNĄ NIE ZATAŃCZY?

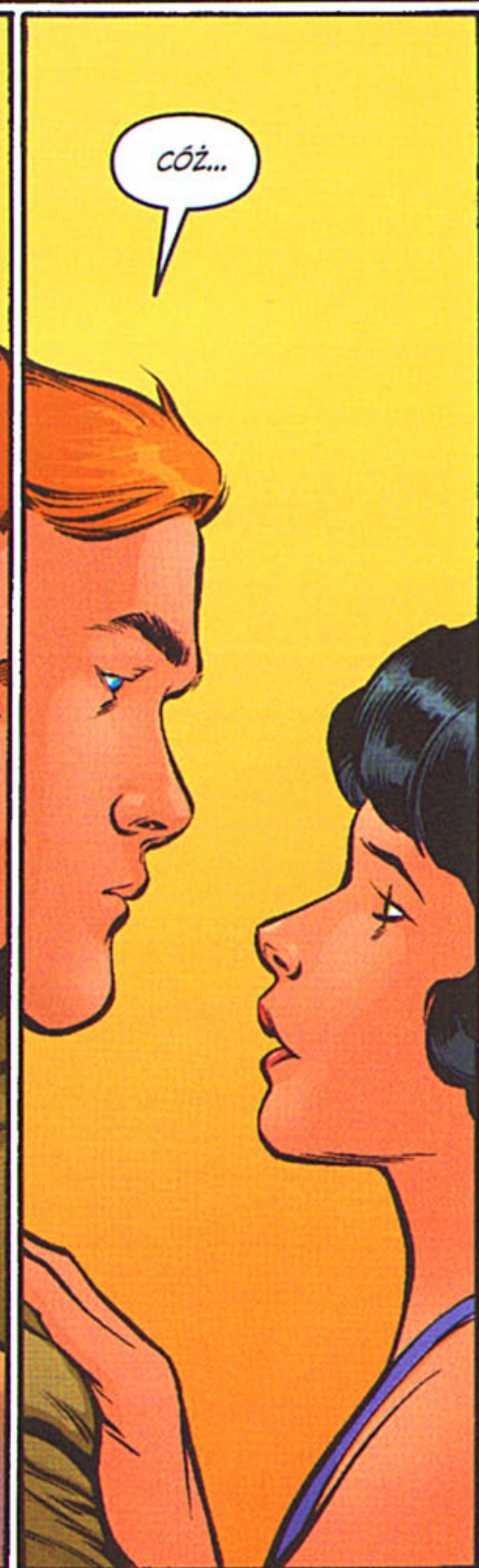
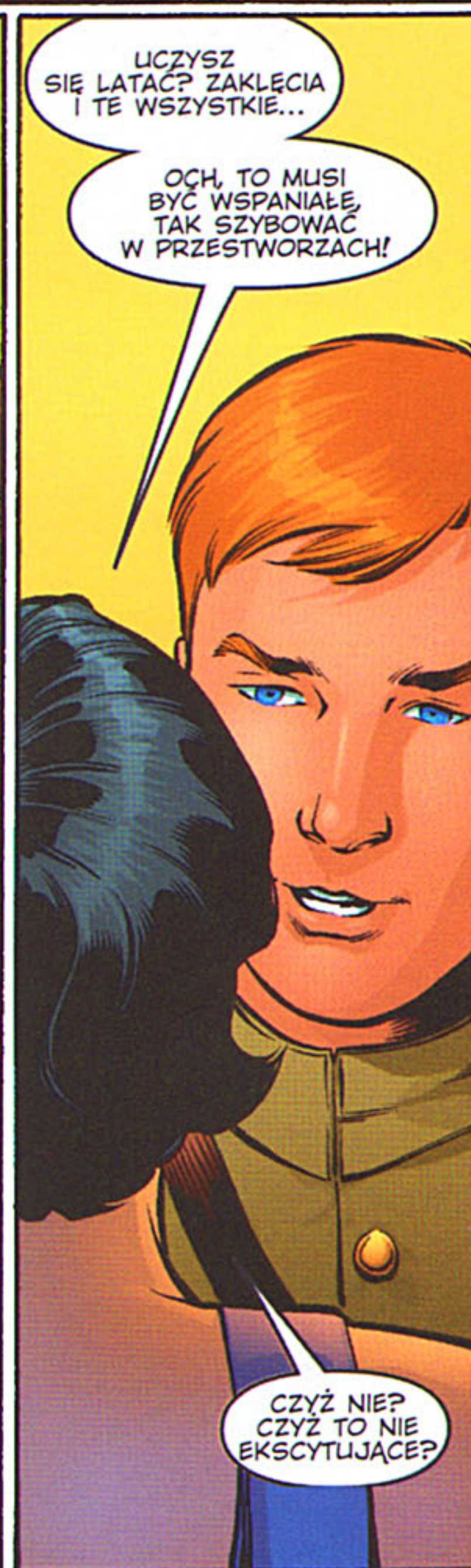
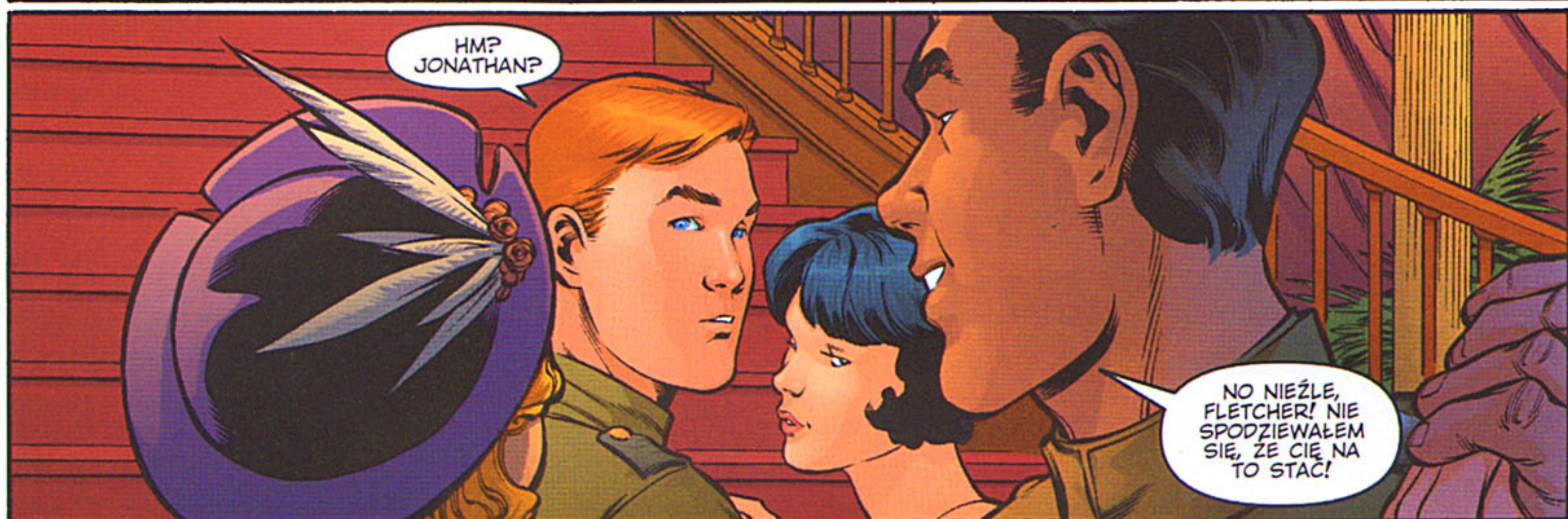
CHCE PAN
ŻEBYM WYSZŁA
NA KŁAM-
CZUCHE?

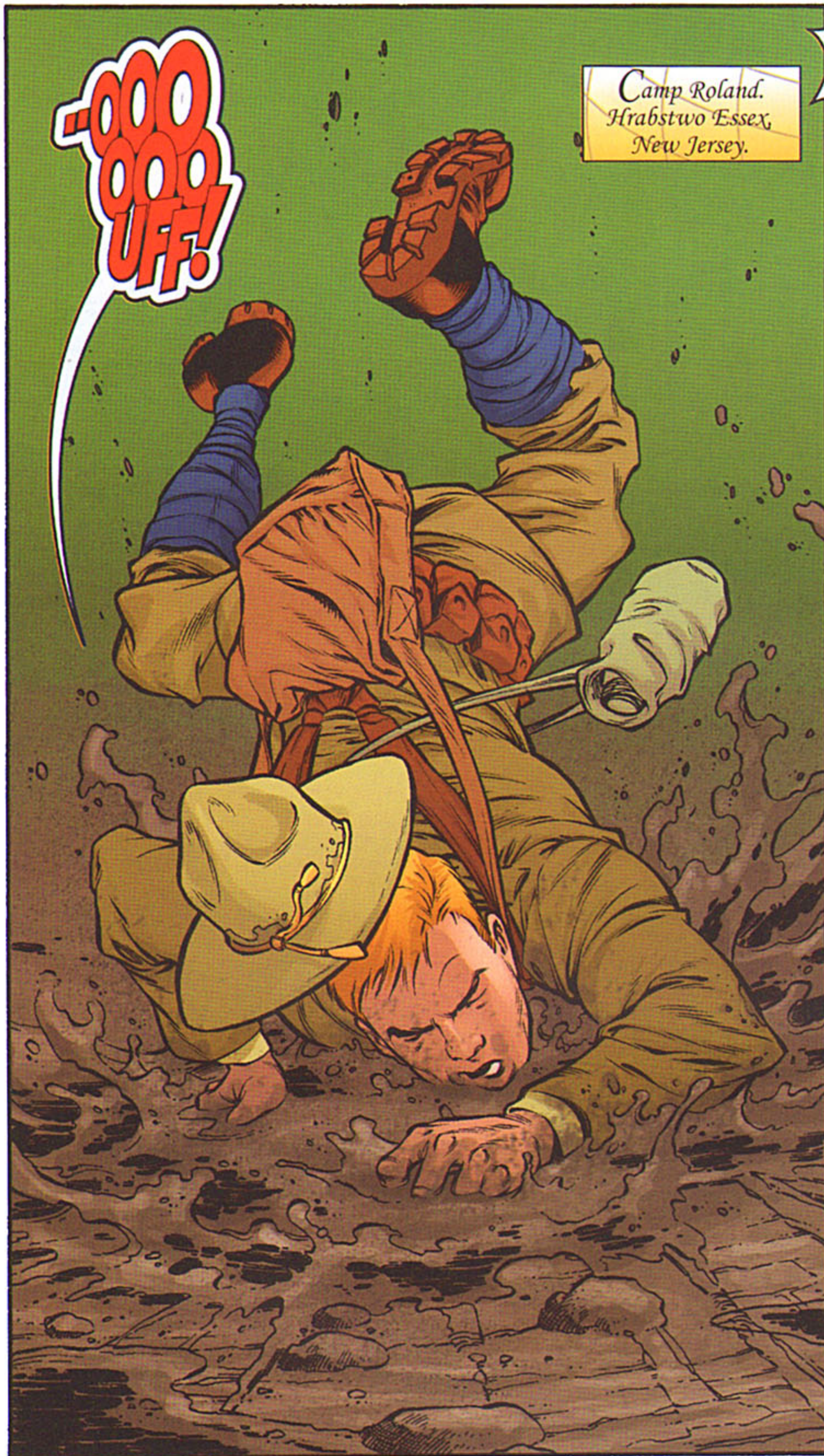


NIE...
SKĄDŻE,
OCZYWIŚCIE
ŻE NIE!
POZWOLI
PANI?



Z PRZYJEM-
NOŚCIĄ.





Camp Roland.
Hrabstwo Essex,
New Jersey.



I TO MA BYĆ ŁADOWANIE,
ARROWSMITH?! WOREK
ZIEMNIAKÓW ROBI
TO LÉPIEJ!

JESTEŚ NAJGORSZY ZE
WSZYSTKICH ZAPCHŁONYCH
ZAŁOŚNYCH FRAJERÓW BEZ
ŻADNEGO MAGICZNEGO TA-
LENTU JAKICH KIEDYKOLWIEK
WIDZIAŁEM, ARROWSMITH!

MY TU ZADAJEMY
SOBIE TRUD, ŻEBY SIĘ
WYSTRZELIĆ, A CIEBIE
STAĆ NA TYLKO TYLE?

UCH...



HANFORD!

ZACZYNAJ
INKANTACJE!

T-TAK JEST,
SIERZANCIE
ROYCE!

EKSCYTU-
JĄCE, NO
NIE?
PO PROSTU
EKSCYTUJĄCE!



ARROWSMITH!

CZY
JA POWIEDZIAŁEM,
ŻE Z TOBĄ
SKOŃCZYŁEM?

UCH, N-NIE
SIERZANCIE.



WIDZISZ TO?
CZYSTY ORICHALK.
ZAWARTE JEST W NIM
ZAKŁĘCIE, KTÓRE
PRZENOSI MOC LATANIA
ZE SMOKA NA CIEBIE.

TRUDNO
GO ZNALEZĆ,
WYKOPANIE JEST
WRĘCZ NIEMOŻ-
LIWE...



...NIE MOŻEMY SOBIE POZWOLIĆ
NA MARNOWANIE GO NA
IDIOTÓW, KTÓRZY NIE POTRAFIĄ
GO UŻYWAĆ. TWOJ JEST
CAŁY, NAŁADOWANY...

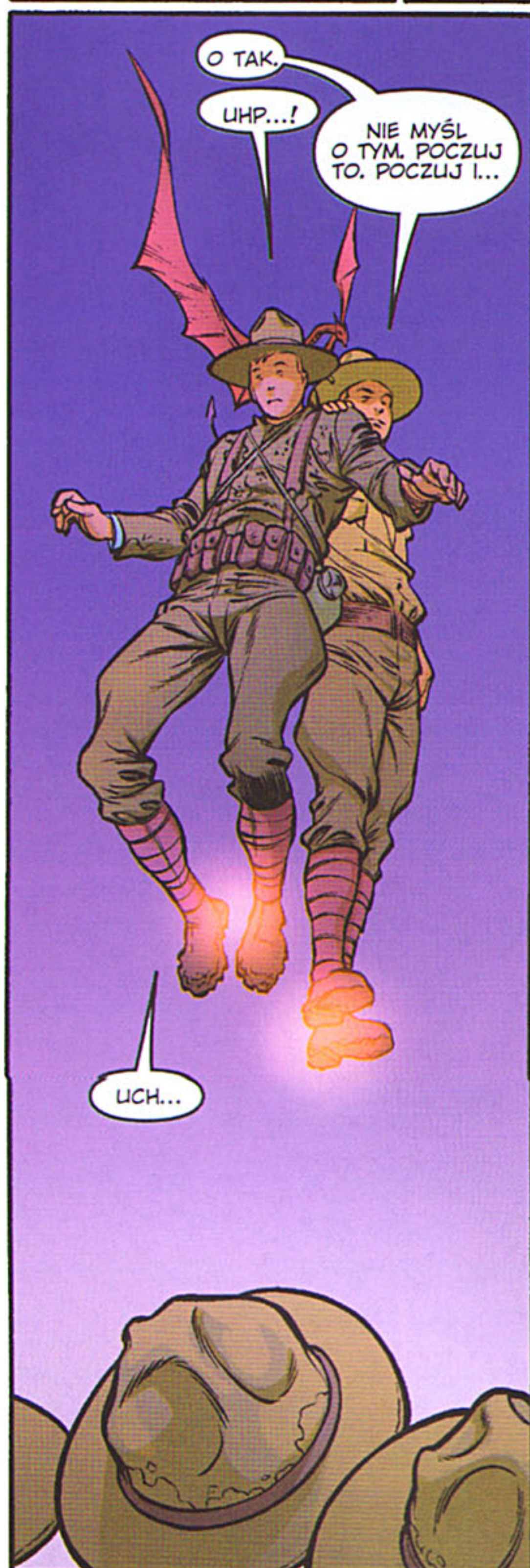
PO PROSTU
MUSISZ SŁUCHAĆ
NASZYCH
WSKAZÓWEK.



MYŚLAŁEM,
ŻE TO
ROBIĘ...

ZA BARDZO
SIĘ STARASZ,
MAŁY. PRZESTAŃ
TYLE MYŚLEĆ.

ODPREŻ SIĘ.
NIECH CZAR TOBĄ
ZAWŁADNIE.

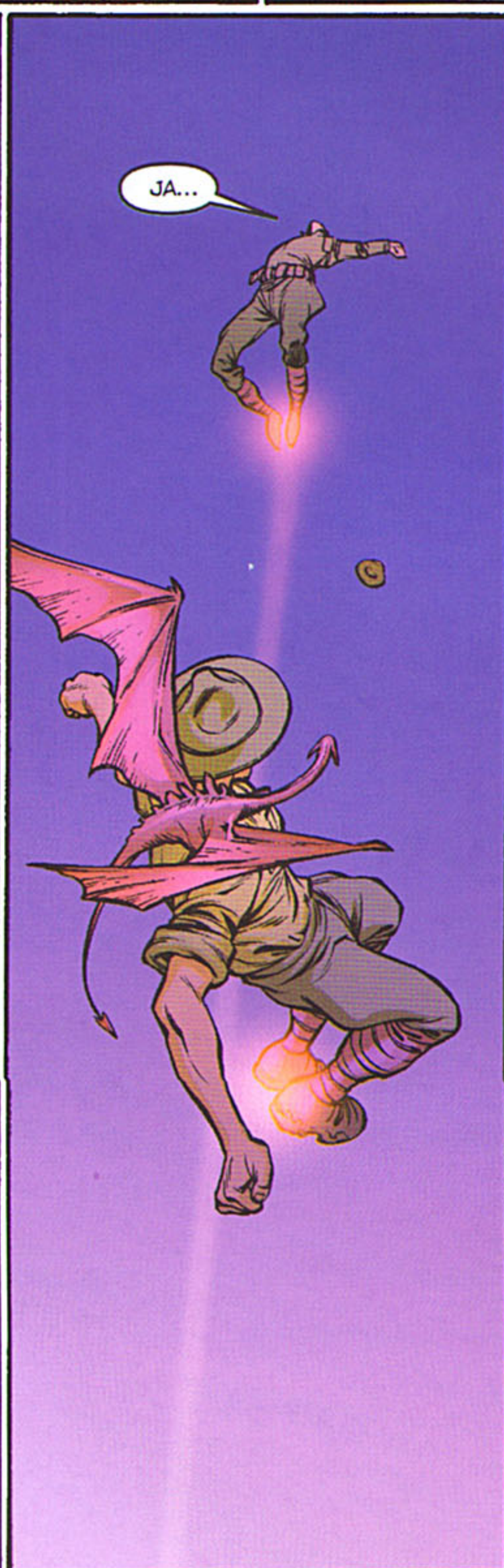


O TAK.

UHP...!

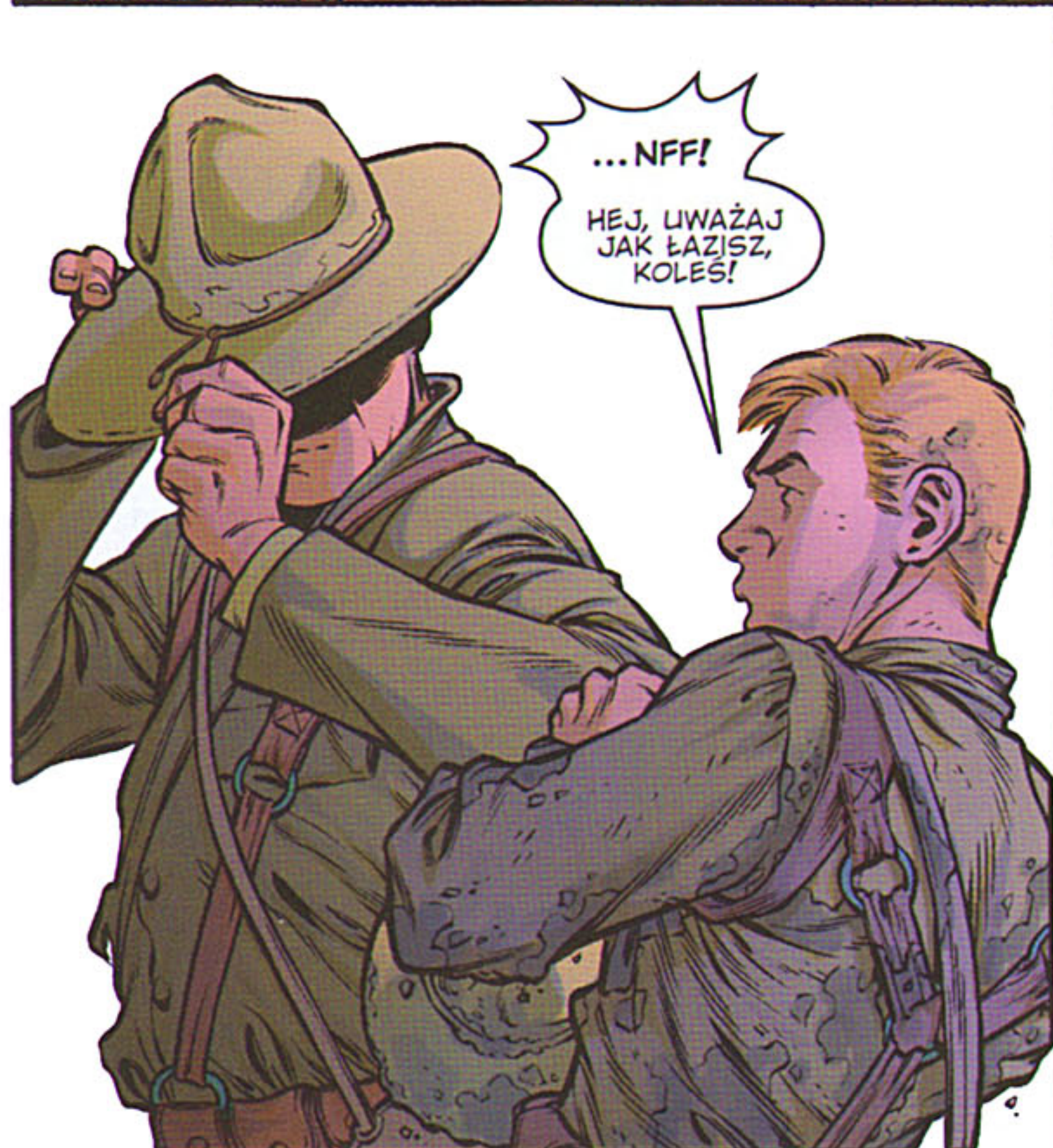
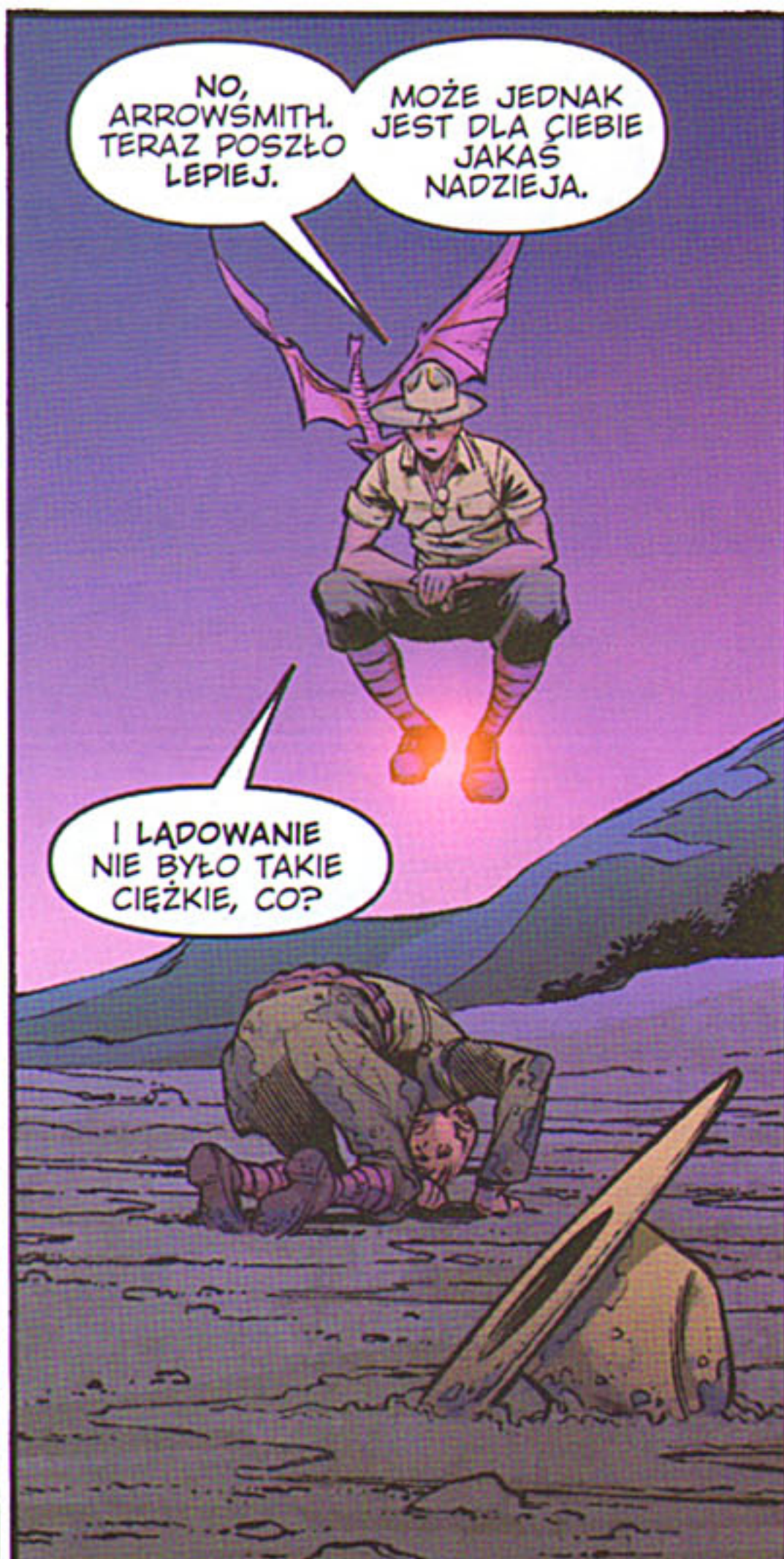
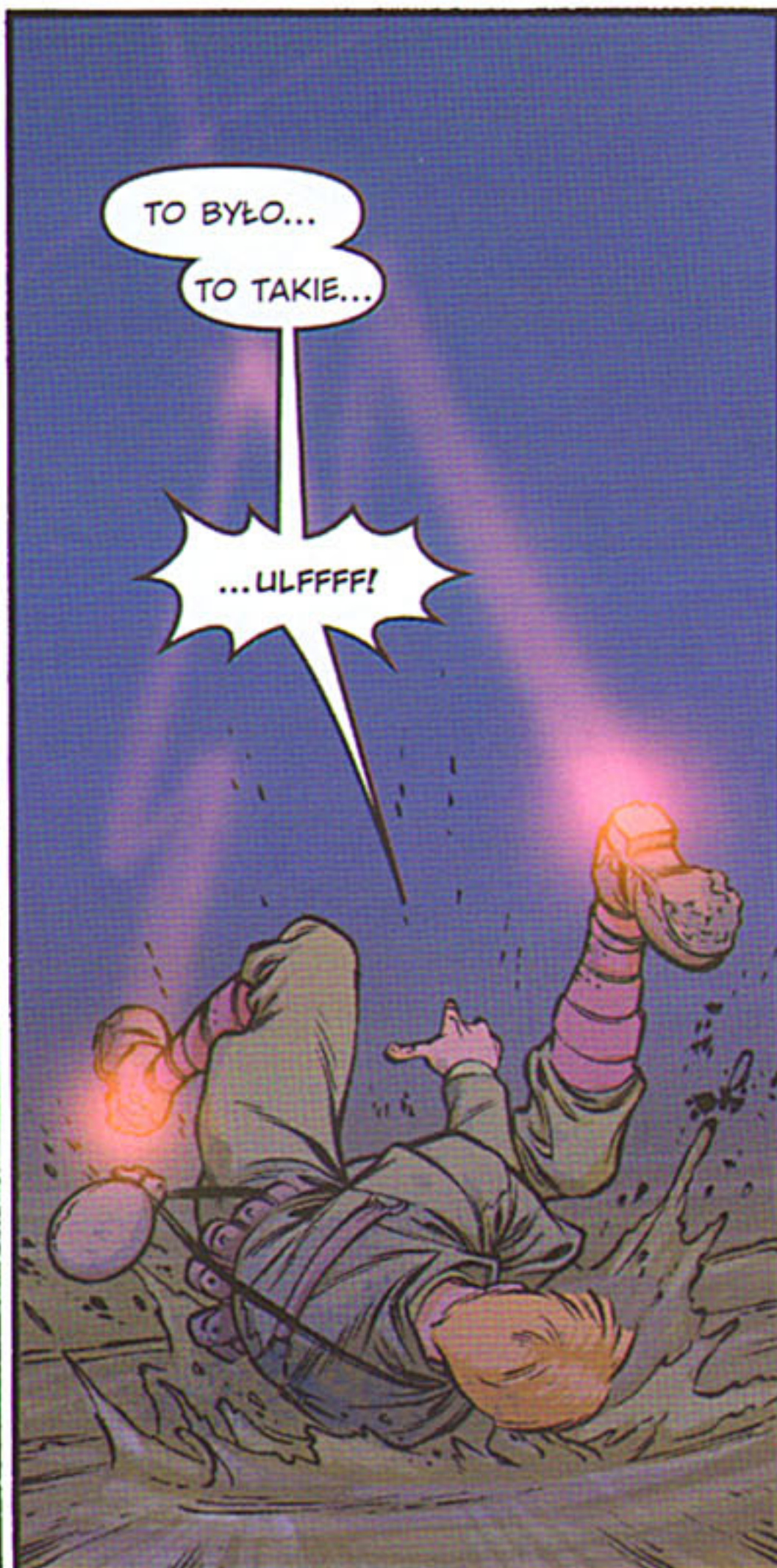
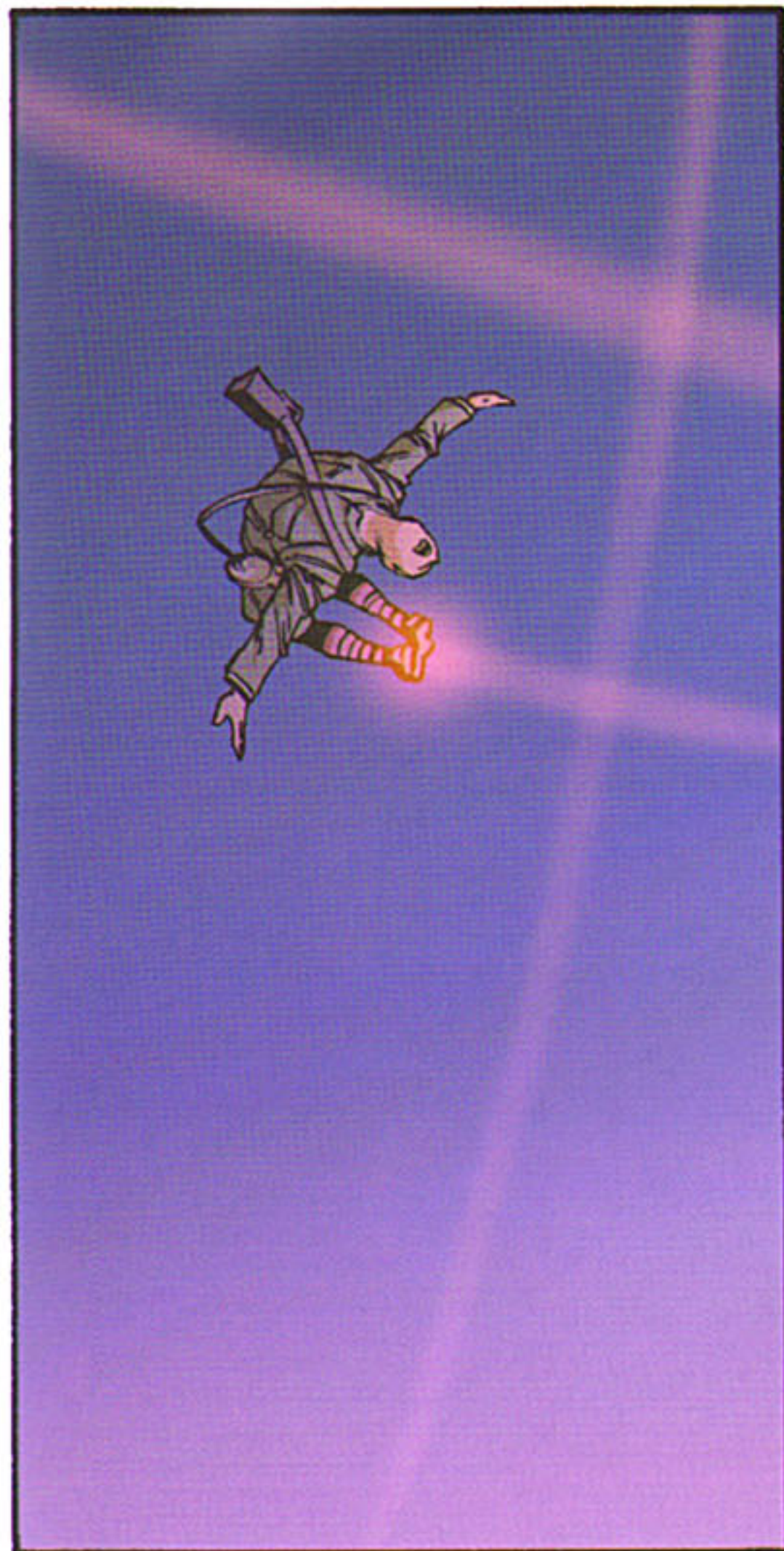
NIE MYŚL
O TYM. POCZUJ
TO. POCZUJ I...

UCH...

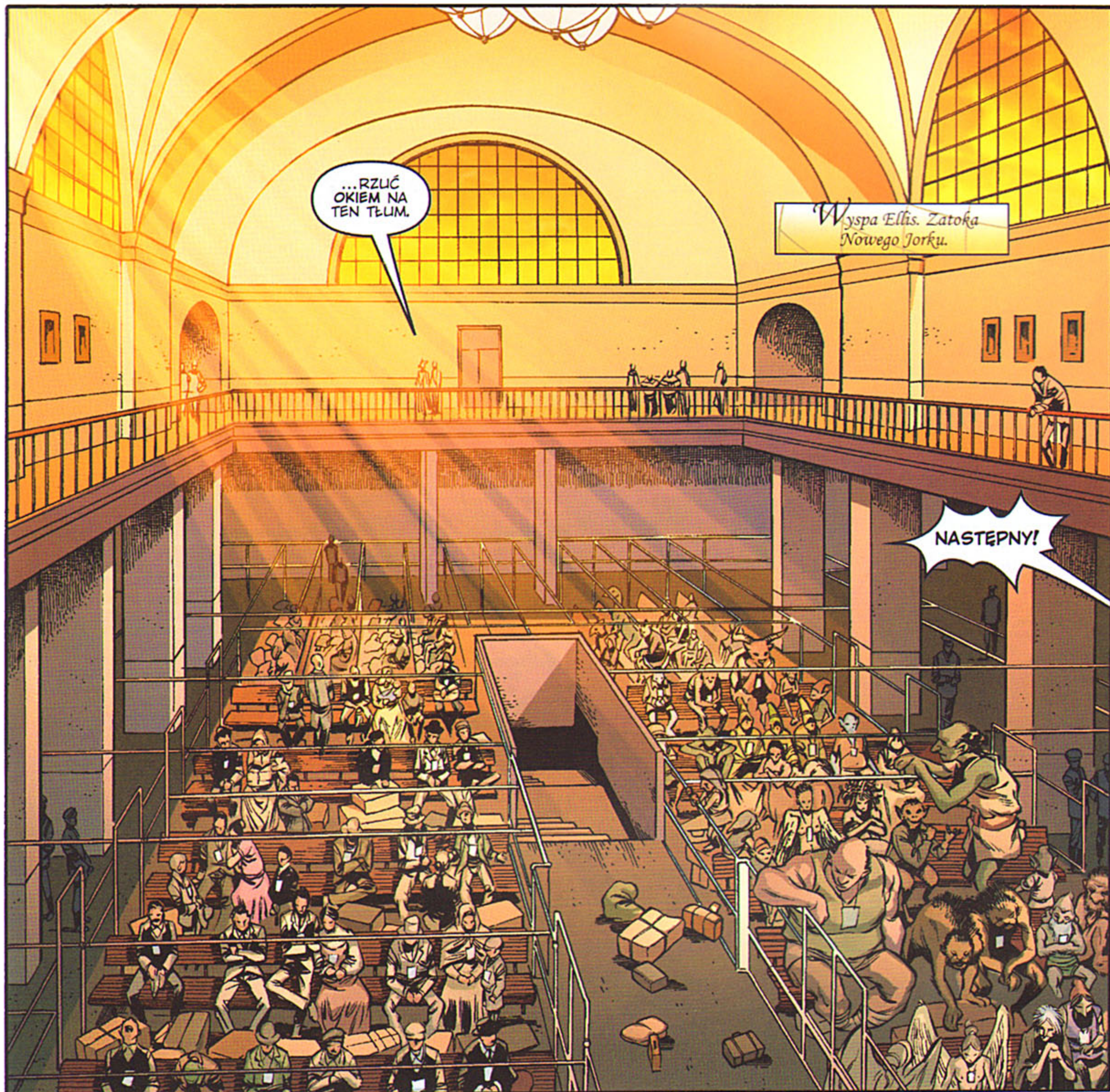


JA...









...RZUĆ
OKIEM NA
TEN TŁUM.

Wyspa Ellis. Zatoka
Nowego Jorku.

NASTĘPNY!

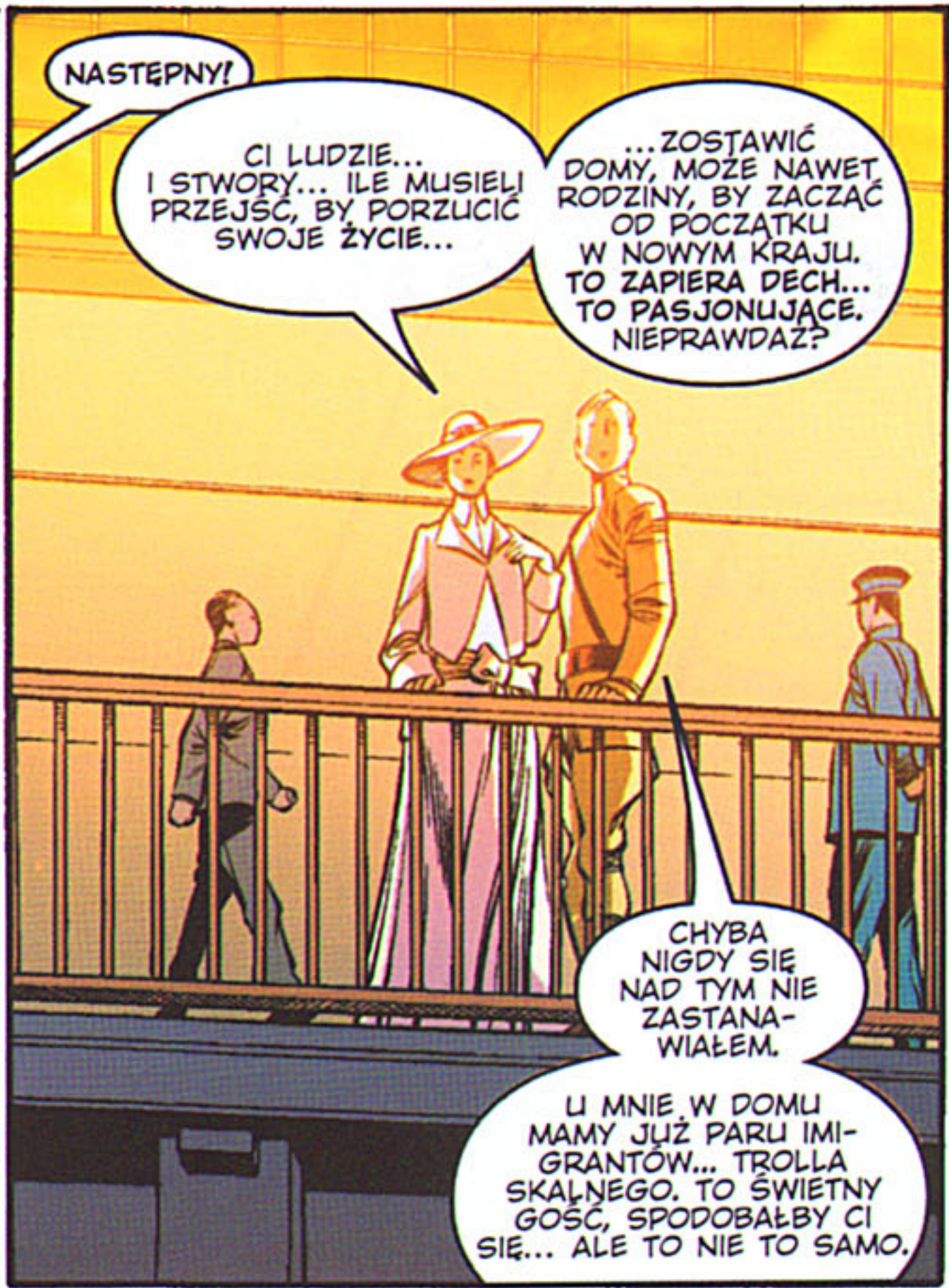


NAZWISKO?

JHI'SANDIA...

TEBBITS,
ZAPISZCIE
"JOHNSON".

TAJES.



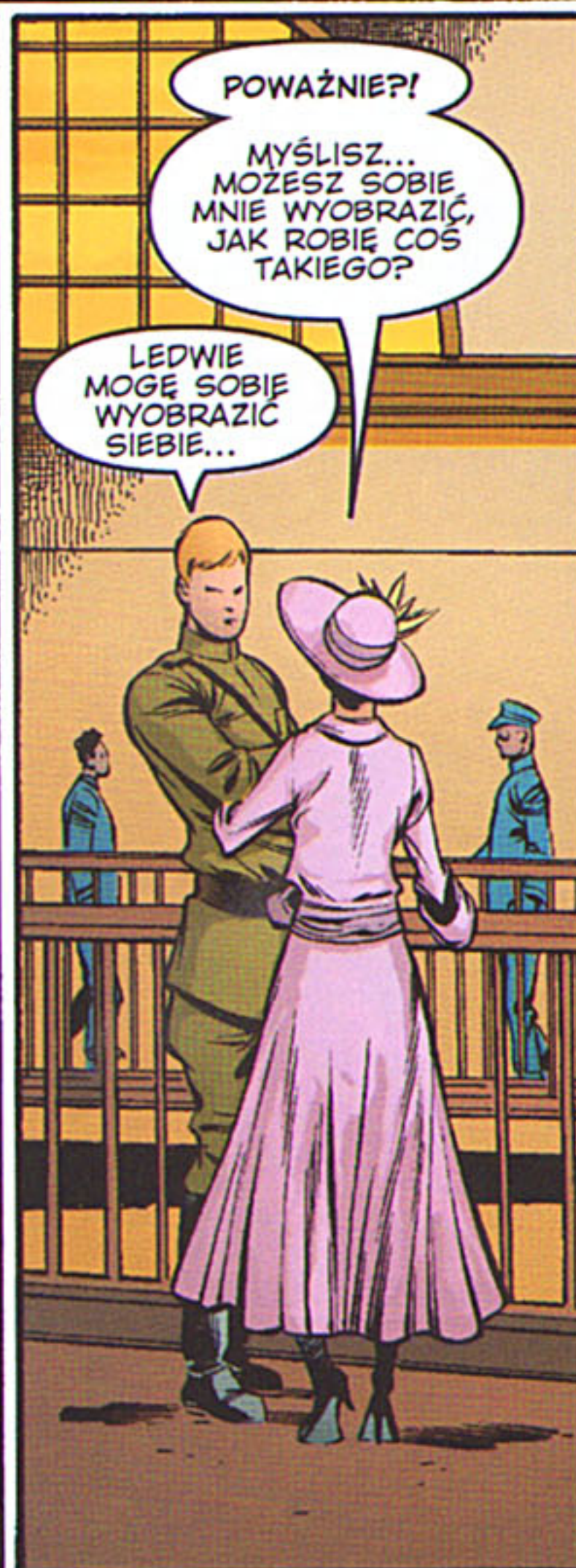
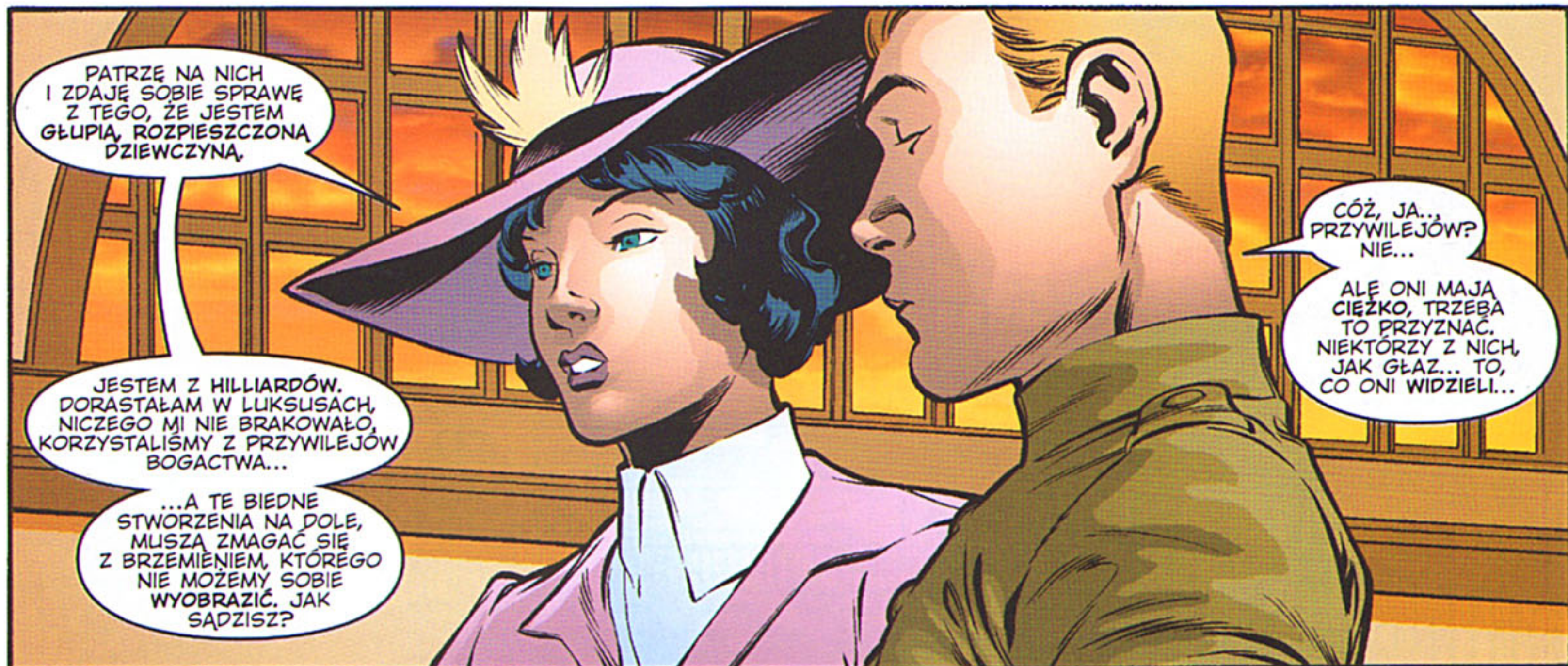
NASTĘPNY!

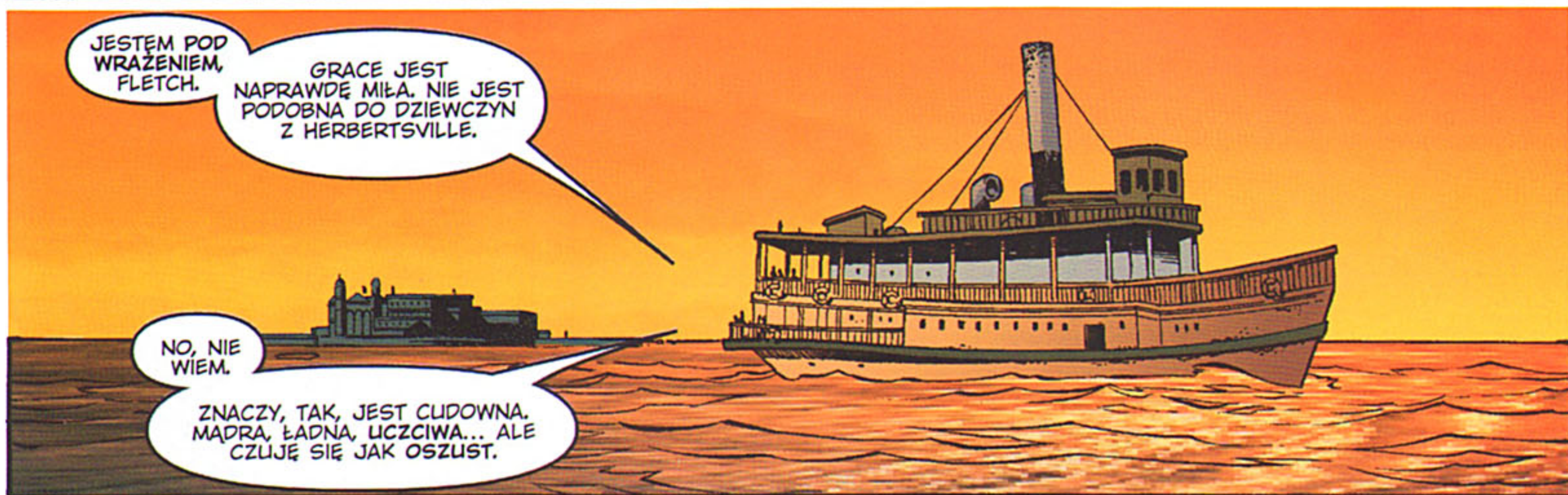
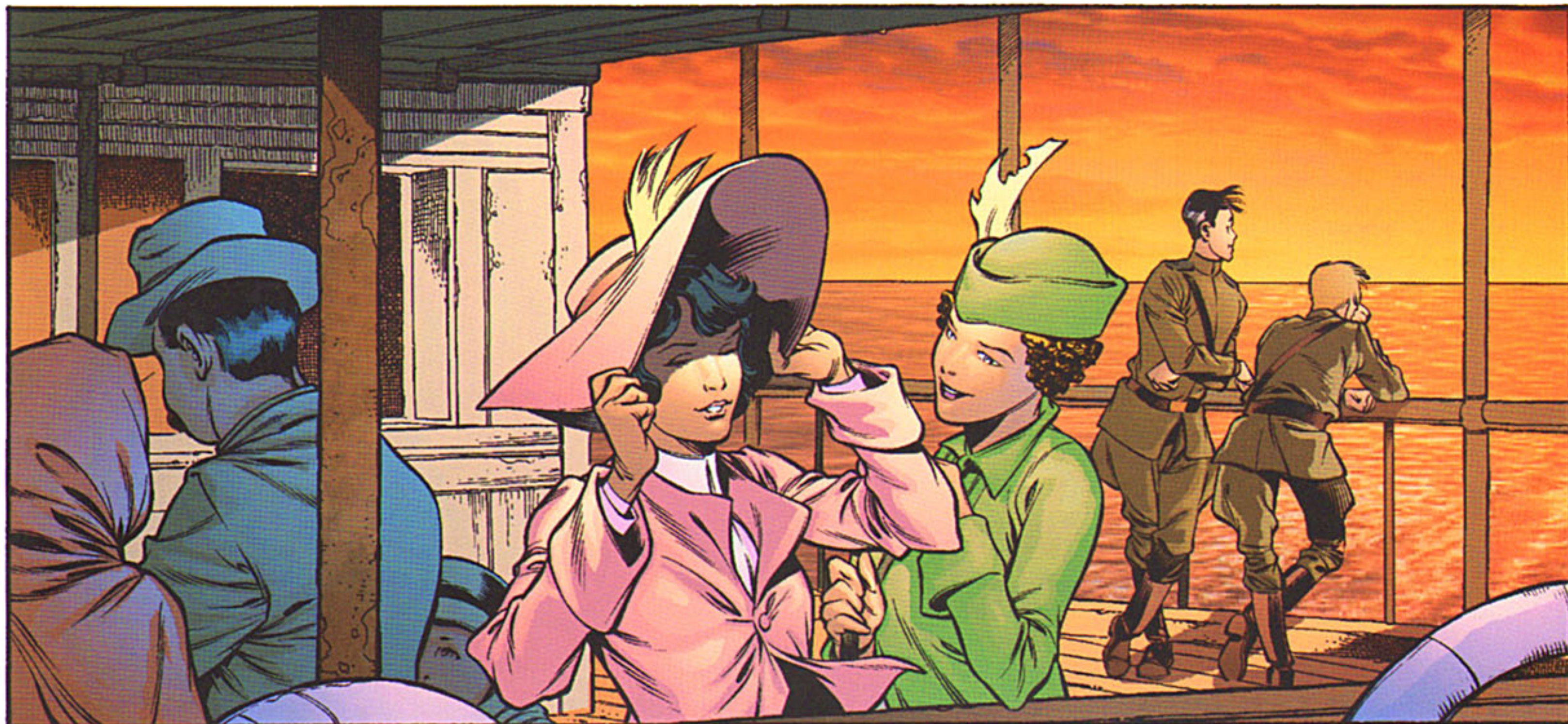
CI LUDZIE...
I STWORY... ILE MUSIELI
PRZEJŚĆ, BY PORZUCIĆ
SWOJE ŻYCIE...

...ZOSTAWIĆ
DOMY, MOŻE NAWET
RODZINY, BY ZACZAĆ
OD POCZĄTKU
W NOWYM KRAJU.
TO ZAPIERA DECH...
TO PASJONUJĄCE.
NIEPRAWDAŻ?

CHYBA
NIGDY SIĘ
NAD TYM NIE
ZASTANA-
WIAŁEM.

LI MNIE W DOMU
MAMY JUŻ PARU IMI-
GRANTÓW... TROLLA
SKAŁNEGO. TO ŚWIETNY
GOŚĆ, SPODOBAŁBY CI
SIĘ... ALE TO NIE TO SAMO.



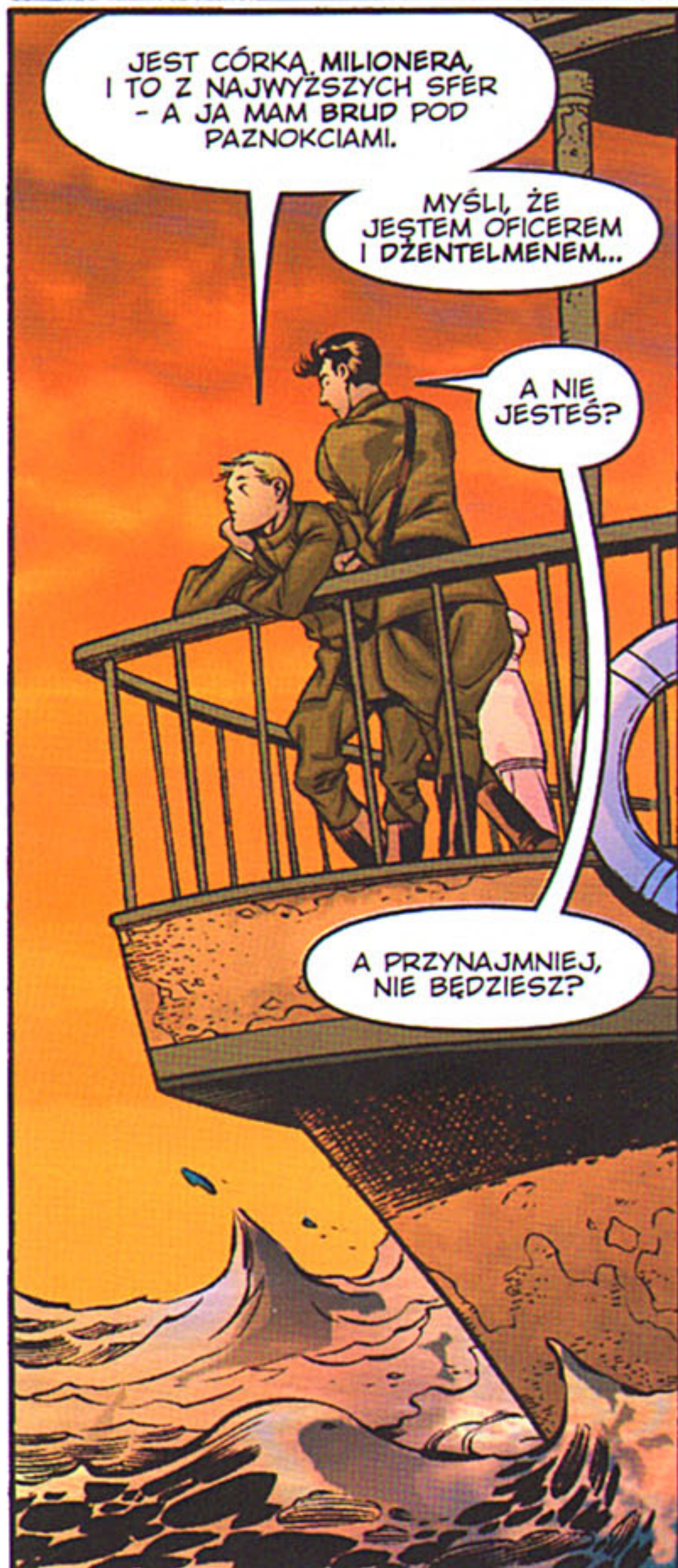


JESTEM POD
WRAŻENIEM,
FLETCH.

GRACE JEST
NAPRAWDĘ MIŁA. NIE JEST
PODOBNA DO DZIEWCZYN
Z HERBERTSVILLE.

NO, NIE
WIEM.

ZNACZY, TAK, JEST CUDOWNA.
MĄDRA, ŁADNA, UCZCIWA... ALE
CZUJĘ SIĘ JAK OSZUST.



JEST CÓRKA MILIONERA,
I TO Z NAJWYŻSZYCH SFER
- A JA MAM BRUD POD
PAZNOKCIAMI.

MYŚLI, ŻE
JESTEM OFICEREM
I DZENTELMENEM...

A NIE
JESTEŚ?

A PRZYNAJMNIEJ,
NIE BĘDZIESZ?



MOŻE.
ALE TO NA-
CIAGANE, JAK-
BYM CAŁY CZAS
UDAWAŁ. INNYM,
W WIEKSZOŚCI
PRZYPADKÓW,
WYCHODZI TO
NATURALNIE...

...A JA TYLKO
PRÓBUJĘ PAMIĘTAĆ,
BY ZA KAŻDYM RAZEM
NIE MÓWIC "RANY"
I "OJKU", BY NIE
WYJŚĆ NA PROSTAKA
Z MAŁEGO
MIASTECZKA.

A KTO
POWIEDZIAŁ, ŻE
INNI TEŻ TAK NIE
MAJĄ, CO?

CO?



ZA BARDZO SIĘ
PRZEJMUJESZ, FLETCHER.
NIE PRZYSZŁO CI NA MYŚL,
ŻE WSZYSCY UDAJĄ?
W TEN SPOŚÓB UCZĄ SIĘ, JAK
STAC SIĘ KIMS NOWYM.

A TERAZ
UDAWAJ, ŻE
JESTEŚ CZARUJĄCY
I DOWCIPNY,
WRACAMY DO
DZIEWCZYN...

Droga Gretch.
Cześć, siostrzyczko.
Dzisiaj miałem solówkę.
Solówkę!

To znaczy, że leciałem sam.
Całkowicie sam, i miałem nad tym kontrolę!

Wiem że Tato nie lubi
o tym słuchać, ale musiałem
o tym komuś powiedzieć.
Możesz pokazać to
Mamie i Marty'emu.

To działa tak. Instruktor,
sierżant Jackson, przenosi
ładunek prany ze swego
smoka do kawałków
orichalku.

Tak jak podczas treningu,
ale ładunek jest większy
i reaguje tylko na moje
komendy.

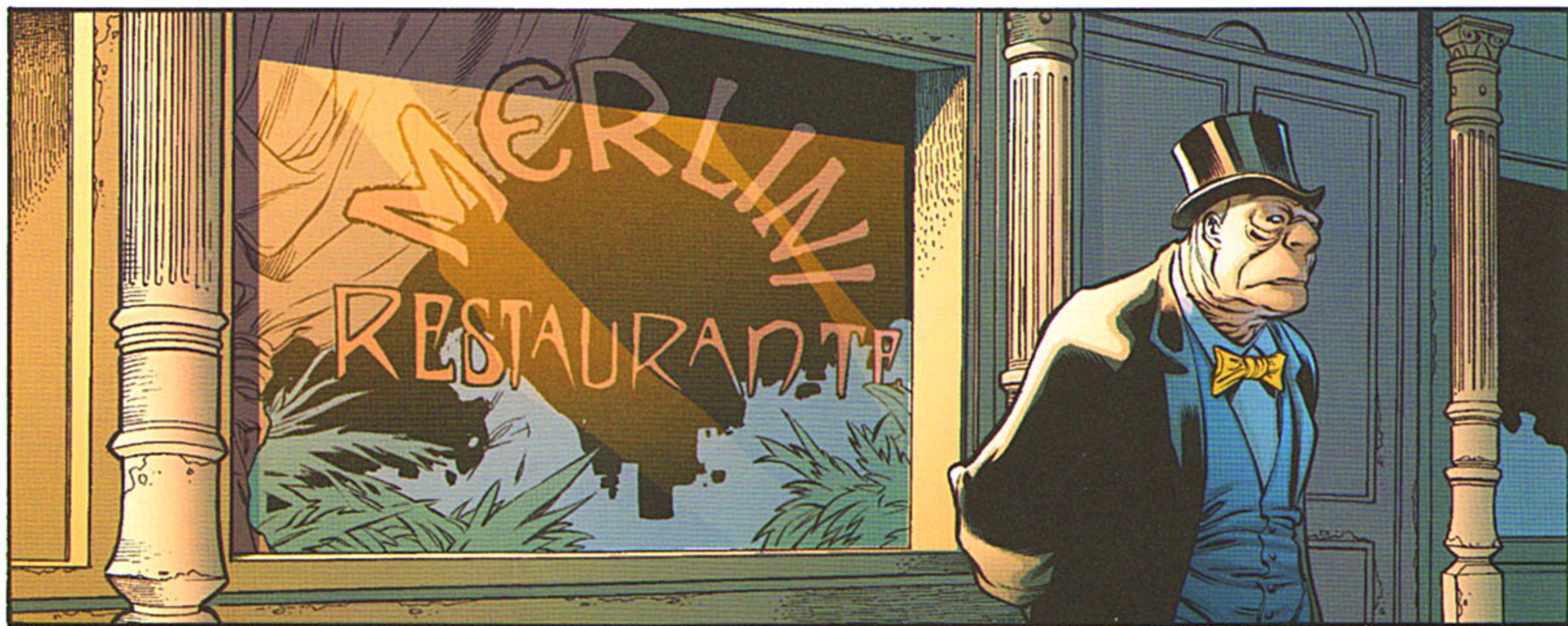
Później wszystko zależało
ode mnie, począwszy od
zaklęcia startującego.
Nie potrafię opisać tego
uczucia, ale jest niesamowite
– jak wróć do domu,
połatamy razem.

To była tylko chwila. Tylko
piętnaście minut.

Ale jednak, jednak...

Jestem lotnikiem.
Wkrótce dostanę
własnego smoka.

GRATULUJĘ
ARROWSMITH, LOTNIKU
TRZECIEJ KLASY.
JESTEŚ PIĘRWSZY
W DRUŻYNIE.
ALE
ZAŁOŻE SIĘ,
ŻE NIE JEDYNY.
NIE NA DŁUGO...



...POKAŻ TO,
TO ZNACZY, ŻE
JESTEŚ PRAWDZI-
WYM LOTNIKIEM?



NIE DO KOŃCA,
ELOISE. PRAWIE.

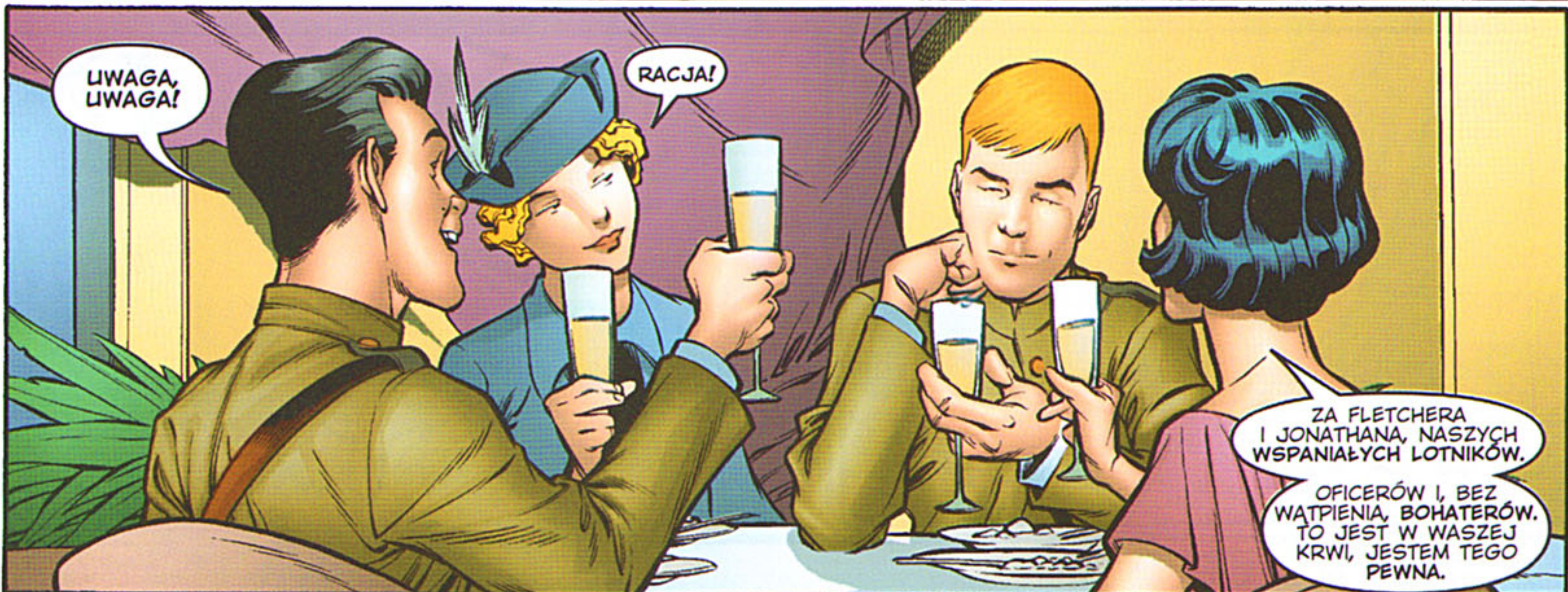
MAMY DYPLÓM LOTNIKÓW,
I PRZEROBILIŚMY WALKI WRĘCZ
I Z KARABINAMI, ALE ZOSTAŁY NAM
JESZCZE WALKI POWIETRZNE.

TO SIĘ
DZIEJE TAK
SZYBKO.

LEDWO
SIĘ TRZYMAM,
A ONI JUŻ DAJĄ
NAM MIECZE
W DŁON. NIE WIEM,
CZY NADAŻE.

OJ, CICH
BĄDZ. BĘDZIESZ
WSPANIAŁY.

TO SIĘ NADAJE
NA TOAST.



UWAGA,
UWAGA!

RACJA!

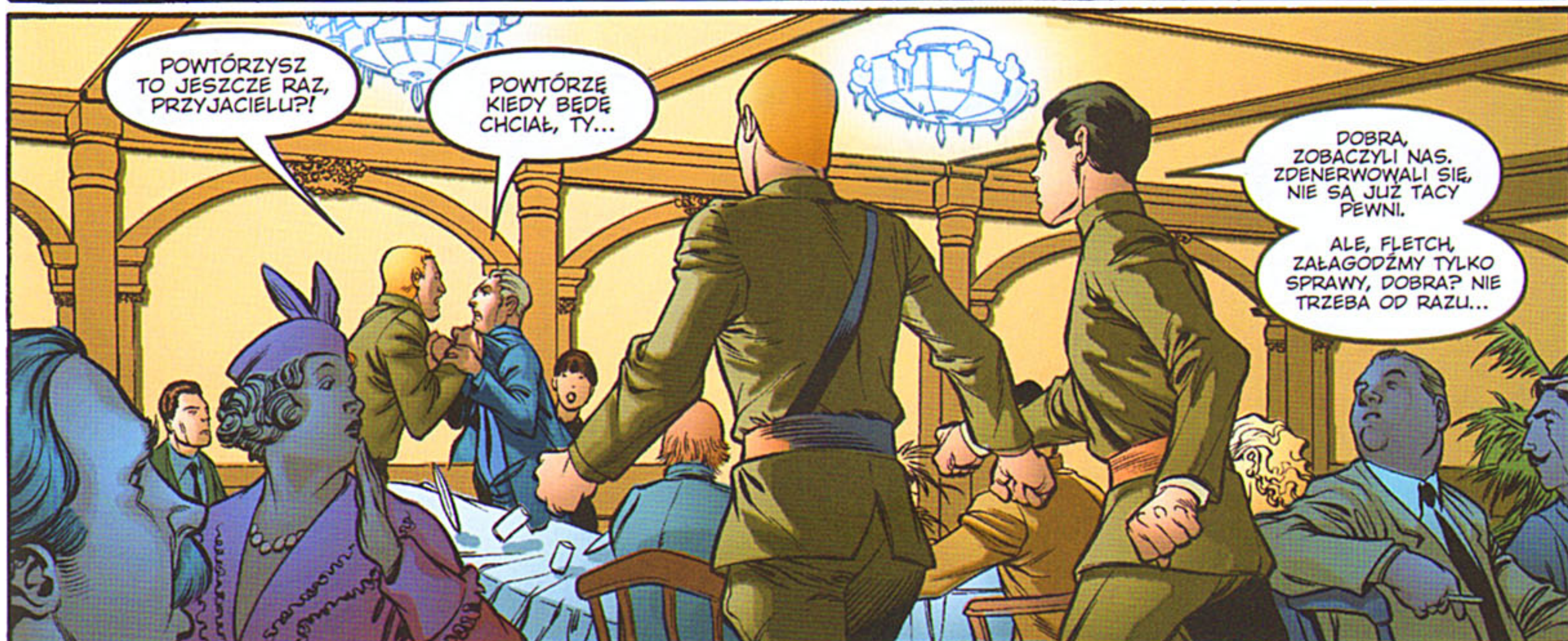
ZA FLETCHERA
I JONATHANA, NASZYCH
WSPANIAŁYCH LOTNIKÓW.

OFICERÓW I, BEZ
WĄTPIENIA, BOHATERÓW.
TO JEST W WASZEJ
KRWI, JESTEM TEGO
PEWNA.



OD CHWILI,
GDY UJRZAŁAM
TEGO MŁODZIENCA,
WIEDZIAŁAM, ŻE NIE
MOGĘBY... HĘ?

...WYDAJE CI SIĘ,
ŻE W TYM TANDETNYM
MUNDURZE JESTEŚ KIMŚ
WYJĄTKOWYM, CO?



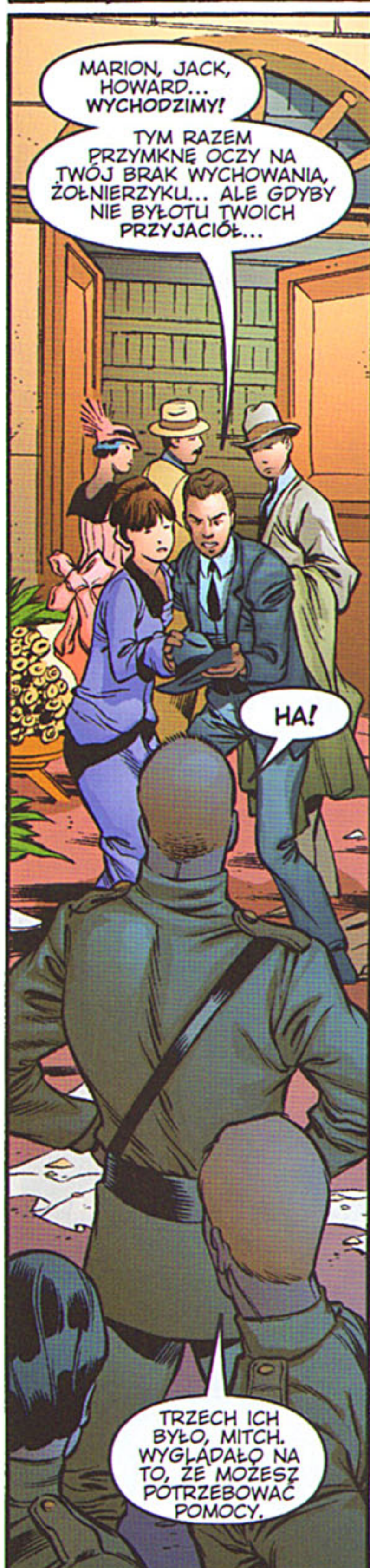


JAKIŚ PROBLEM?

NIC, DO CZEGO POTRZEBOWAŁBYM TWOJEJ POMOCY, ARROWSMITH.

PAN BOHATER WOJNY NA FLORYDZIE WŁAŚNIE WYCHÓDZIŁ, NIEPRAWDAŻ?

HEJ!



MARION, JACK, HOWARD... WYCHODZIMY!

TYM RAZEM PRZYMKNĘ OCZY NA TWÓJ BRAK WYCHOWANIA, ZOŁNIERZYKU... ALE GDYBY NIE BYŁOTU TWOICH PRZYJACIOŁ...

HA!

TRZECH ICH BYŁO, MITCH. WYGLĄDAŁO NA TO, ŻE MOŻESZ POTRZEBOWAĆ POMOCY.



TAK? JEŚLI KIEDYKOLWIEK BĘDĘ POTRZEBOWAŁ POMOCY, ARROWSMITH, DOSTANĘ JĄ OD KOGOŚ, KTO WIE CO ROBI...

...NIE OD TAKIEGO BEZNADZIEJNEGO LIZUSA JAK TY!

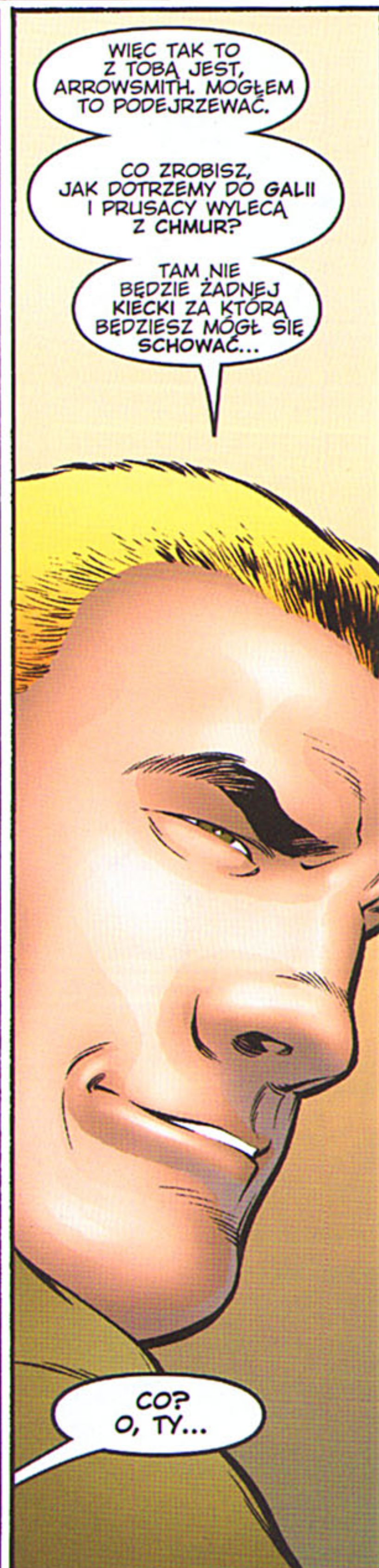
UWAŻAJ, MITCH. NIE MA TU ŻADNEGO SIERŻANTA, KTÓRY ÓGŁBY NAS UKARAĆ. MOŻE BĘDZIESZ MUSIAŁ JAKOŚ POPRZEC TE OSKARŻENIA



FLETCHER! FLETCHER, ZAPOMNIJ O TYM! PRZYSZŁAM TU SPĘDZIĆ MIŁY WIECZÓR, NIE OGŁADAĆ AWANTURY.

PODALI DO STOŁU. CHODZMY.

CÓŻ...

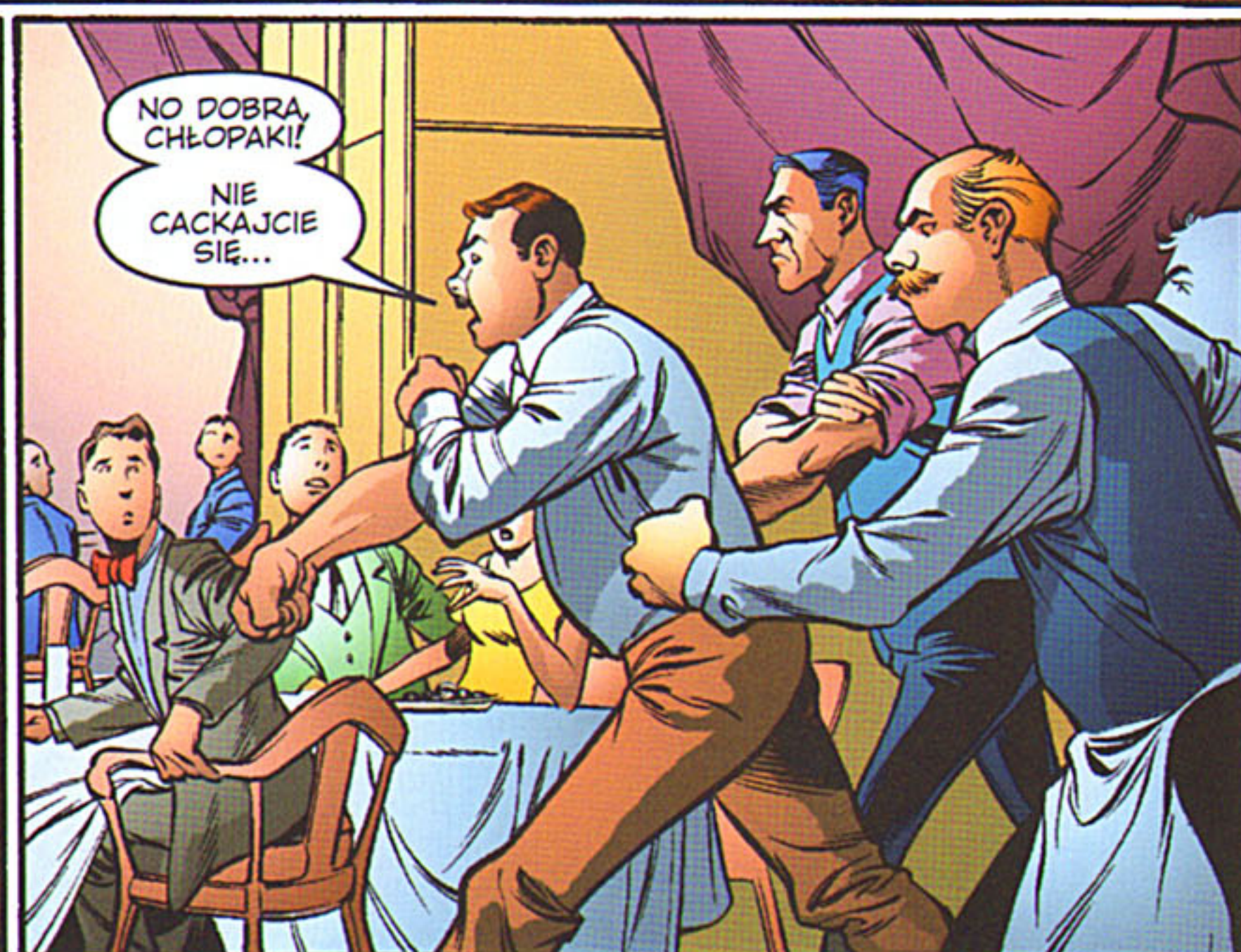
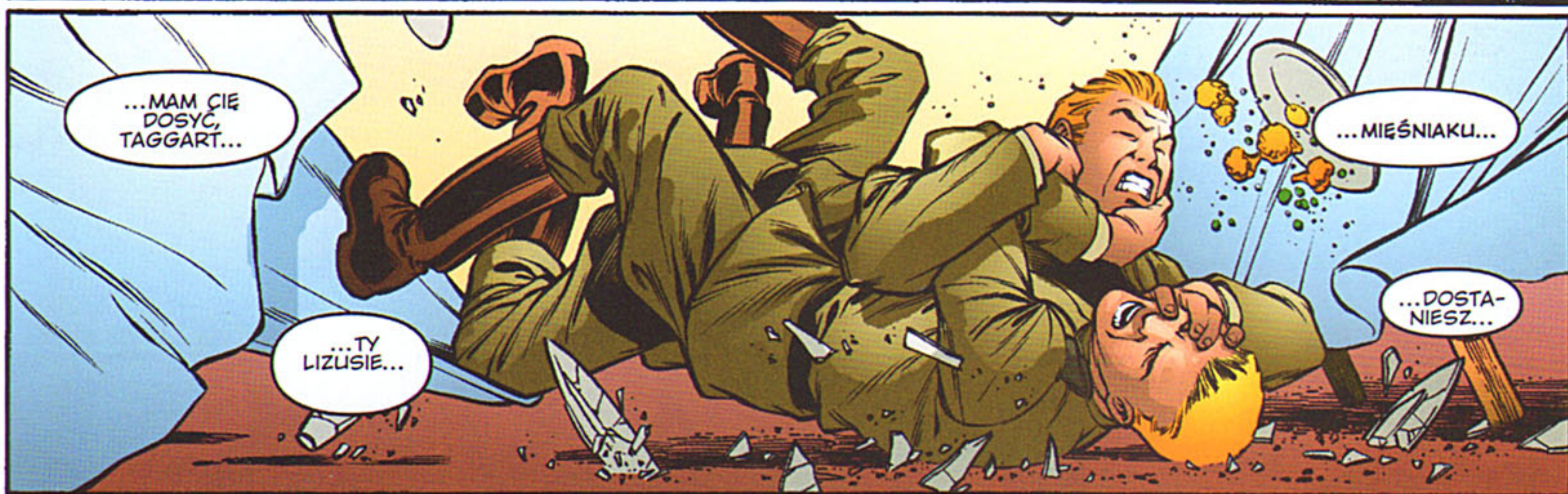
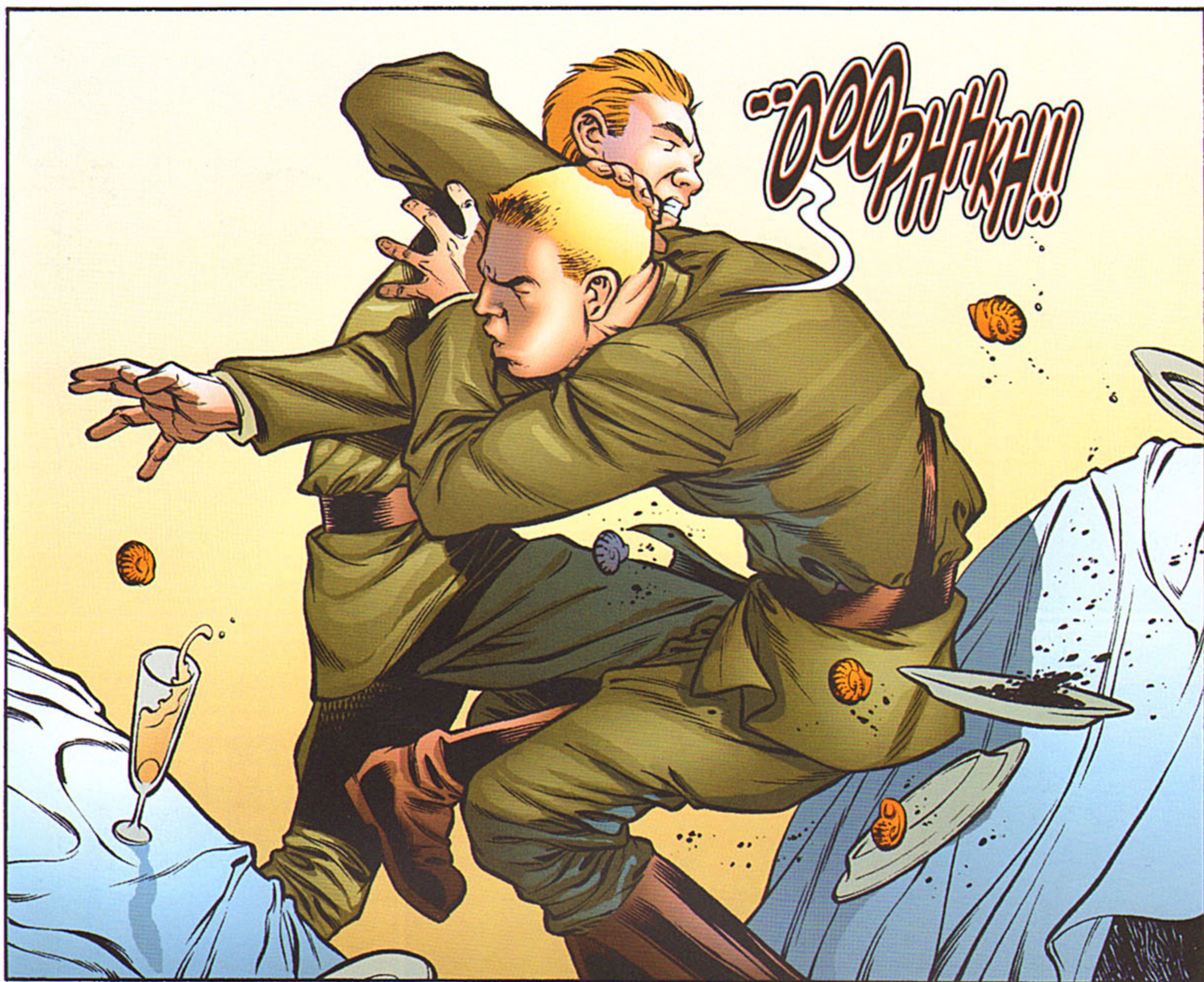


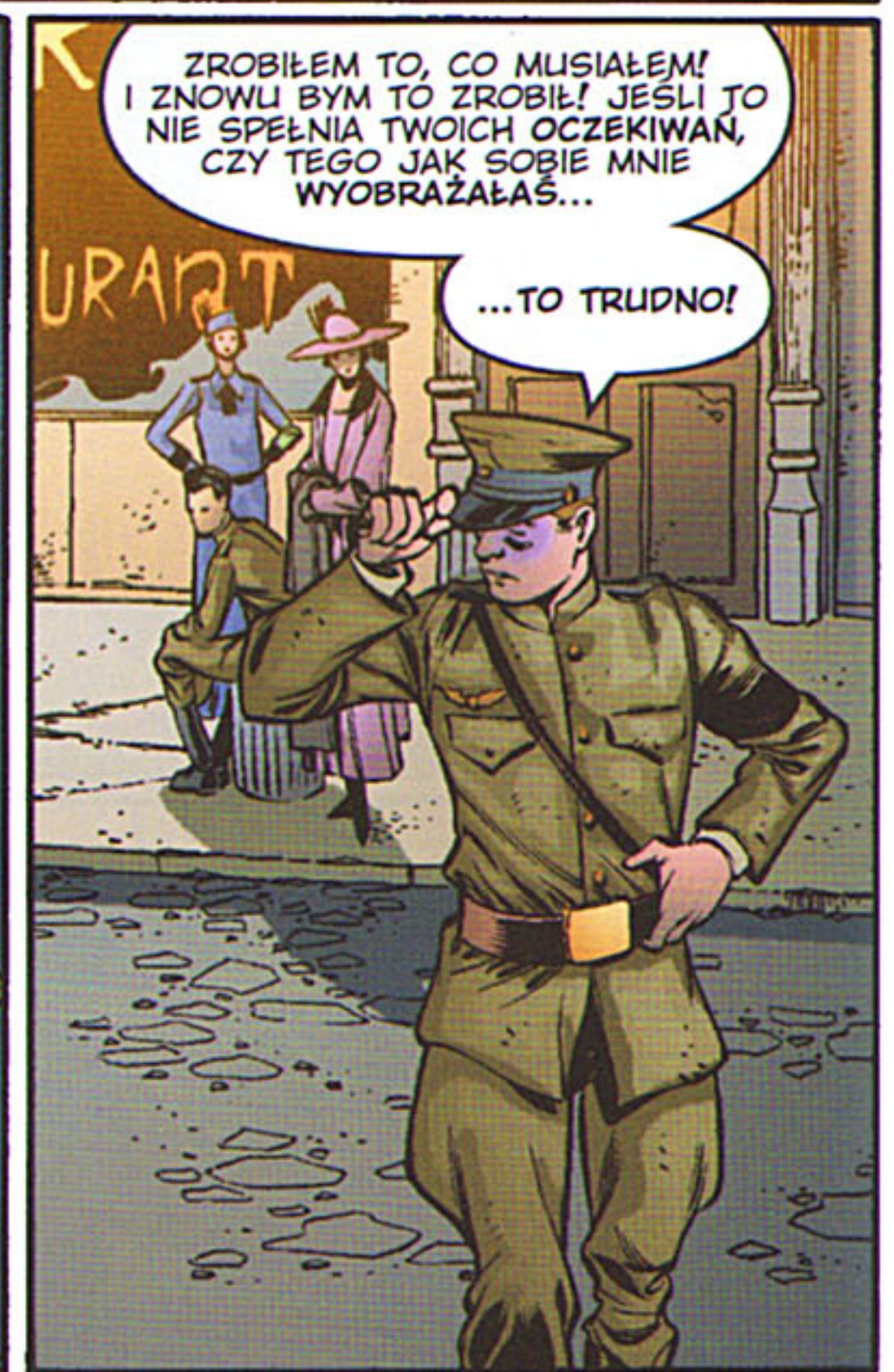
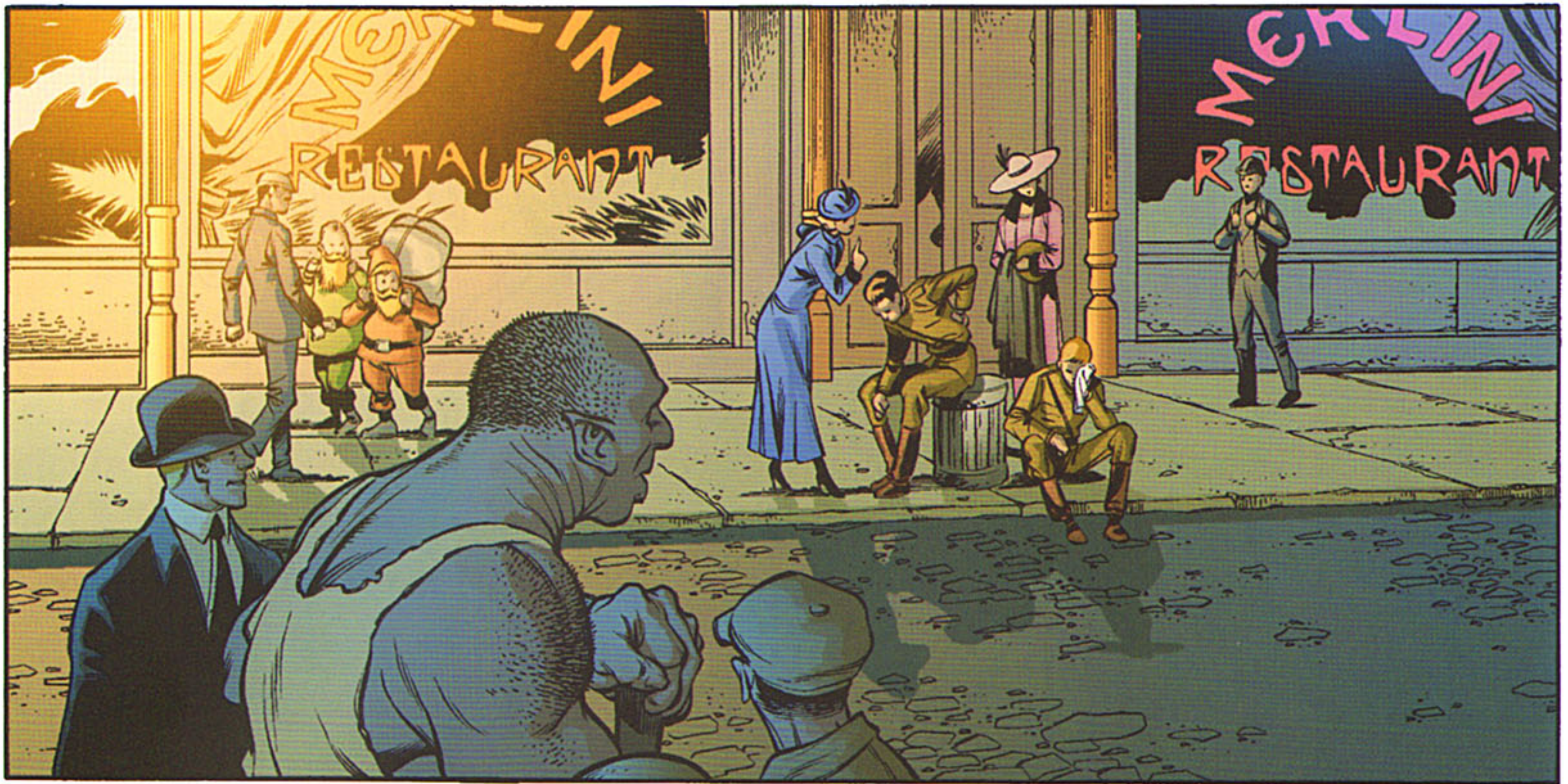
WIĘC TAK TO Z TOBĄ JEST, ARROWSMITH. MOGŁEM TO PODEJRZEWAĆ.

CO ZROBISZ, JAK DOTRZEMY DO GALII I PRUSACY WYLECĄ Z CHMUR?

TAM NIE BĘDZIE ŻADNEJ KIECKI ZA KTÓRĄ BĘDZIESZ MÓGŁ SIĘ SCHOWAĆ...

CO? O, TY...







MÓFFIEM CII,
ŻEBY DAROWAC SE...
OSTATNIE MIEJSCE...
PRAFIE SPOZNIŁIMY
SIĘ NA OSTATNI
PROM...

PRAFIE...

JA... JASNE...
A KHHTO MNIE
ZACIAGNAŁ W TRZY
POPRZEDNIE
MIEJSKA, CO?

MYSZLISZ,
ŻE SIĘ TO SIĘ
UDA...?



JASNE!
JAK WEJDIEMY
GŁÓWNA BRAMA,
TO NAS ZŁAPIĄ
ZA NARUSZANIE
GODZINY
POLICYJNEJ,
ALE TĘDY...

CII!
CIII!

KŁATA
KŁANG

CO...
CO ZA NOĆ, CO?
JESTEŚ...

...JESTEŚ PEWIEN,
ŻE STRACIŁES
SWOJĄ DZIEWCZYNĘ,
CO?



TWOJA TEŻ...
TAK TO WYGLĄDAŁO,
ALE CI-CIICHO, KTOŚ
CIĘ USŁYSZY...

E TAM...
WRACAMY NA
PRYCZE... NIKT SIĘ
NIE... DOMYŚLI...

DOBRA,
DOBRA...
TYLKO... HM?



IDŹ... PRZODEM,
DOBRA? ZA... ZA
MINUTKĘ DOŁĄCZĘ...



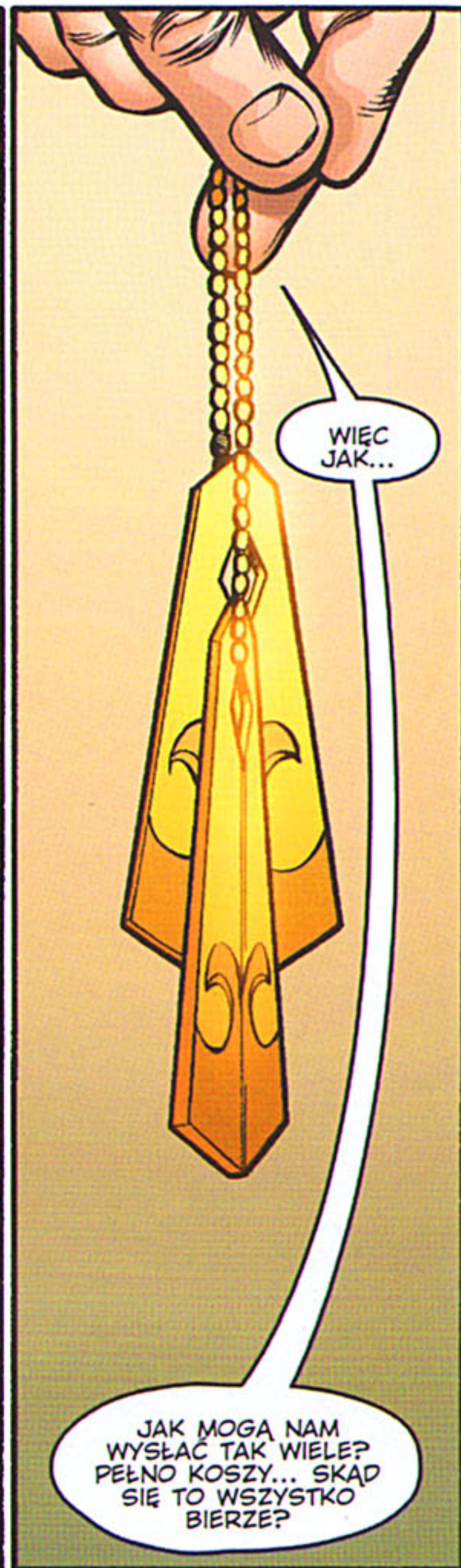
ORICHALK.
TO WSZYSTKO...
TO ORICHALK.
ALE...



MÓWILI, ŻE CIĘŻKO
GO ZNALEZĆ. JESZCZE
TRUDNIEJ WYKOPAC
I UFORMOWAĆ. MÓWILI,
ŻE JEST DROGI
I RZADKI.

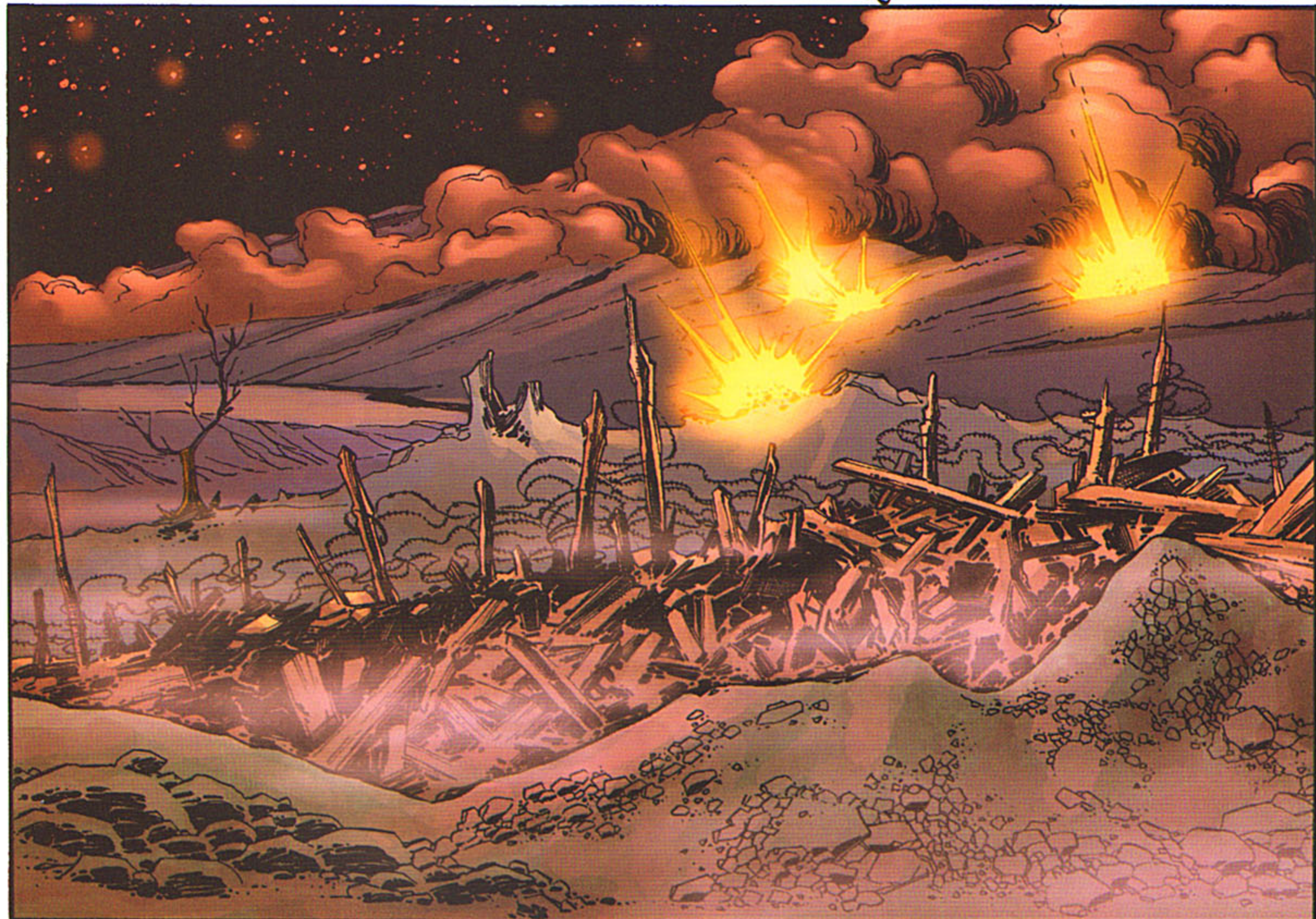
Od dowódcy
Zamorskiego Korpusu
w Paryżu
Do komandora Camp Rond
w New Jersey
To najnowszy transport.
Istotnym jest by p
czniku. Istotnym jest by p
trening kadetów. Lotnicy b
potrzebni. Skróćcie trening
tygodni. Trzy, jeśli to możli
Dajcie znać, ilu będziecie
mogli nam podostać.

Pozdrawia
J. B.



WIEC JAK...

JAK MOGA NAM
WYSŁAĆ TAK WIELE?
PEŁNO KOSZY... SKĄD
SIĘ TO WSZYSTKO
BIERZE?



Arrowsmith



ROZDZIAŁ 3: PODRÓŻ PRZEZ MORZE

Północny Atlantyk
Lipiec 1915.

Droga Pani Kerry.

Wiem, że moja matka pokazuje
Pani i Pani rodzinie moje listy,
a ponieważ Jonathan nie pisze tak
często jak powinien, pomyślałem,
że ten list wysłę do pani.

Wysłę go tuż przed tym, jak odpłyniemy
do Galii, na RMS Crowninshield. To jeden
z nowych statków, jest całkiem szybki – rejs
zabierze nam tylko sześć dni!

Jesteśmy już w pełni wyszkolonymi
lotnikami w stopniu podporucznika
– choć muszę się przyznać, że się jeszcze
na to nie czuję.

Jestem zdenerwowany,
podniecony – trochę boję się
tego, co przed nami,
ale jestem też zadziwiony
tym, czego nas nauczono.

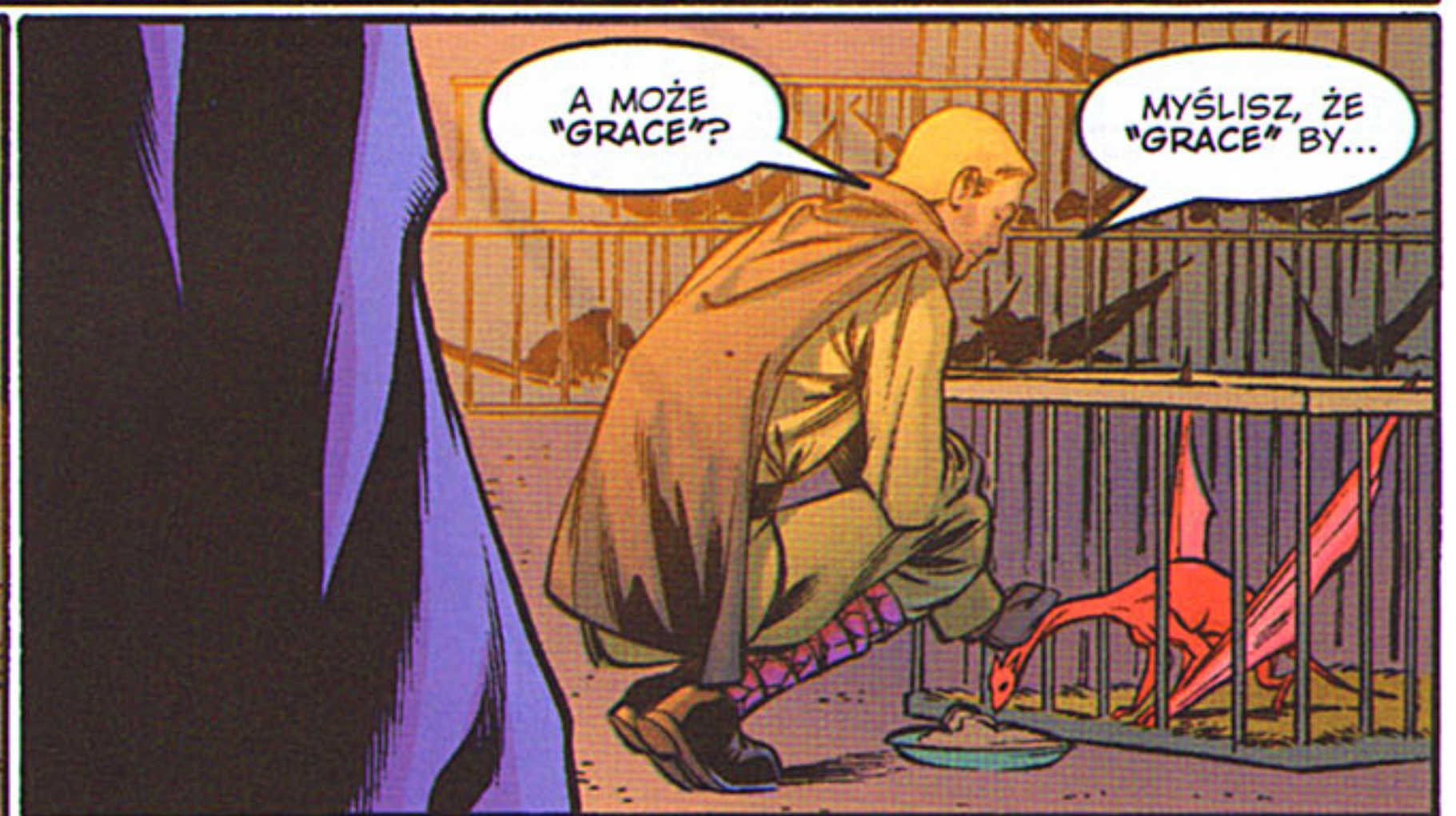
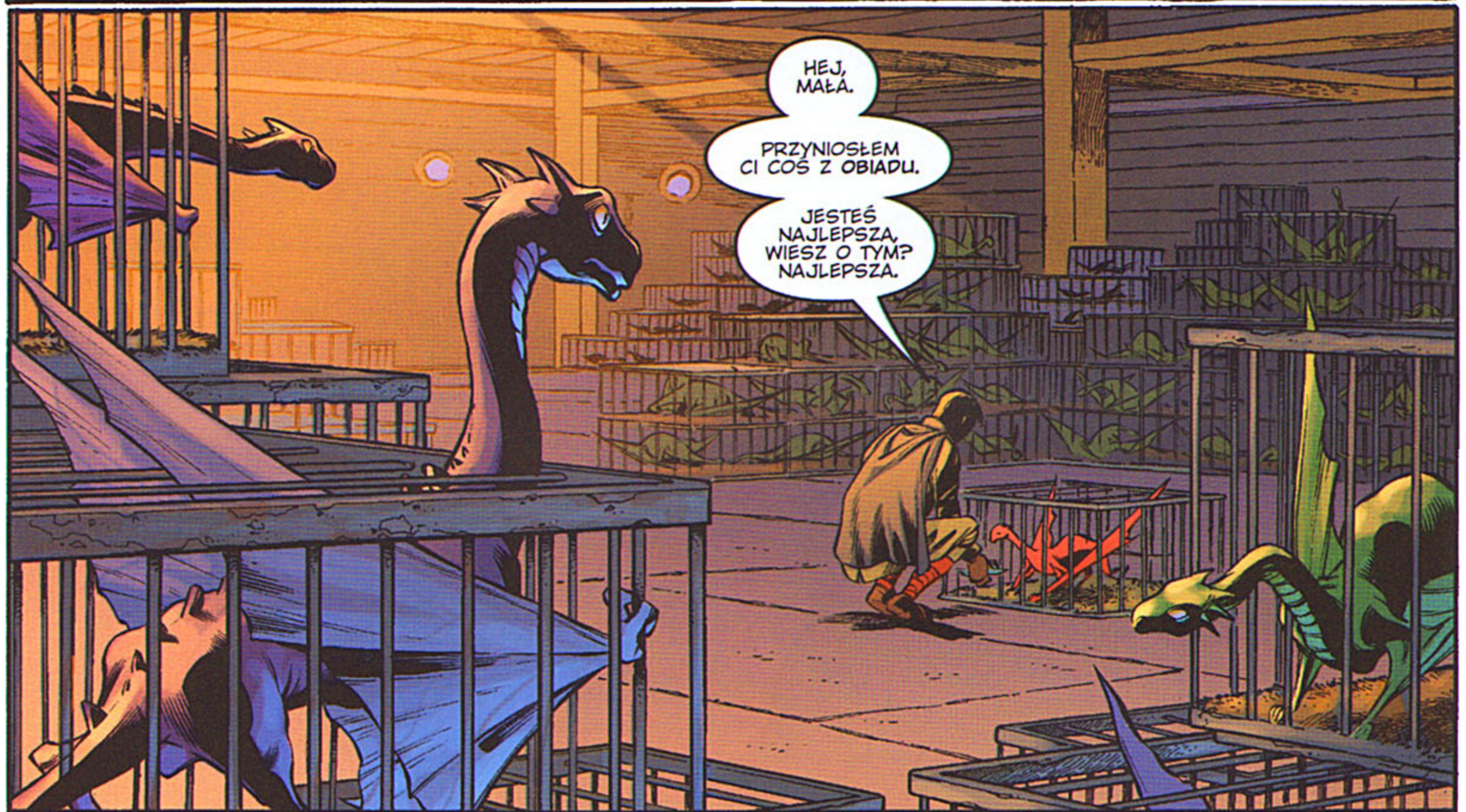
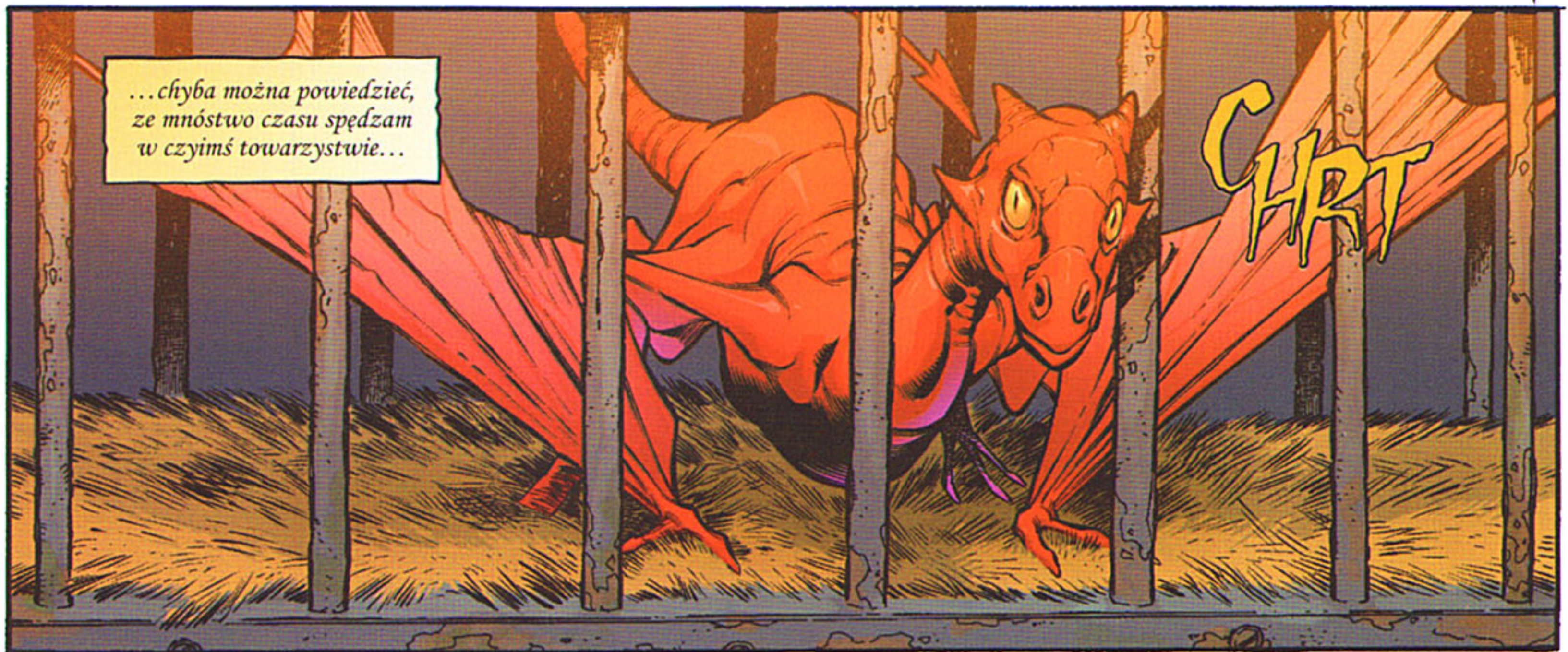
Naprawdę mieliśmy
niezłych instruktorów.
Dobrze nas przygotowali.

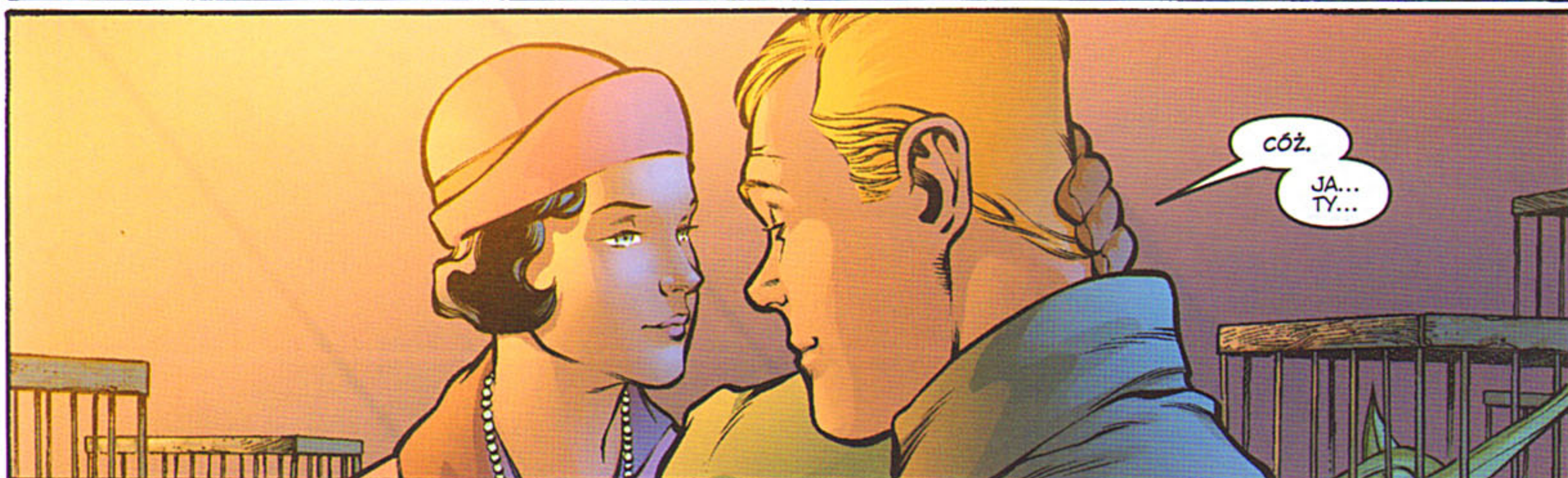
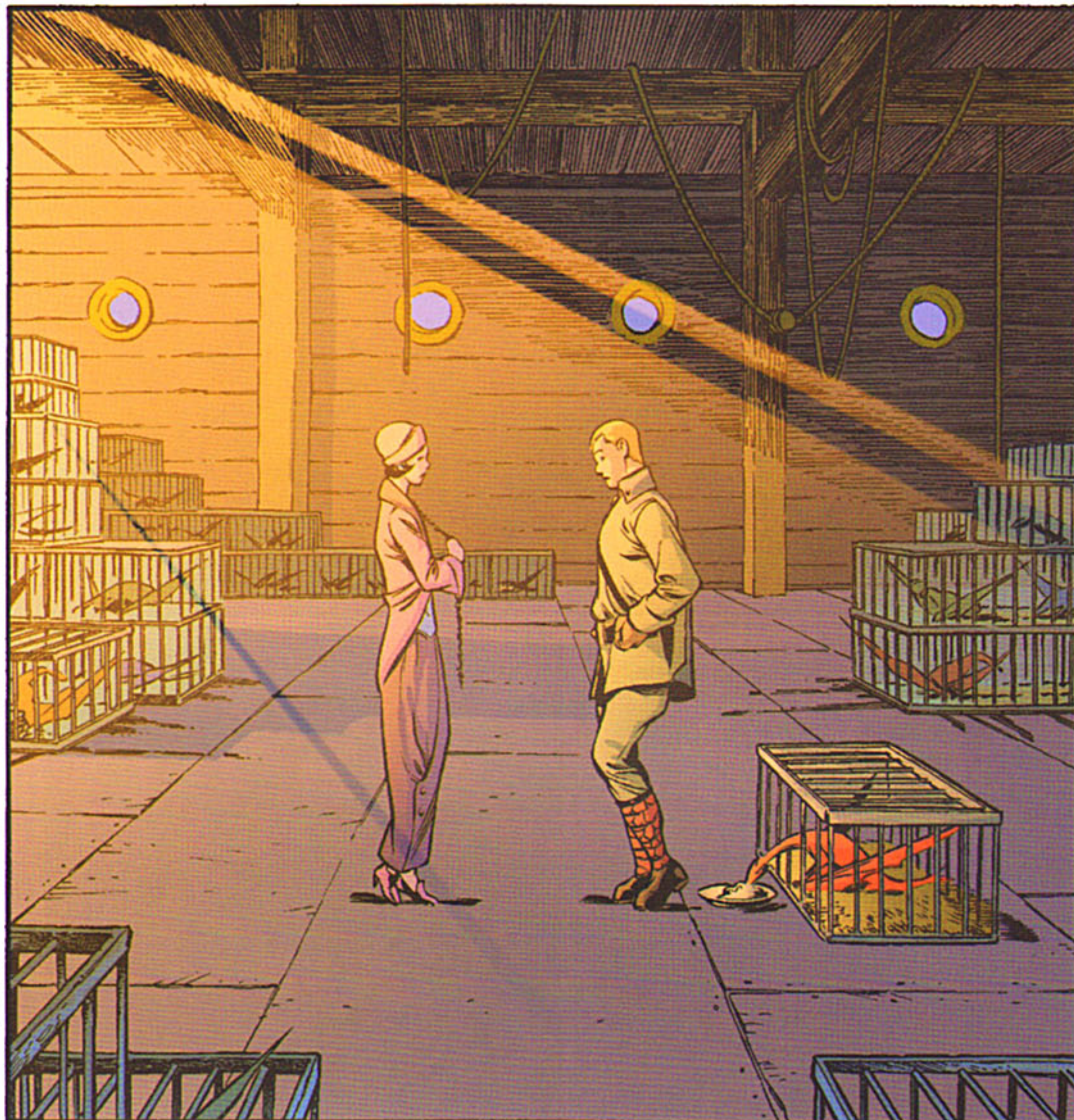
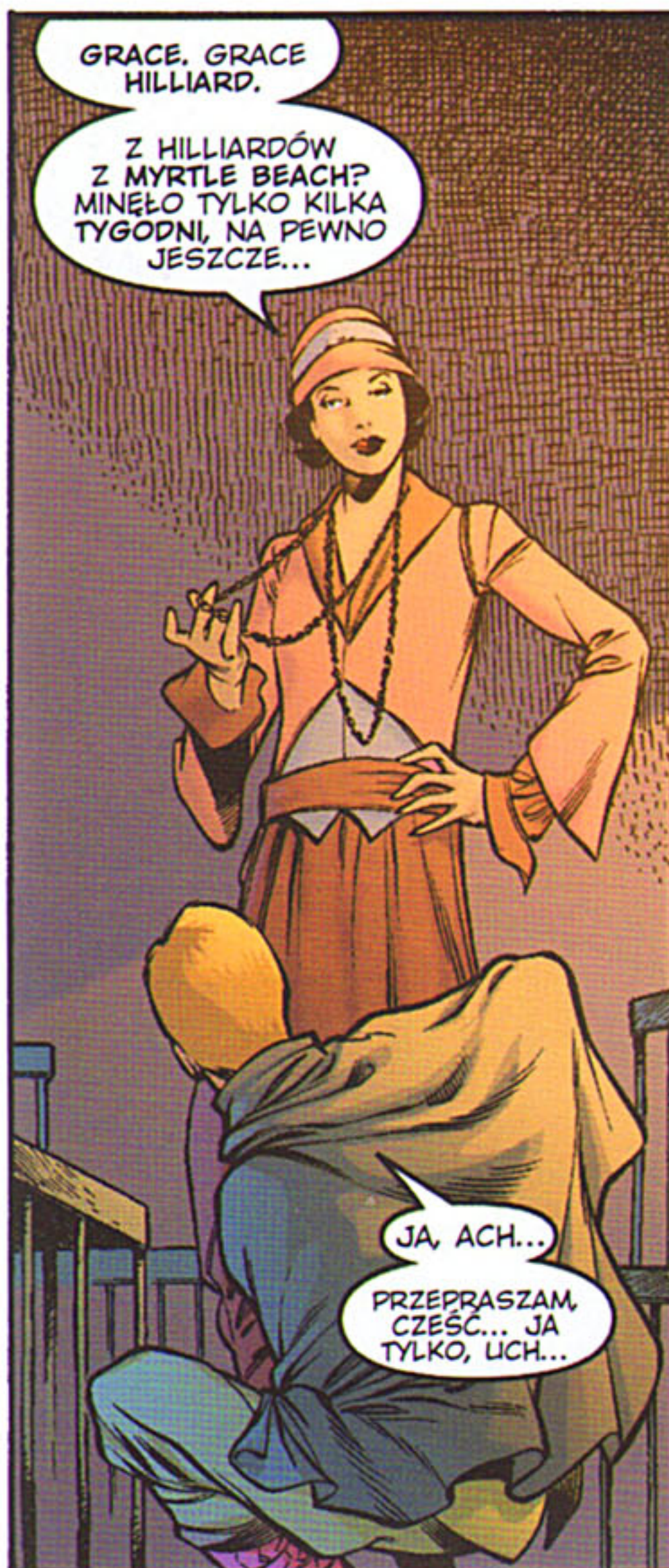
Będzie pani dumna z Jonathana – podczas
ćwiczeń był spokojny i opanowany.
To rozważny i znakomity lotnik
– chciałbym być tak dobry jak on.

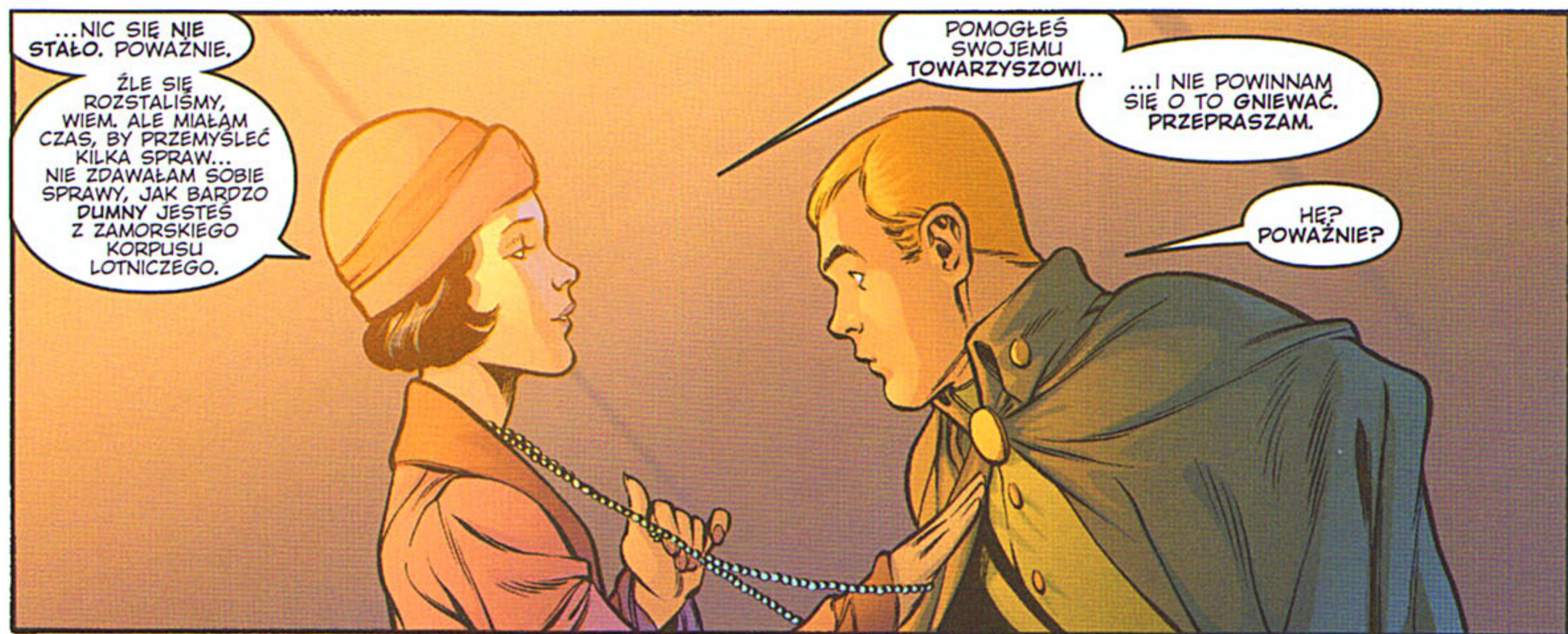
Pewnie wołałaby Pani, bym tego nie pisał,
ale stał się też niezłym bawidamkiem.
Na tańcach zawsze towarzyszy mu piękna
dziewczyna. Za każdym razem inna...

Nie wiem jak on to robi.
Jeśli chodzi o mnie, cóż...









...NIC SIĘ NIE STAŁO. POWAŻNIE.

ŹŁE SIĘ ROZSTALISMY, WIEM. ALE MIAŁAM CZAS, BY PRZEMYŚLEĆ KILKA SPRAW... NIE ZDAWAŁAM SOBIE SPRAWY, JAK BARDZO DUMNY JESTEŚ Z ZAMORSKIEGO KORPUSU LOTNICZEGO.

POMOGŁEŚ SWOJEMU TOWARZYSZOWI...

...I NIE POWINNAM SIĘ O TO GNIEWAĆ. PRZEPRASZAM.

HE? POWAŻNIE?

TO NIE TY POWINNAŚ PRZEPRASZAĆ, ALE JA. SPOSÓB W JAKI STAMTĄD WYPADŁEM, ZOSTAWIŁEM CIĘ NA ULICY...

...GŁUPIE TO BYŁO. I PROSTAKIE. I TAKIE JAK MÓWIŁAŚ.

MYŚLAŁEM, ŻE NIGDY WIĘCEJ CIĘ NIE ZOBACZĘ. ALE, ECH... TO OKRĘT NA MISJI WOJENNEJ.

CO TY TU... ZNACZY...

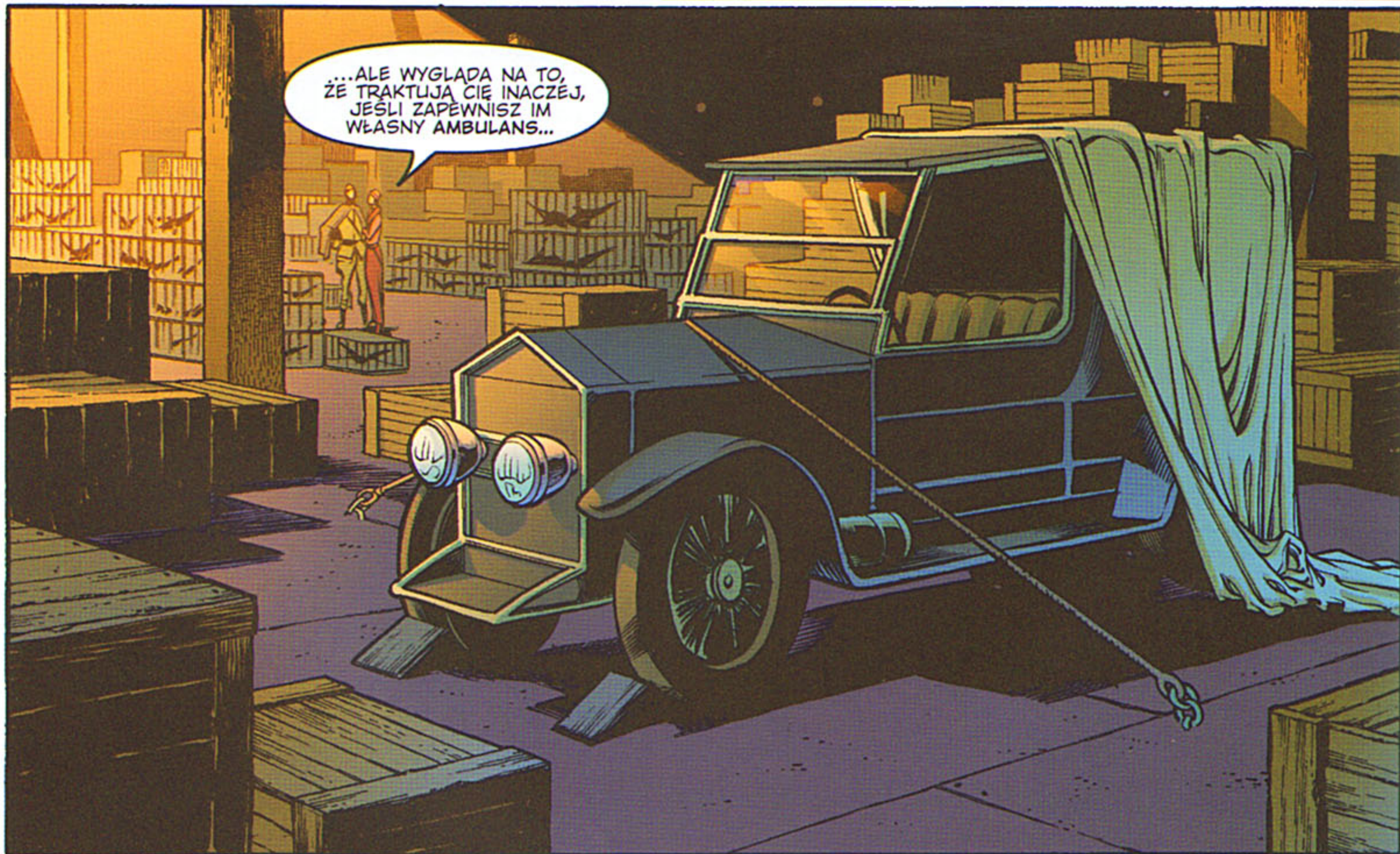
CO ROBIE NA PO-KŁADZIE?

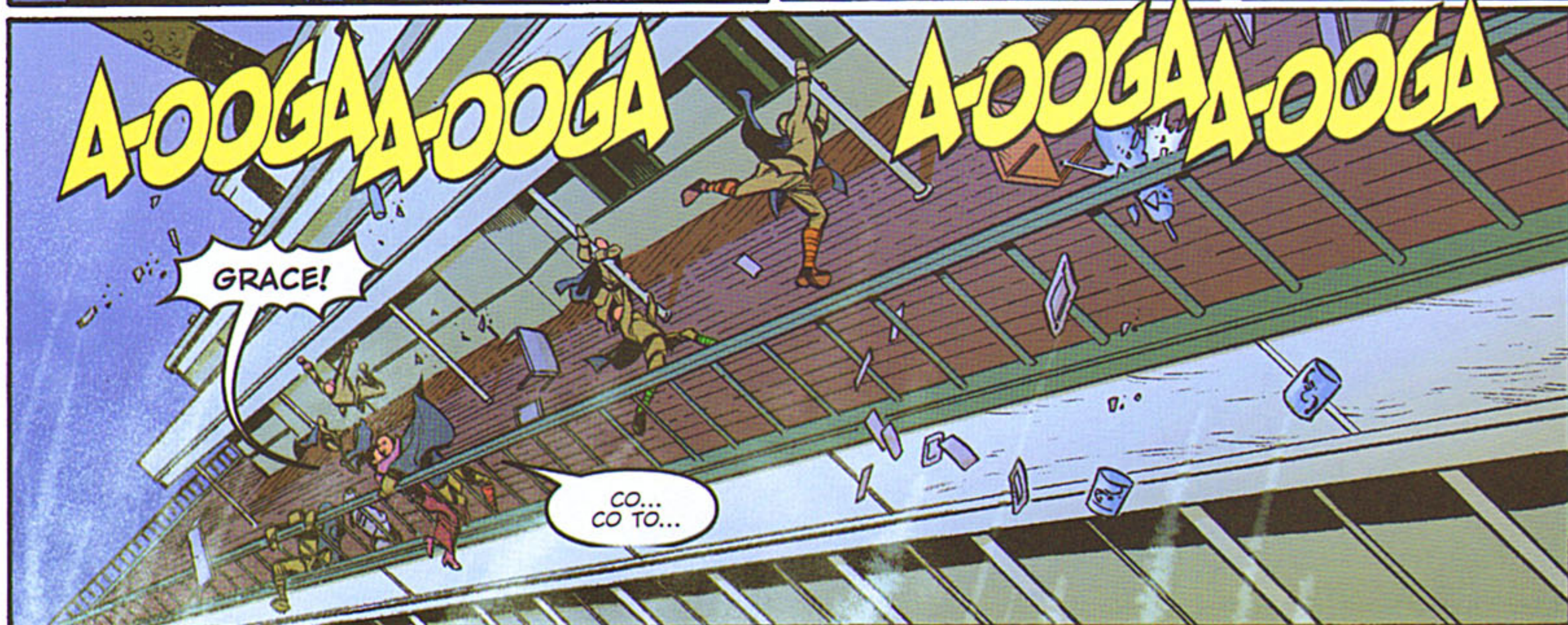
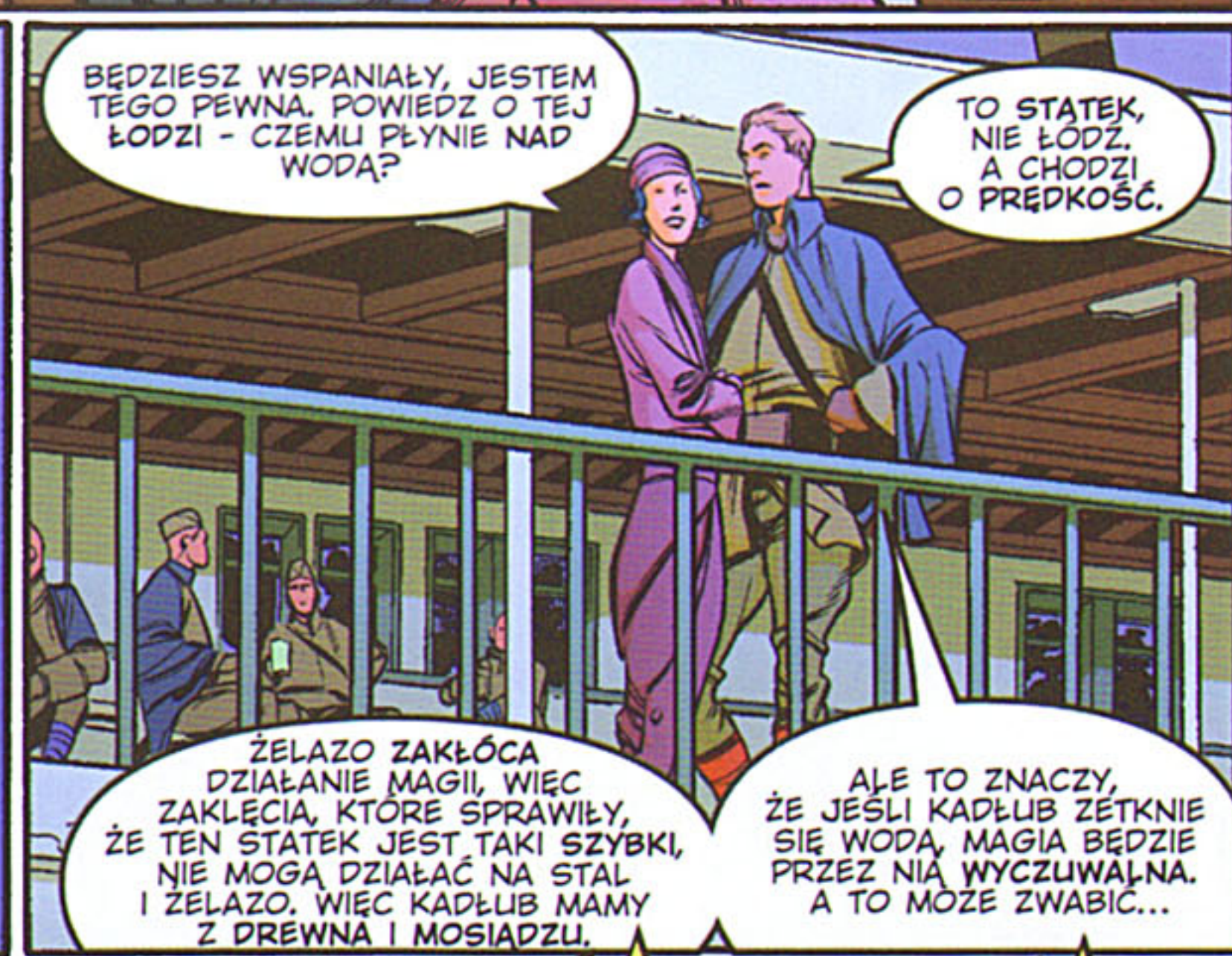
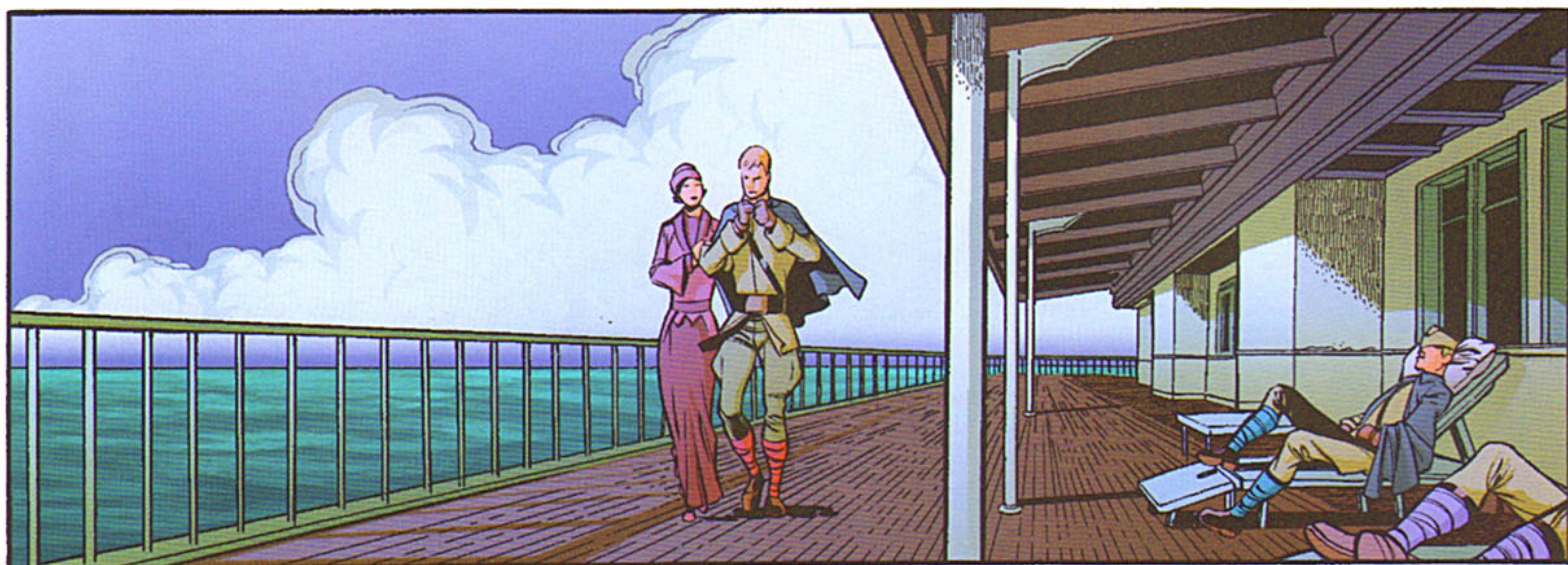
POSŁUCHAŁAM TWOJEJ RADY, ZGŁOSIŁAM SIĘ JAKO KIEROWCA KARETKI.

POWAŻNIE? TO FANTASTYCZNIE! CHOCIAZ SŁYSZAŁEM, ŻE MIELI JUŻ KOMPLET, PUSZCZALI LUDZI Z KWITKIEM...

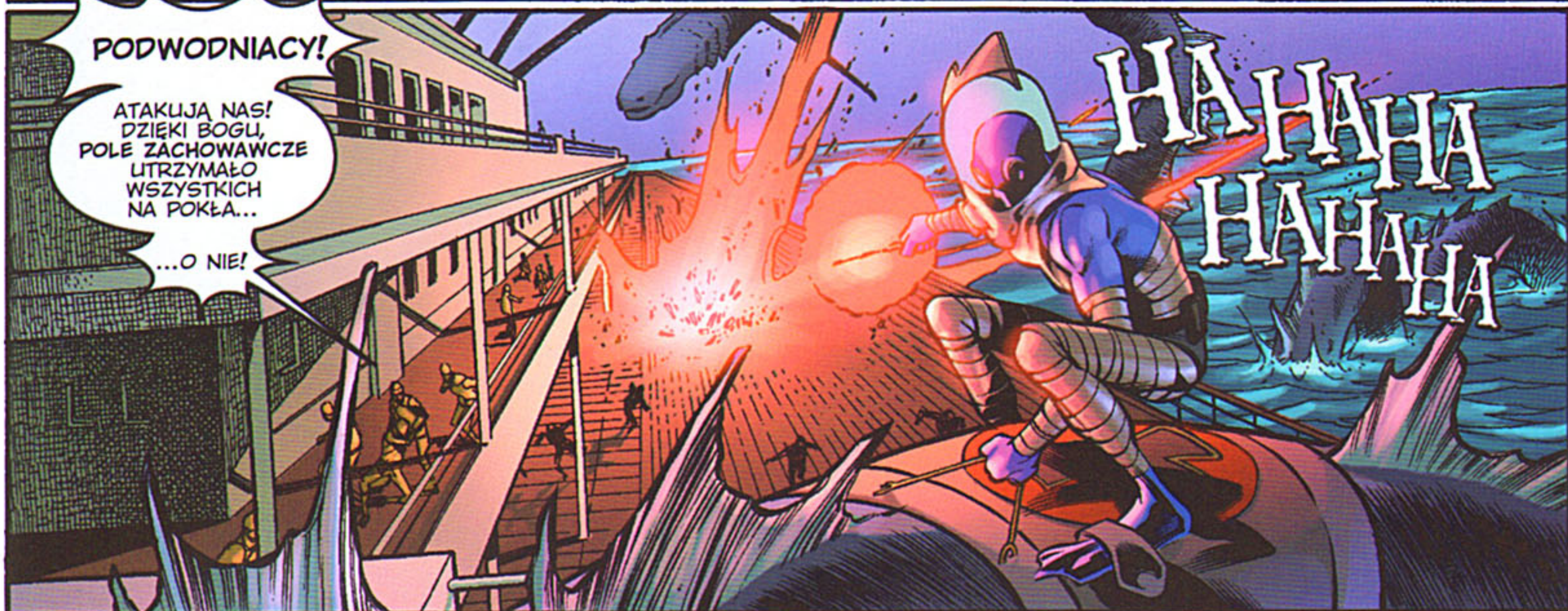
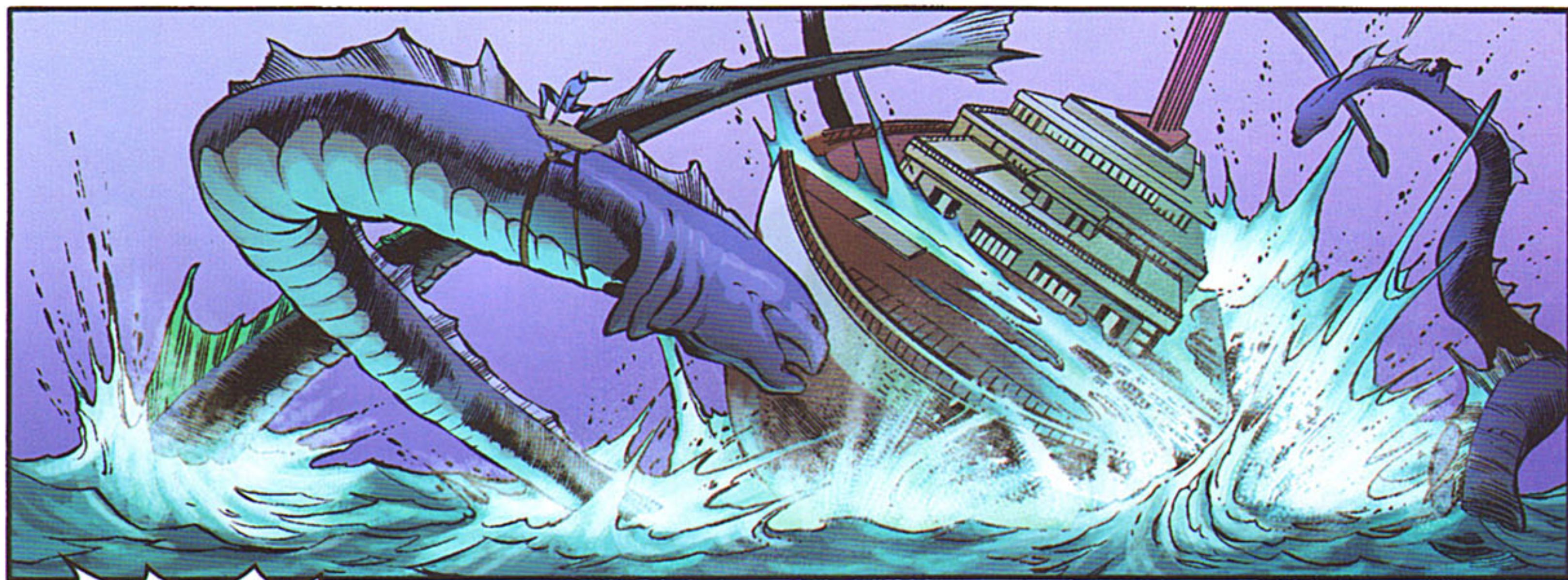
ZGADZA SIĘ...

...ALE WYGLĄDA NA TO, ŻE TRAKTUJĄ CIĘ INACZĘJ, JEŚLI ZAPEWNIŚ IM WŁASNY AMBULANS...









PODWODNIACY!

ATAKUJĄ NAS!
DZIĘKI BOGU,
POLE ZACHOWAWCZE
UTRZYMAŁO
WSZYSTKICH
NA POKŁA...

...O NIE!

HAHAHA
HAHAHA



ODDZIAŁ
ROLAND!
W POWIETRZE!
W POWIETRZE!

TYLKO WY
MACIE W PEŁNI
NAŁADOWANE SKAŁKI
LOTNICZE...

...TE TYPY SĄ
WASZE!



NO...
TO CHYBA
TO, JON...
TO NASZA
CHWILA...

TAK!

W KOŃCU JAKAŚ
AKCJA! MYŚLAŁEM,
ŻE JUŻ NIGDY...



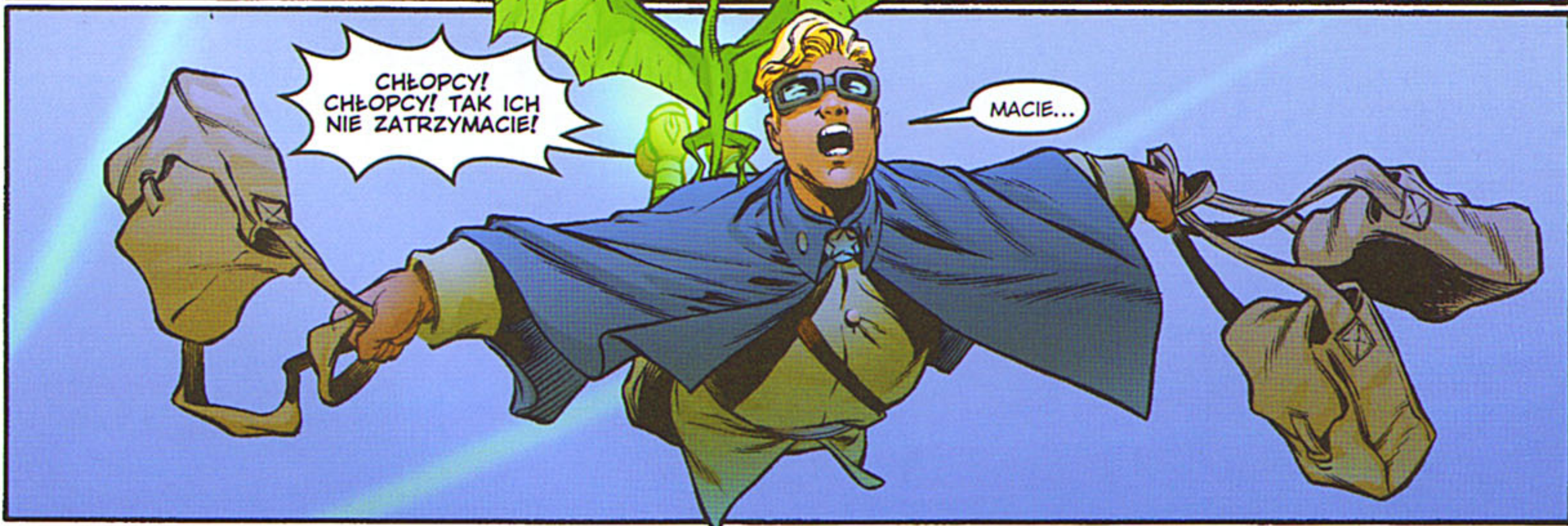
Z DROGI MOJE
PANIENKI! ZRÓBCIE
MIEJSCE DLA PRAWDZI-
WYCH LOTNICZYKÓW!

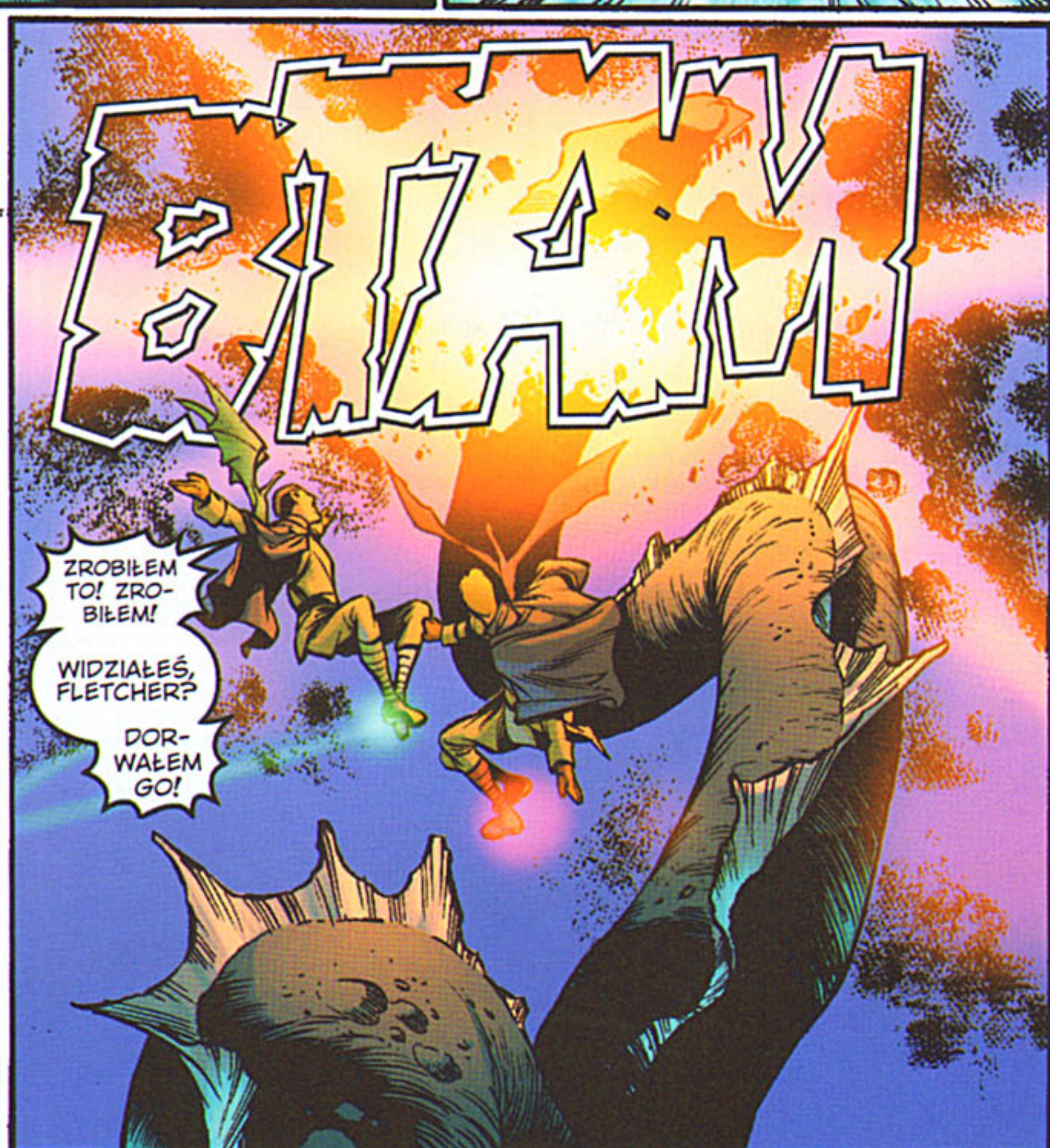


MITCH.
TEN MIĘŚNIAK...

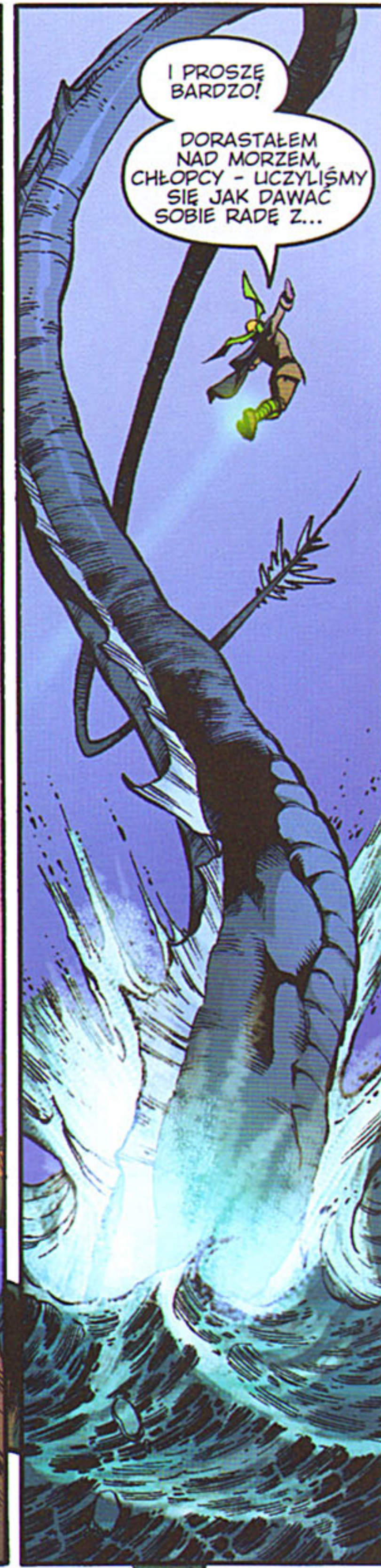
NIE PRZEJMUJ
SIĘ NIM,
FLETCHER. TO
PALANT.

LEĆMY
DO...









I PROSZĘ
BARDZO!

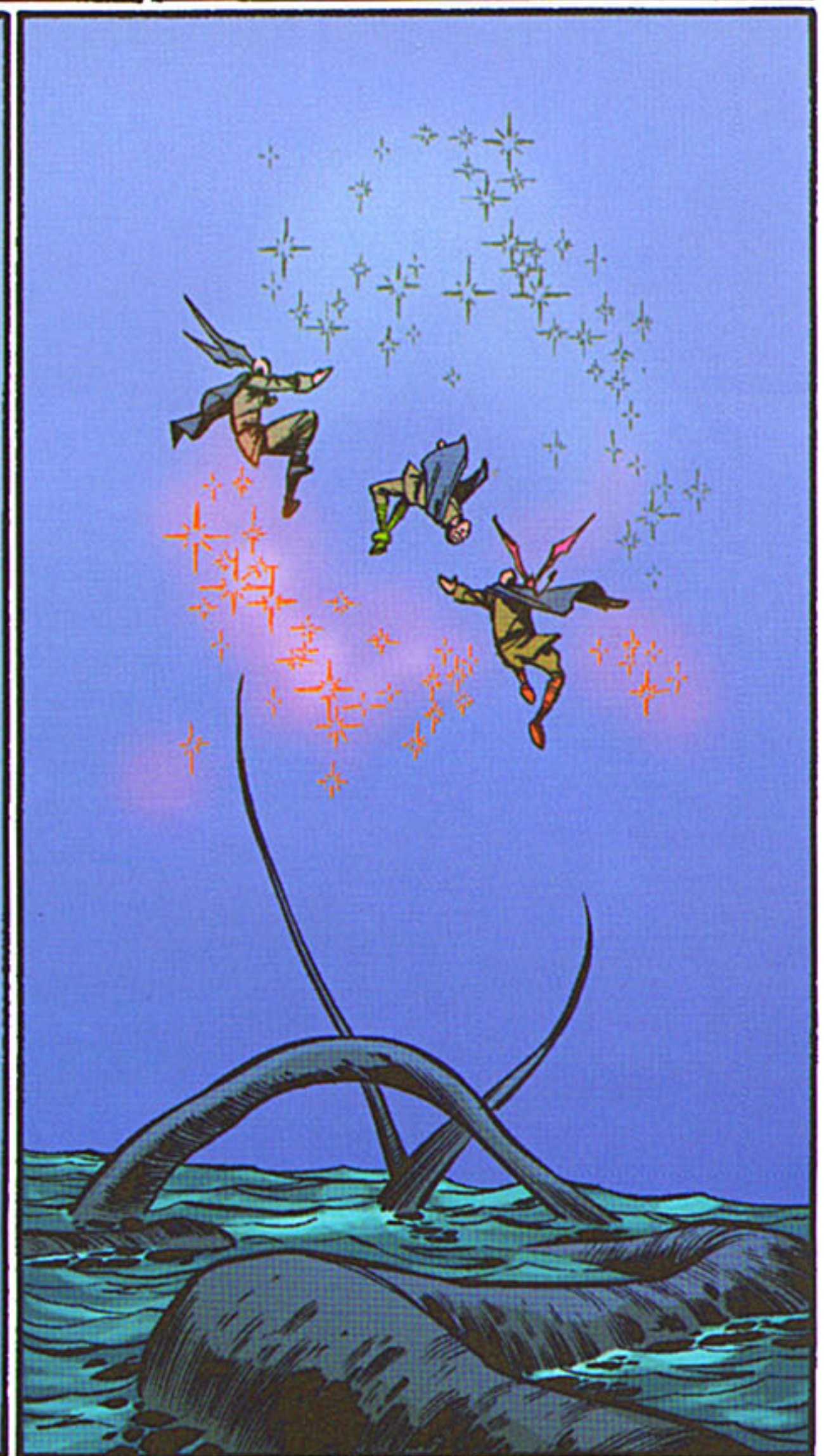
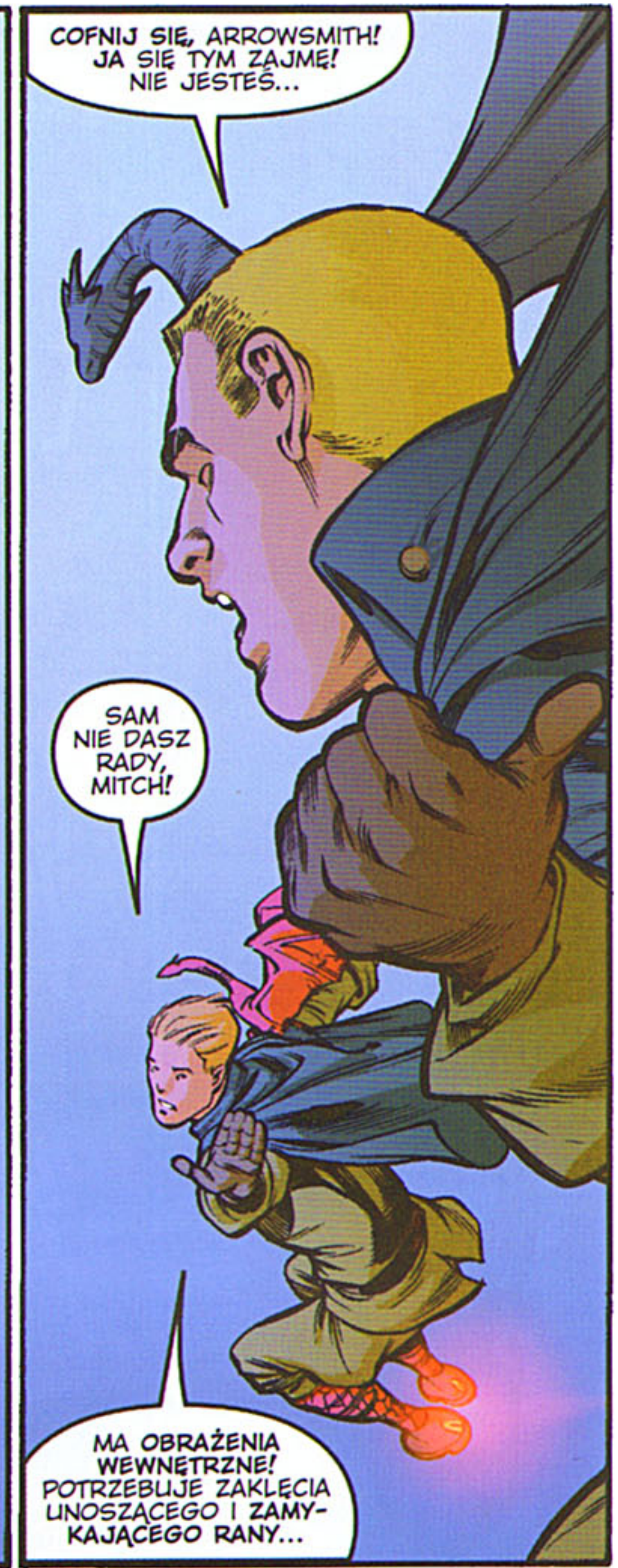
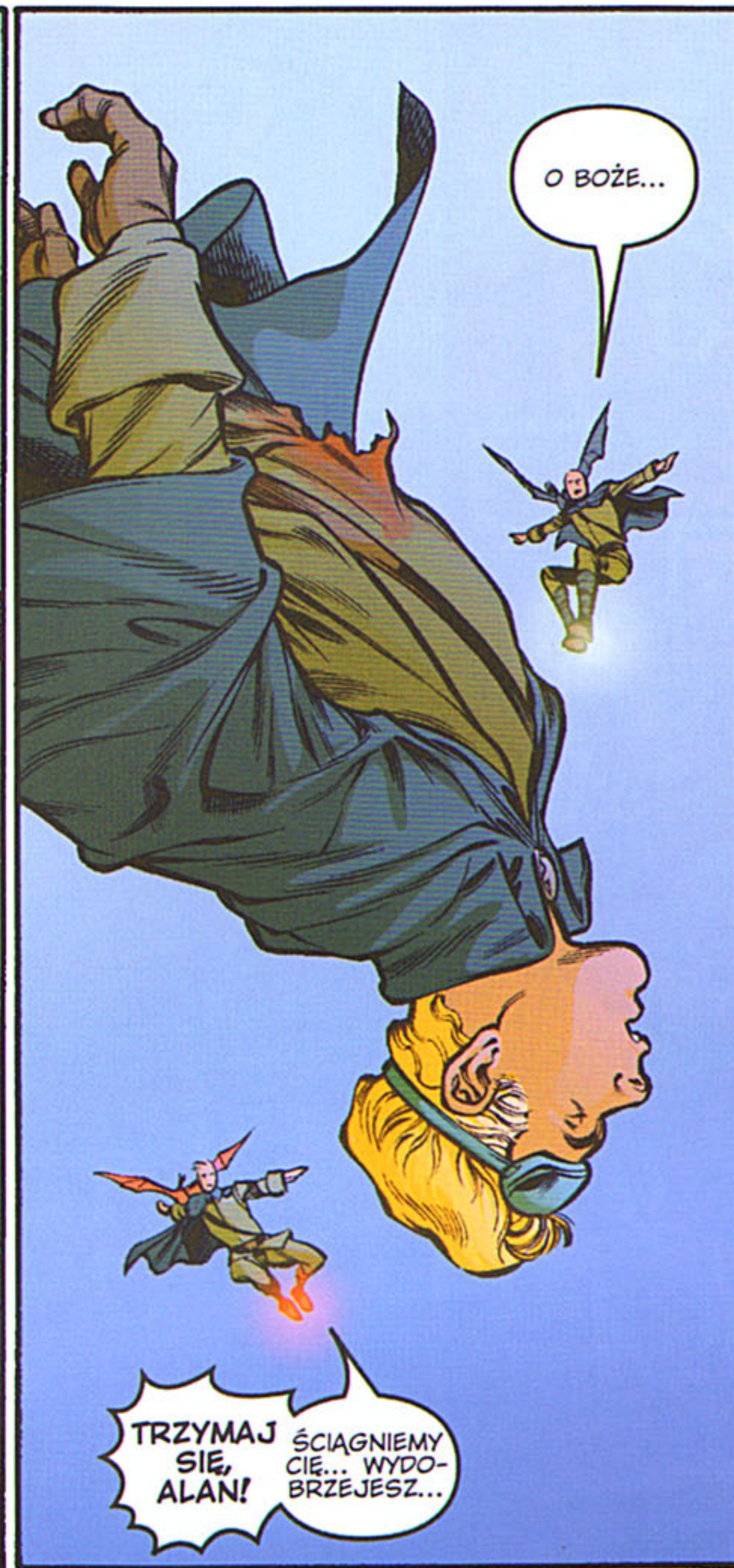
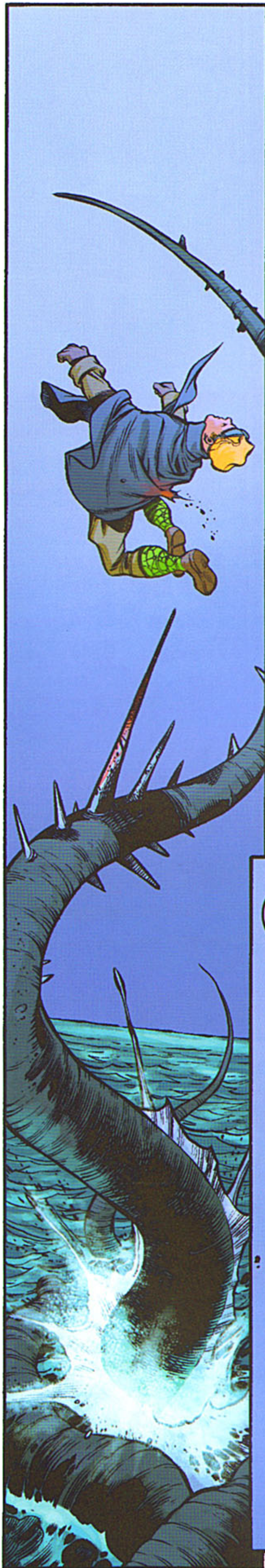
DORASTAŁEM
NAD MORZEM,
CHŁOPCY - UCZYLIŚMY
SIĘ JAK DAWAĆ
SOBIE RADĘ Z...

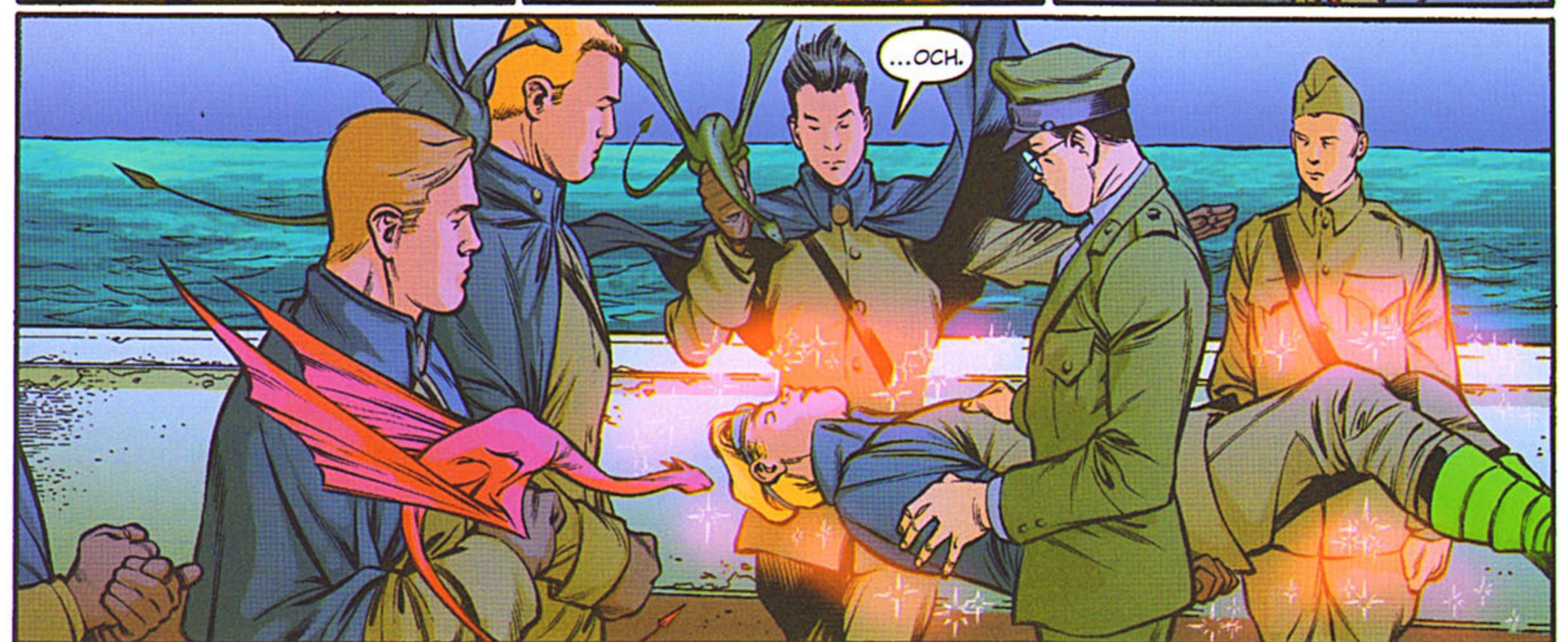
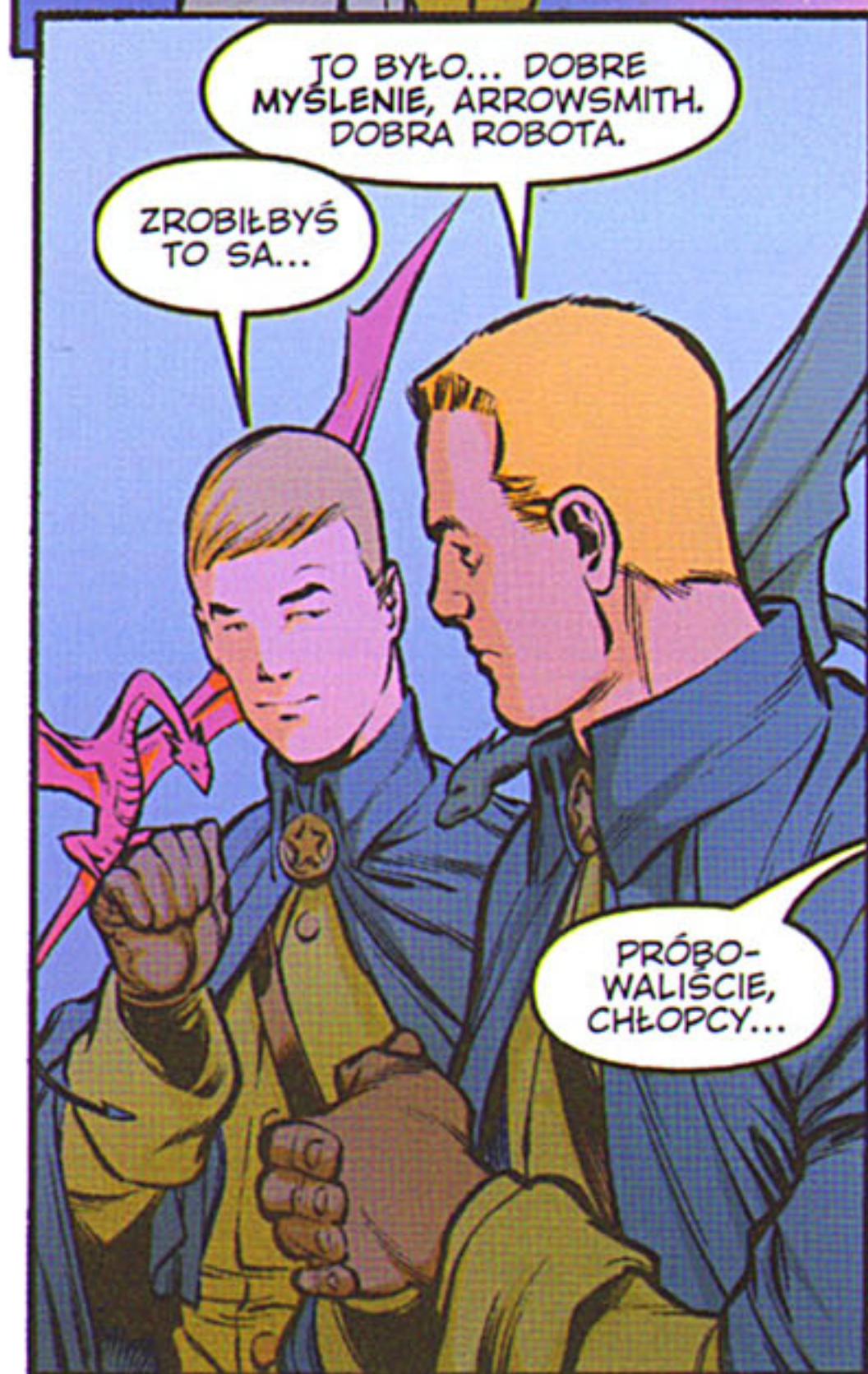
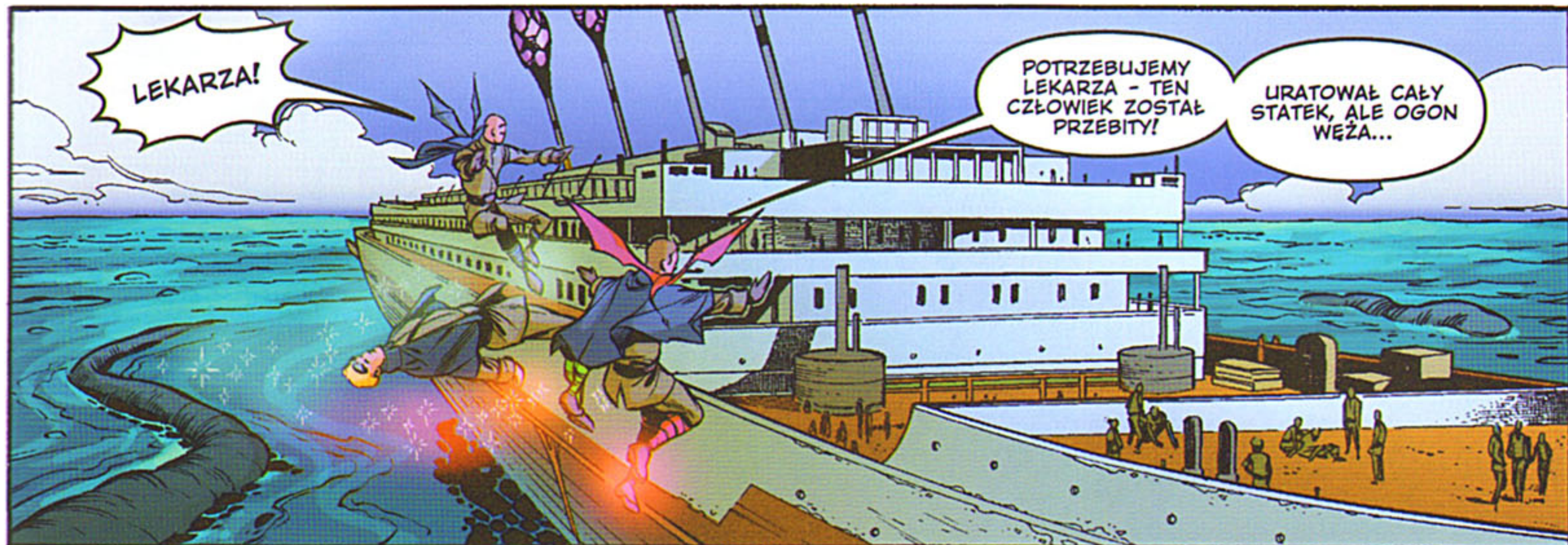


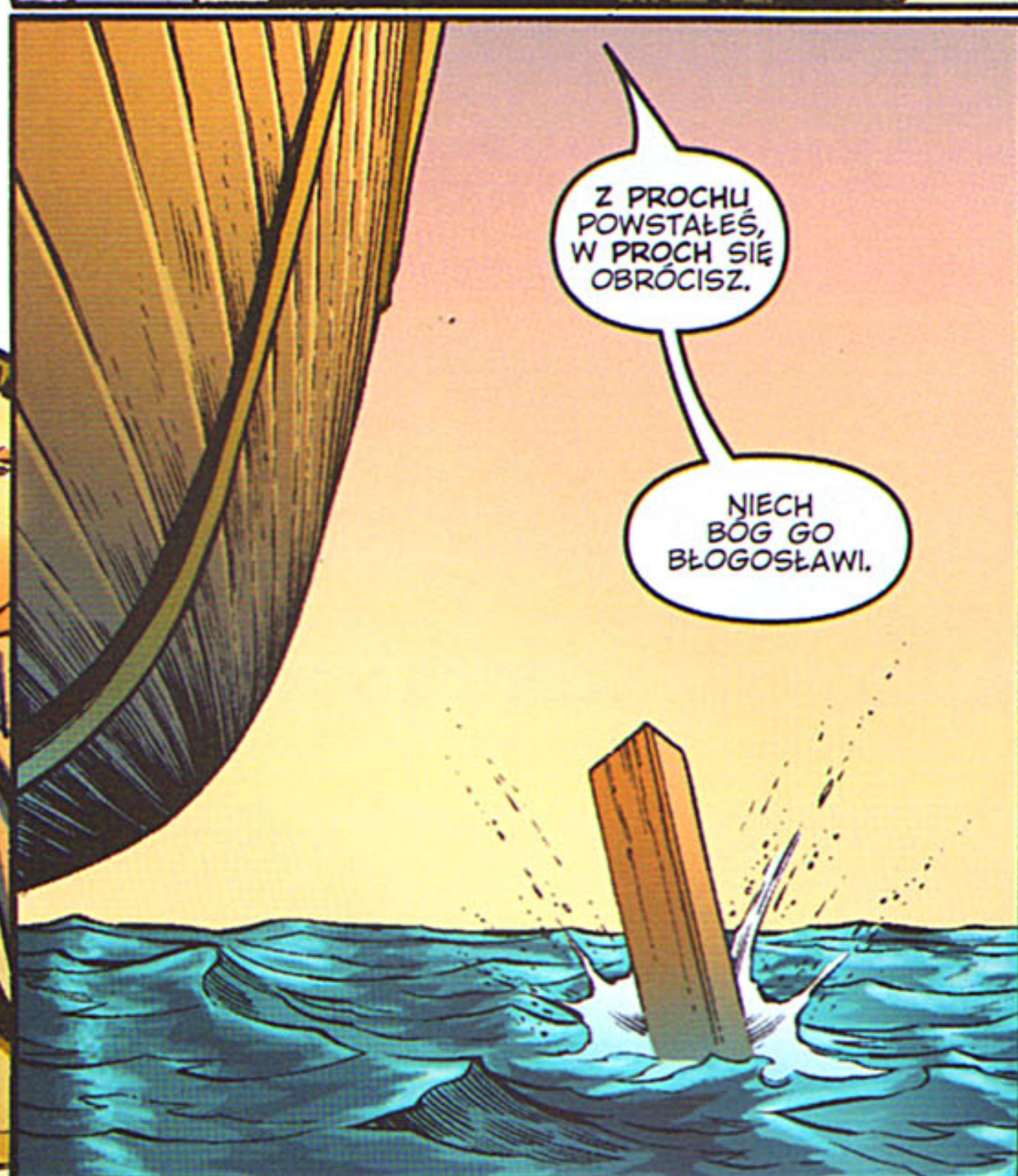
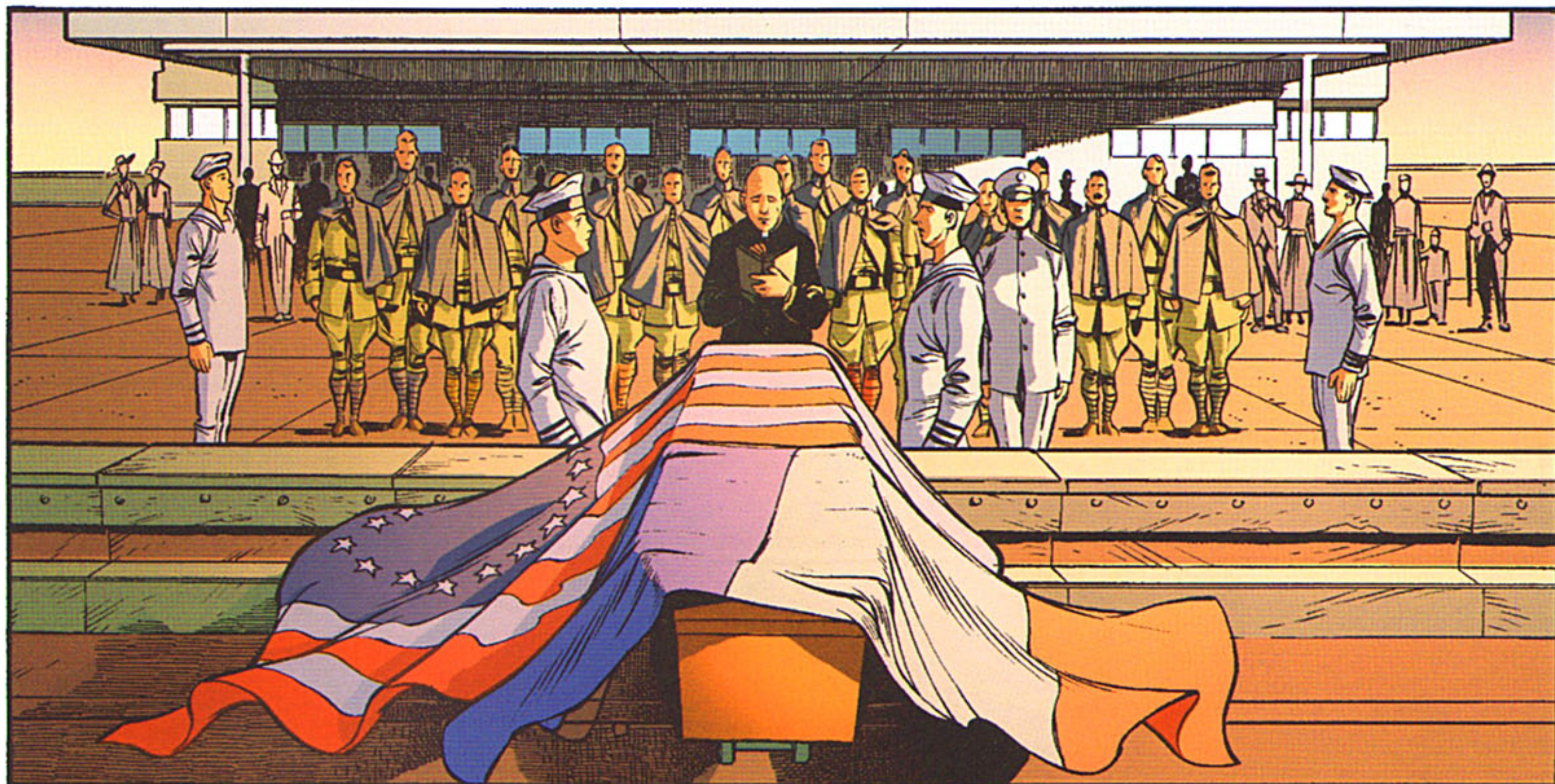
ALAN!
ALAN, ZA
TOBĄ!

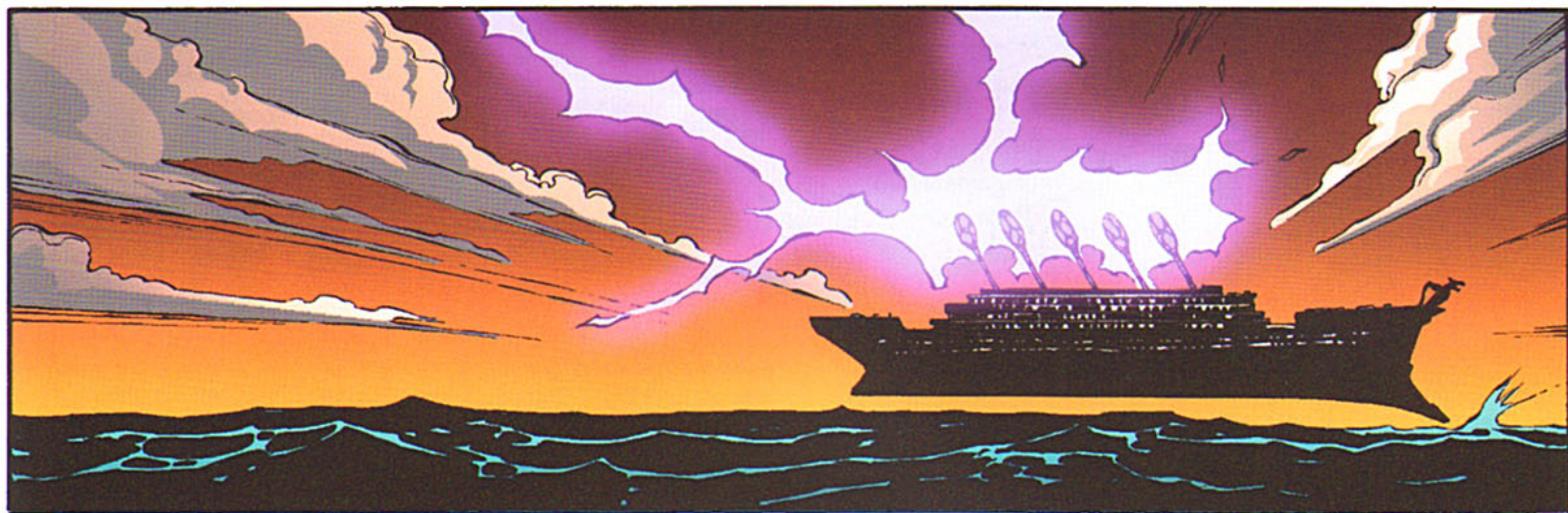
ALAN,
RUSZ SIĘ!
Z TYŁU...











...CHYBA
Z NOWEJ FUNLANDII,
SPÓD LEWISPORTE...

...NAJSTARSZY.
MIAŁ DWÓCH
BRACI...

...GDY UKRAŁ
WSZYSTKIE
MUNDURY Z BA-
RAKOWEJ PRALNI
I WRZUCIŁ JE...

ŁOWIŁ RYBY,
OCZYWIŚCIE,
TO W TEN
SPOSÓB...

...MIAŁ
W DOMU
DZIEW-
CZYNĘ...

...ZAW-
SZE SIĘ
UŚMIECHAŁ,
ZAWSZE...

...ZROBIŁ
BECZKĘ,
JAKBY MIAŁ
TO WE KRWI,
NAUCZYŁ
CAŁY...

ACH! TO
JUŻ OSTATNI
SZAMPAN.
A WIĘC TOAST
- ZA ALANA!

ZA
ALANA!



CHWILA,
CHWILA. JESZ-
CZE NIE.
POCZĘKAJ CIE
CHWILECZKĘ.

JONATHAN?



PRZEPRASZAM,
PANOWIE.

WIEM, ŻE
WIDZIELIŚCIE WIĘCEJ
AKCJI OD NAS, ALE DZIŚ
PADŁ JEDEN Z NASZYCH.
URATOWAŁ ŻYCIE
WSZYSTKICH
NA STATKU.

CHCIELIŚMY
PROSIC, BYŚCIE
PRZYŁĄCZYLI
SIĘ TOASTU ZA
JEGO PAMIĘĆ.



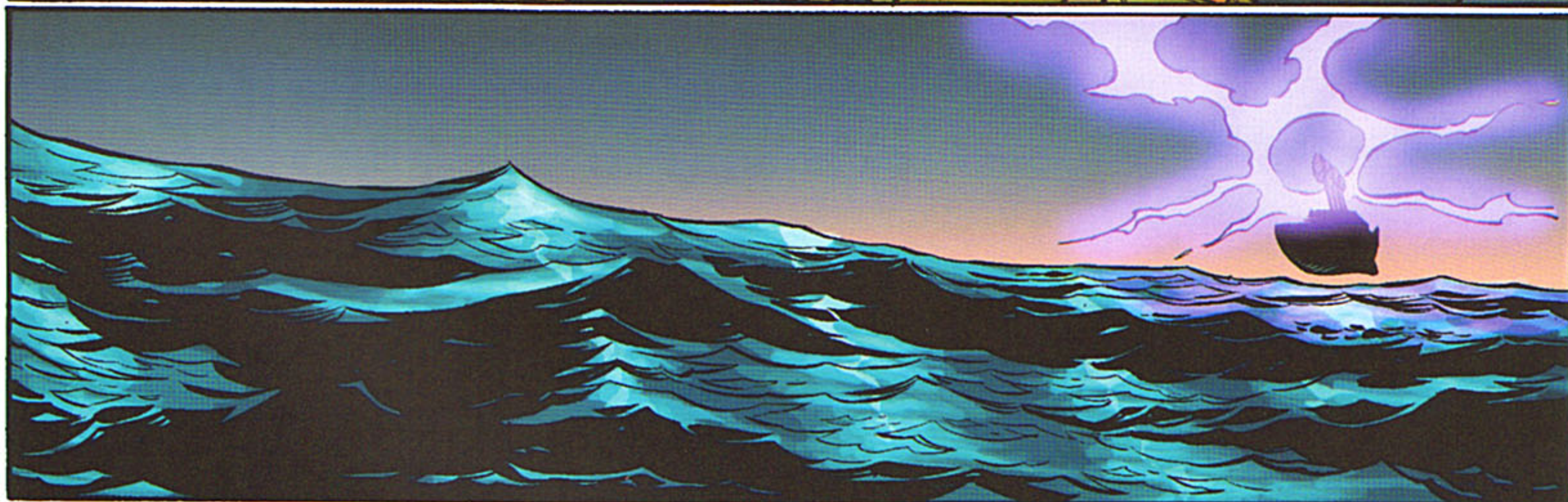
ŻE JAK?

JEDEN Z WASZYCH
PISKLAKÓW ZOSTAŁ
POZARTY PRZEZ KOTĄ,
A WY CHCECIE BYŚMY
POMOGLI WAM ŁAMEN-
TOWAĆ? WRÓĆ, JAK
BĘDZIESZ...



NIE, SHELBURNE.
PRZESTAŃ.

JESTEŚMY
ZASZCZĘCENI
WASZYM ZAPROSZE-
NIEM, PORUCZNIKU,
PRZYJMUJEMY JE.





MÓWIA, ŻE JEST GDZIEŚ NA DOŁE. NIKT NIĘ WIE GDZIE. MOŻEMY WŁASNIE NAD NIA PRZEPLYWAĆ.

HM?

ATLANTYDA. ZATOPIONA ATLANTYDA. MIEJSCE, NARÓDZIN MAGII. CIEKAWIE CZY...

...CIEKAWIE CZY ALAN JĄ ODNAJDZIE...



WIEM, ŻE BYŁ TWOIM PRZYJACIEŁEM. JESZCZE W CZORAJ RZUCALIŚCIE SIĘ BUŁKAMI PRZY ŚNIADANIU, A TERAZ...

DOBRCZE SIĘ CZUJESZ, FLETCHER?

WIESZ...



...CHYBA TAK.

TO, CO SIĘ DZISIAJ STAŁO, BYŁO STRASZNE. ALE JUŻ SIĘ NIE MARTWIĘ, NIE O TO, CZY TEMU PODOŁAM.

BYŁEM W BOJU, I NIE ZAMARŁEM. WIEM, ŻE POTRAFIĘ.

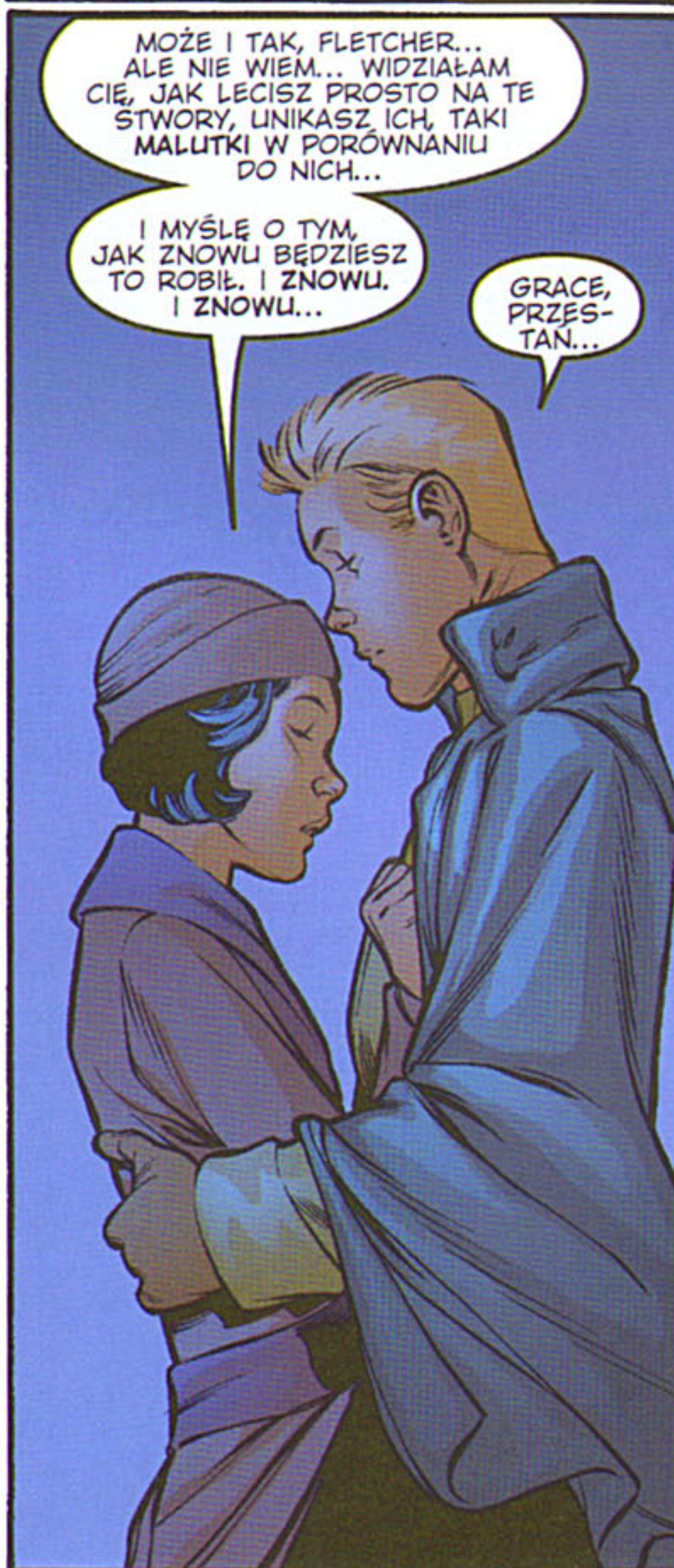


CAŁY PATROL STAWIŁ CZOŁA ŚMIECI, WIEDZA CO TO STRATA. I ODDALIBYŚMY WSZYSTKO, BY ALAN WROCIE.

ALE PRZEŻYLIŚMY, A TO COŚ ZNACZY.

JESTEM SPOKOJNIEJSZY. JONATHAN TEŻ.

NAWET MITCH SIĘ ZMIEŃ.



MOŻE I TAK, FLETCHER... ALE NIE WIEM... WIDZIAŁAM CIĘ, JAK LECISZ PROSTO NA TE STWORY, UNIKASZ ICH, TAKI MALUTKI W PORÓWNANIU DO NICH...

I MYŚLĘ O TYM, JAK ZNOWU BĘDZIESZ TO ROBIŁ. I ZNOWU. I ZNOWU...

GRACE, PRZES-TAN...



PRZES-TAN.

Droga Winnie.
No i dopłynęliśmy.

Dziś przycumowaliśmy w La Havre.
Tydzień temu byłem w New Jersey,
a teraz jestem w Europie.
Możesz w to uwierzyć?

Le Harve jest pięknym miastem
portowym, spodobało by ci się.
Urządzili dla nas ceremonię powitalną
– burmistrz, prasa, trochę ludzi.

A jednak wyglądali na nieco
znużonych – chyba robili to wiele razy.

Grace musiała złapać pociąg,
by wysłać jej ambulans do Paryża,
a stamtąd na front. Pisałem ci o niej,
ją też byś polubiła.

Szkoda, że nie mogła zostać.
Wyprawiają dla nas przyjęcie – obiad,
tańce, i, założę się, że pewnie będzie
kilka przemówień...

PISZ DO MNIE
RZĘZ VAS*, WCZEŚNIEJ
CZY PÓŹNIEJ MNIE
ODNAJDA!

UWAŻAJ
NA
SIEBIE!

...a później polecimy do Beauvis,
gdzie nas rozdadzą nam przydziały.
Wtedy naprawdę zacznie się praca!



WSZYSCY
WSTAWAĆ!

WSTAWAĆ!
WSTAWAĆ!

PATROL PORANNY
ZA PIĘĆ MINUT!



NNHH...
KTÓRA
GODZINA...

CHWILA...
PATROL? PRZED
SNIADANIEM?

ZJECIE,
JAK WRÓCICIE!
TO PATROL
PORANNY!

PATROL
PORANNY!

DOBRA...
DOBRA...



BĄDŹCIE
CZUJNI!

NASTĘP-
NYM RAZEM
WSTAWAJCIE
SZYBCIEJ!

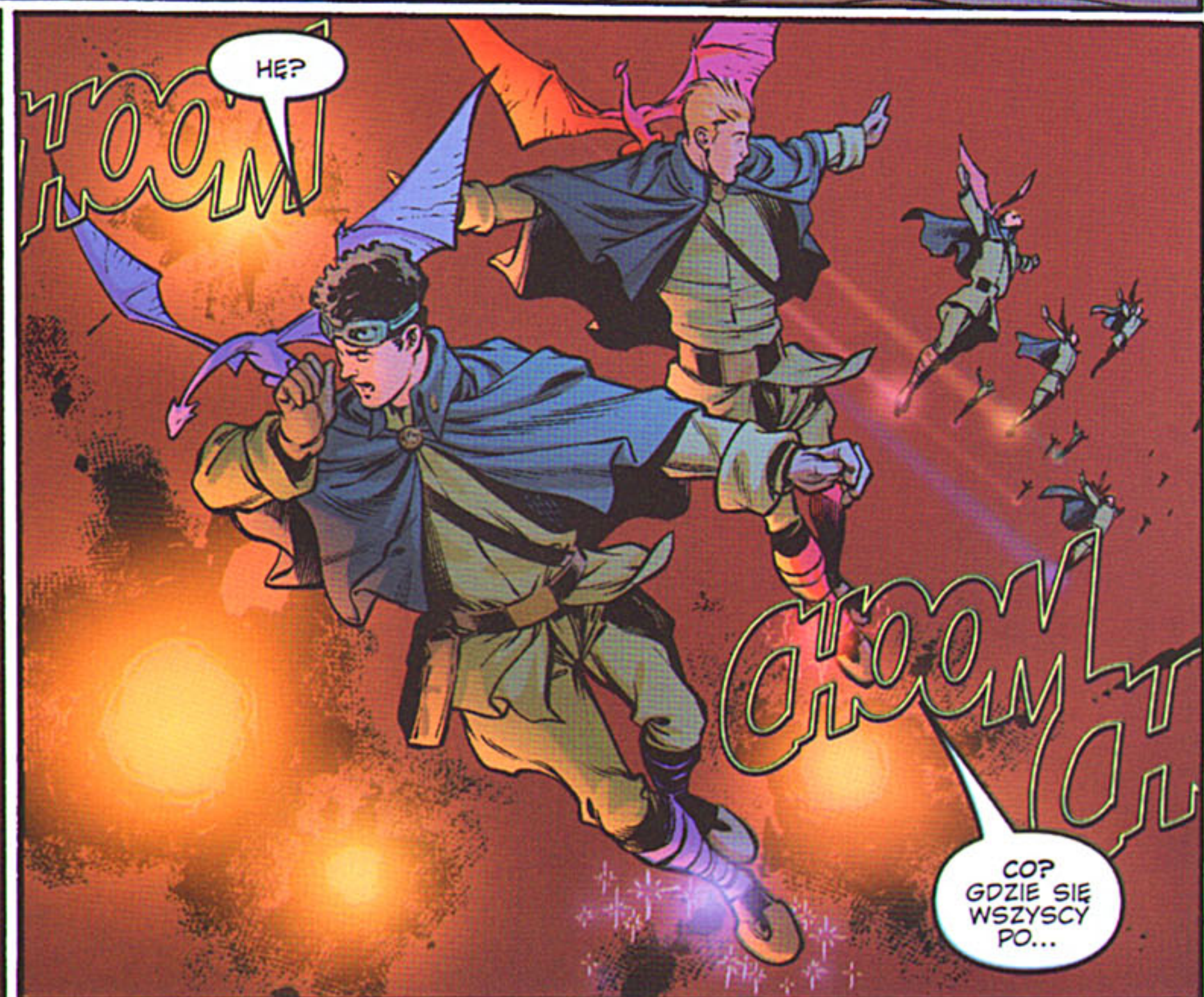
PATROL
PORANNY TO
NIE ZARTY!



AAACHH!

ZA DUŻO
WINA NA PRZYJĘ-
CIU... WSZYSTKO
JAKIEŚ ZA-
MAZANE...

MÓWIŁEM CI,
JON. LEDWO CO
LECISZ, ALE...



HE?

COP
GDZIE SIĘ
WSZYSCY
PO...

Z ŻYCIEM,
CHŁOPAKI!

PRUSACY!

UWAGA!
ONI...

AHH! TAK
GŁOSNO...
JASNO...!

GDZIE...

MITCH?!





Arrowsmith
PRUSKI TROLL

NORTH
PACIFIC OCEAN



*A New Map
of
North America*



New
Castile

Arrowsmith



ROZDZIAŁ 4: LA VIE EN ESCADRILLE

Okolice Soissons, Gallia.
Sierpień 1915.

Droga Mamo.

Nie wiem,
czy już słyszałaś,
Jonathan nie żyje.

W jednej chwili był tuż za mną,
a po chwili już go tam nie było, spadał.
Dostał ładunkiem zapalającym.

I jeszcze Mitch. Pisałem ci o nim. Poderżnięto
mu gardło. Udało mu się rzucić zakłęcie ochronne,
i może by to coś pomogło, ale spadł na strzelnicę
i zanim się pozbierał, rozstrzelano go na

To był nasz pierwszy patrol.
~~Jeszcze poprzedniej nocy byliśmy~~

Nie mogę tego wysłać.
Nie mogę tego wysłać.

Boże. Nie mogę
nawet o tym pisać.

Droga Mamo.

Jak się czujesz? U mnie wszystko
w porządku. Chyba ZKL
powiadomiło już państwa Kerry
o śmierci Jonathana.

Wkrótce sam do nich napiszę,
ale tymczasem przekaz im proszę,
jak bardzo mi przykro. Umarł walcząc
o wolność, a cały czas, aż do końca był

Nie martw się. Jestem ostrożny i nie
narzekam na wyżywienie. Możesz
wierzyć lub nie, ale czasami jest tu
bardzo spokojnie. A czasami, rzecz jasna...

...nie.

Mimo wszystko robimy
coś wartościowego.
Coś co ma znaczenie.

Ale nie jest tu tak, jak się tego spodziewałem. I to ani na jotę.

ACHH!

JOHNSON? JOHNSON?!

Lecimy i umieramy i znowu lecimy i to się nigdy nie kończy i nie miałem pojęcia nie byłem gotowy i śnię o Jonathanie i

Niech
to szlag.

~~Szlag~~
~~szlag~~
~~szlag.~~

MÓJ
MIECZ...
UPUŚCIŁĘM
MOJ...

DALEJ, HILDA,
UDA NAM SIĘ. TRZYMAJ
SIĘ, NIE PANIKUJ, WIEMY
GDZIE JEST DÓŁ, MAMY
ORIENTACJĘ, SKUP SIĘ...

LIWAŻAJ NA PŁECY
LIWAŻAJ NA GORĘ
I DÓŁ...

~~lecimy i umieramy i znowu
lecimy i to się nigdy nie kończy
i nie miałem pojęcia nie byłem
gotowy i śnie o Jonathanie i~~

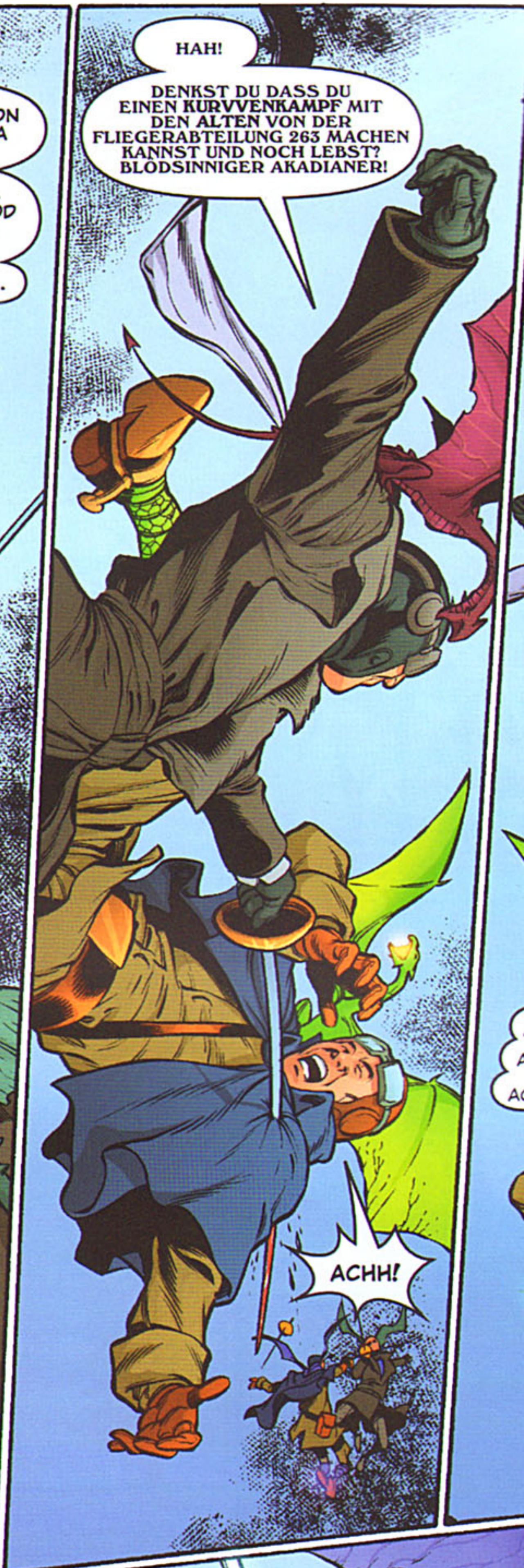


ROZGLĄDAJCIE SIĘ!
UWAŻAJCIE!

GOODHEART, BARRON
- MACIE DZIURĘ NA
ZAWIETRZNEJ!

EDWARDS,
Z TYŁU I POD
TOBĄ, NA
PIĄTEJ!

DAVIS...



HAH!

DENKST DU DASS DU
EINEN KURVVENKAMPF MIT
DEN ALTEN VON DER
FLIEGERABTEILUNG 263 MACHEN
KANNST UND NOCH LEBST?
BLODSINNIGER AKADIANER!

ACHH!



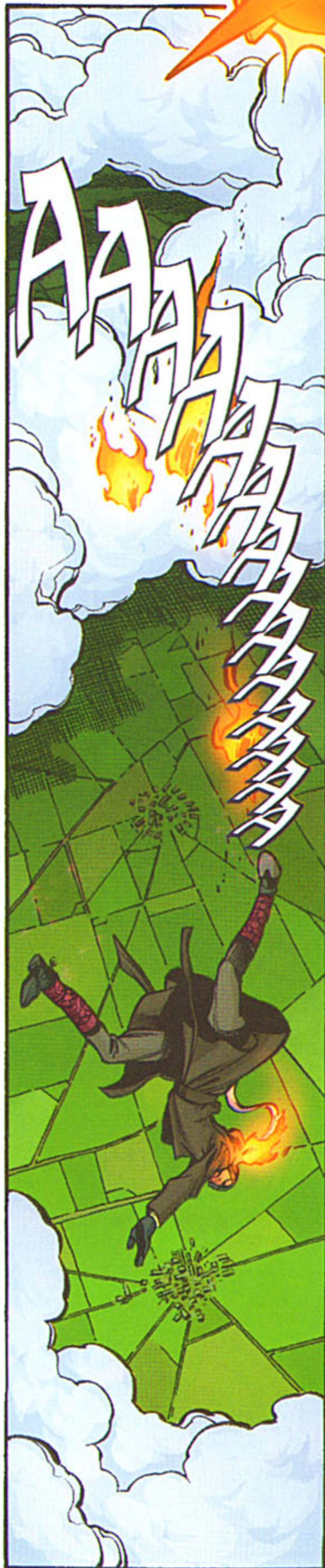
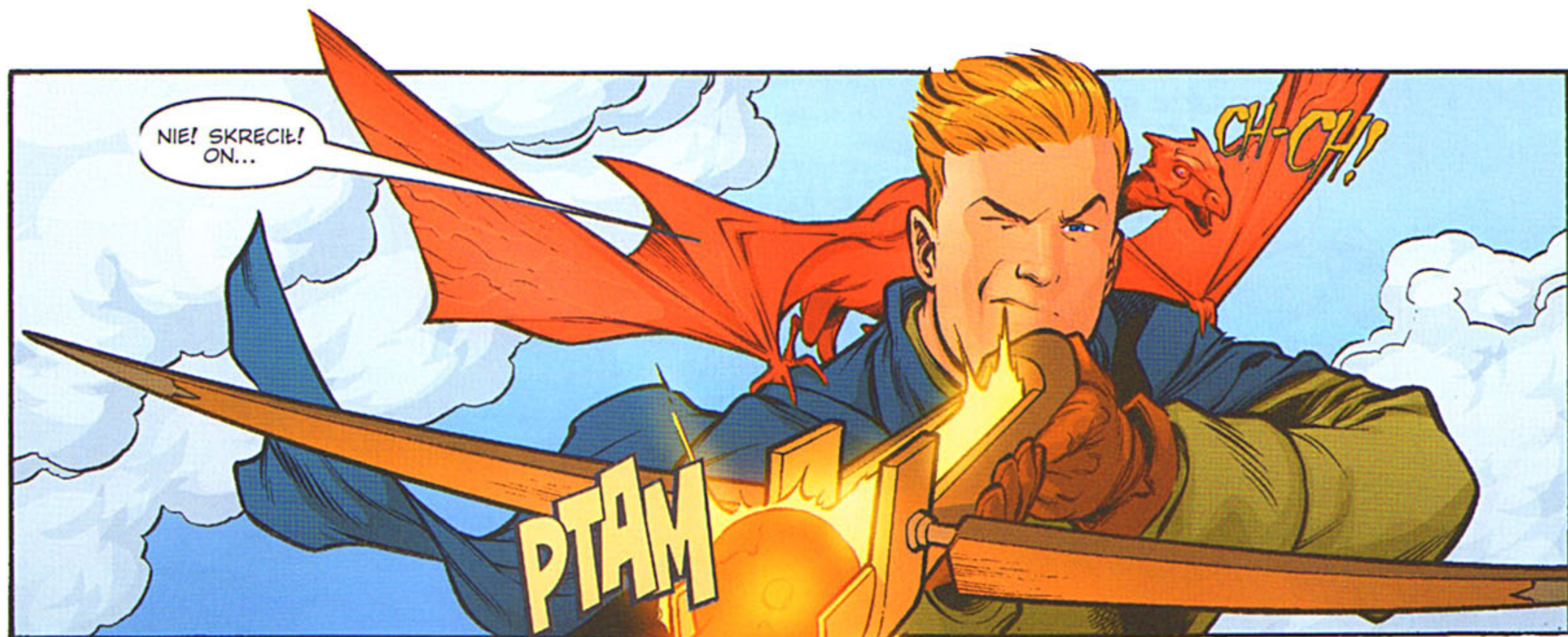
UND JETZT,
NARR, SCHLAG' ICH
KROGERS
REKORD...

ACH!
ACH!
ACH!

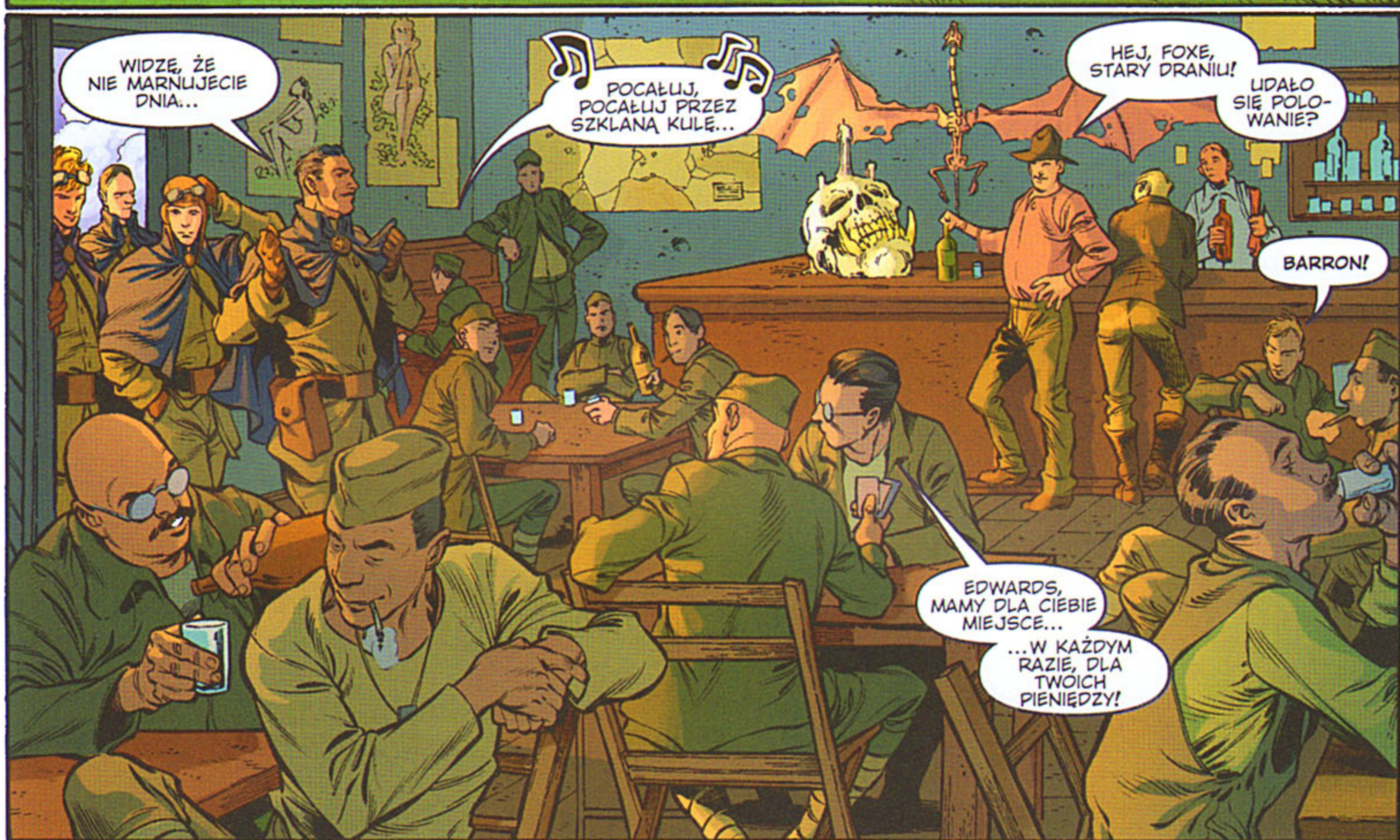
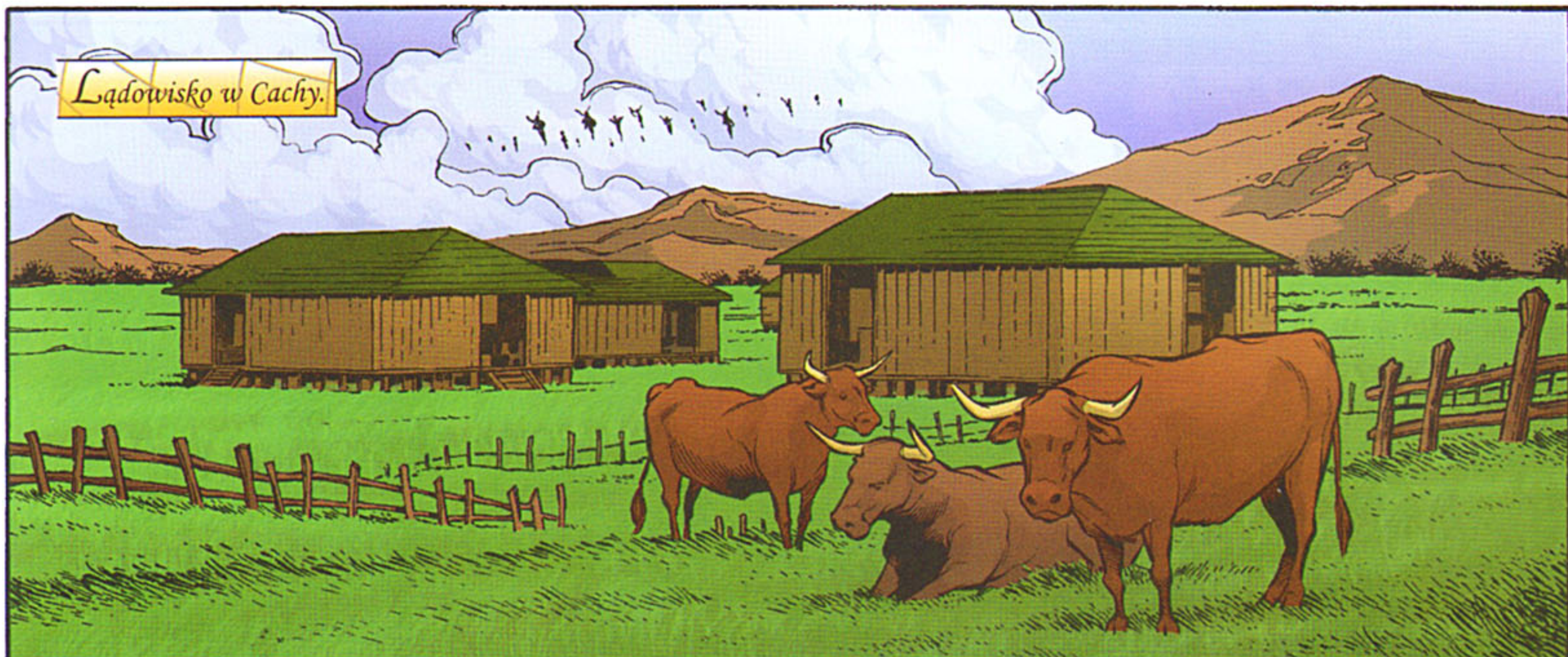


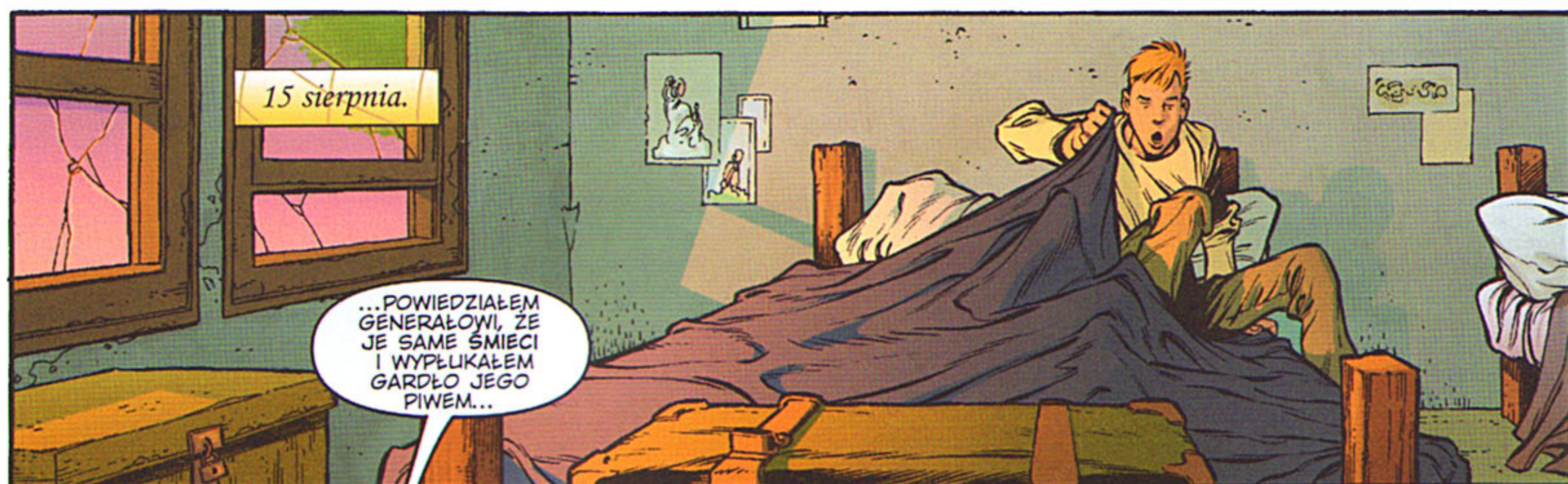
T-TAK
JEST!
MAM GO,
MAM...

ARROWSMITH!
POMÓŻ
DAVISOWI -
JESTEŚ
NAJBLIŻEJ!



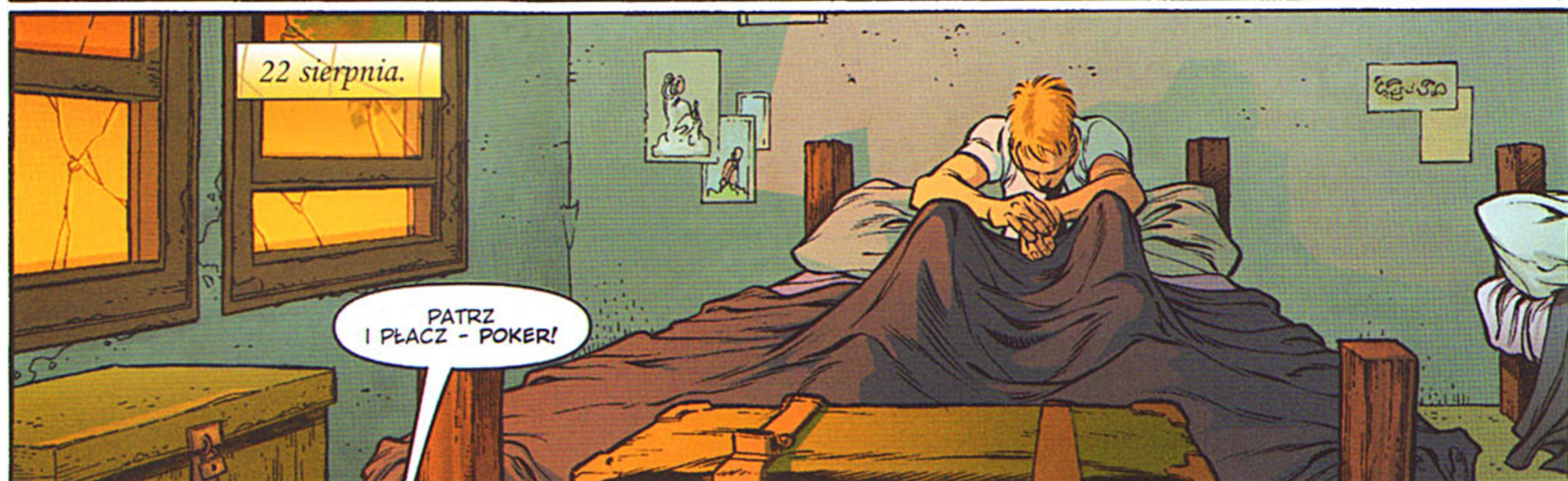
Lądowisko w Cachy.





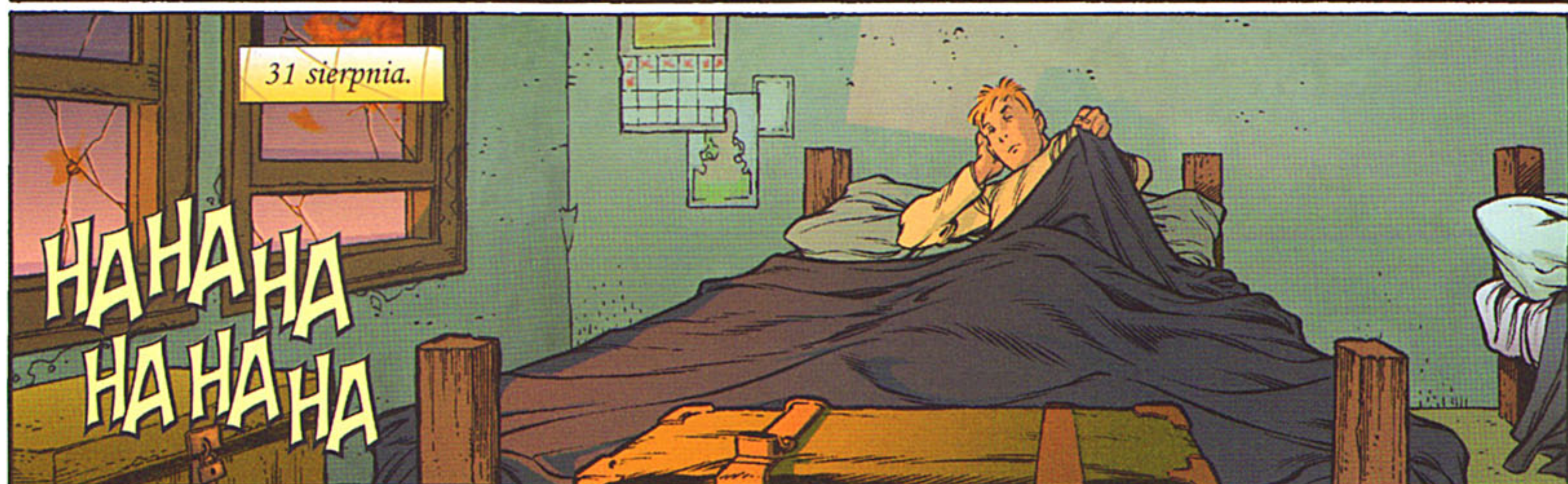
15 sierpnia.

...POWIEDZIAŁEM
GENERALOWI, ŻE
JE SAME ŚMIECI
I WYPŁUKAŁEM
GARDŁO JEGO
PIWEM...



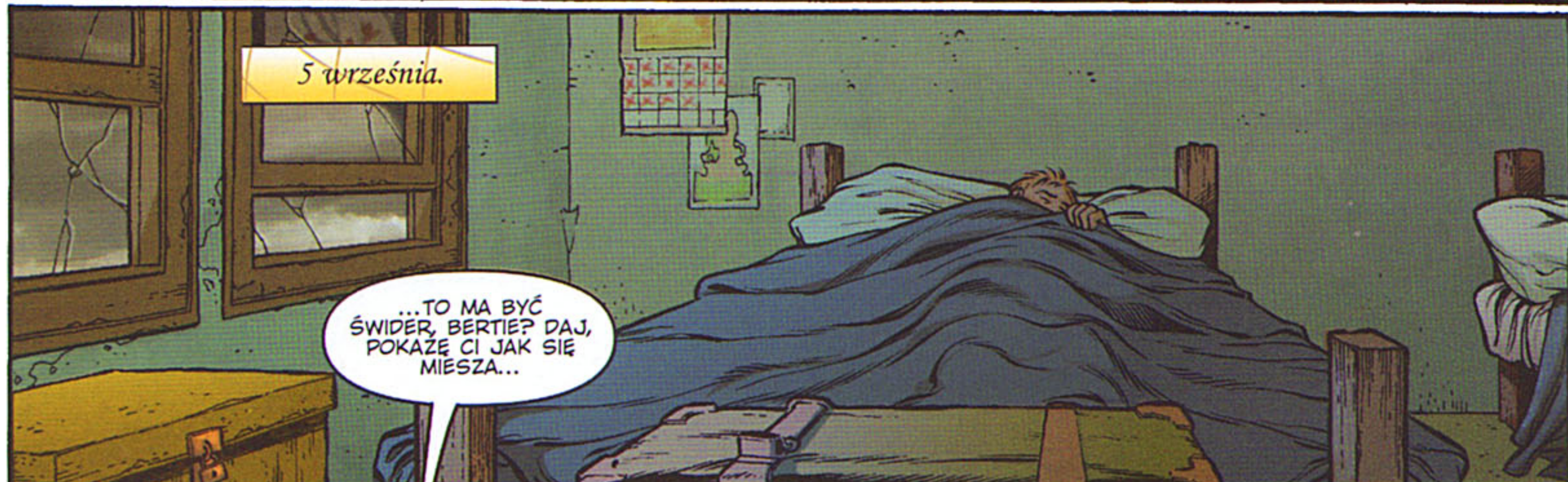
22 sierpnia.

PATRZ
I PŁACZ - POKER!



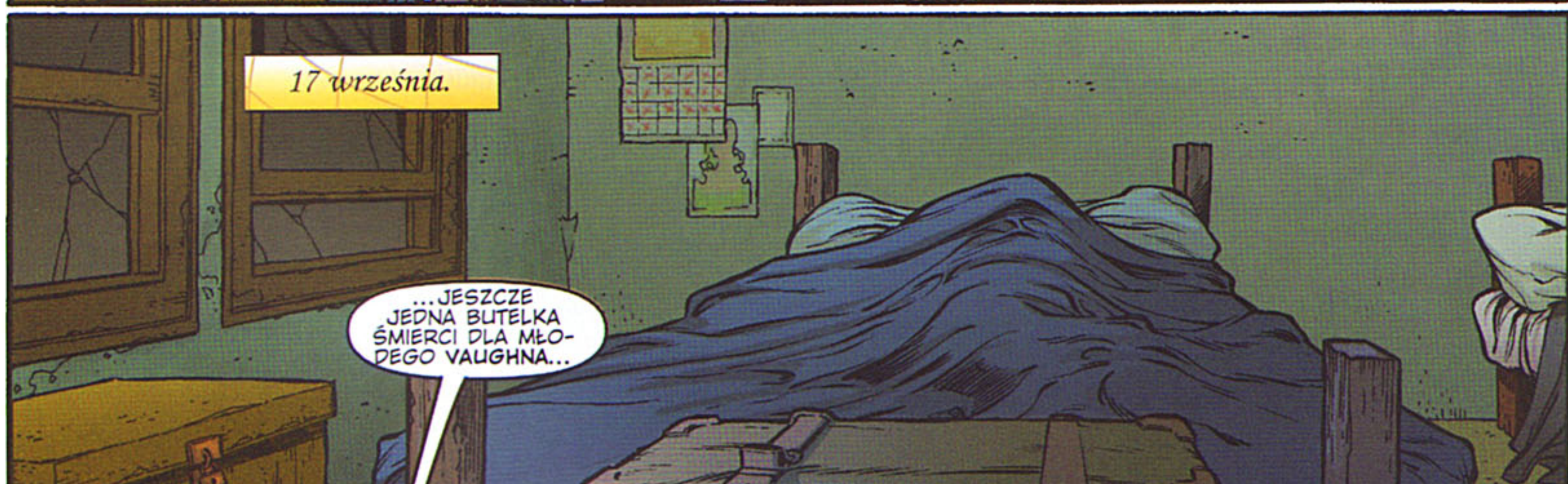
31 sierpnia.

HAHAHA
HAHAHA



5 września.

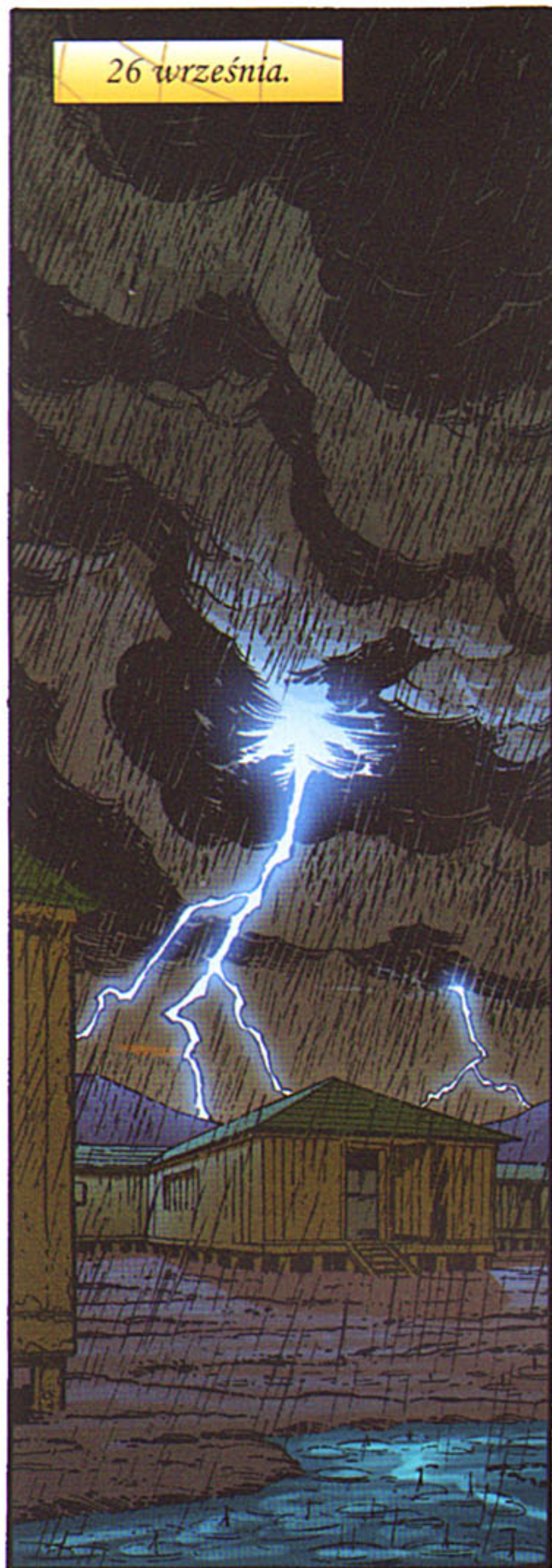
...TO MA BYĆ
ŚWIDER, BERTIE? DAJ,
POKAŻĘ CI JAK SIĘ
MIESZA...



17 września.

...JESZCZE
JEDNA BUTELKA
ŚMIERCI DLA MŁO-
DEGO VAUGHNA...

26 września.



CZYŻ NIE JEST TO CUDOWNY DZIEŃ,
WYGLĄDA JAKBY PADAĆ MIAŁO!
TO TYLKO DESZCZYK CO PRZEMKNIE
WNET...

...A POTEM WCIAŻ PADA I PADA!



...I WYLATUJE
Z CHMURY, A TEN
SIĘ TAM KISI, TAKI
SPASIONY, WOLNY
I GŁUPI...

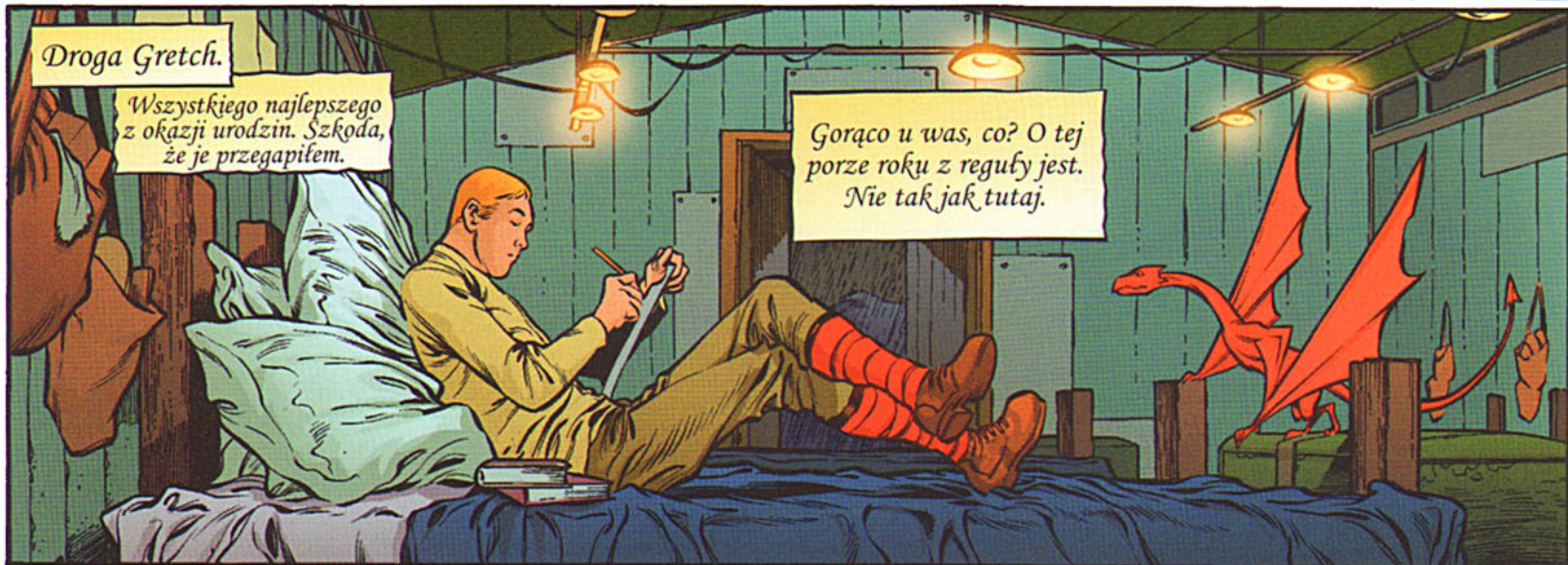
PFFF...

WYDAWAŁO MI SIĘ,
ŻE MÓWIŁEŚ, ŻE
UMIESZ GRAĆ
W POKERA...

Droga Gretch.

Wszystkiego najlepszego
z okazji urodzin. Szkoda,
że je przegapiłem.

Gorąco u was, co? O tej
porze roku z reguły jest.
Nie tak jak tutaj.



Przykro mi, że tak
długo nie pisałem, ~~bo~~
ale ostatnio trochę

Przepraszam, że to tyle
trwało, ale mieliśmy tu
bardzo





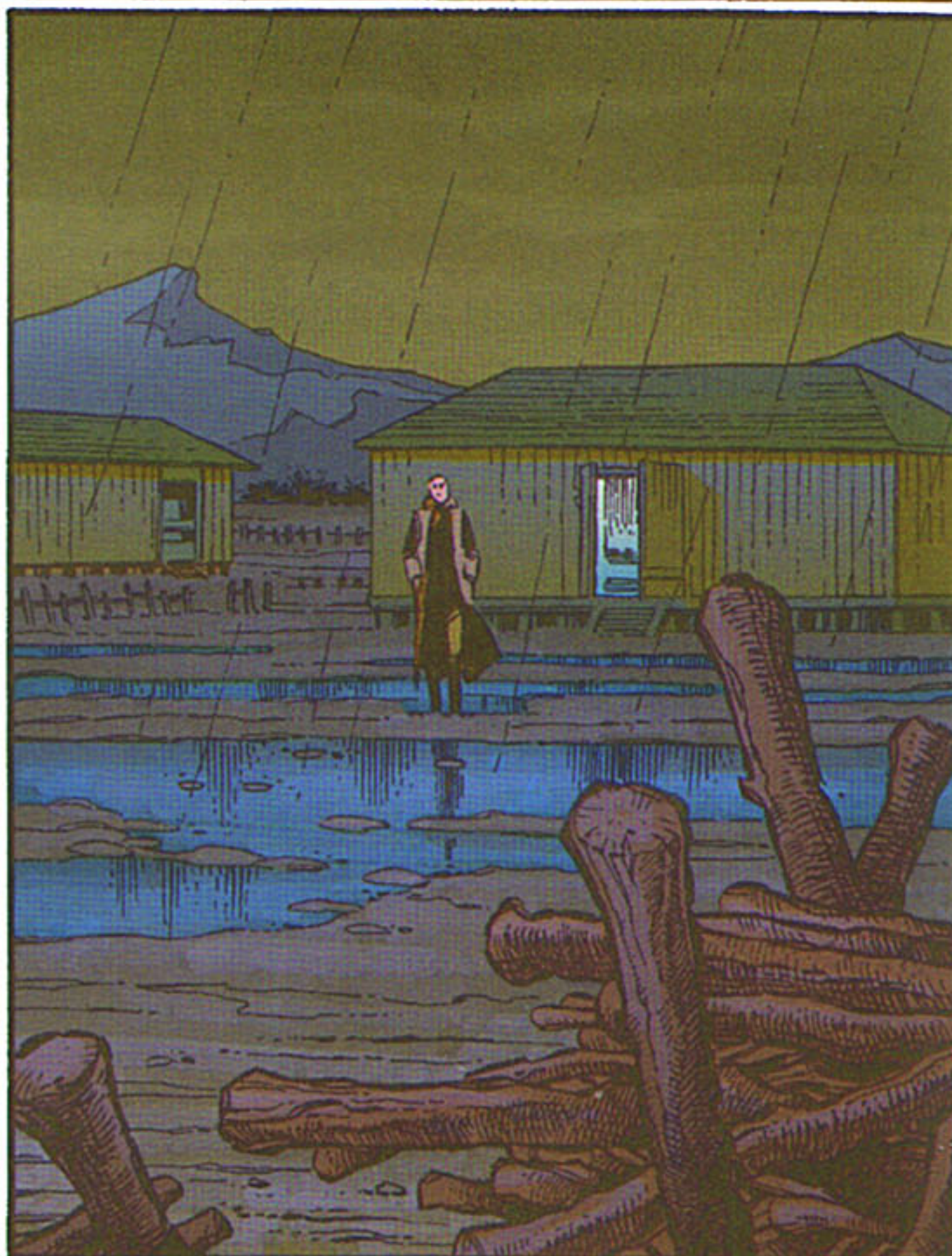
MMF!
HILDA!



PRZYNAJMNIEJ
KTOŚ SIĘ TU
DOBRE BAWI.

CH!

TRZYMAJ SIĘ.
PÓJDĘ ROZPROS-
TOWAĆ NOGI.



ARROWSMITH.

DOBRE
LATASZ, SYNU. A Z
KAŻDĄ MISJĄ CORAZ
LEPIEJ. MOŻNA NA
TOBIE POLEGAĆ.

WKRÓTCE
STANIEZ SIĘ
ASEM, GWA-
RANTUJĘ...

EEE... DZIEKUJĘ,
KAPITANIE FOXE.
TO... BARDZO MIŁE
Z PANA STRONY.

NA POZATKU
BYŁEM SPIĘTY, ALE
PRÓBOWAŁEM...



ESKADRA
JEST PEŁNA
DOBRYCH
PILOTÓW.
MNOSTWO SIĘ
NAUCZYŁEM.

ZROBIŁEŚ
ZNACZNIE WIĘCEJ.
FLETCHER, ZGADZA SIĘ?
KIEDY TU PRZYJECHAŁEŚ,
BYŁEM PEWIEŃ, ŻE NIE
WYTRZYMASZ TYGODNIA,
ALE TERAZ...



POWIEDZ MI,
FLETCHER. NIE PIJESZ
Z LUDZMI, NIE GRASZ
W KARTY. NIE CHODZISZ
DO WIOSKI...

CZY...
ROBIĘ COŚ NIE
TAK, SIR?



CZYSTA
CIEKAWOŚĆ.



MYŚLĘ O TYM. ALE...
POJAWIŁEM SIĘ TU Z PRZY-
JACIEŁEM, CHŁOPAKIEM
Z KTÓRYM DORASTAŁEM.
RAZEM SIĘ ZACIĄGNĘLIŚMY.

NIE ŻYJE.
UMARŁ
PIERWSZEGO
DNIA.

I WYDAJE MI SIĘ TO...
NIE WIEM, JAKIEŚ NIE
W PORZĄDKU... BEZ
SZACUNKU...



TWÓJ PRZYJACIEL
MOŻE I UMARŁ, FLETCHER.
ALE TY ŻYJESZ, NAWET
JEŚLI NIE MASZ NA
TO OCHOTY.

NIE PRZYSPORZY TO
JEMU, ANI NIKOMU, NIC
DOBREGO, JEŚLI TEŻ BĘDZIESZ
ZACHOWYWAŁ SIĘ TAK, JAKBYŚ
TEŻ BYŁ MARTWY. NIKOGO TO
NIE WSKRZESI, NIE ZŁAGODZI
TWOJEGO BÓLU...

BĘDZIE TYŁKO NA
TOBIE CIAŻYC, AŻ
POPEŁNISZ BŁĄD POD-
CZAS LOTU. ALBO, CO
GORSZA, PODCZAS
WALKI.



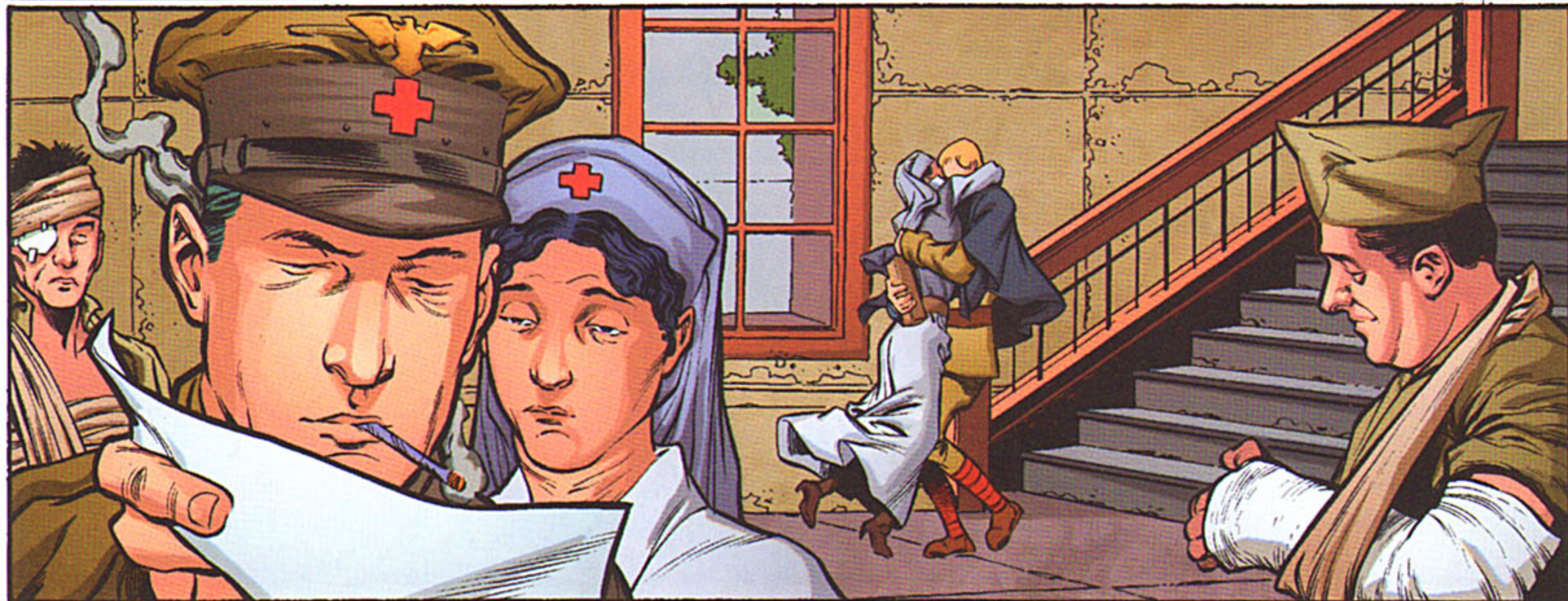
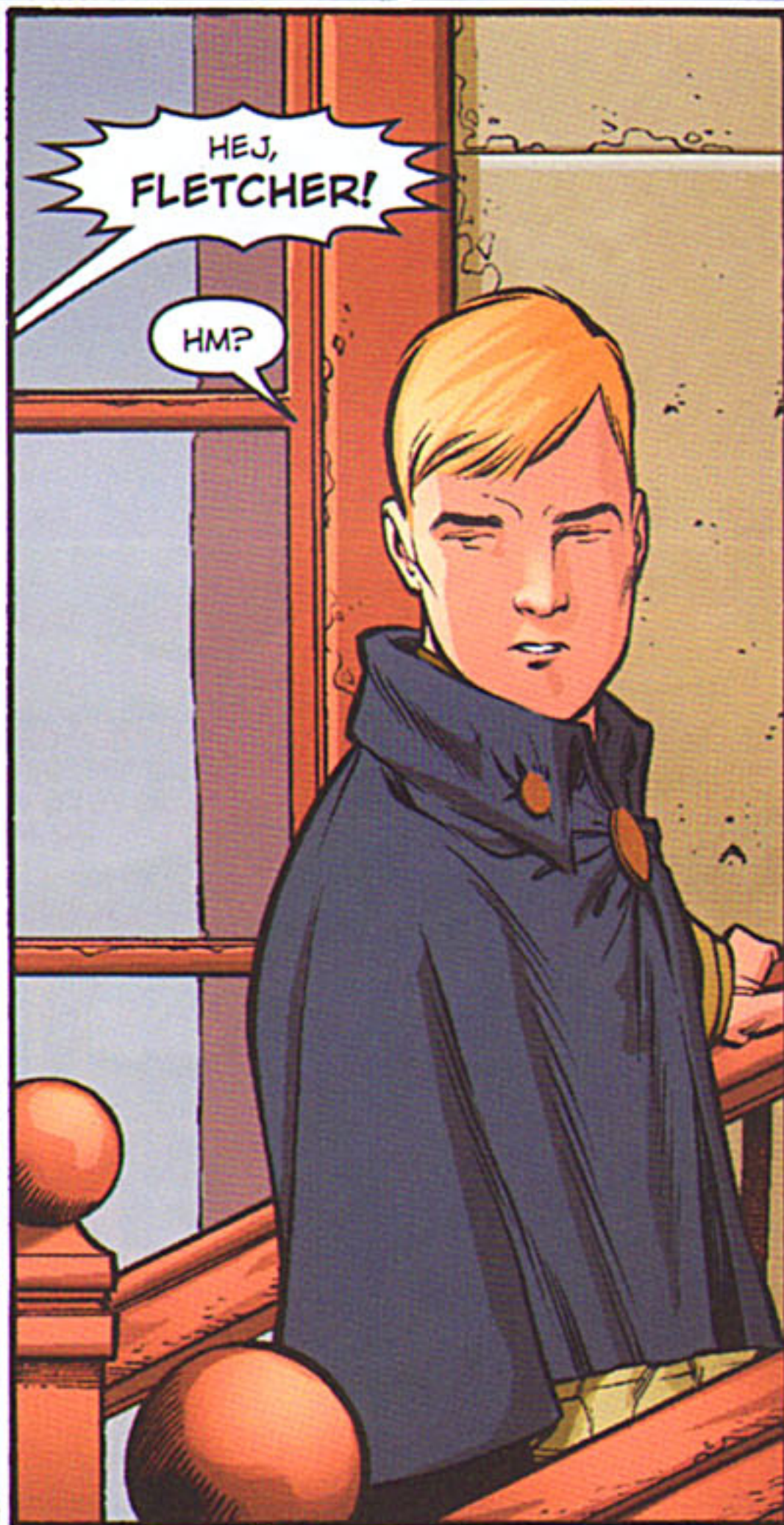
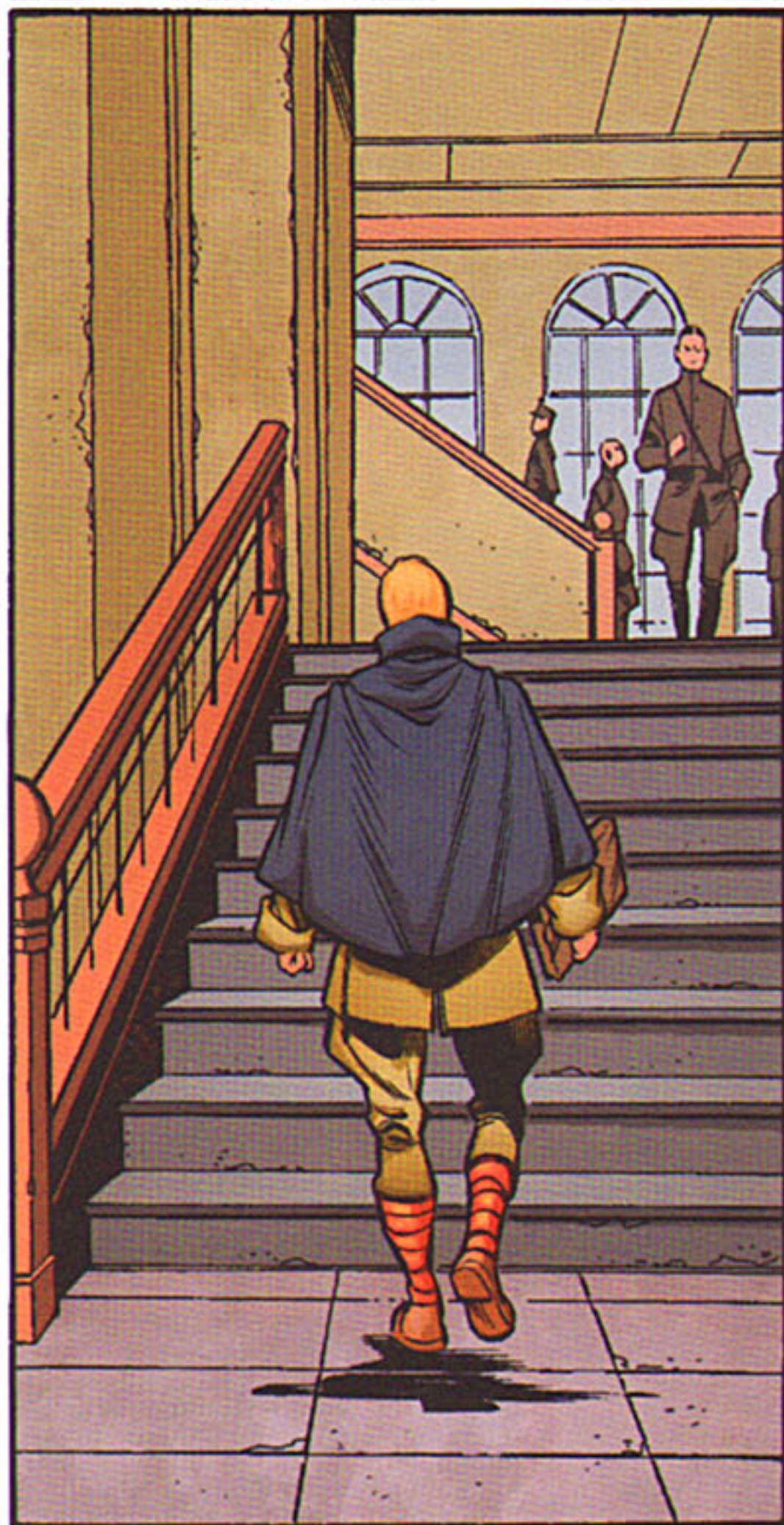
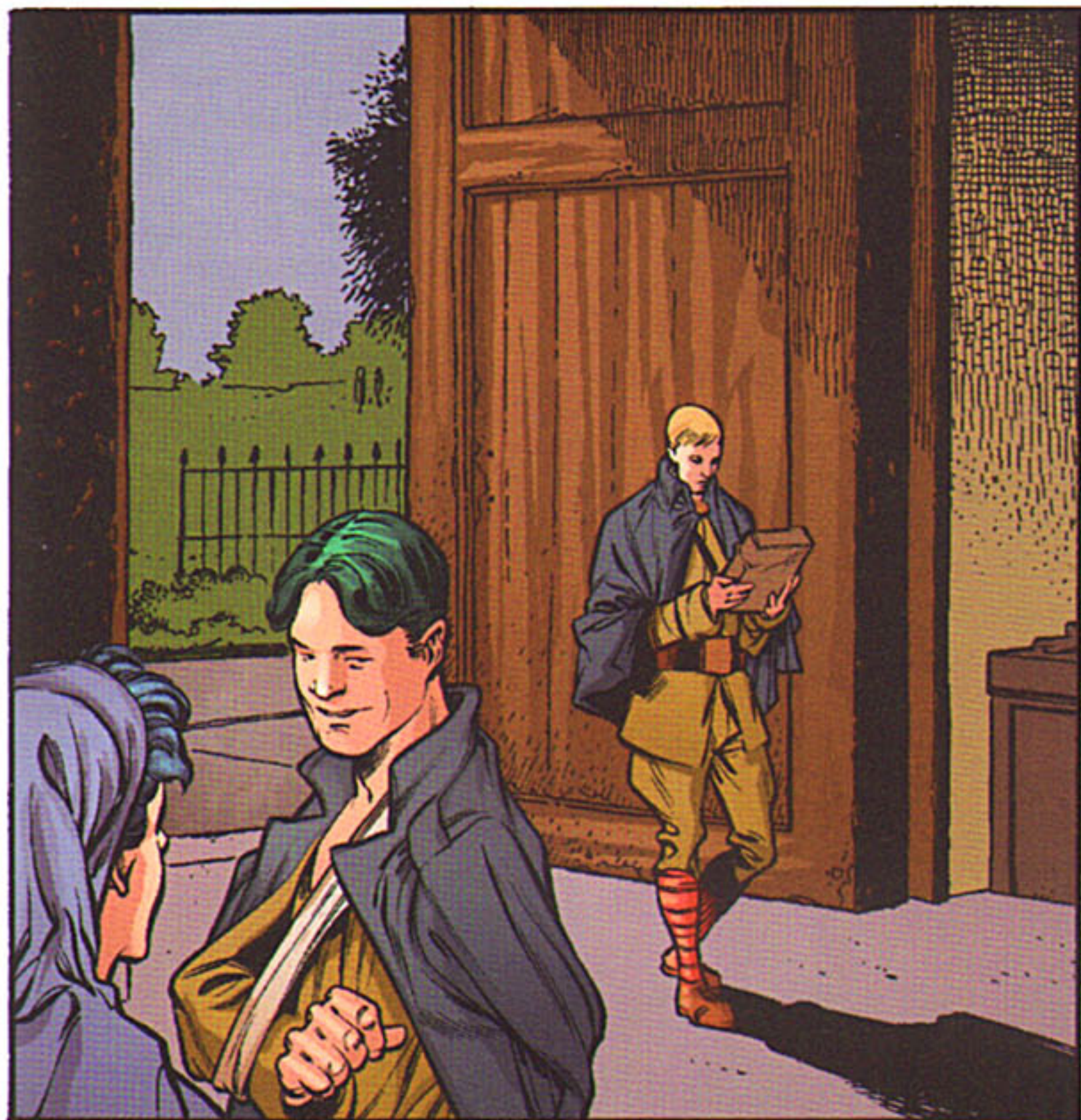
SŁUCHAJ,
ARROWSMITH...

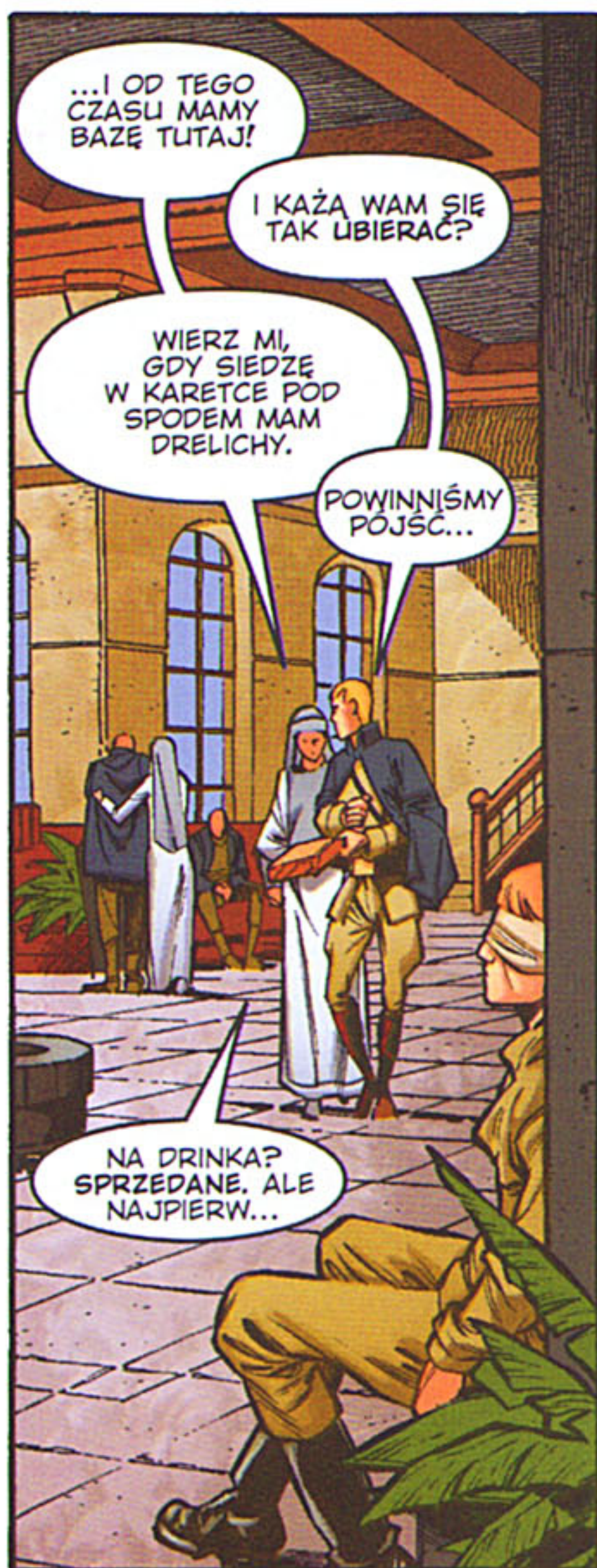
JESTEŚ MŁODY, PEŁEN
ŻYCIA... SPUSZCZ TROCHĘ
PARY, ZASZALEJ... CHOĆBY
PO TO, BY PRZYPOMNIEĆ
SOBIE PO KTÓREJ STRONIE
GROBU JESTEŚ.

JUŻ NIEDŁUGO
MOŻEMY ZNALEZĆ
SIĘ PO DRUGIEJ
STRONIE.

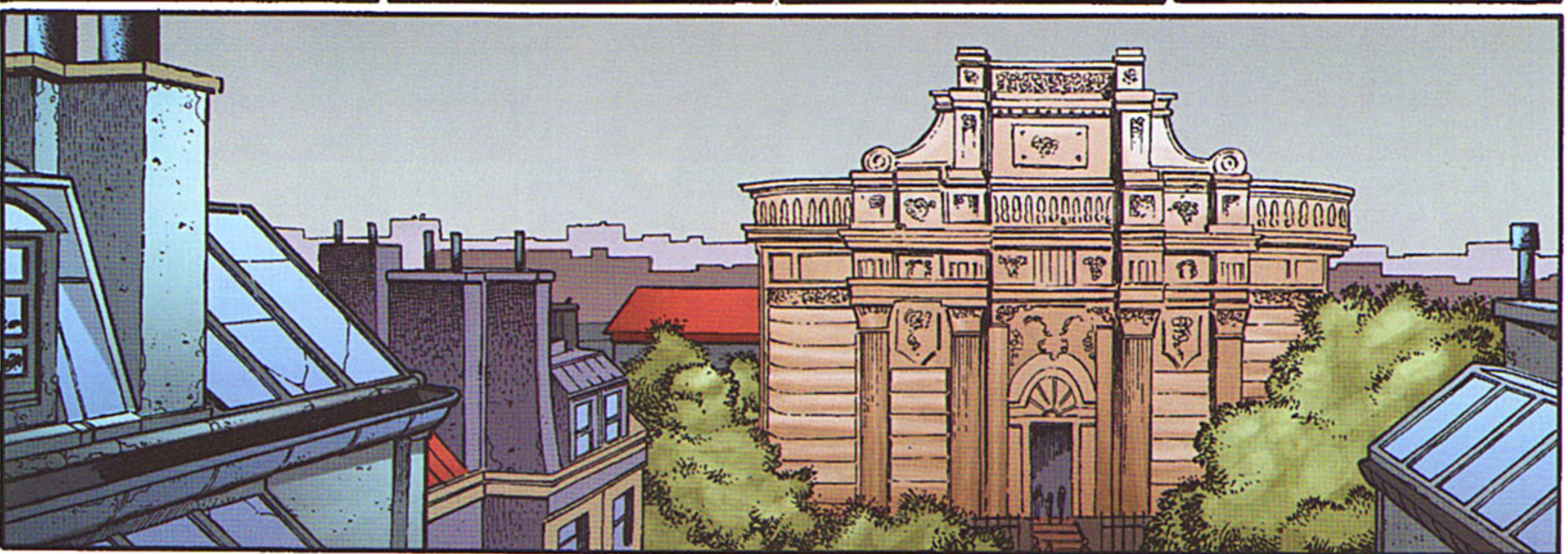
PO POŁUDNIU
POWINNO PRZESTAĆ
PADAĆ. KILKU NASZYCH IDZIE
DO WIOSKI. CHODZ Z NAMI.
NAPIJ SIĘ, POPATRZ NA
DZIEWCZYNĘ I POFLIRTUJ.
POCZUJESZ SIĘ LEPIEJ.

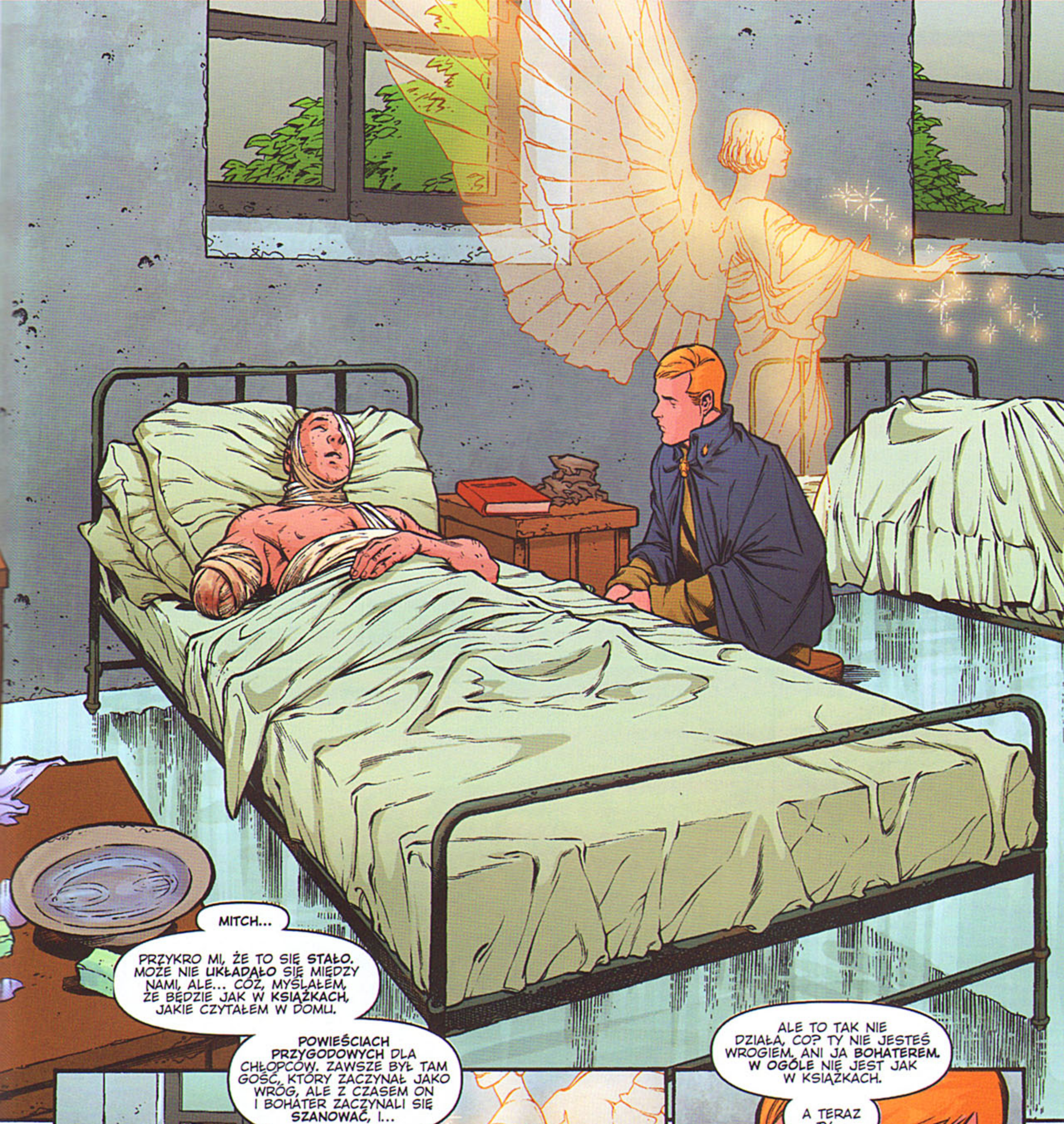












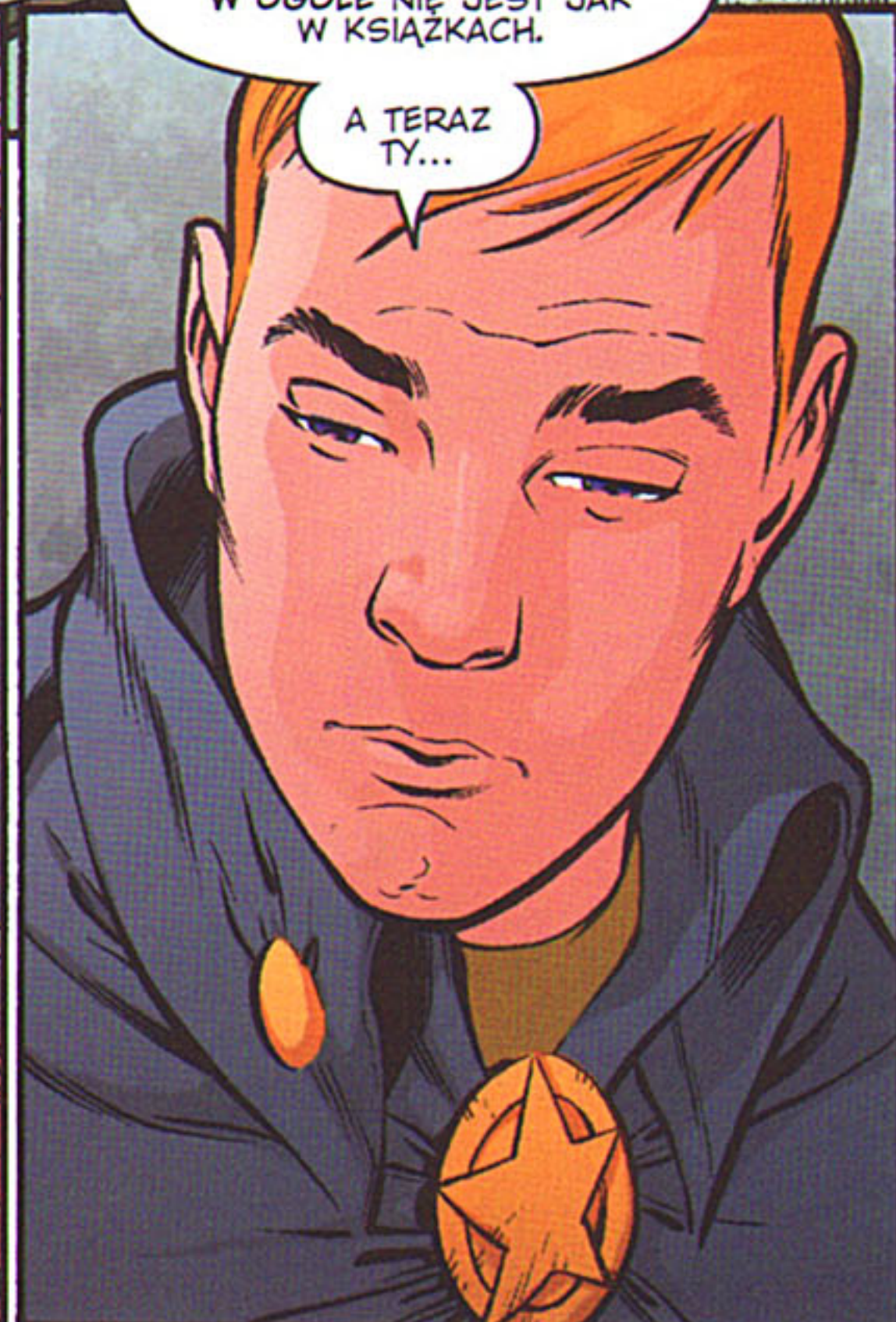
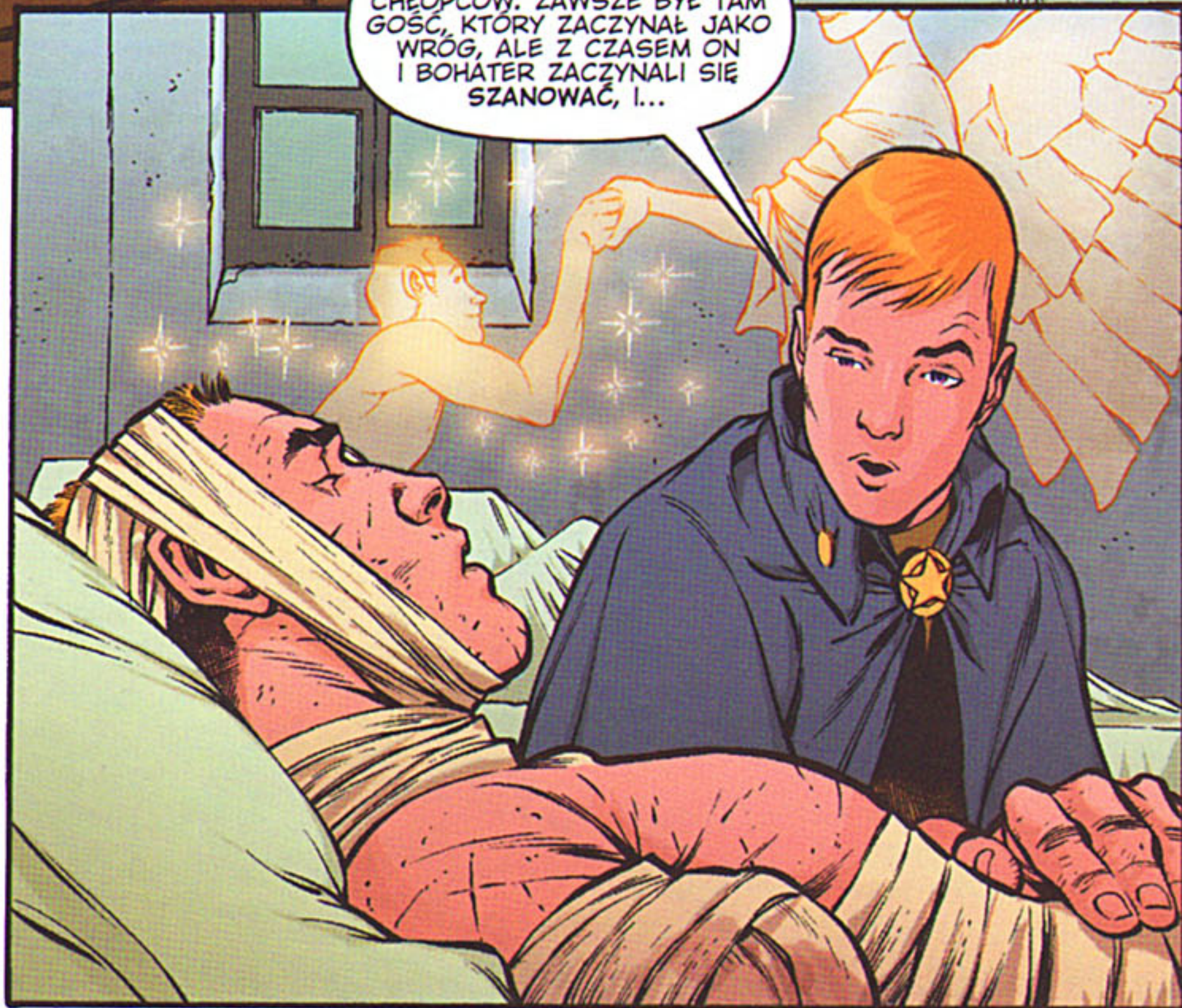
MITCH...

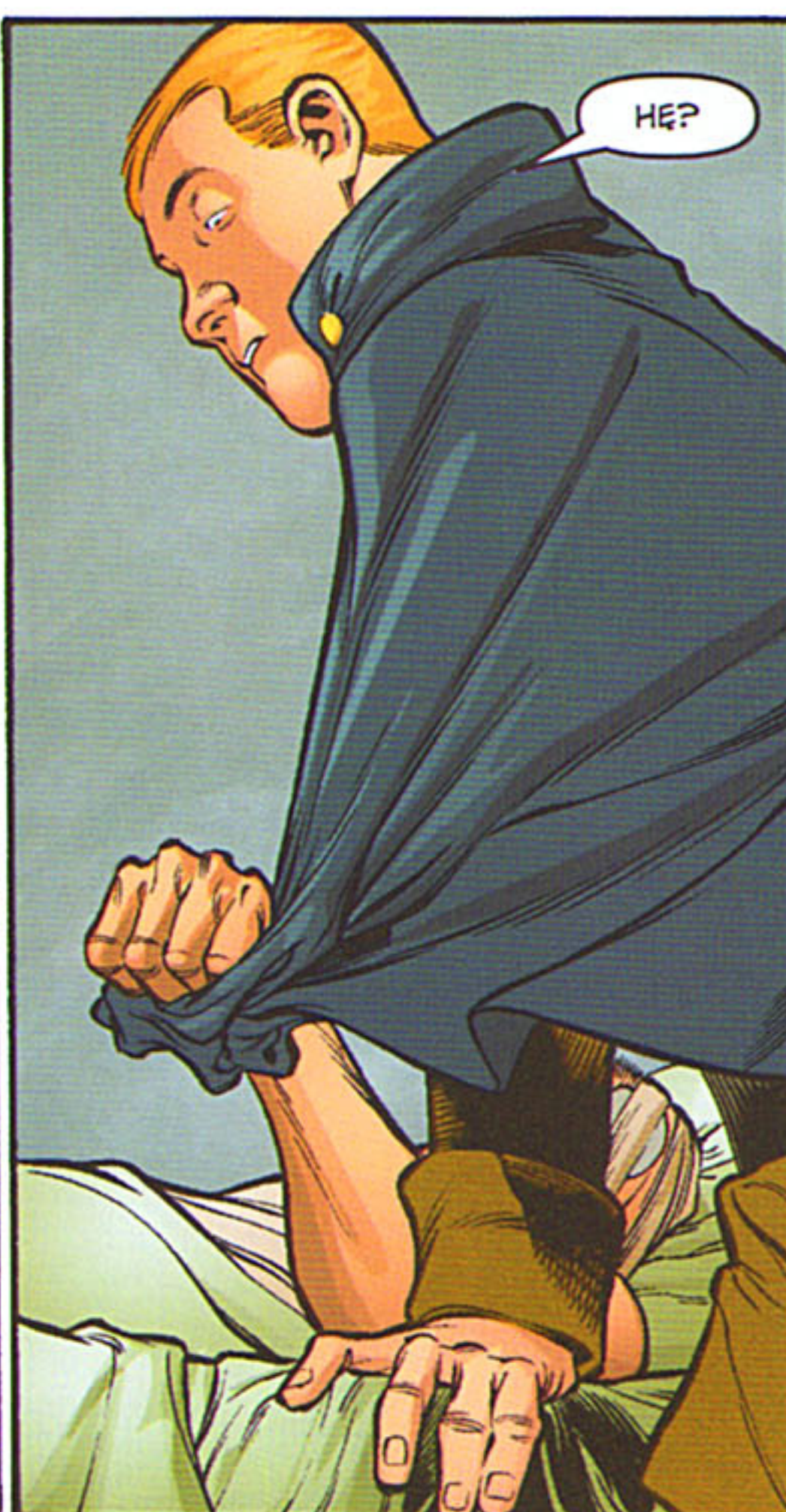
PRZYKRO MI, ŻE TO SIĘ STAŁO. MOŻE NIE UKŁADAŁO SIĘ MIĘDZY NAMI, ALE... COŻ, MYŚLAŁEM, ŻE BĘDZIE JAK W KSIĄŻKACH, JAKIE CZYTAŁEM W DOMU.

POWIEŚCIACH PRZYGODOWYCH DLA CHŁOPCÓW. ZAWSZE BYŁ TAM GOŚĆ, KTÓRY ZACZYNAŁ JAKO WRÓG, ALE Z CZASEM ON I BOHATER ZACZYNAŁI SIĘ SZANOWAĆ, I...

ALE TO TAK NIE DZIAŁA, CO? TY NIE JESTEŚ WROGIEM, ANI JA BOHATEREM. W OGÓLE NIĘ JEST JAK W KSIĄŻKACH.

A TERAZ TY...







I PROSZĘ BARDZO,
JESZCZE JEDNA LINIA
DOSTAWCZA, Z KTÓREJ
PAŃSTWA CENTRALNE NIE
SKORZYSTAJĄ.

WRACAJMY DO RESZTY,
WSTRZYMYWALI PRUSAKÓW
WYSTARCZAJĄCO
DŁUGO, CO?

TAK PRZY OKAZJI,
NIEZŁE BOMBARDOWANIE.
JAK BĘDZIESZ ROBIŁ TAKIE
POSTĘPY, TO ZAJMIESZ
MOJE STANOWISKO.



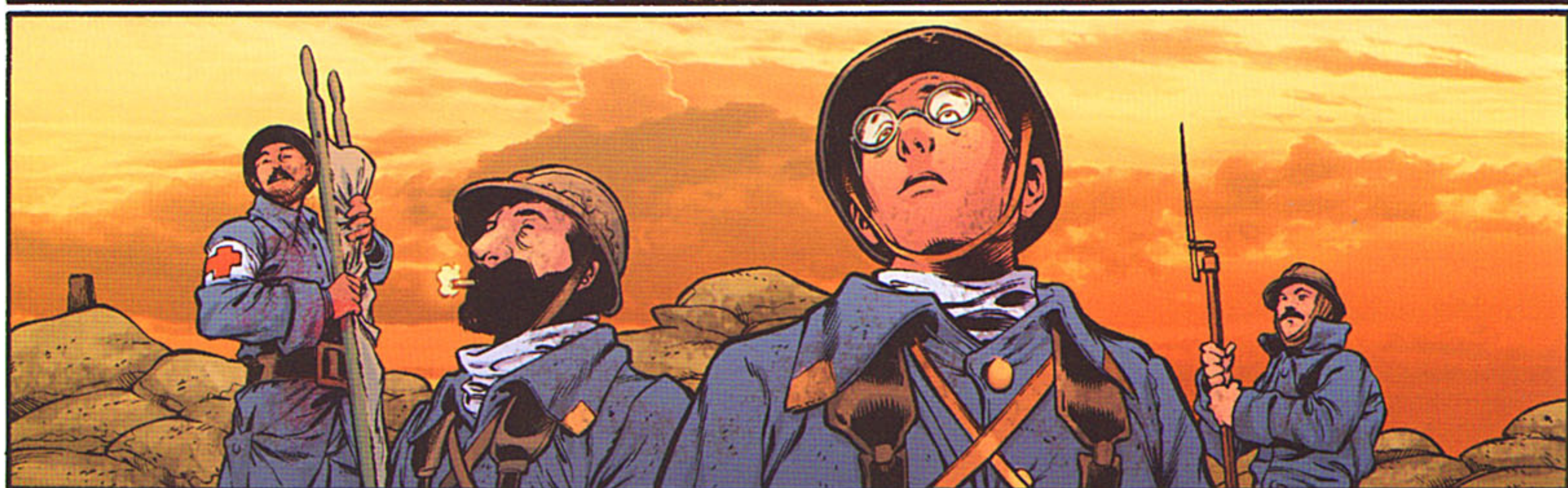
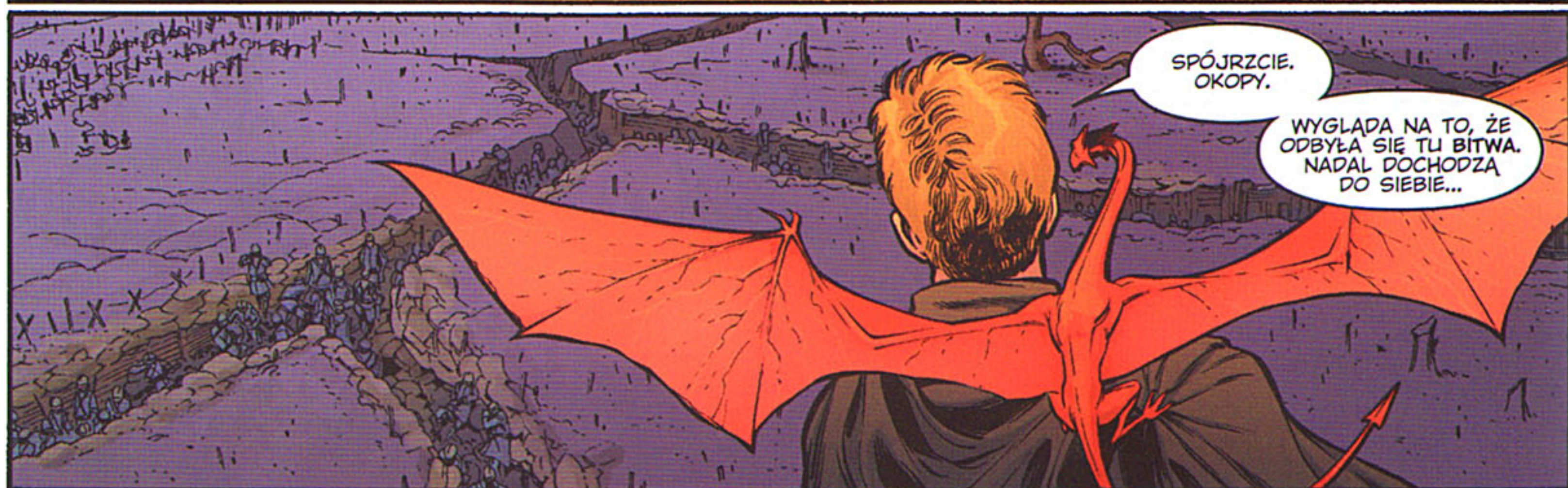
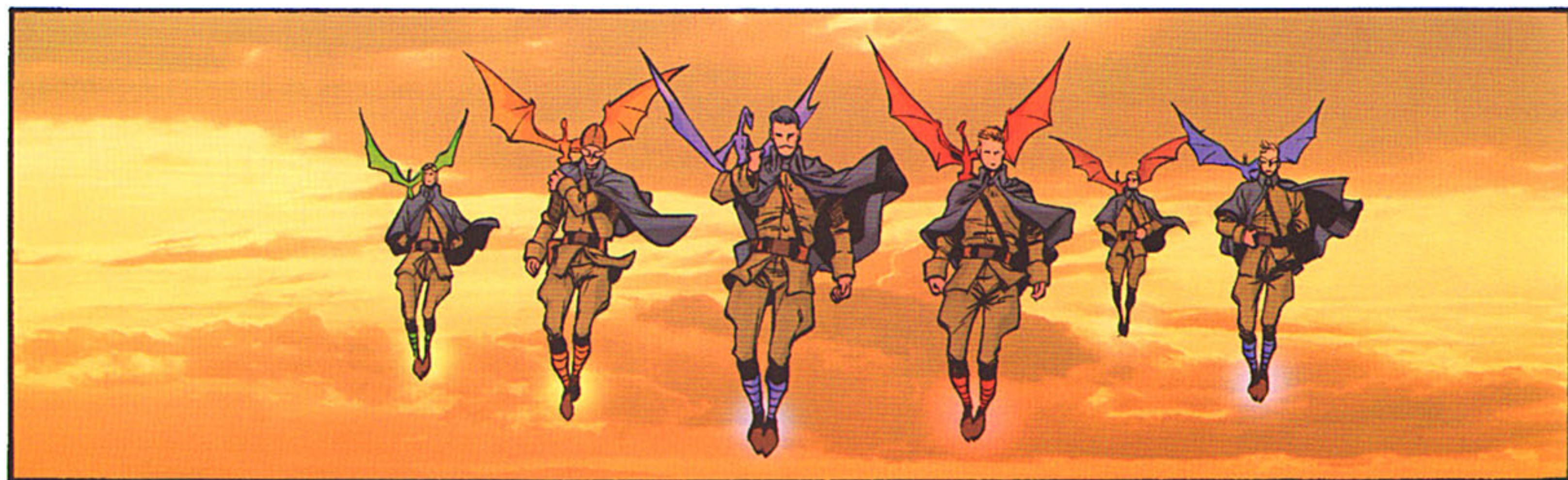
DZIEKUJĘ,
SIR...

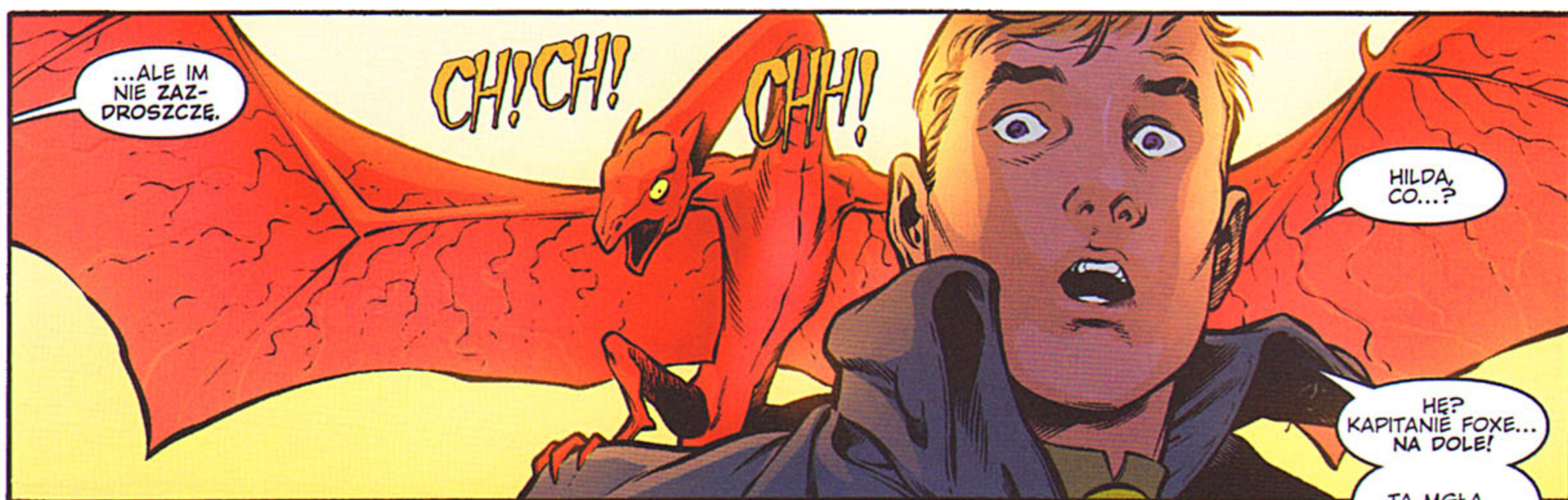
...ALE NIE
SĄDZĘ, BYM PRZY-
WYKŁ DO TEGO
WSZYSTKIEGO.



I DOBRZE.

MIEJMY
NADZIEJĘ, ŻE
NIKT NIE PRZY-
WYKNIĘ.





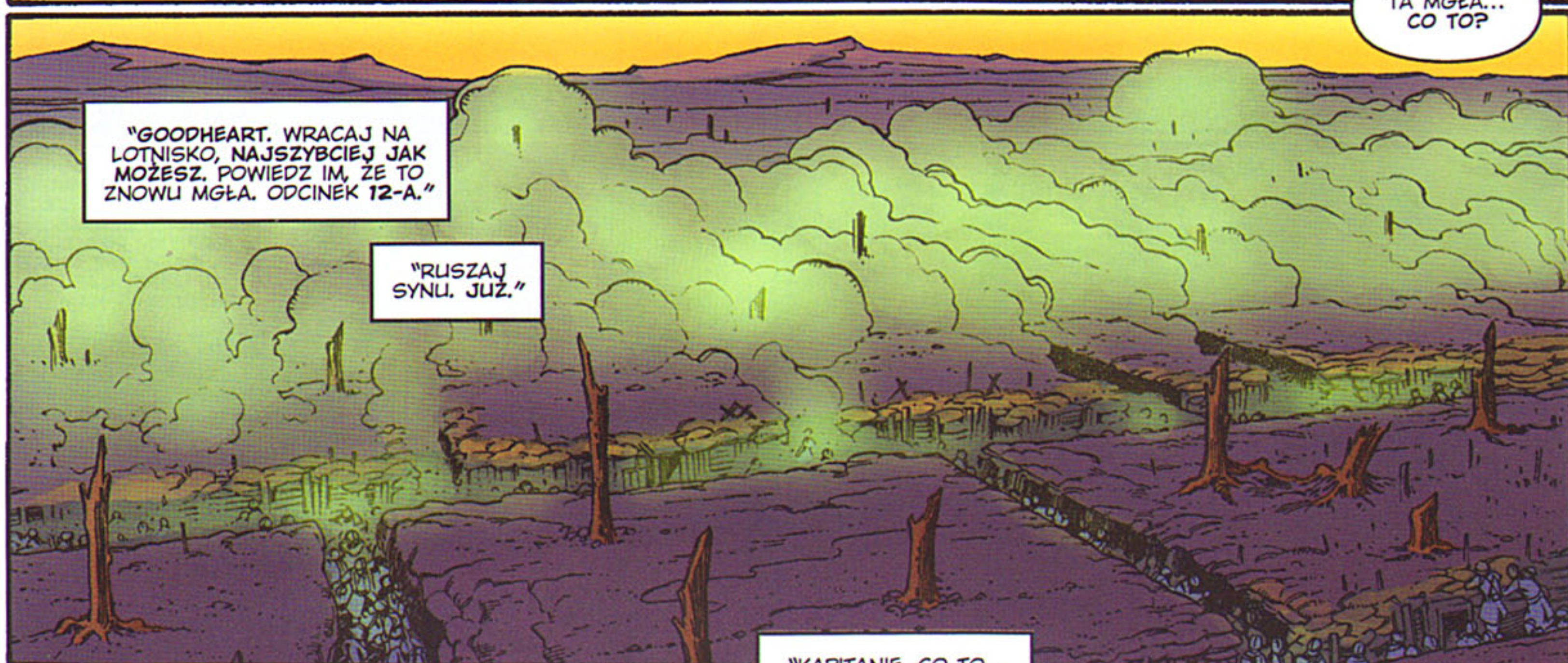
...ALE IM
NIE ZAZ-
DROSCZĘ.

CH!CH!
OHH!

HILDA,
CO...?

HE?
KAPITANIE FOXE...
NA DOLE!

TA MGŁA...
CO TO?



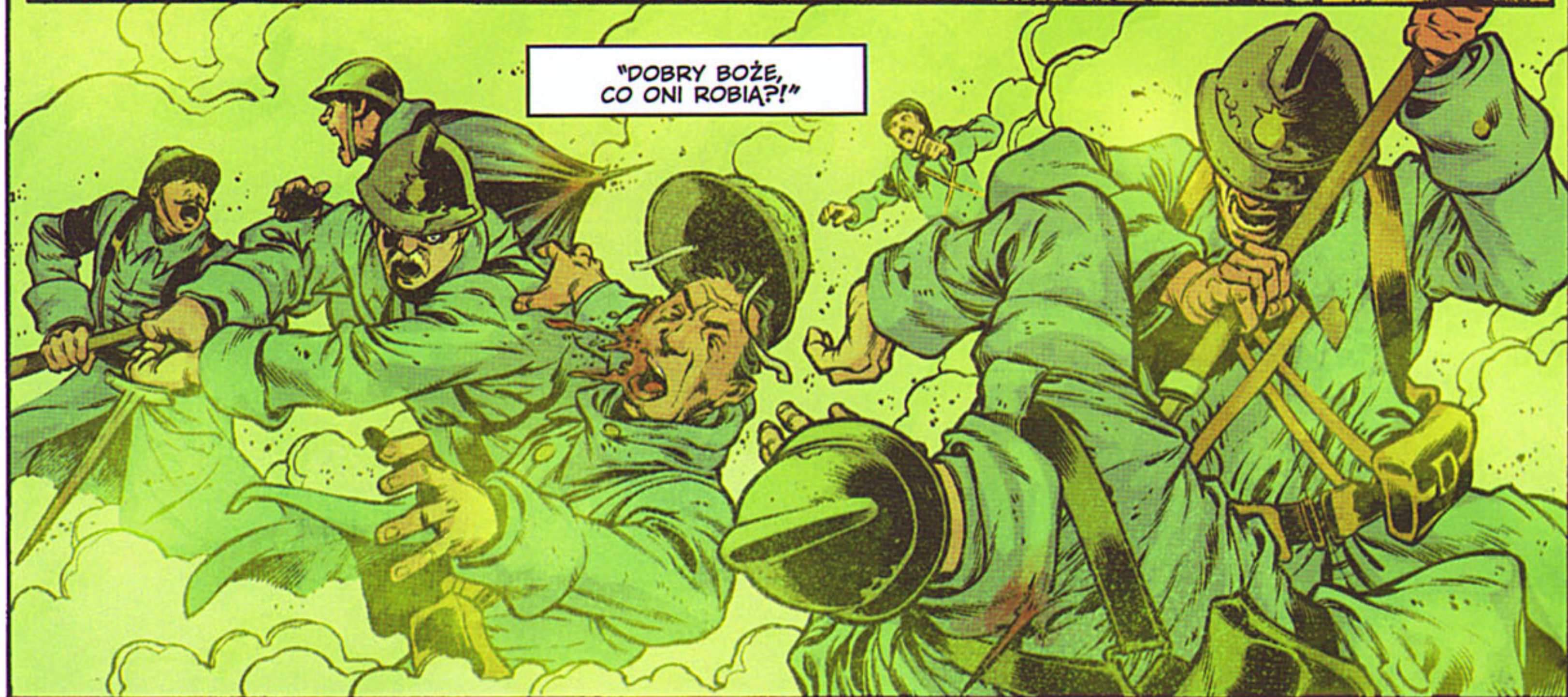
"GOODHEART. WRACAJ NA
LOTNISKO, NAJSZYBCIEJ JAK
MOŻESZ. POWIEDZ IM, ŻE TO
ZNOWU MGŁA. ODCINEK 12-A."

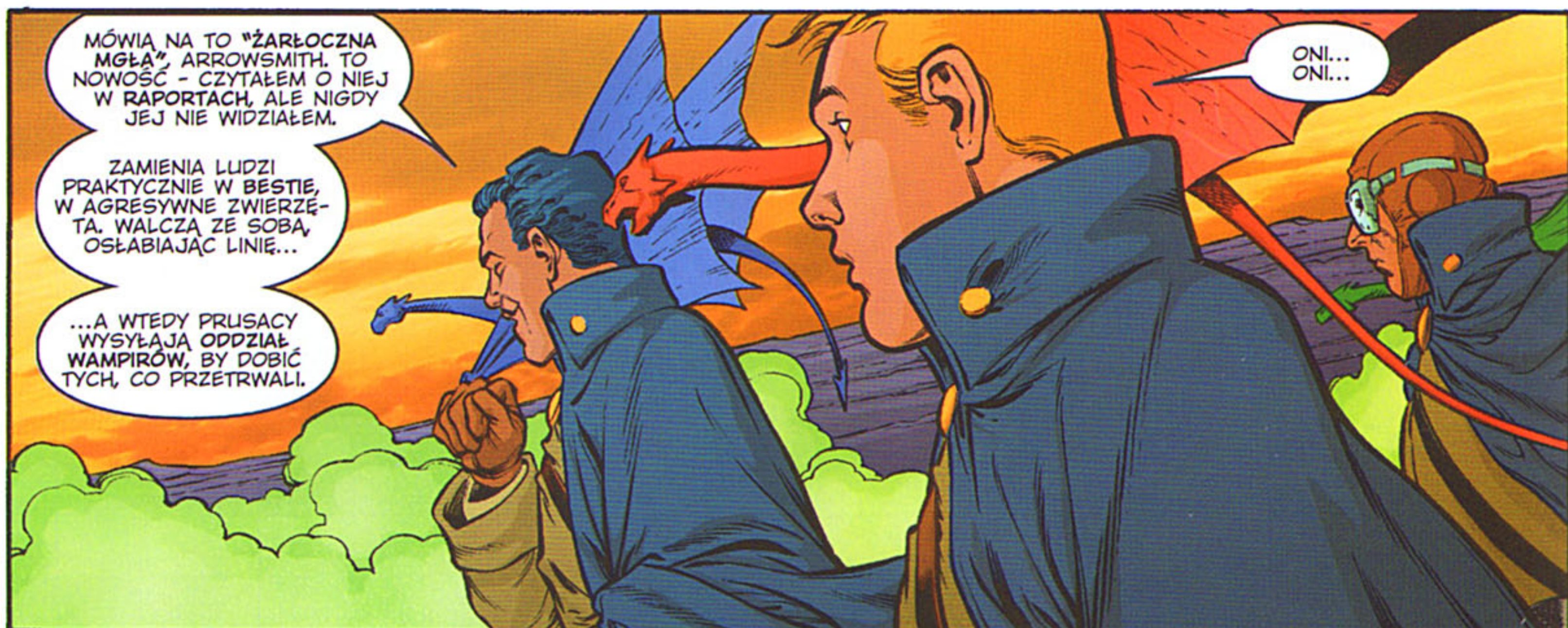
"RUSZAJ
SYNU. JUŻ."

"KAPITANIE, CO TO...
O BOŻE, CI LUDZIE!
ONI... ONI..."



"DOBRY BOŻE,
CO ONI ROBIĄ?!"





MÓWIA NA TO "ŻARŁOCZNA MGŁA", ARROWSMITH. TO NOWOŚĆ - CZYTAŁEM O NIEJ W RAPORTACH, ALE NIGDY JEJ NIE WIDZIAŁEM.

ZAMIEŃA LUDZI PRAKTYCZNIE W BESTIE, W AGRESYWNE ZWIERZĘTA. WALCZA ZE SOBĄ, OSŁABIAJĄC LINIĘ...

...A WTEDY PRUSACY WYSYŁAJĄ ODDZIAŁ WAMPIRÓW, BY DOBIĆ TYCH, CO PRZETRWAŁI.

ONI... ONI...



MUSIMY TAM ZEJŚĆ... WYCIAGNAĆ ICH Z TEGO!

SZYBKO! MOŻEMY...



NIE, SYNU... NIE MOŻEMY. NIE MAMY ŻADNEJ OBRONY PRZECIW MGŁE - NASI CZARODZIEJE NAD TYM PRACUJĄ, ALE NA RAZIE BEZ REZULTATÓW. OBRÓCIŁABY SIĘ PRZECIWKO NAM.

MOŻEMY TO TYLKO ZGŁOSIĆ - WEZWAĆ MAGÓW BY ROZPROSZYLI MGŁĘ, PRZEPĘDZILI WAMPIRY.



ALE... JAK ONI MOGA TO ROBIĆ?

TO POTWORNE! NIELUDZKIE!



TO PRAWDA.

I TO JEST RÓŻNICA POMIĘDZY NAMI A NIMI, FLETCHER.

ONI WYKORZYSTUJĄ SZALONE, NIKCZEMNE, OKROPNE ZAKŁĘCIA BĄDŹ TRUCIZNY - I DLATEGO MUSZĄ BYĆ POWSTRZYMANI.



ALE MY - NAWET GDYBY NASI MAGOWIE MOGLI W OGÓLE POMYSLEĆ O TAKICH RZECZACH...

"...NIGDY, PRZENIGDY
BYŚMY ICH NIE UŻYLI."

NO. A WIĘC TO
ZOSTAŁO W PEŁNI
PRZETESTOWANE?

TO BYŁ CZWARTY TEST
W PEŁNI KONTROLOWANYCH
WARUNKACH. EFEKTY BYŁY
IDENTYCZNE.

ECH...

DOBRZE
WIĘC...

...ROZPOCZĄĆ
PRZYGOTOWYWA-
NIA DO UŻYCIA
W BOJU.



Arrowsmith

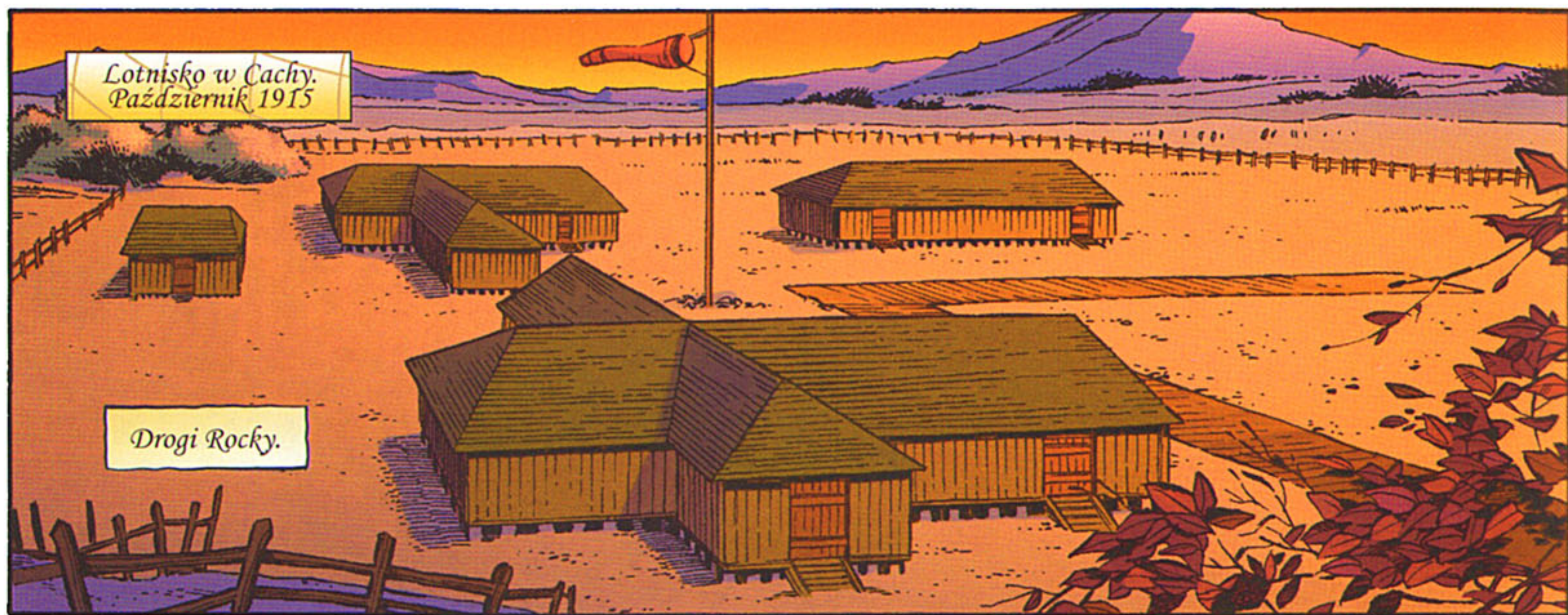
KRWAWY CESARZ



Arrowsmith



ROZDZIAŁ 5: HEKATOMBA



Lotnisko w Cachi.
Październik 1915

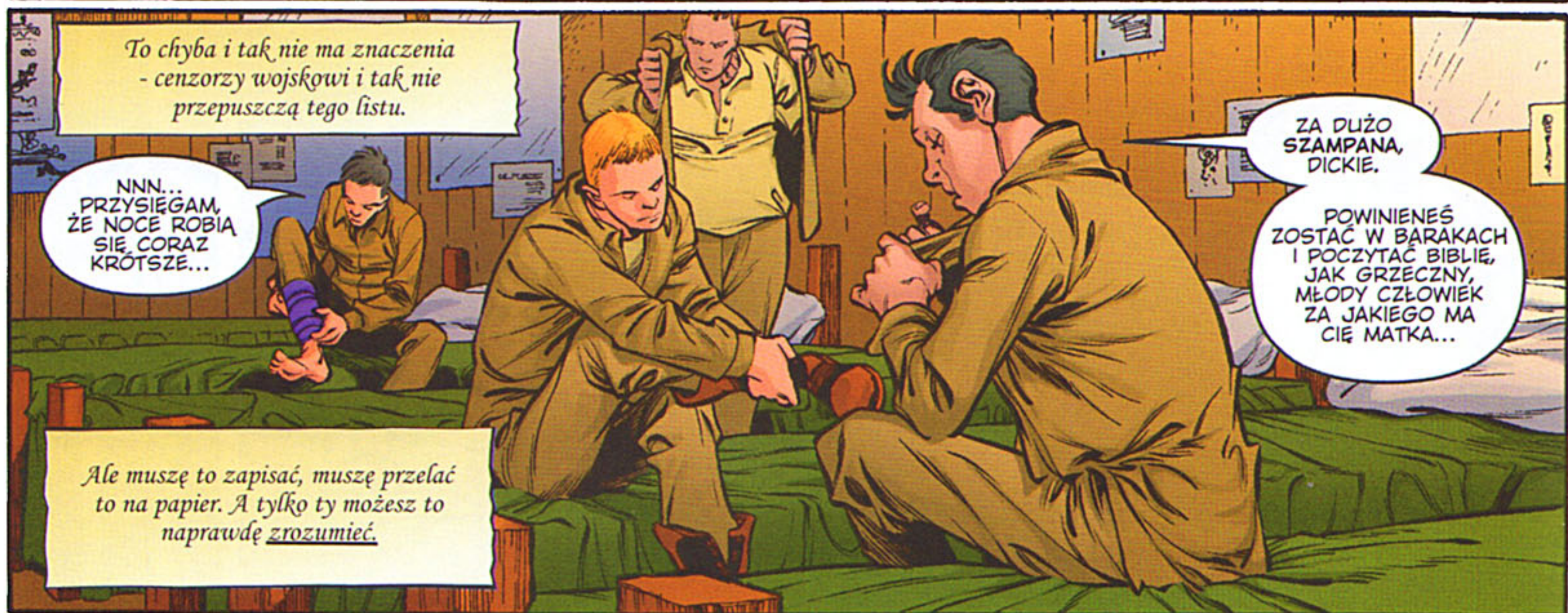
Drogi Rocky.



Nie wiem gdzie się podziewasz,
czy wróciłeś do jednostki, czy
w ogóle żyjesz.

HEJ,
CHŁOPAKI!

ZWIJAĆ SIĘ!
CZAS ZAROBIEĆ
NA WYPŁATĘ!



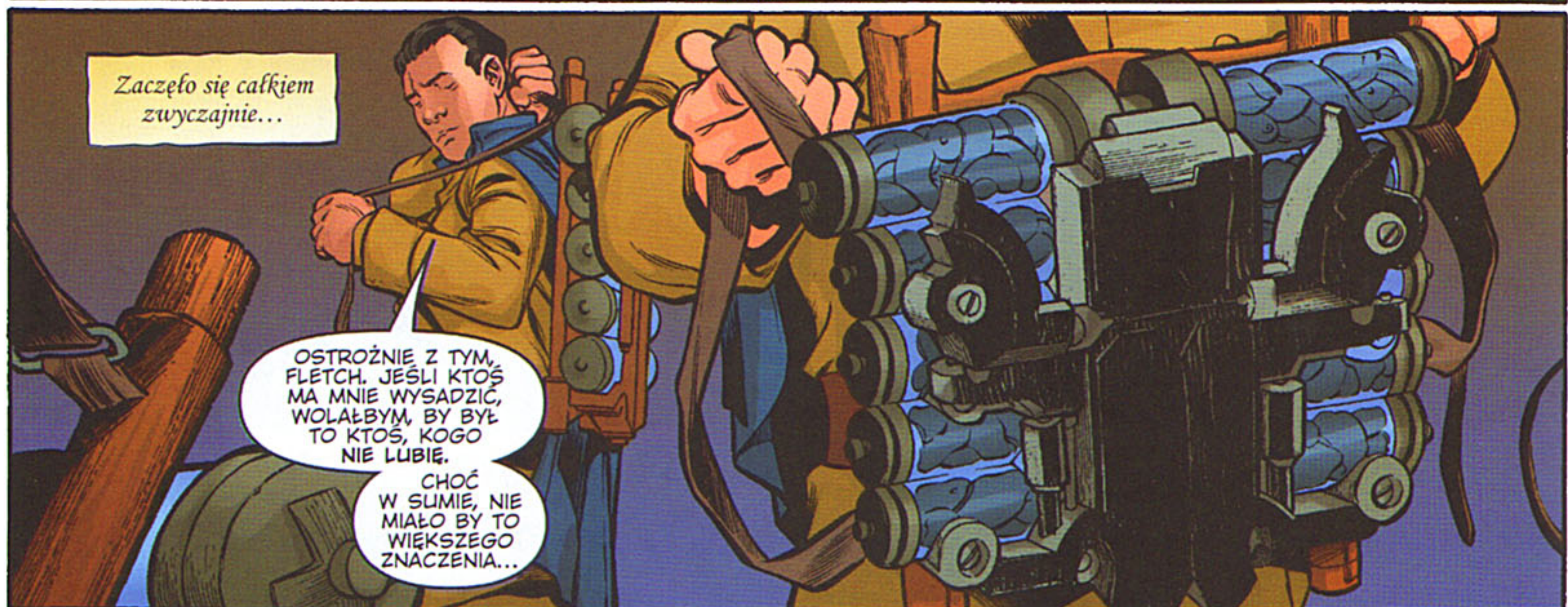
To chyba i tak nie ma znaczenia
- cenzorzy wojskowi i tak nie
przepuszczą tego listu.

NNN...
PRZYSIĘGAM,
ŻE NOCE ROBIA
SIĘ CORAZ
KRÓTSZE...

ZA DUŻO
SZAMPANA,
DICKIE.

POWINIEŃŚ
ZOSTAĆ W BARAKACH
I POCZYTAĆ BIBLIĘ,
JAK GRZECZNY,
MŁODY CZŁOWIEK
ZA JAKIEGO MA
CIĘ MATKA...

Ale muszę to zapisać, muszę przelać
to na papier. A tylko ty możesz to
naprawdę zrozumieć.



Zaczęło się całkiem
zwyczajnie...

OSTROŻNIE Z TYM,
FLETCH. JEŚLI KTOŚ
MA MNIE WYSADZIC,
WOLAŁBYM, BY BYŁ
TO KTOŚ, KOGO
NIE LUBIĘ.

CHOĆ
W SUMIE, NIE
MIAŁO BY TO
WIEKSZEGO
ZNACZENIA...

A jednak tak nie było.
Nie było.

CZY TO TO,
KAPITANIE FOXE?
WIELKIE
ZADANIE?

TO TYLKO
PRACA,
CHŁOPAKU.

TO WSZYSTKO
TO TYLKO PRACA. ROBIMY
CO NAM KAŻĄ, WRACAMY
DO DOMU, IDZIEMY
DO WIOSKI NA
DRINKA.

DO SZPITALA
PRZYWIOŻĄ DZIŚ
NOWY TRANSPORT.
PIELĘGNIAREK - MOŻE
UDA CI SIĘ NAWET
ZAŁAPAĆ NA RANDKĘ,
PHILIP!

PODLEĆCIE BLIŻEJ
I OŚLŹCIE OCZY.
RZUCAM ZAKŁĘCIE
MASKUJĄCE.

BLASK
W KONCU
USTĄPI...

...ALE PRZEZ
GODZINĘ, MOŻE
DWIE, PRZECIWNIK
NIE ZOBACZY...

To miało być po prostu jeszcze
jedna robota, tak mówił Foxe.

Ale myślałem
o poprzedniej nocy.



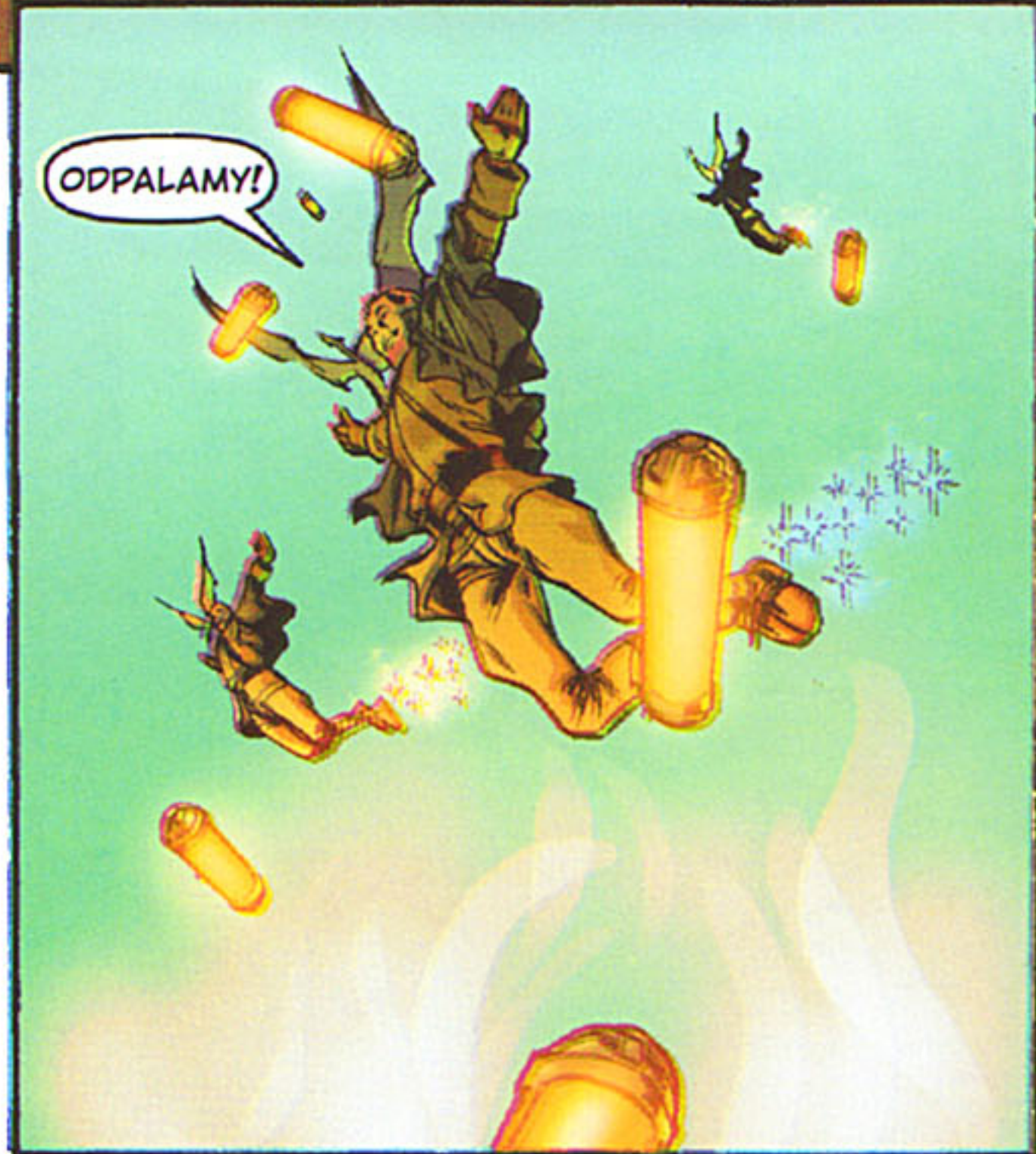
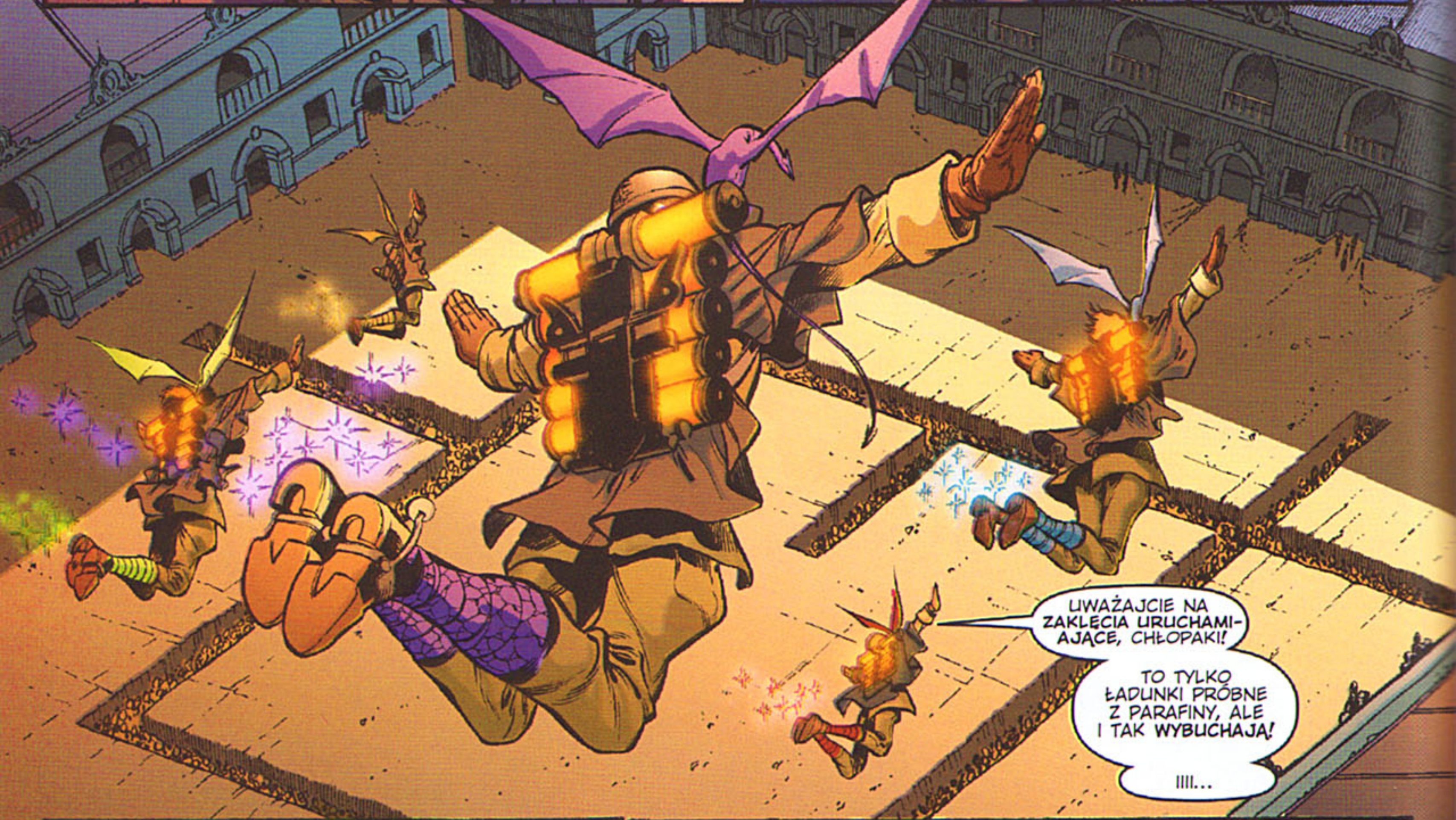
GRACE, OTO ONA,
ACADÉMIE MILITAIRE
L'ÉCOLE DE SORCELLERIE
EXPÉRIMENTALE.

MÓJ DOM
Z DAŁA OD DOMU
PRZEZ OSTATNICH
KILKA DNI.

Dostałem przepustkę, więc spędzi-
liśmy z Grace wieczór w Paryżu.

Wyglądała na zmęczoną. W służbach
medycznych strasznie ciężko pracują,
ale nie o to chodziło. W jej oczach
odbijało się to, co tam zobaczyła.

Chciałbym pokazać jej Paryż taki,
jakim być powinien. Chciałbym wiedzieć,
jak Paryż powinien wyglądać...





HM.
BARDZO SPRAWNY
ZRZUT. NIC SIĘ NIE
ZACIEŁO, WSZYSTKO
POSZŁO W CEL.

TAK...

PRZYNAJMNIEJ TEN
CHOLERNY WYNALAZEK
W KONCU DZIAŁA!

NIE WIEM, CO ONI PAKUJĄ
DO ŚRODKA, ALE MAM NADZIEJĘ,
ŻE LEPIEJ PACHNIE OD TEGO
ŚWINSTWA, KTÓRE MA TRZYMAĆ
OGRY Z DAŁA OD
OKOPÓW...



HE?

"LEPIEJ PACHNIE"?
LOTNIKU, CO KONKRETNIE
MA PAN PRZECZ TO NA
MYŚLI?

PRZEPRA-
SZAM.

NIE CHCIAŁEM
NARZĘKAĆ. AŻ
TAK ŹŁE NIE
JEST...

...CHODZI TYLKO
O WOŃ JAKĄ ZOSTAWIAJĄ
ŁADUNKI PO ODPALENIU,
ZAPACH MIEDZI I SIARKI.
CZUJE SIĘ GO NA
PODNEBIENIU JESZCZE
PRZECZ GODZINĘ.

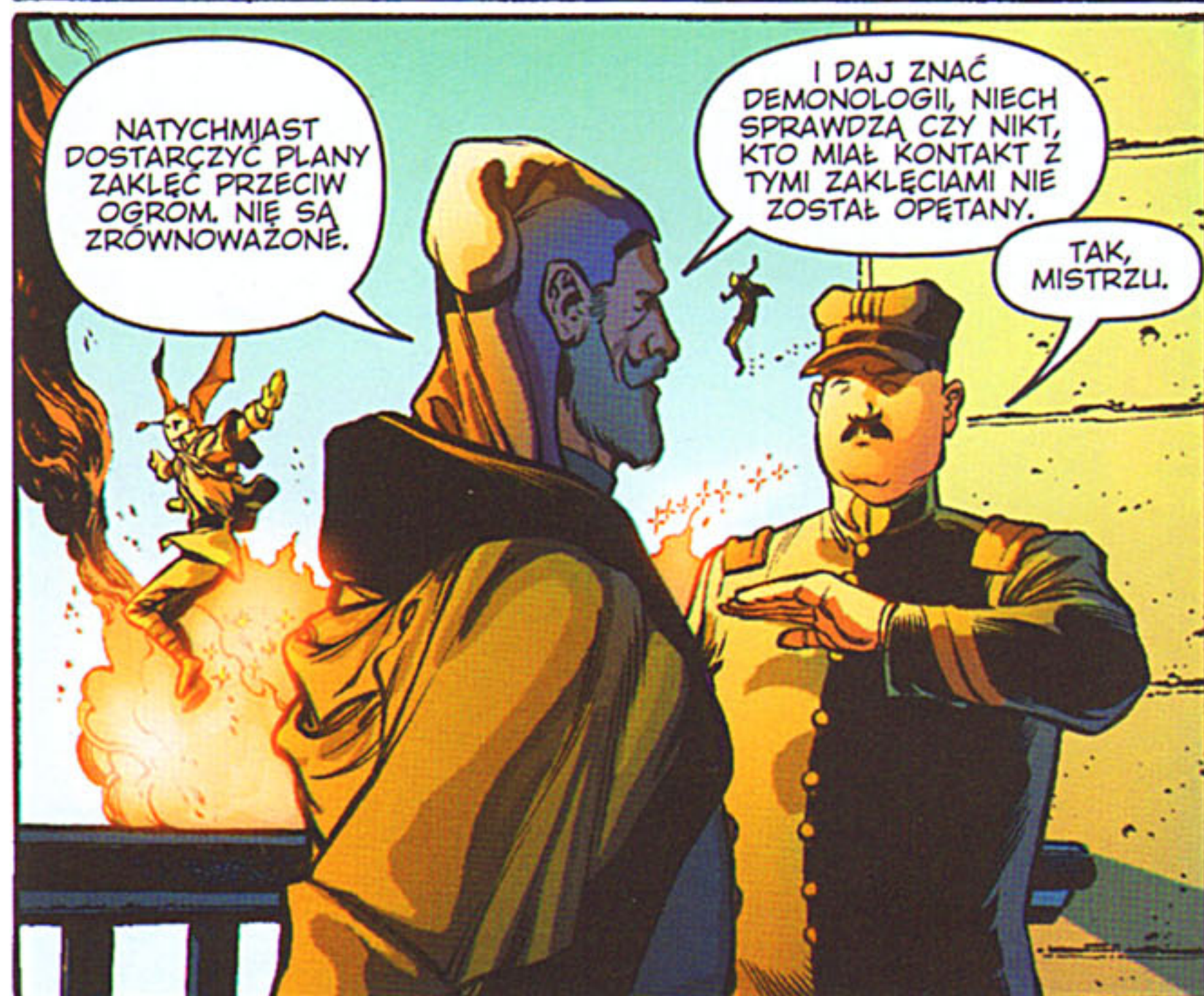
MIEDZI?
SIARKI?



DZIĘKUJĘ, LOTNIKU.
TO WSZYSTKO.

ORDYNANS!

TAK, MISTRZU
BOISROND?



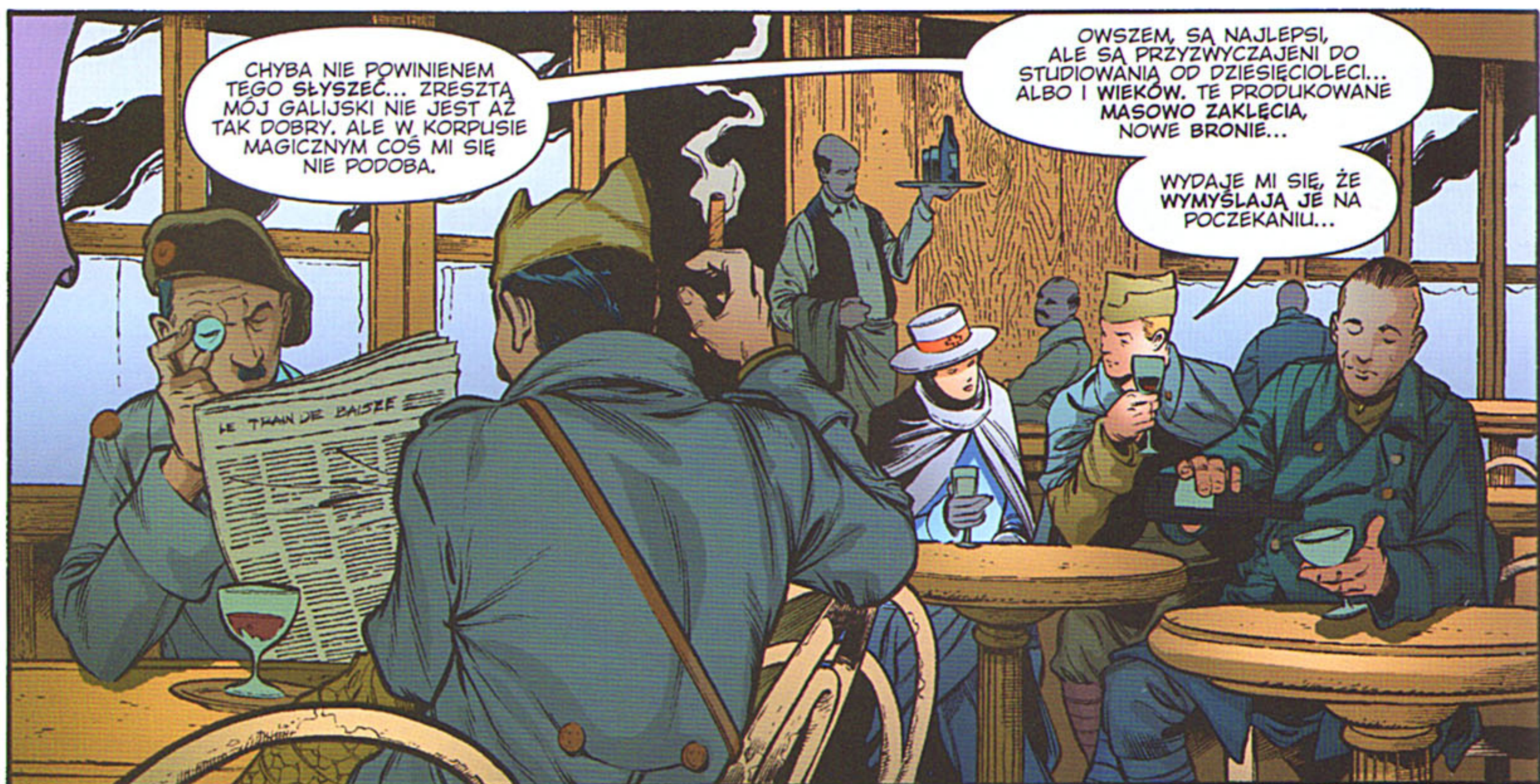
NATYCHMIAST
DOSTARCZYĆ PLANY
ZAKŁĘĆ PRZECZ
OGROM. NIE SĄ
ZRÓWNOWAŻONE.

I DAJ ZNAĆ
DEMONOLOGII, NIECH
SPRAWDZI CZY NIKT,
KTO MIAŁ KONTAKT Z
TYMI ZAKŁĘCIAMI NIE
ZOSTAŁ OPĘTANY.

TAK,
MISTRZU.



OPĘTANY?



CHYBA NIE POWINIENEM
TEGO SŁYSZEC... ZRESZTA
MÓJ GALIJSKI NIE JEST AZ
TAK DOBRY, ALE W KORPUSIE
MAGICZNYM COŚ MI SIĘ
NIE PODOBA.

OWSZEM, SĄ NAJLEPSI,
ALE SĄ PRYZWYCZAJENI DO
STUDIOWANIA OD DZIESIECIOLECI...
ALBO I WIEKÓW. TE PRODUKOWANE
MASOWO ZAKŁĘCIA,
NOWE BRONIE...

WYDAJE MI SIĘ, ŻE
WYMYSLAJĄ JE NA
POCZEKANIU...



ROBIA TO,
CO MUSZA BY
WYGRAC TĘ OKROPNĄ
WOJNĘ. A TRZEBA
JĄ WYGRAC,
FLETCHER.

PRUSACY,
TYROLCZYCY - TO
POTWORY.
POTWORY!

TO CO ONI
ROBIA...



NIEKTÓRZY Z RANNYCH,
KTÓRYCH WOZIŁAM - TRA-
FIENI PIEKIELNYMI ZAKŁĘ-
CIAMI, ROZDARCI PRZEZ
OBRZYDLIWE
STWORY...

CHOĆBY
W ZESZŁYM
TYGODNIU,
PRÓBOWALİSMY
URATOWAC
ZAATAKOWANY
ODDZIAŁ.

BYLI MŁODSI OD
NAS, I STRASZNIE
CIERPIELI. A GDY
PRÓBOWALİSMY
WSADZIC ICH DO
KARETEK, ONI
ZWYCZAJNIE...

ROZPADALI
SIĘ...

GRACE...



WIEM, ŻE JEST
ZŁE, GRACE,
ALE JESTEŚ
OCHOTNICZKA,
MOŻESZ
WRACAĆ DO
DOMU...

TO NIE ZATRZYMA
WOJNY, PRAWDA? ZMIENI SIĘ
TYLKO TO, ŻE KTOŚ INNY
BĘDZIE MUSIAŁ SIĘ TYM
ZAJMOWAĆ. NIE, ZOSTANĘ.
ZROBIĘ CO MOGĘ, BY
POMÓC NAM WYGRAC.

OCH, FLETCH...
MAM COŚ DLA
CIEBIE.



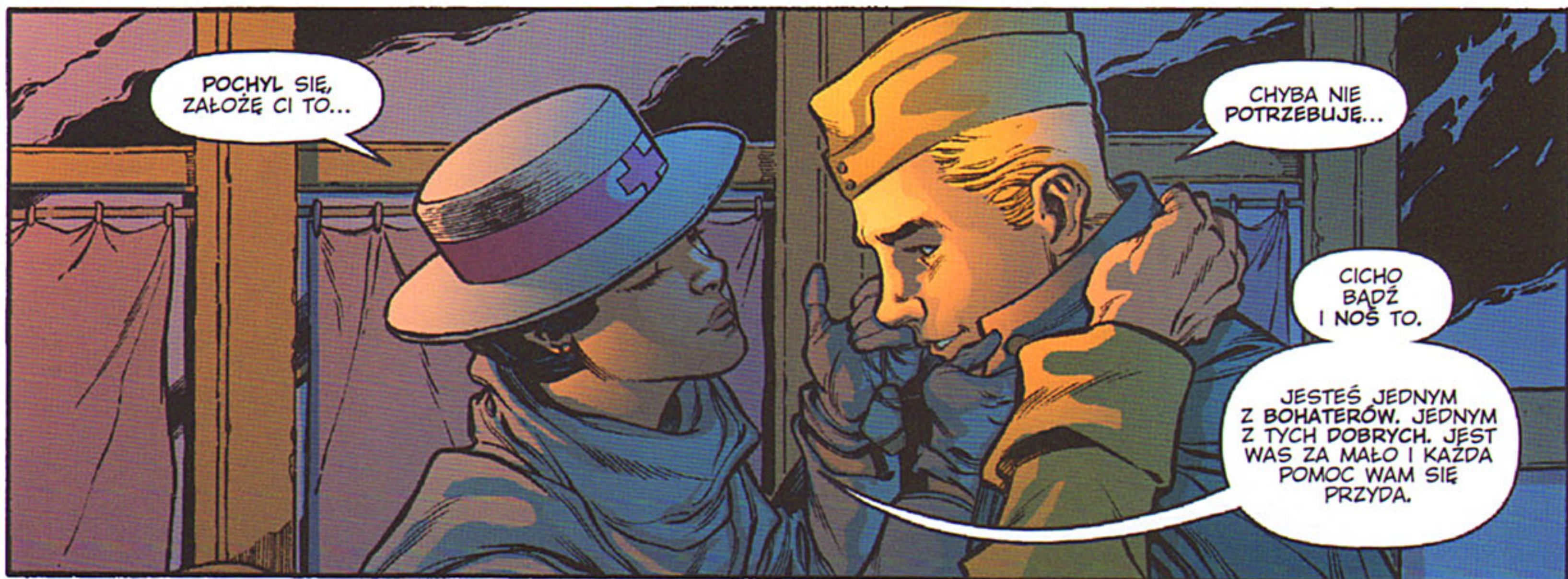
ROCKY MUSIAŁ
WRACAĆ DO
JEDNOSTKI...

...ALE COŚ
CI ZOSTAWIŁ.



CIAGLE
POWTARZAŁ, ŻE
BOGOWIE SIĘ
MARTWIA, SĄ
SMUTNI...

...CHCIAŁ,
BYŚ MIAŁ
OCHRONĘ.



POCHYL SIĘ,
ZAŁOŻĘ CI TO...

CHYBA NIE
POTRZEBUJĘ...

CICHO
BĄDŹ
I NOŚ TO.

JESTEŚ JEDNYM
Z BOHATERÓW. JEDNYM
Z TYCH DOBRYCH. JEST
WAS ZA MAŁO I KAŻDA
POMOC WAM SIĘ
PRZYDA.

Nosiłem więc amulet. Czasem robił się
ciepły, czasem chłodny. Nie wiem czy to
dzięki magii, czy temu, że był zrobiony
z kamienia.

A może...

Nie wyprzedzajmy
faktów. Polecieliśmy
nad północno-zachodnie
Prusy, do dolnej Saksonii,
trzymaliśmy się blisko
gruntu...

CO TO W OGÓLE
JEST? JAKIEŚ
BOMBY?

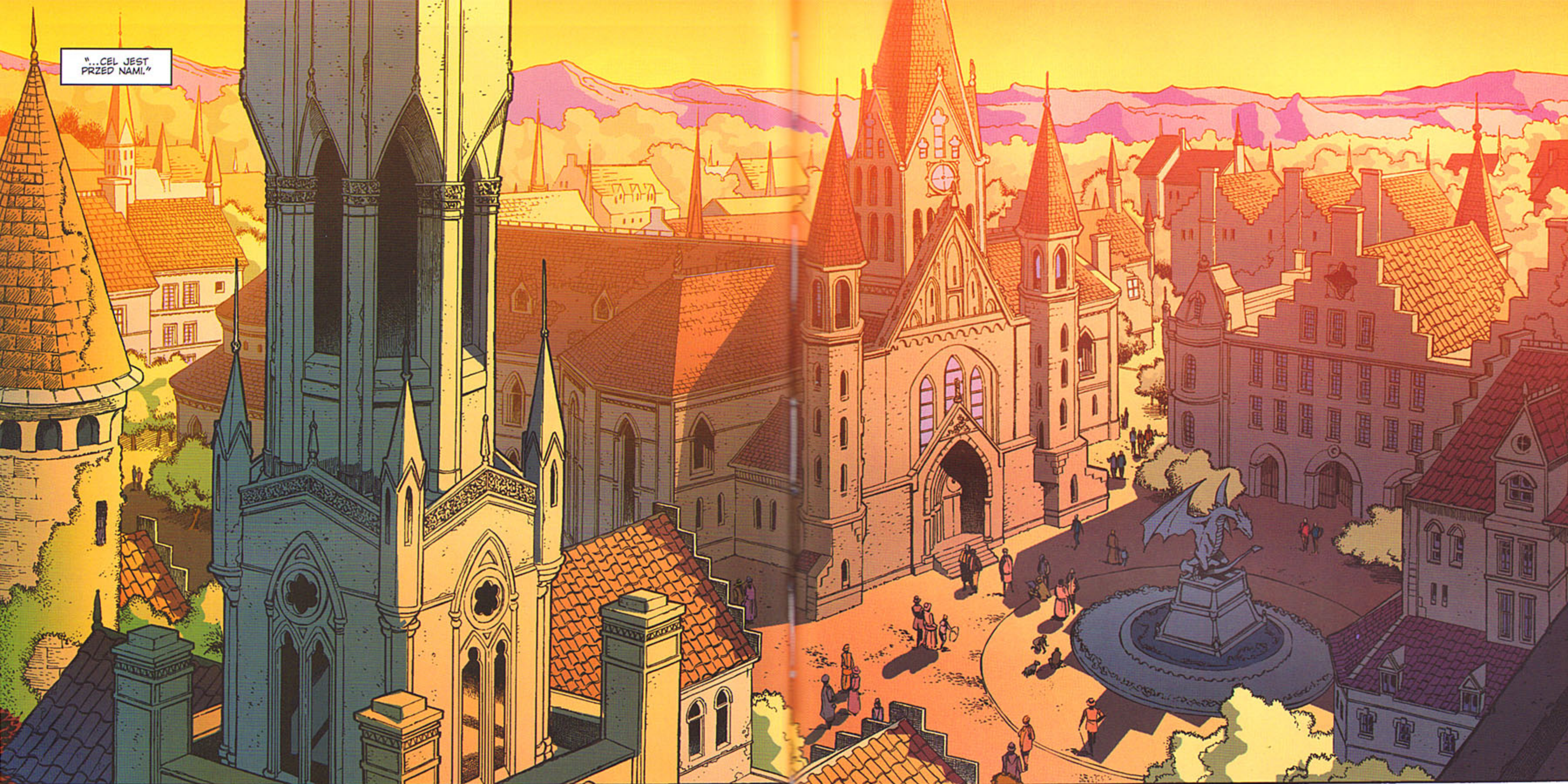
TO, JAK
RUSZAJĄ SIĘ
W TYCH SŁOJACH...
MÓGLBYM PRZYSIĄC,
ŻE SĄ PRAWIE...

CICHO, LOGAN.
DZIĘKI ZAKŁĘCIU
MASKUJĄCEMU
W WIEKSZOŚCI PRZYPAD-
KÓW NIE MOŻNA NAS
ZOBACZYĆ, ALE
USŁYSZEC - JAK
NAJBARDZIEJ.

POZA
TYM...



"...CEL JEST PRZED NAMI."



TO TOP
TO JEST HOLBRÜCK?
TO... PIĘKNE MIASTO.

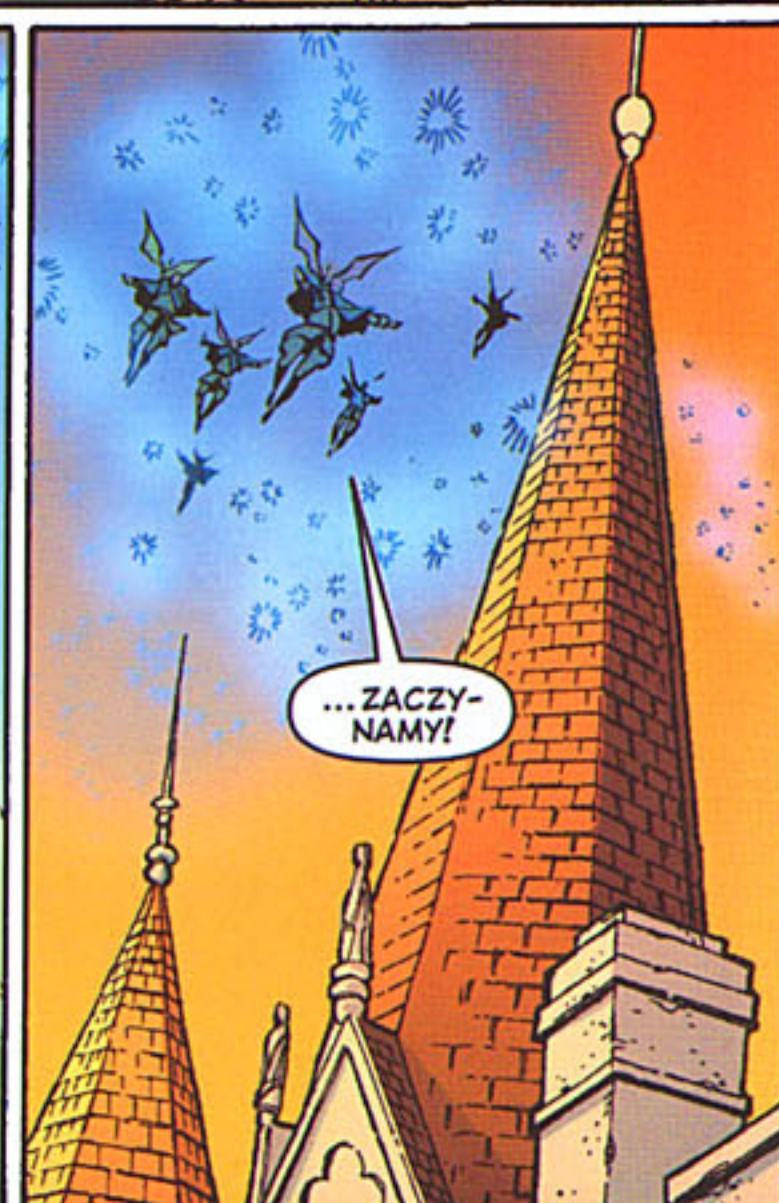
NIECH
WYGLĄD CIĘ
NIE ZWIEDZIE,
LOGAN.



KOŚCIÓŁ - WIDZIE PRZED
NIM CZARODZIEI? TO CENTRUM
BADAWCZE BRONI, TO W NIM
BADAJĄ BRON. TAM ZAWIERAJĄ
PAKTY Z DEMONAMI
I MRO CZNYMI BOGAMI.

LEPIEJ DLA MIASTA,
I DLA TEJ WOJNY,
BĘDZIE JEŚLI SIĘ GO
POZBEDZIEMY.

NAPRZÓD,
PANOWIE...



...ZACZY-
NAMY!



Postąpiliśmy podług rozkazu.
Uprząż zadziałała doskonale.



Cylindry opadły...



Was ist...?

Ich empfinde eine
kraft... einen bodenlosen
hunger...
FEUER...

...a gdy
uderzyły...



KSSH

KSSH

AAAAH!

AAAAH!

AAAAAADDD!

O BOŻE...



W sfojach...
były salamandry...
żywiłaki ognia...

BOŻE...

NIE MA CZASU NA
ZWIEDZANIE, CHŁOPAKI!
PRZELEĆCIE SIĘ
JESZCZE RAZ...

...ZRÓBCIE
KOLEJNĄ
RUNDĘ!



Die kirche... das
LABORATORIUM...

Was...

ICH höre
etwas! Und es
RIESELt... im
rauch...



Die gallienen...
es muss die GALLIENEN
sein! Zum teufel mit ihnen...
und ihre gemeine, teu-
felverehrende
ketzerei!

LOSSCHIESSEN!
LOSSCHIESSEN!



BLAM BLAM
BLAM
BLAM



HA!

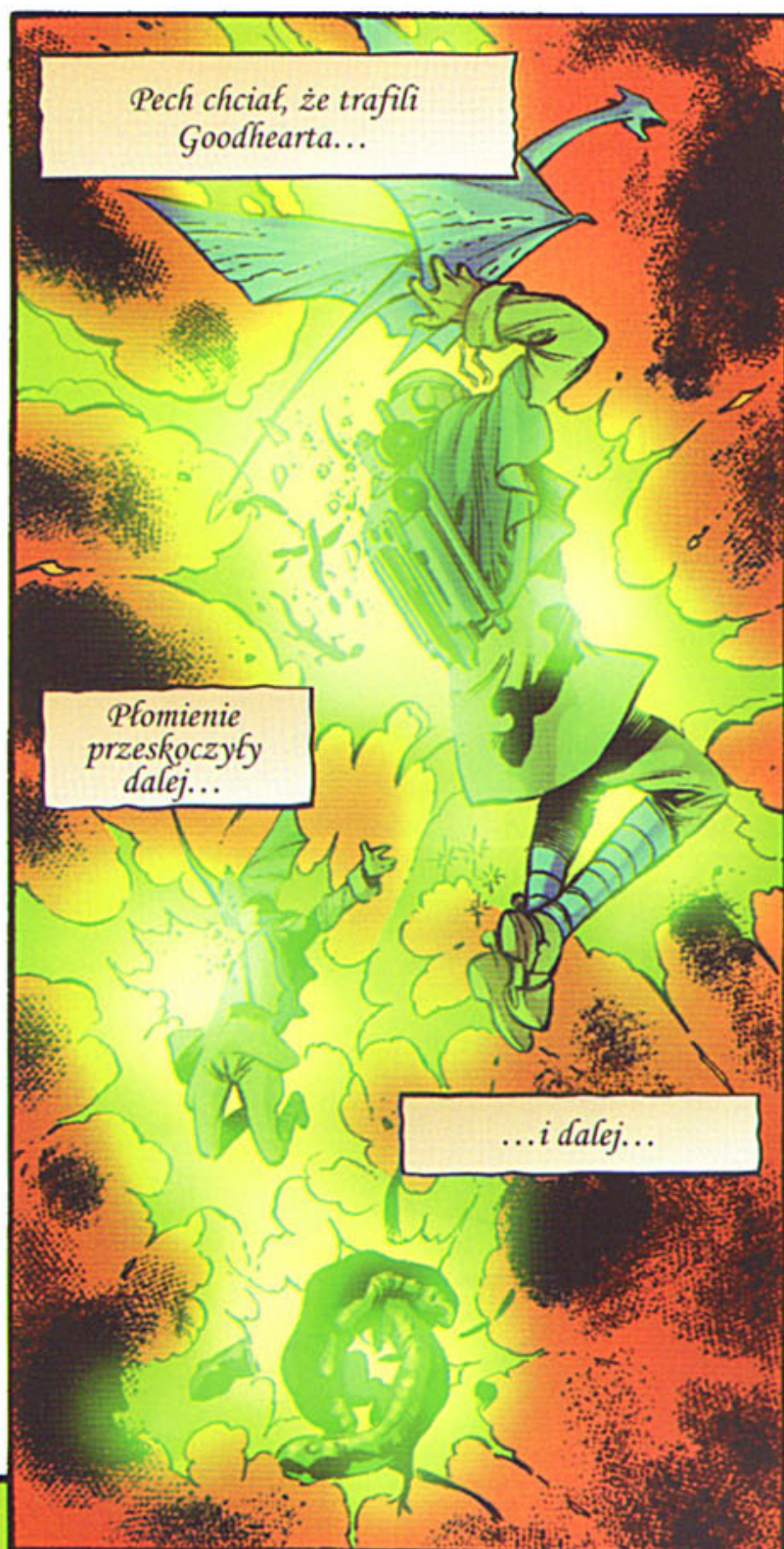
STRZELAJA NA
ŚLEPO! NIE WIDZA
NA...

NIE!

KRAK



KRAK



Pech chciał, że trafili
Goodhearta...

Płomienie
przeskoczyły
dalej...

...i dalej...



POZ-
BĄDŹCIE
SIĘ ICH!

WYRZUĆCIE
PAKUNKI... BO
I WAS TRAFIA!



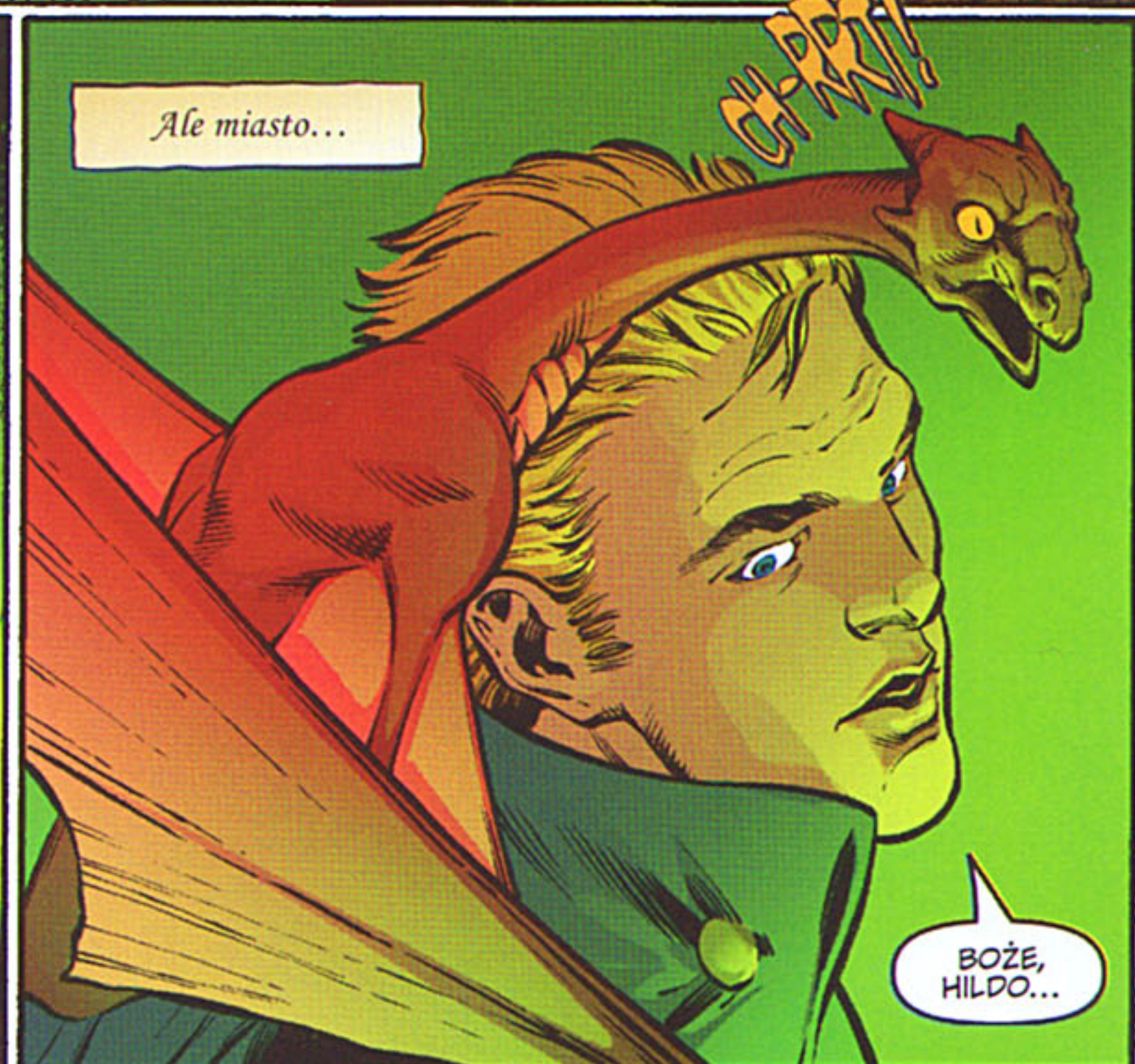
I tak zrobiliśmy...



Upadły...



Wyrzuciłem swój na
kościół - i tak już
płonął...

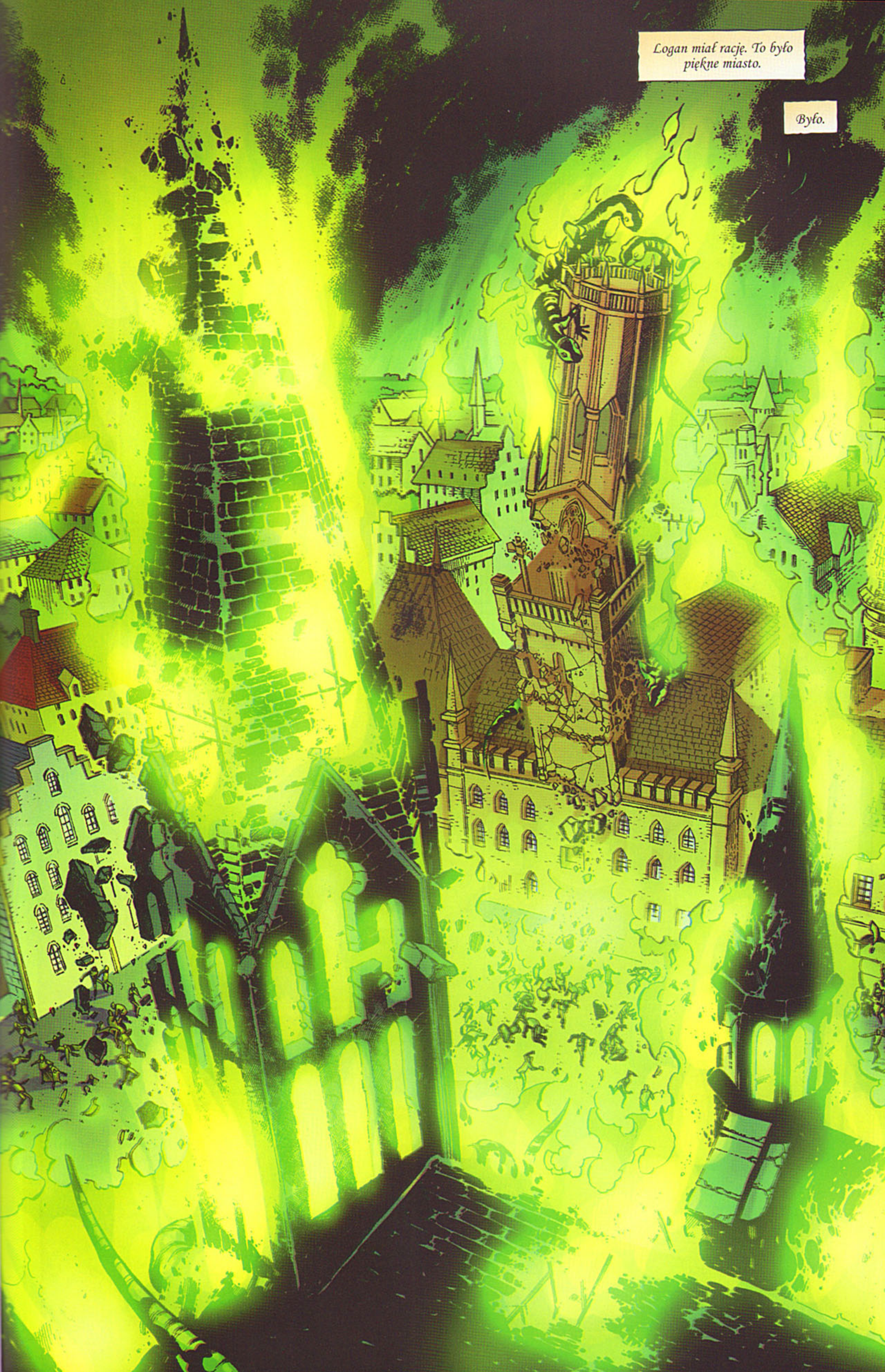


Ale miasto...

BOŻE,
HILDO...

Logan miał rację. To było
piękne miasto.

Było.





Może gromy z kuszby
mogłyby przebić się
przez płomienie,
stworzyć tym biednym
ludziom ścieżkę
ucieczki. Ale...

Myslałem co mógłbym
zrobić. Jak mógłbym
to zatrzymać?



TRZYMAJ
SIĘ, MAŁY! MAM
CIĘ... WYNIOSĘ
CIĘ DO...



UCHH!



Zakręciło mi się
w głowie... oczy zaszczy
mgłą...

CH! CH! CHH!



To Hilda mnie ocuciła...
chciała stamtąd odejść...

Ale nie mogłem się
skoncentrować, nie mogłem
wymówić zaklęcia latania...

Chyba mnie oszołomiło,
nie straciłem całkiem
przytomności... było
tak gorąco...

Zastanawiałem się – czy to tego
chcieli nasi magowie? Czy sprawy
wymknęły się spod kontroli?

Czy to miało jakieś znaczenie?

Mieliśmy być tymi dobrymi.
Prawymi. Tymi, którzy nie robią
takich rzeczy. Tak nam mówili.

Ale widziałem...



widziałem...

DOBRY
BOŻE...

TO JA... POMOĞŁEM
W TYM, BY TO SIĘ
STAŁO. TO MOJA
SPRAWKA...

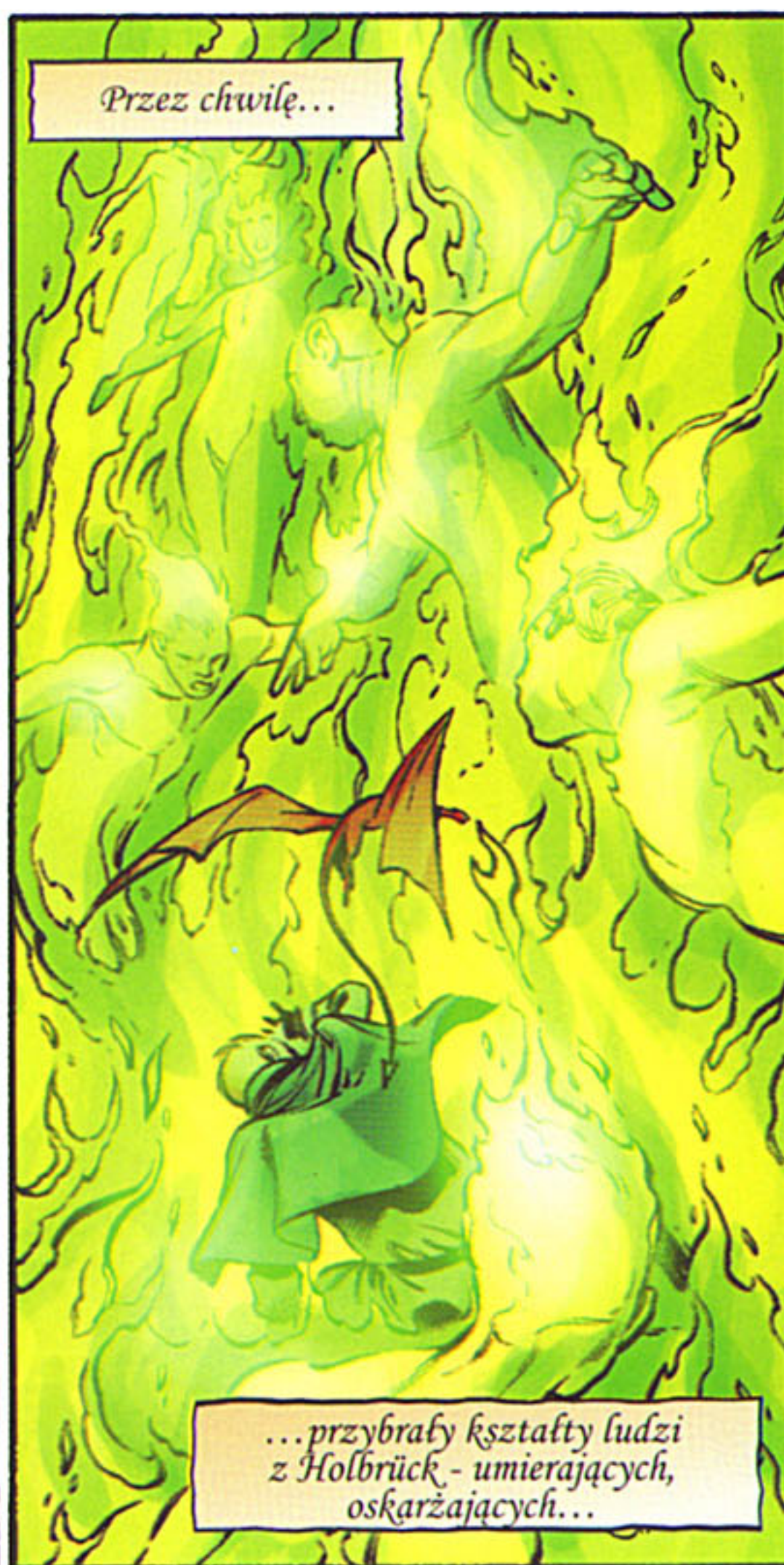




CHI!
CHI!
CHI!

LEC, HILDA...
LEC... RATUJ
SIĘ...

Wokół mnie huczały płomienie.
Nie mogłem myśleć, nie mogłem oddychać...
widziałem cienie, kształty...



Przez chwilę...

...przybrały kształty ludzi
z Holbrück - umierających,
oskarżających...



Później śmiejących
się twarzy - głodnych
twarzy.



Wtedy płomienie się roz-
stąpiły, a ja wiedziałem...



SNFFF

KCHE



...wiedziałem, że umrę...

AAACHH!



HHHH?

HH!

DALEJ,
MŁODY!

NIE CZAS NA
DRZEMKĘ! LEĆ!

LEĆ!



SZLAG, MASZ TU
SMOKA, JESTEŚ PRZY-
TOMNY - MÓWIĘ CI, DO
CHOLERY, LEĆ!

CH!
CH!

Płuca miałem wysuszone,
twarz bolała...

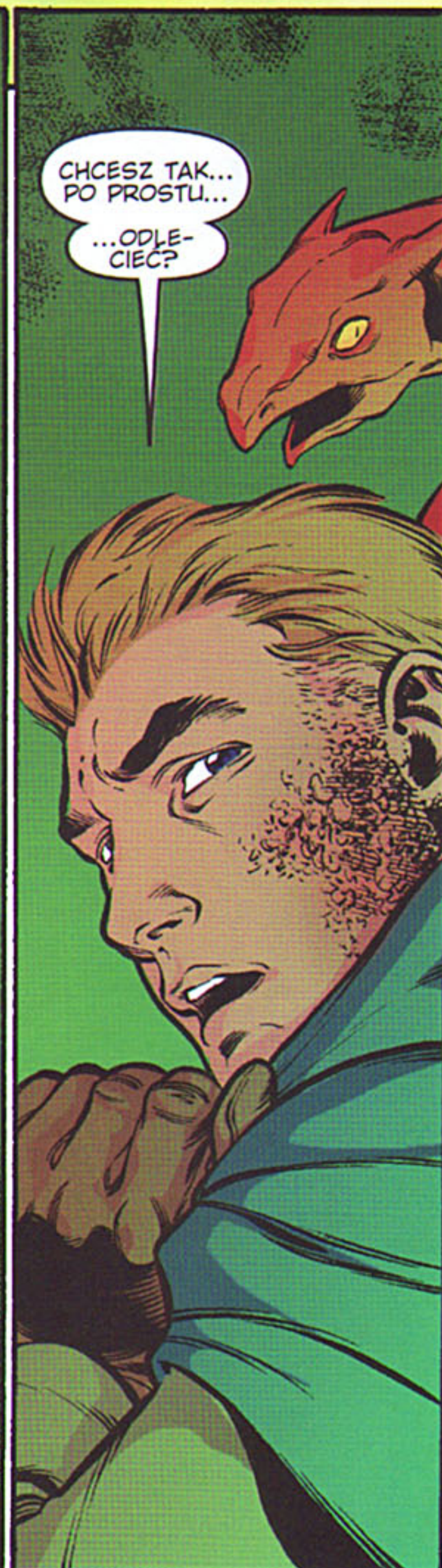


Ale pamiętałem odpowiednie
słowa, myśli, gesty...

AVEUS
DRACONUS



PROSZĘ!
ŚWIETNIE!
LECIMY!



CHCESZ TAK...
PO PROSTU...
...ODLE-
CIEĆ?

ZOSTA-
WIĆ...TO?

Nadal słyszałem krzyki
i trzask pękających szyb.

I ten zapach... płonącego
drewna, barwników używanych
w miejskiej tkalni...

A prócz tego, zapach
podobny do zwęglonej
wieprzowiny...

Spod kościoła dobiegało wycie...
przynajmniej co do tego mieli
rację, ale...

WIEM! I CHCIAŁBYM
MÓC COS ZROBIĆ!
TO MIAŁ BYĆ TYLKO
KOŚCIÓŁ!

ALE NIE MOGĘ,
ARROWSMITH! INNI
JUŻ SĄ DALEKO,
A PRUSACY ZARAZ
SIĘ MŚCIĆ!

NAWET...
NAWET GDYBYŚMY
TRAFILI TYLKO
W KOŚCIÓŁ, SALA-
MANDRY I TAK BY...

Nie wiem czemu,
ale wyjąłem twój amulet.

Wyjąłem. I spojrzałem
za siebie...

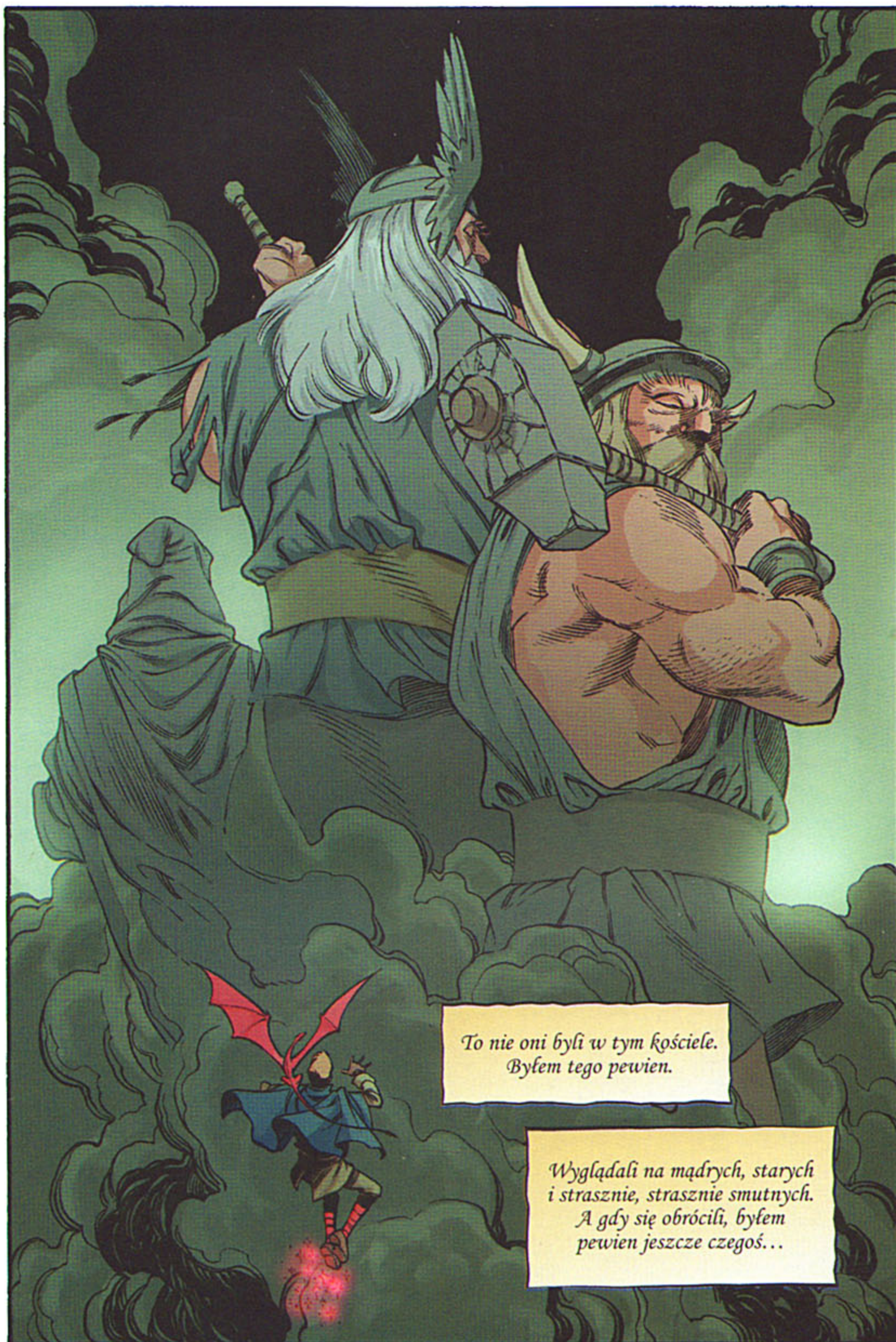
A dym... ściemniał
i zrobił się gęstszy,
zwinął się w sobie, jakby
zestalił...

A w dymie...

BOGOWIE!
BOGOWIE RO-
CKY'EGO... BOGO-
WIE Z PÓŁNOCY!

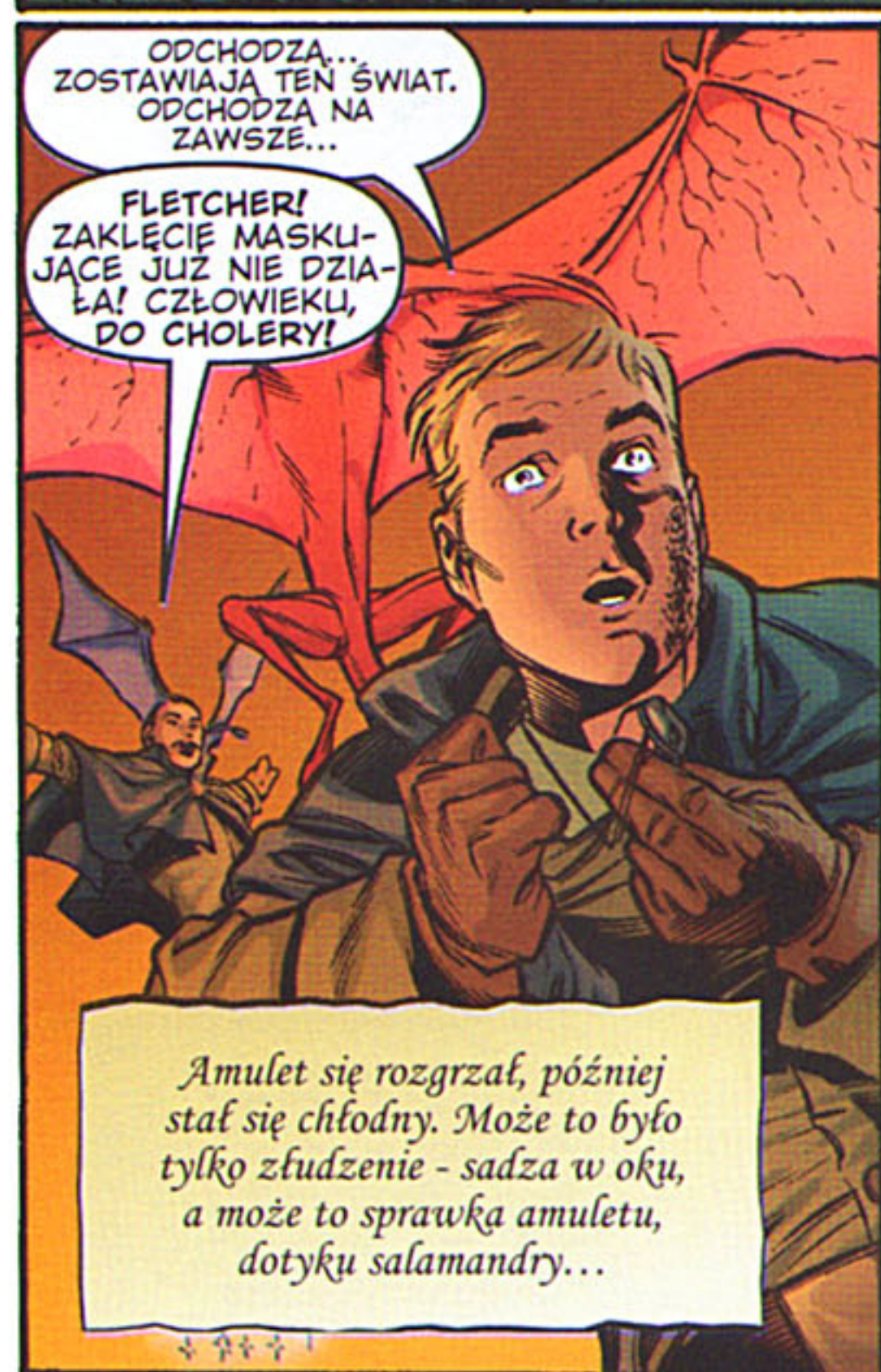
FOXÉ...
WIDZISZ ICH?

KOGO?
FLETCHER...



To nie oni byli w tym kościele.
Byłem tego pewien.

Wyglądali na mądrych, starych
i strasznie, strasznie smutnych.
A gdy się obrócili, byłem
pewien jeszcze czegoś...



ODCHODZA...
ZOSTAWIAJĄ TEN ŚWIAT.
ODCHODZA NA
ZAWSZE...

FLETCHER!
ZAKŁĘCIĘ MASKU-
JĄCE JUŻ NIE DZIA-
ŁA! CZŁOWIEKU,
DO CHOLERY!

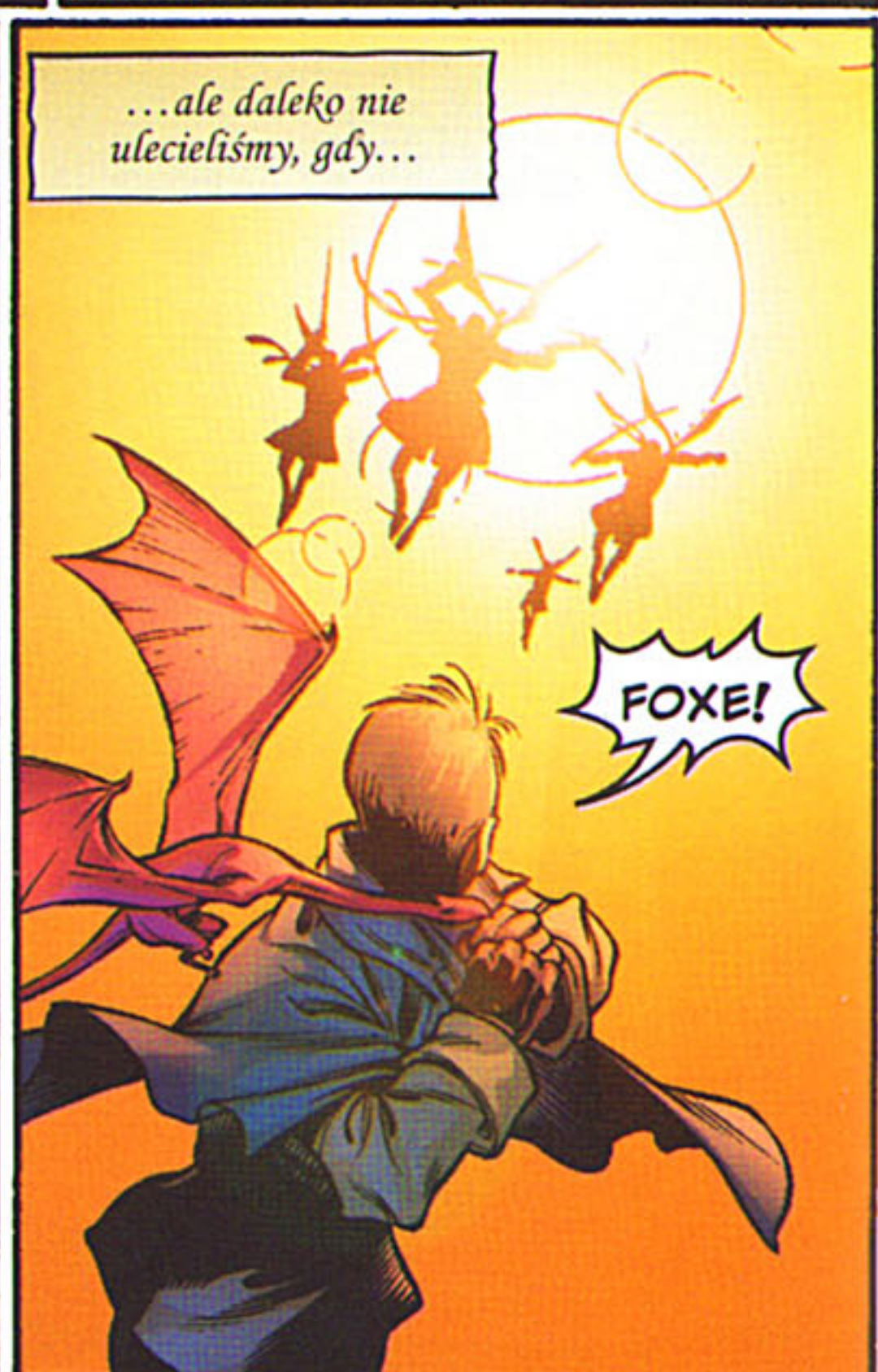
Amulet się rozgrzał, później
stał się chłodny. Może to było
tylko złudzenie - sadza w oku,
a może to sprawka amuletu,
dotyku salamandry...



LECIMY!

DO-
DOBRA...

Lecieliśmy na zachód...



...ale daleko nie
ulecieliśmy, gdy...

FOXE!



PRUSACY, CO?
WIEDZIAŁEM!

SPADAJ STĄD,
FLETCHER! NIE NADAJESZ
SIĘ DO WALKI! LEC NA
ZACHÓD, ZATRZYMAM ICH,
A POTEM WYPROWADZĘ
NA MANOWCE...

NIE... NIE,
MOGĘ...

Ale nie mogłem.
Nadal się trząsłem.
Ruszałem zbyt wolno,
zbyt słamazarnie, prawie
jakbym spał. Jeden z nich
przemknął obok mnie...



NNH!



Gdy spadałem, a wzrok
po raz kolejny zasnuwał
mrok, czułem tylko
wdzięczność.

Wdzięczność, że skończyło
się to tak szybko...



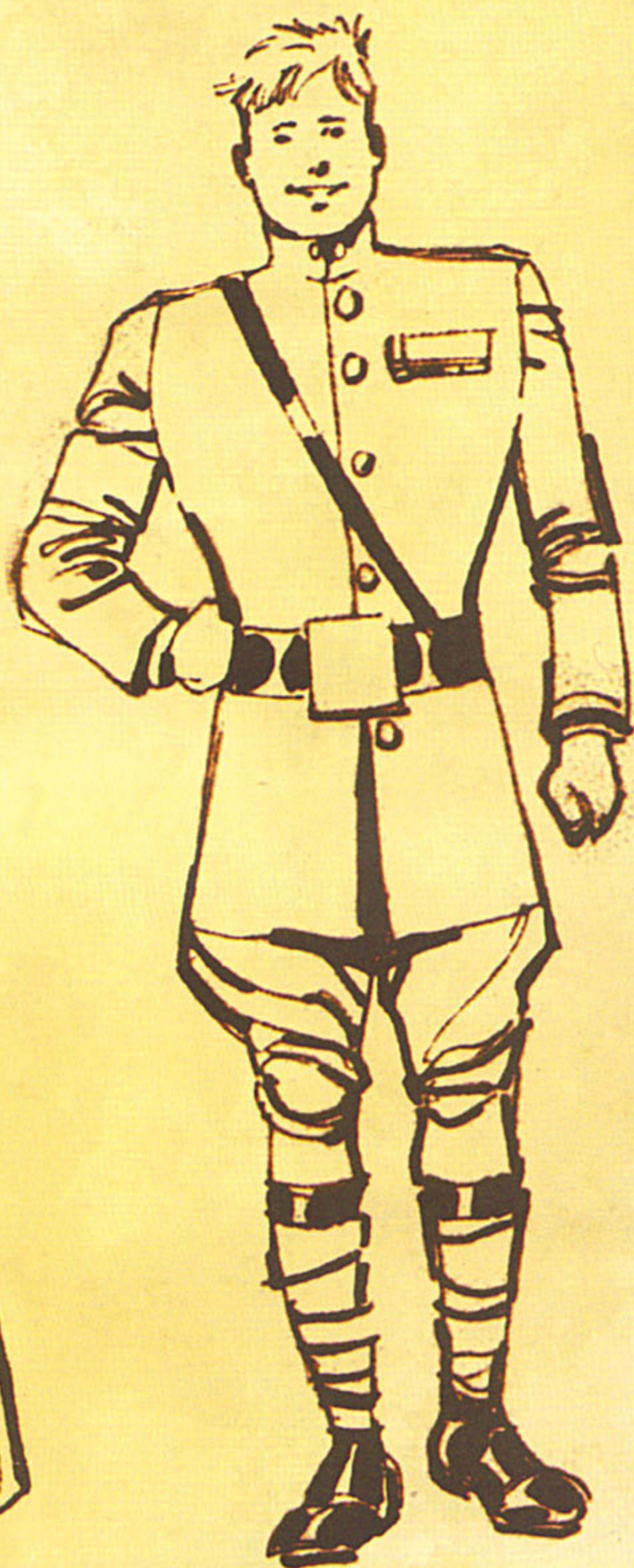
CHH!
CH!

...bo za to, co zrobiłem,
zasługiwałem na coś
znacznie gorszego...



Arrowsmith

Fletcher Arrowsmith



Arrowsmith



ROZDZIAŁ 6: ŚWIT JUTRA

Okolice Rethel, Gafia.
Październik 1915

od: porucznik Flecher B. Arrosmith,
Zamorski Korpusu Lotniczego
do: starszy szeregowy Rakhmatatkhlyntek
"Rocky" Tok (przyb., patrz: lista "trolle skale")
14 Oddział Lotaryński
Nie dostarczono

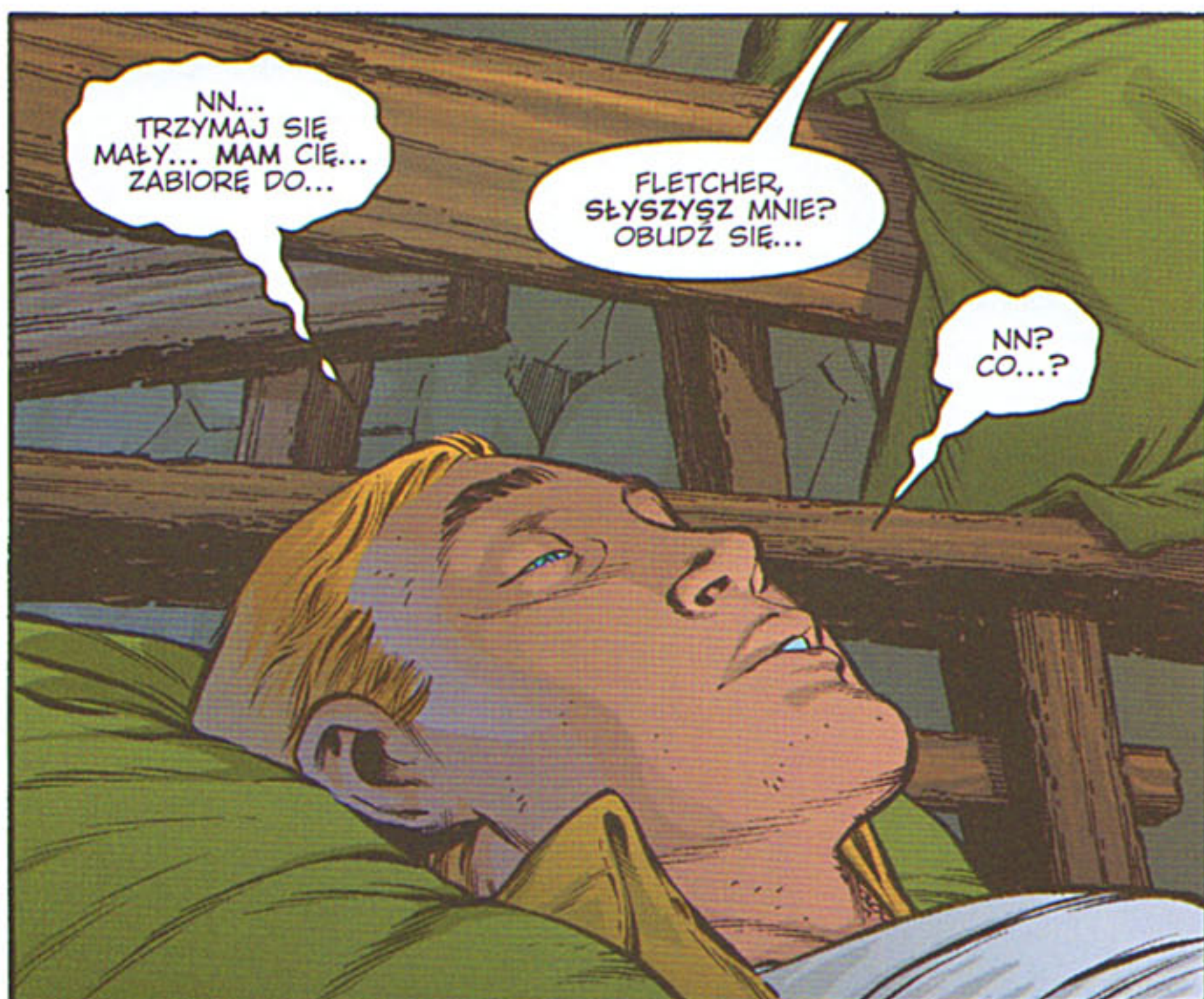
*Myślałem, że byłem
w piekśle.*

*Widziałem tylko ludzi
z Holbrück – ich twarze, zweglone
ciała, oczy rzucające mi oskarżenia.*

*I płomienie dookoła. Sięgające
wszędzie - również po mnie.
Próbowałem uciec, ale nie
mogłem... wiedziałem,
że na to nie zaszuguję...*

*A w płomieniach te niefudzkje bestie,
wołające moje imię... raz za razem...*

FLETCHER?





JESTEŚMY JAKIEŚ OSIEM MIL ZA PRUSKIMI LINIAMI. BYLIŚMY NA PATROLU, GDY PRUSACY WPADLI W SZARŻĘ, ATAKOWALI ZE WSZYSTKICH STRON, JAK SZALENI.

MÓWILI JAKIEŚ BZDURY O TYM, ŻE SPALILIŚMY CAŁE MIASTO...

...ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE TO JAKIŚ NUMER PROPAGANDY. RAZIE ZOSTALIŚMY ODCIĘCI, GDY POJAWIŁA SIĘ GRACE I JEJ AMBULANS. ZNALEZLIŚMY TO MIEJSCE BY SIĘ SCHRONIĆ...



...OFICEROWIE POWIEDZIELI, ŻE ZA DNIA NIE BĘDIEMY RYZYKOWAĆ. I DOBRZE, BO TEN FOXE LEDWO TU DOTARŁ, WIESZ?

GDYBY MIAŁ POLECIEĆ DALEJ...

UCH, ROCKY...



HEJ, TU SĄ NASI! TO HENRIK ROOSENDAAL - GOŚĆ Z LOT'ARVINGII, Z UTRECHTU.

'ALLO.

A TO WILLOWBARK. DRIADA, Z TUSKANI. NIE MAM POJĘCIA CO ON Z NAMI ROBI.

Buona sera, sir.

A TO MAG KOMPANII, KTÓRY CIĘ PODLECZYŁ. LUCIEN CASTEAU. TO JESZCZE DZIECIĄK - SOUS-LIEUTENANT ALE I TAK JEST W PORZĄDKU..

DOBRZE, ŻE DOSZEDŁ PAN DO ZDROWIA, PORUCZNIKU ARROWSMITH. WITAM.



UCH... ACH...

CZEŚĆ.

Nie wiedziałem co im powiedzieć... żadnemu z nich...

...NIE MOGE SIĘ DOCZekać.
AŻ TA WOJNA SIĘ SKOŃCZY. AŻ
WROCE DO DAWNEGO ŻYCIA. WY-
TAWIAJĄ MLEKO, NAPRAWIASZ
BUTY, DOSTAJESZ MLEKO.

SPRAWIEDLIWA
WYMIANA. UCZCIWA
PRACA. PROSZĘ.
MOJA DROGA...

A... JEST
COŚ, CO
SPRAWIA CI
RADOŚĆ,
RAKO?

NIE
CHCIAŁBYŚ
ROBIĆ
CZEGOŚ
INNEGO?



CÓŻ, TAK TO
DZIAŁA. NO NIE?
MOJ TATKO TAK
ROBIŁ, I JEGO
TATKO TEŻ.

ALE JAK WROCE, TO MAM NA
OKU NOWY TEREN. BUDUJĄ SIĘ.
WIĘCEJ DOMÓW, TO WIĘCEJ
BUTÓW. WIĘCEJ BUTÓW, TO
WIĘCEJ MLEKA.

PRZYDA SIĘ, JAK SIĘ
ZAKŁADA RODZINĘ. CO?



JEST TU
TAKA JEDNA
W PULKU, SŁODKA
DZIEWCZYNA...

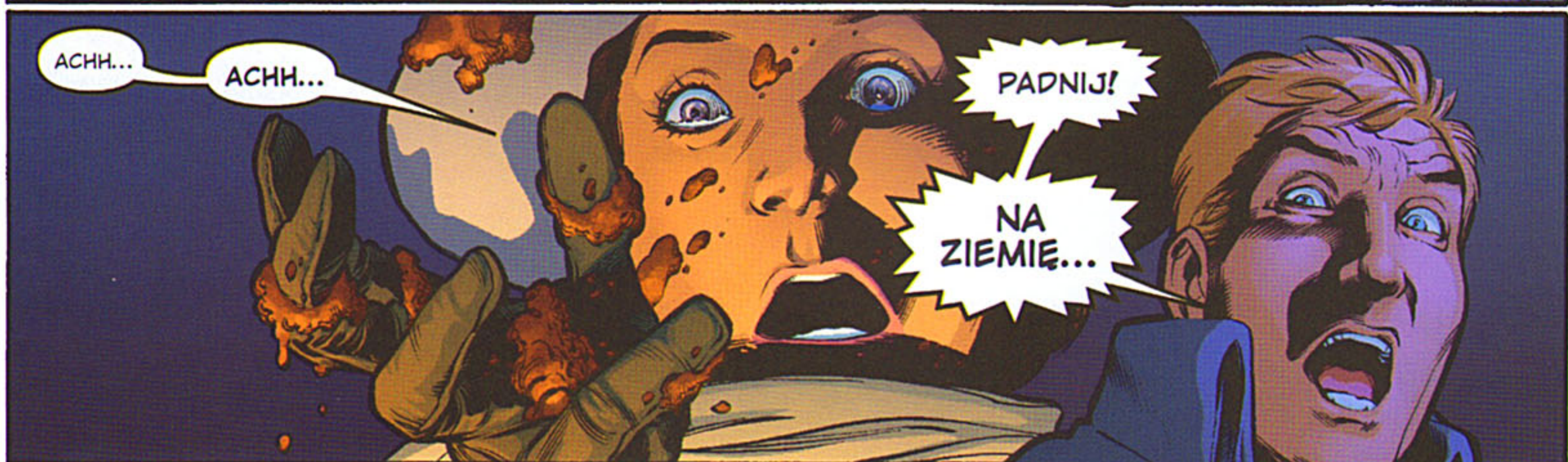


ACHH...

ACHH...

PADNIJ!

NA
ZIEMIĘ...



"...ATAKUJA
NAS!"





NA NICH,
CHŁOPAKI!

ZA GALIĘ
I WOLNOŚĆ!
Z ŻYCIEM!

Bitwa, oczywiście, wiesz jaka była. Byłeś tam. Ale dla mnie to było coś nowego. Do tej pory walczyłem tylko w powietrzu, podczas lotu...

...coś w tym było, prócz tego całego chaosu. Coś jeszcze... nie wiem.

Coś uczciwego.
Osobistego.

A był jeszcze
Holbrück,



Nie mogłem przestać myśleć o tych wszystkich wściekłych twarzach.

SZLAG!

SKOŃCZYŁY
SIĘ ŁADUNKI
PRANY! NIE MA
CZASU NA KOLEJNE
ZAKŁĘCIE...

Ilu z nich miało
rodziny w Holbrück?

Dzieci, ciotki, kogokolwiek?



Oczywiście, to nie powstrzymało mnie od walki...

NNUH!

ACHH!

ACHH!

CO...?

ACHH!



BLAM BLAM BLAM

ACHH!

ACHH!

CHH!!!!

My tylko... to właśnie robimy, czyż nie? Oni atakują. My się bronimy. Oni się bronią.

A później chodzi już tylko o stawianie oporu, i nie ma już znaczenia, jak się to wszystko zaczęło. A to rozprzestrzenia się coraz bardziej...

GRACE!

GRACE,
PADNIJ!
JESTEŚ...

GRACE, CO
ROBISZ?! TAMTEN
WILKOŁAK... MOGŁ
CIĘ ZABIĆ!

ZABILI...
ONI PO
PROSTU...
JEGO TWARZ,
GŁOWA...

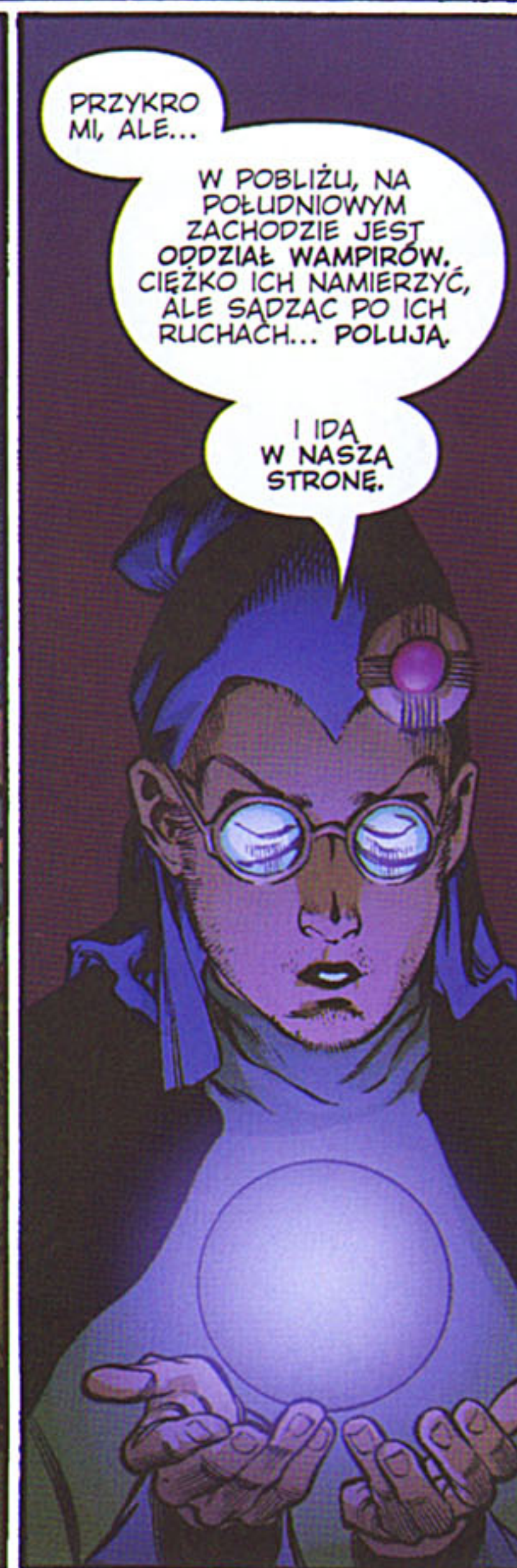
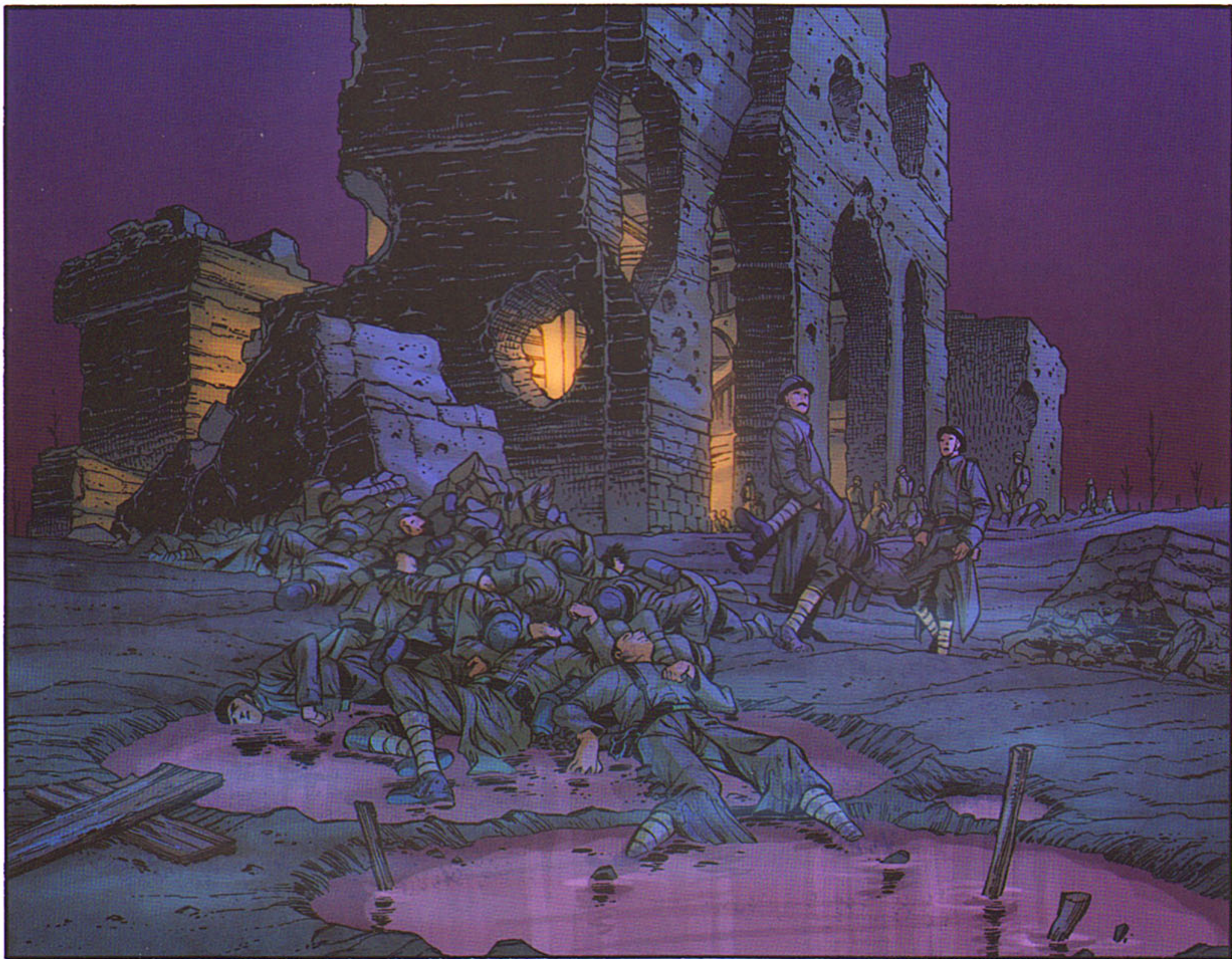
ON TYLKO...
CHCIAŁ WIĘCEJ
BUTÓW DO
NAPRAWY...!

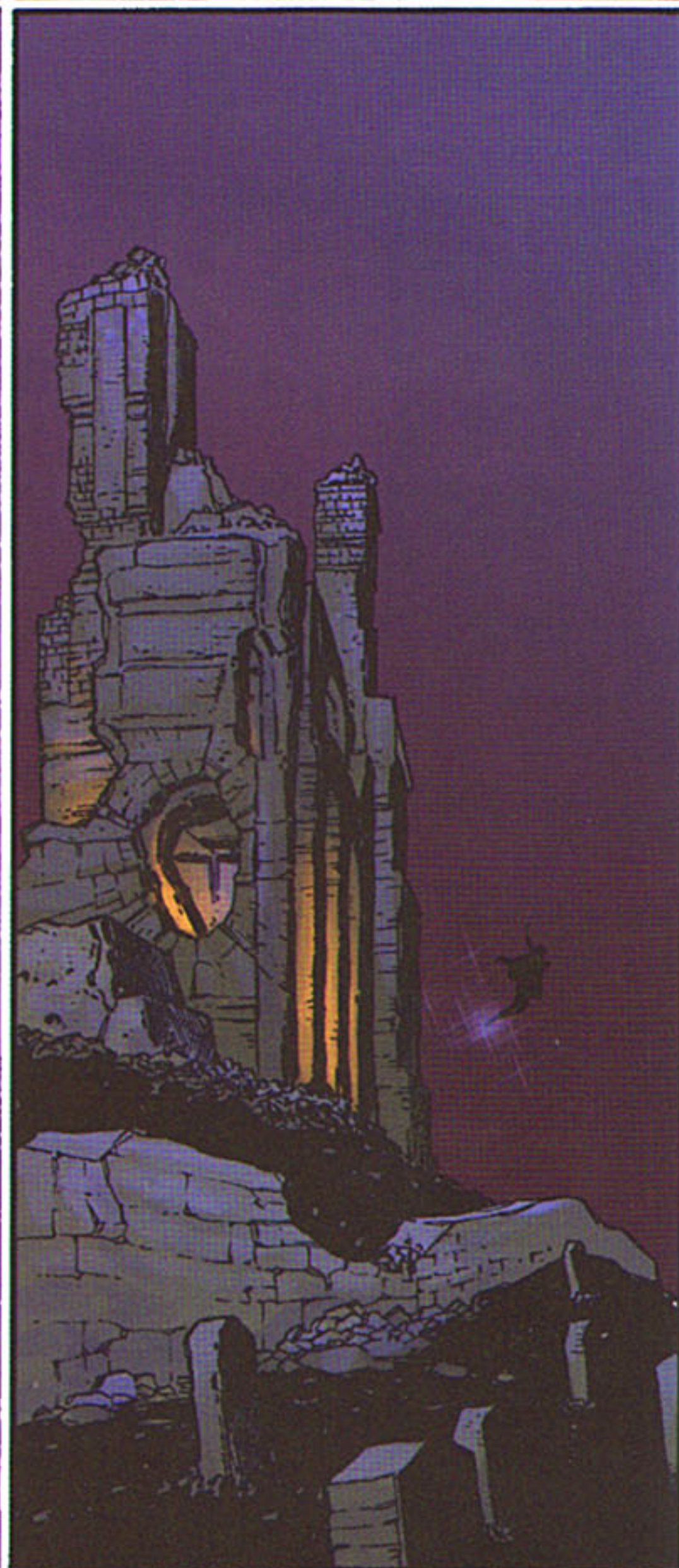
GRACE, JESTEŚ W ODDZIALE
MEDYCZNYM! JESTEŚ CYWILEM
NIE JESTEŚ PRZESZKOŁONĄ,
NIE POWINNAŚ...

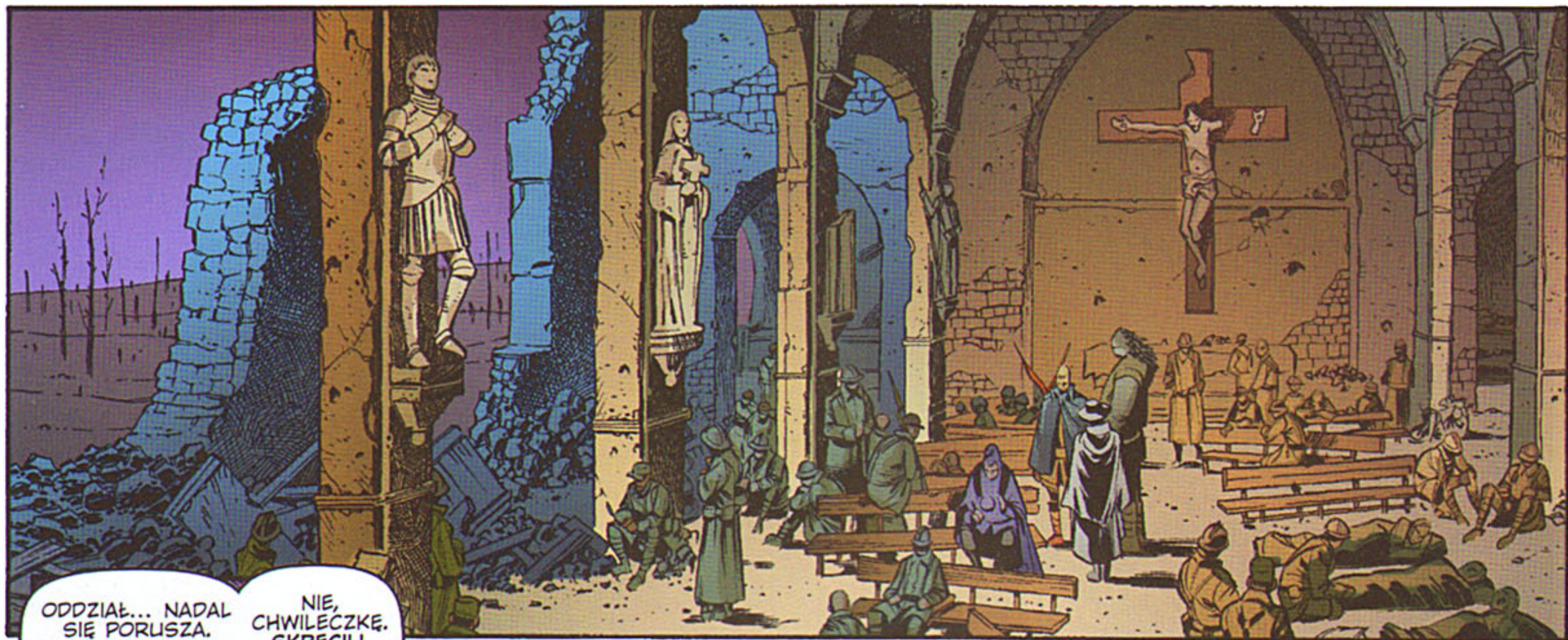
SCHOWAJ SIĘ
GDZIEŚ! I NIE
WYCHODŹ, POKI...

...OCH.

TO CHYBA...
JUŻ KONIEC.







ODDZIAŁ... NADAL
SIĘ PORUSZA.
JĘST CORAZ
BLIŻEJ. I BLIŻEJ...

NIE,
CHWILECZKĘ.
SKRĘCILI,
ZMIENILI
KIERUNEK...

ICH OKRZYK
ŁOWIECKI. MUSIELI
GO ZAUWAŻYC.

ŚCIGAJĄ GO.
IDA W LAS. TO
PEŁEN ODDZIAŁ
- TRZYDZIEŚTU...

ROZDZIELAJĄ
SIĘ, OTACZAJĄ...

VERDUIVELD!



CO?

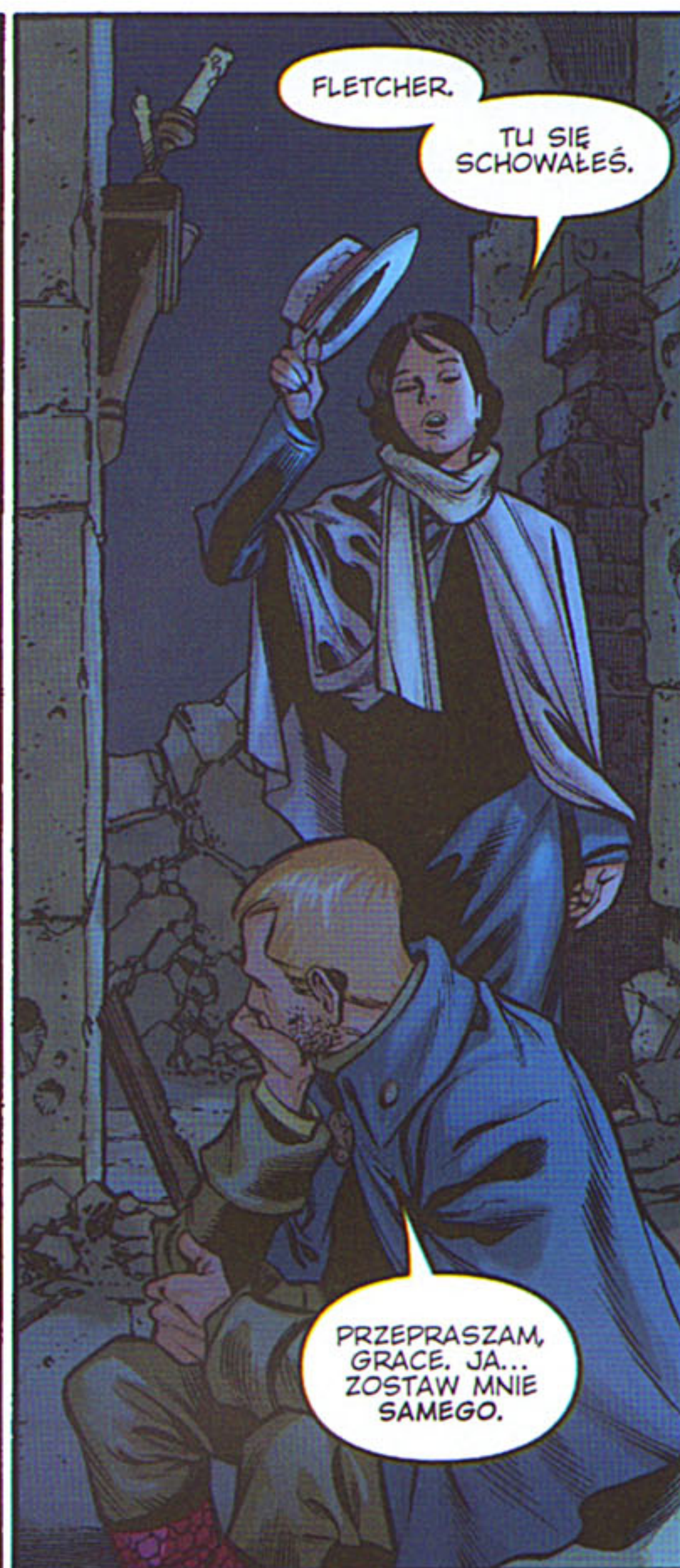
WAMPIRY
WOJSKOWE
MAJĄ MISTYCZNE
"OZNACZENIA". MAM ICH
ODCZYTY. TO NASI.
BUŁGARZY Z CHÂLONS-
SUR-MAME.

NIE POWINNI
BYĆ ZDOLNI DO ATAKU
NA SPRZYMIERZENCÓW,
ALE CZASAMI WYMYKAJĄ
SIĘ SPOD KONTROLI,
WYŚLIZGUJĄ ZAKŁĘCIOM
OBŁASKAWIAJĄCYM...

CHWILA.
CO
JEST...?

SZLAG.





FLETCHER.

TU SIĘ
SCHOWAŁEŚ.

PRZEPRASZAM,
GRACE. JA...
ZOSTAW MNIE
SAMEGO.



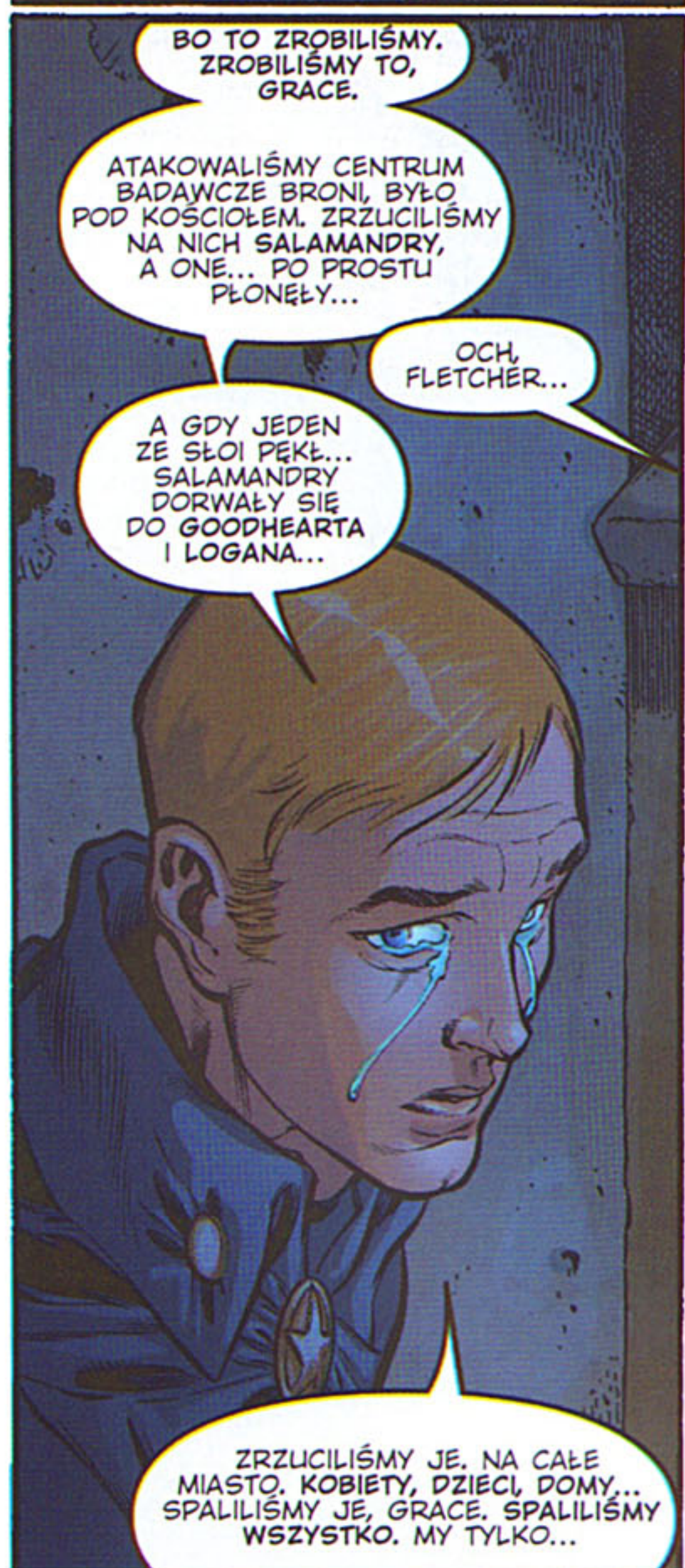
WIEM JAK MUSISZ SIĘ
CZUĆ. TA WOJNA...
RAKO... TO TAKIE...
TAKIE...

MARTWI CIĘ LOS
FOXĘ, TAK JAK
KAZDEGO. ALE TO
CO ZROBIĆ, ZROBIĆ DLA
NAS. BYŁ DOBRYM
CZŁOWIEKIEM. TAKIM
JAK TY...

NIE.

NIE
JESTEŚ-
MY TACY.

TO MIASTO. TO,
O KTÓRYM PRUSACY
MÓWIĄ, ŻE JE
SPALILIŚMY. CZEMU
TAK SZALEJĄ?



BO TO ZROBILIŚMY.
ZROBILIŚMY TO,
GRACE.

ATAKOWALIŚMY CENTRUM
BADAWCZE BRONI, BYŁO
POD KOŚCIOŁEM. ZRZUCILIŚMY
NA NICH SALAMANDRY,
A ONE... PO PROSTU
PŁONĘŁY...

OCH,
FLETCHER...

A GDY JEDEN
ZE SŁOI PEŁE...
SALAMANDRY
DORWAŁY SIĘ
DO GOODHEARTA
I LOGANA...

ZRZUCILIŚMY JE. NA CAŁE
MIASTO. KOBIETY, DZIECI, DOMY...
SPALILIŚMY JE, GRACE. SPALILIŚMY
WSZYSTKO. MY TYLKO...



CII, CIII.
NIE CHCIAŁEŚ...
PROBOWAŁEŚ
TYLKO...

BOGOWIE
ROCKY'EGO...
BOGOWIE POŁNOCY...
ODWRÓCILI SIĘ,
ODWRÓCILI OD NAS,
TO NASZA WINA...

W PORZĄDKU,
W PORZĄDKU. TO
NIE PRZEZ CIEBIE.
TO PRZEZ WOJNĘ.
TA CHOLERNA,
ŚMIERZĄCA,
PŁUGAWA
WOJNĘ...

JA NIE...
NIE TEGO
CHCIAŁEM...



WIEM,
WIEM.

NIE PRZEZ CIEBIE,
ANI MNIE, ANI
ŻADNEGO Z NAS.
TO WOJNA, I TYLE.
POCZĘCIA NAS...
ZMIENIA.



NNNCH!

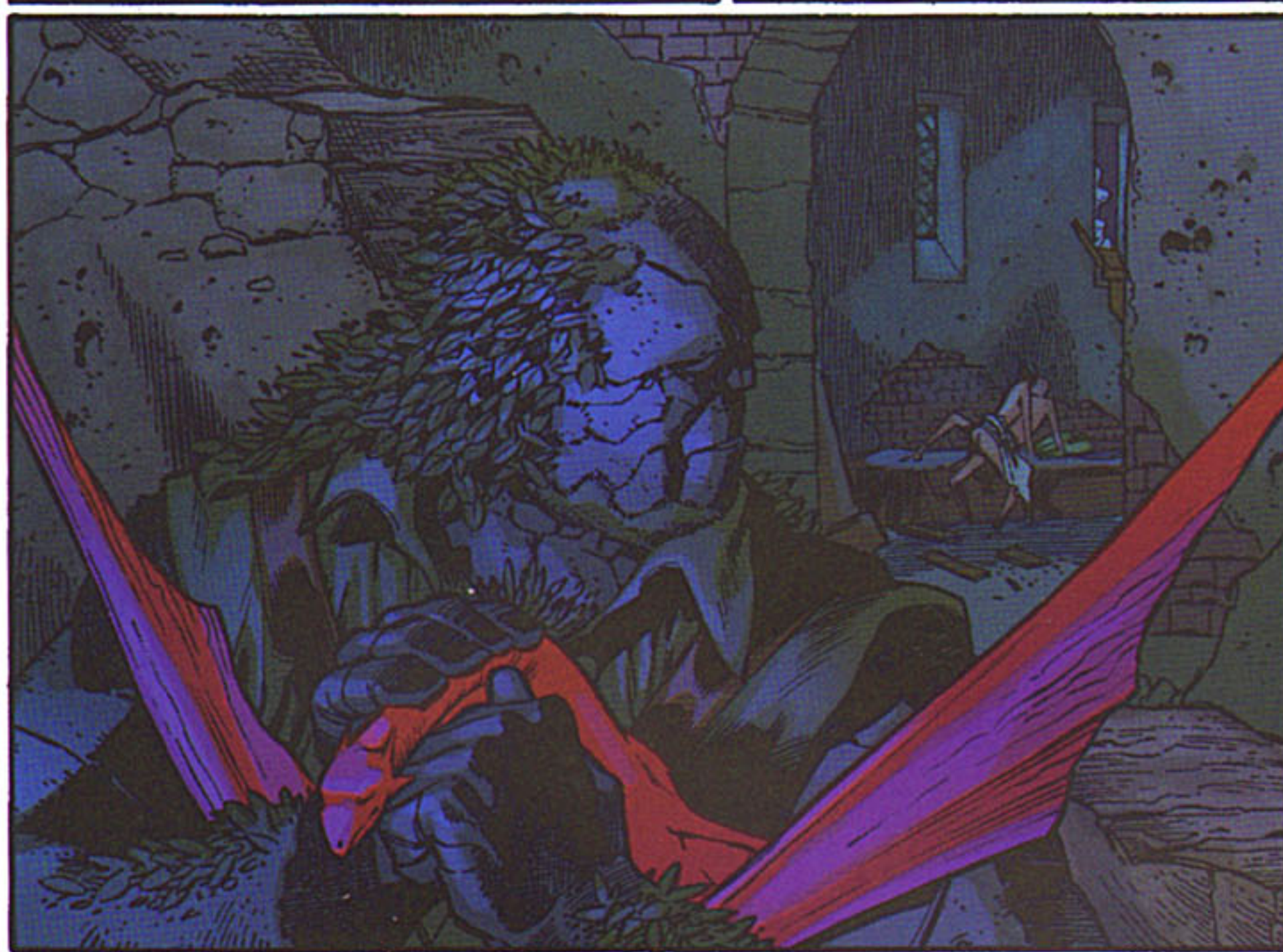
GRACE, JA...

CHCĘ...



WIEM.

BOŻE,
WIEM...



Czułem się taki
zagubiony, taki
przytłoczony...

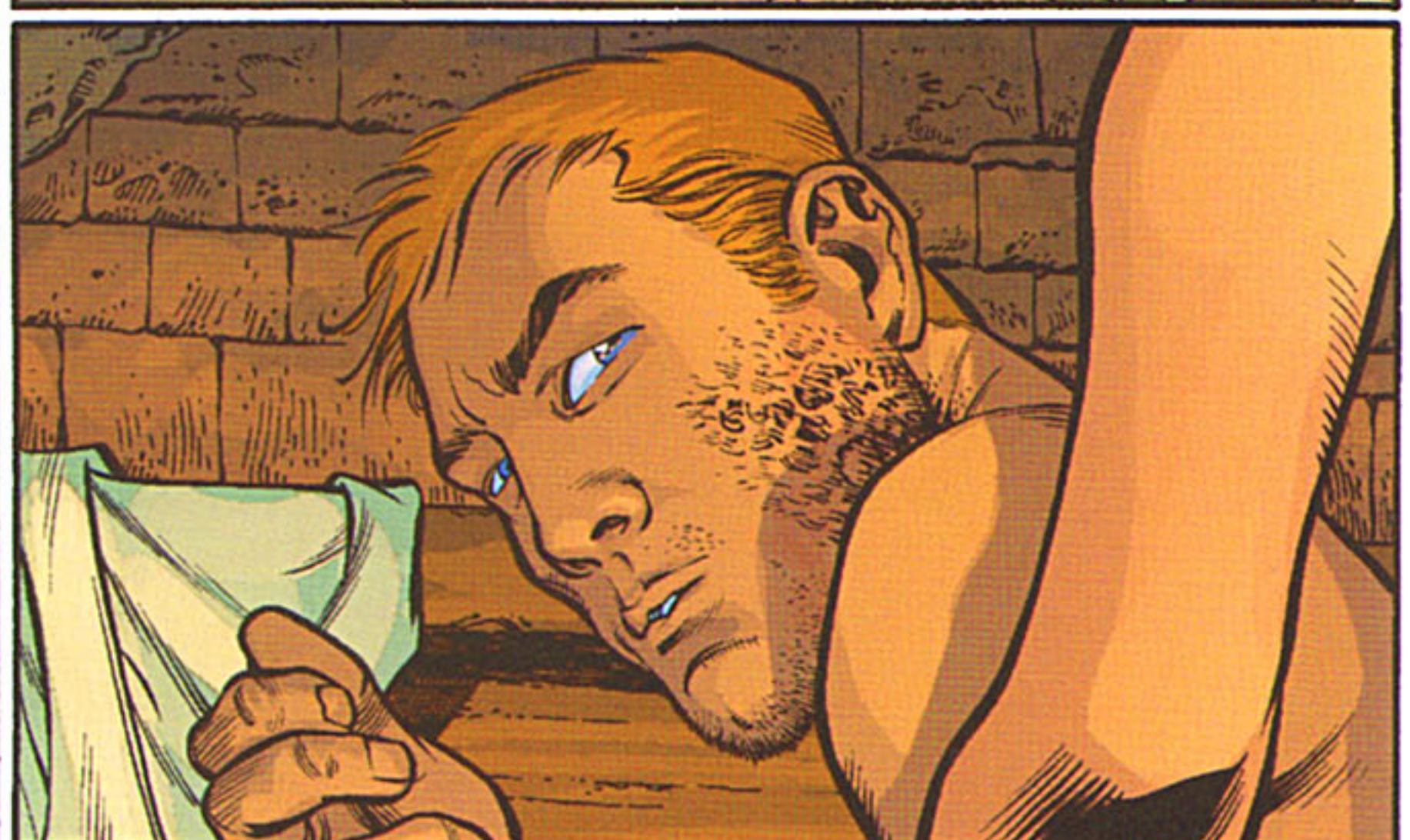
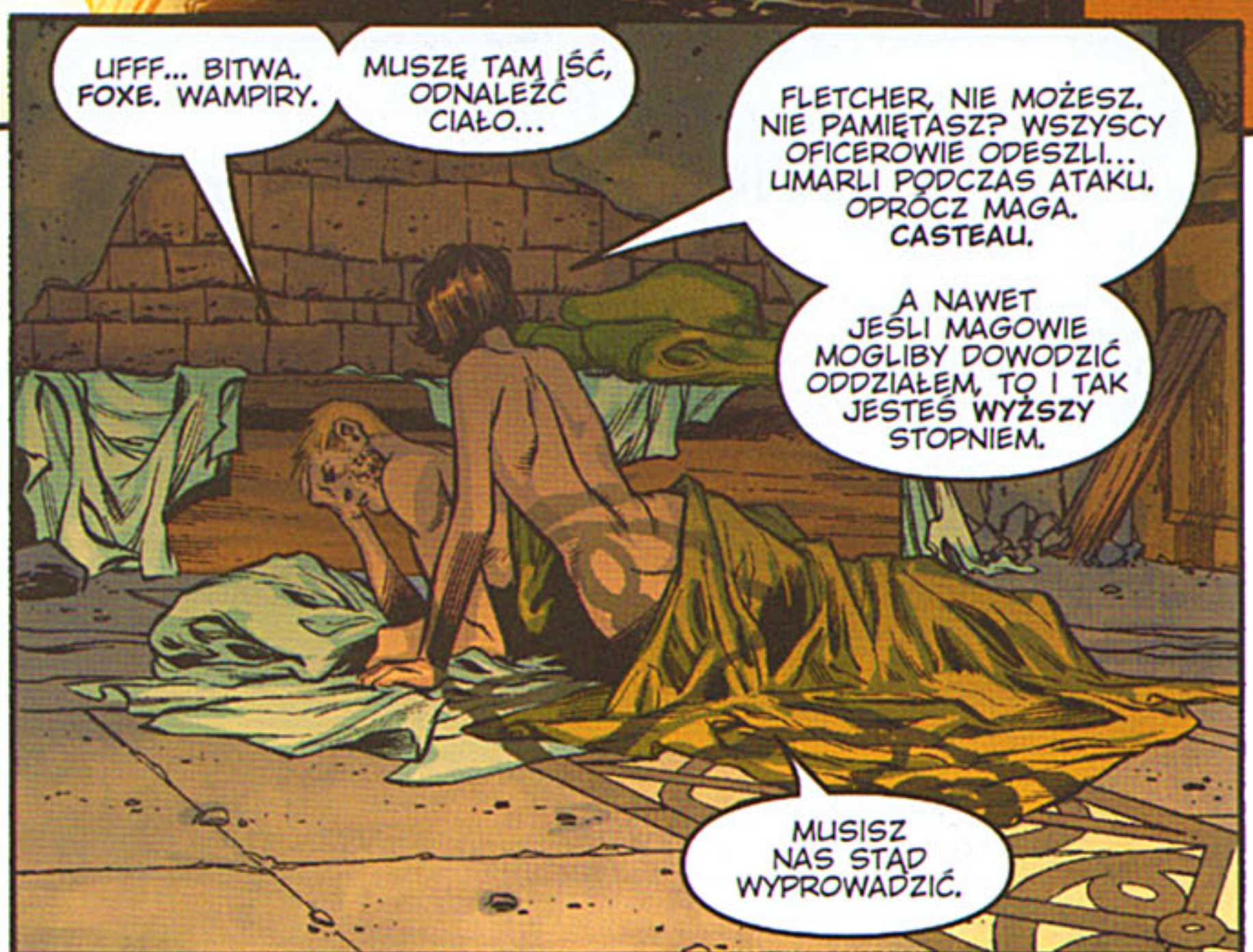
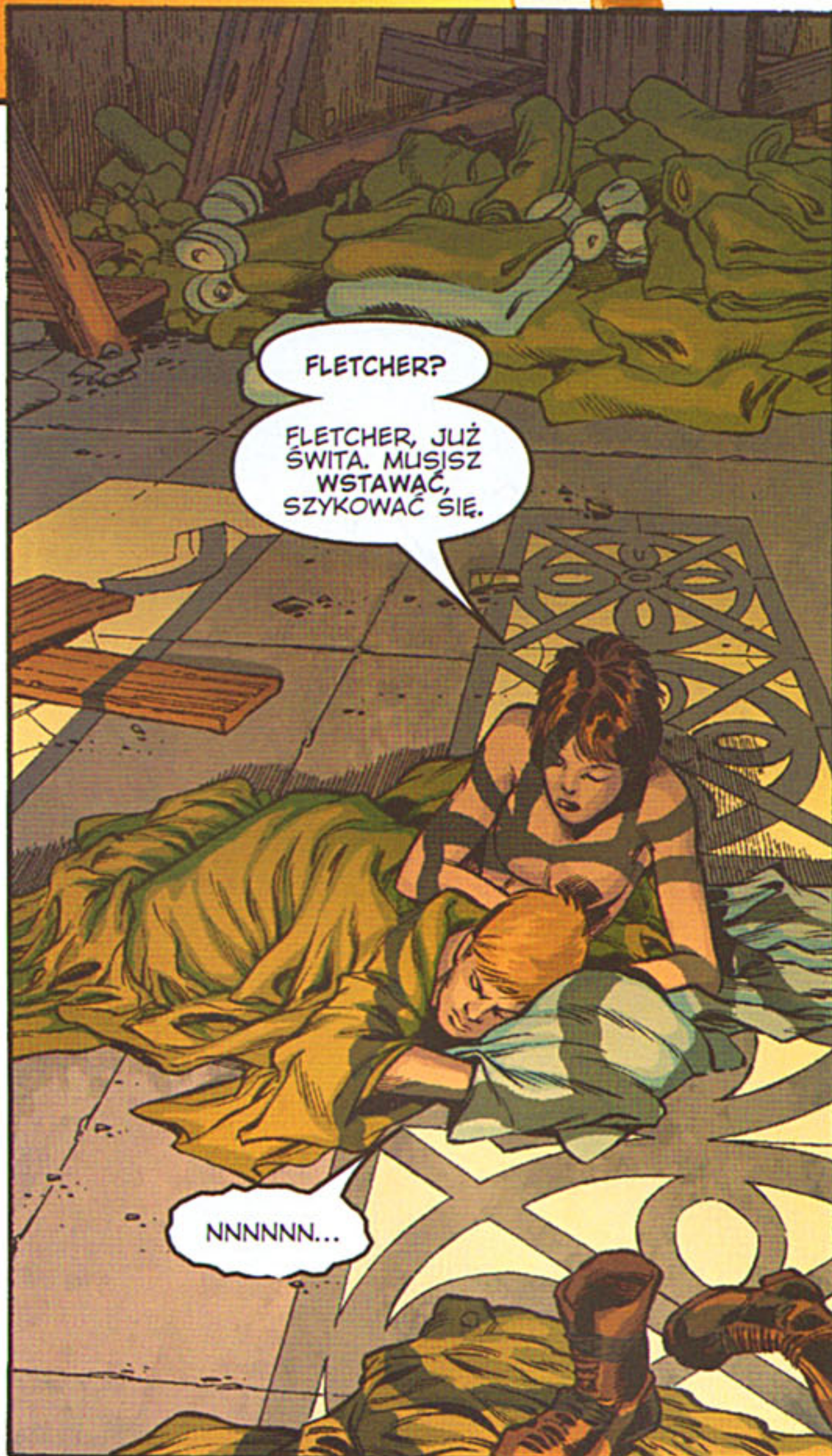
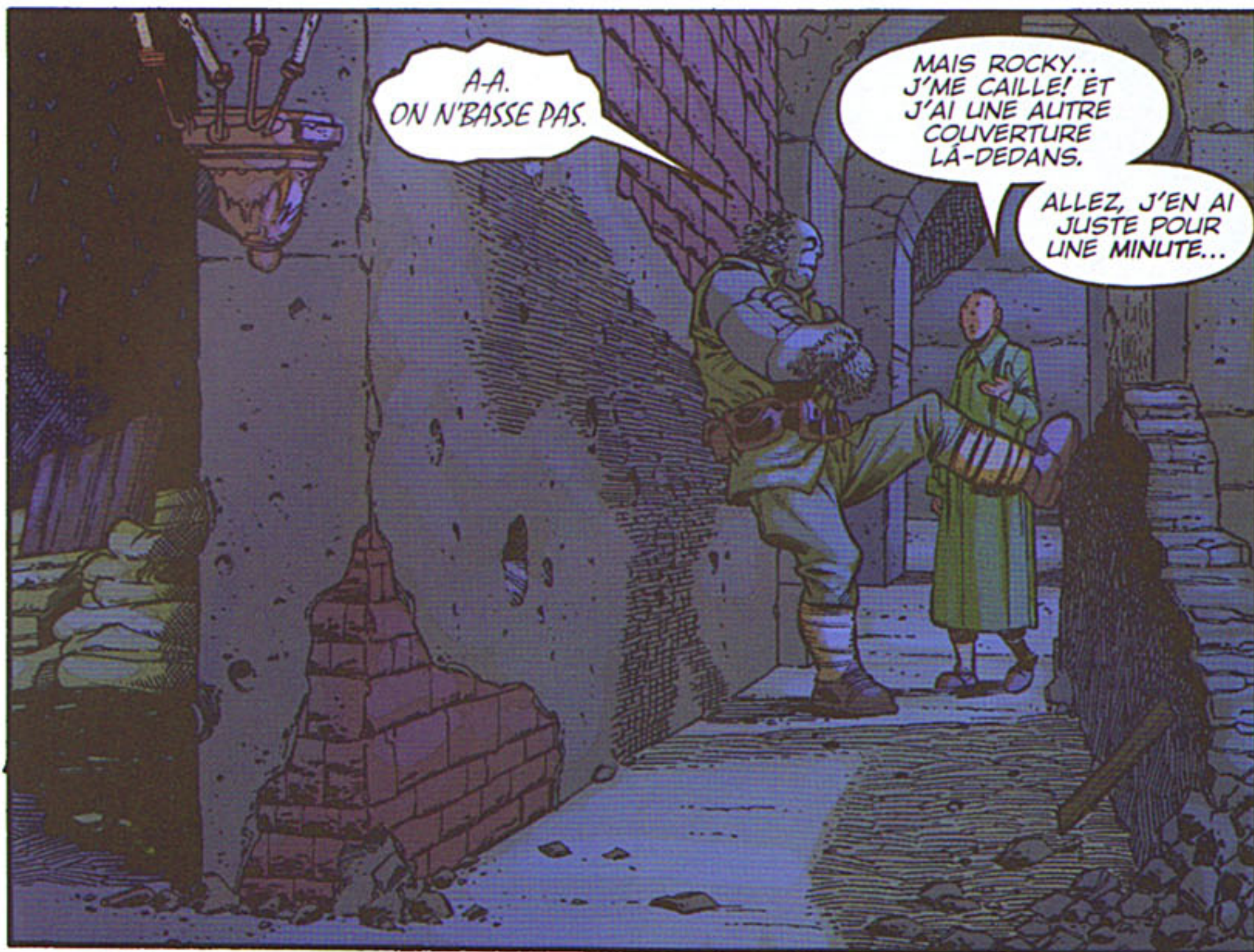
Chciałem dotknąć.
poczuć ...



Przypomnieć sobie czym jest
życie... że jest prawdziwe,
że coś znaczy...

Że oboje żyjemy.
Zagubieni, tonący...
ale nie sami...







...ZAJMIE SIĘ ZAOPATRZENIEM.
ZOSTAWIMY CIAŁA, ALE CASTEAU
ZOSTAWIĘ TU MAGICZNY SYGNAŁ ŚWIET-
NY, WIĘC PÓŹNIEJ JE ZA ODZYSKAMY.

Nie chciałem tego robić.

Nie chciałem, by
ktokolwiek na mnie polegaf.
Nie sądziłem, że sobie
z tym poradzę.



Ale nie miałem wyboru.

TĘDY!

JAKIEŚ
SIEDZIEDZIESIĄT JARDÓW
PRZED NAMI JEST SCHRONIE-
NIE! NIE WYCHYLAJCIE SIĘ.
RUCHY! SZYBKO!

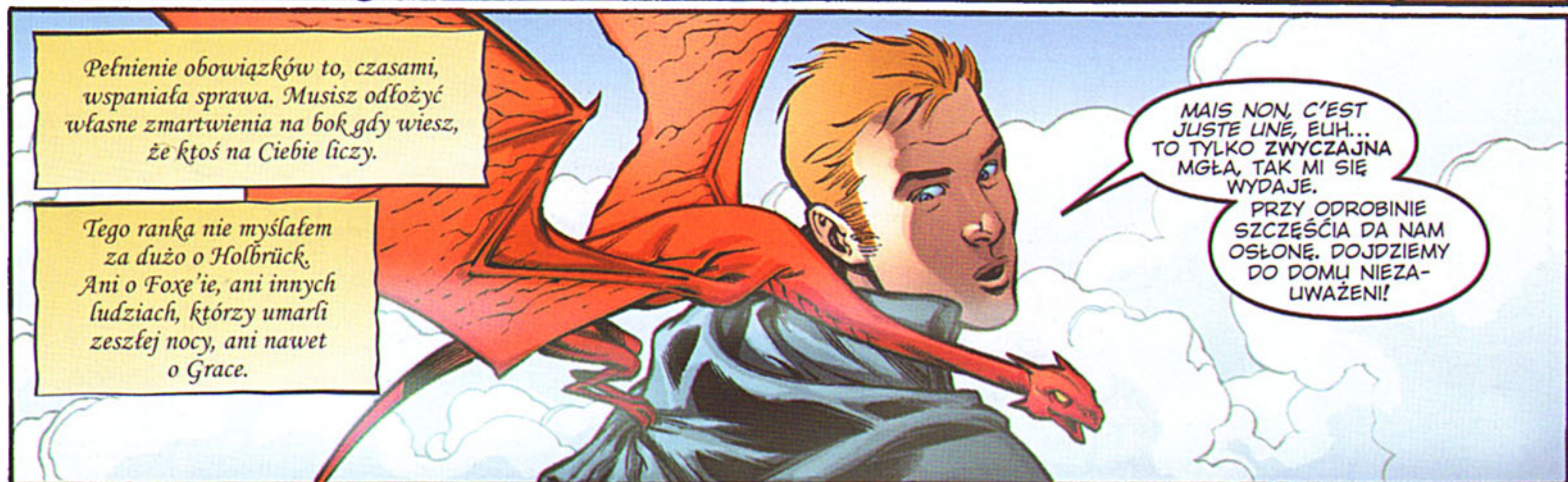


Byłem jedynym, który mógł
to zrobić. A ktoś musiał.

DE LA
BRUME!

QU'EST-CE
QUE C'EST?
DE LA BRUME
DÉVORANTE?

CETTE SALOPERIE
DE BRUME PRUSIENNE
QUI CHANGE LES
HOMMES EN
MONSTERS?



Pełnienie obowiązków to, czasami,
wspaniała sprawa. Musisz odłożyć
własne zmartwienia na bok gdy wiesz,
że ktoś na Ciebie liczy.

Tego ranka nie myślałem
za dużo o Holbrück,
ani o Foxe'ie, ani innych
ludziach, którzy umarli
zeszłej nocy, ani nawet
o Grace.

MAIS NON, C'EST
JUSTE UNE, EUH...
TO TYLKO ZWYCZAJNA
MGŁA, TAK MI SIĘ
WYDAJE.

PRZY ODROBINIE
SZCZĘŚCIA DA NAM
OSŁONĘ. DOJDZIEMY
DO DOMU NIEZA-
UWAŻENI!



MUSIMY BYĆ
PRZY LINII
FRONTU.

JEŚLI MGŁA SIĘ
UTRZYMA, MOŻE UDA
MI SIĘ PRZENIEŚĆ NAS,
KAŻDEGO PO KOLEI,
NAD PRUSAKAMI...

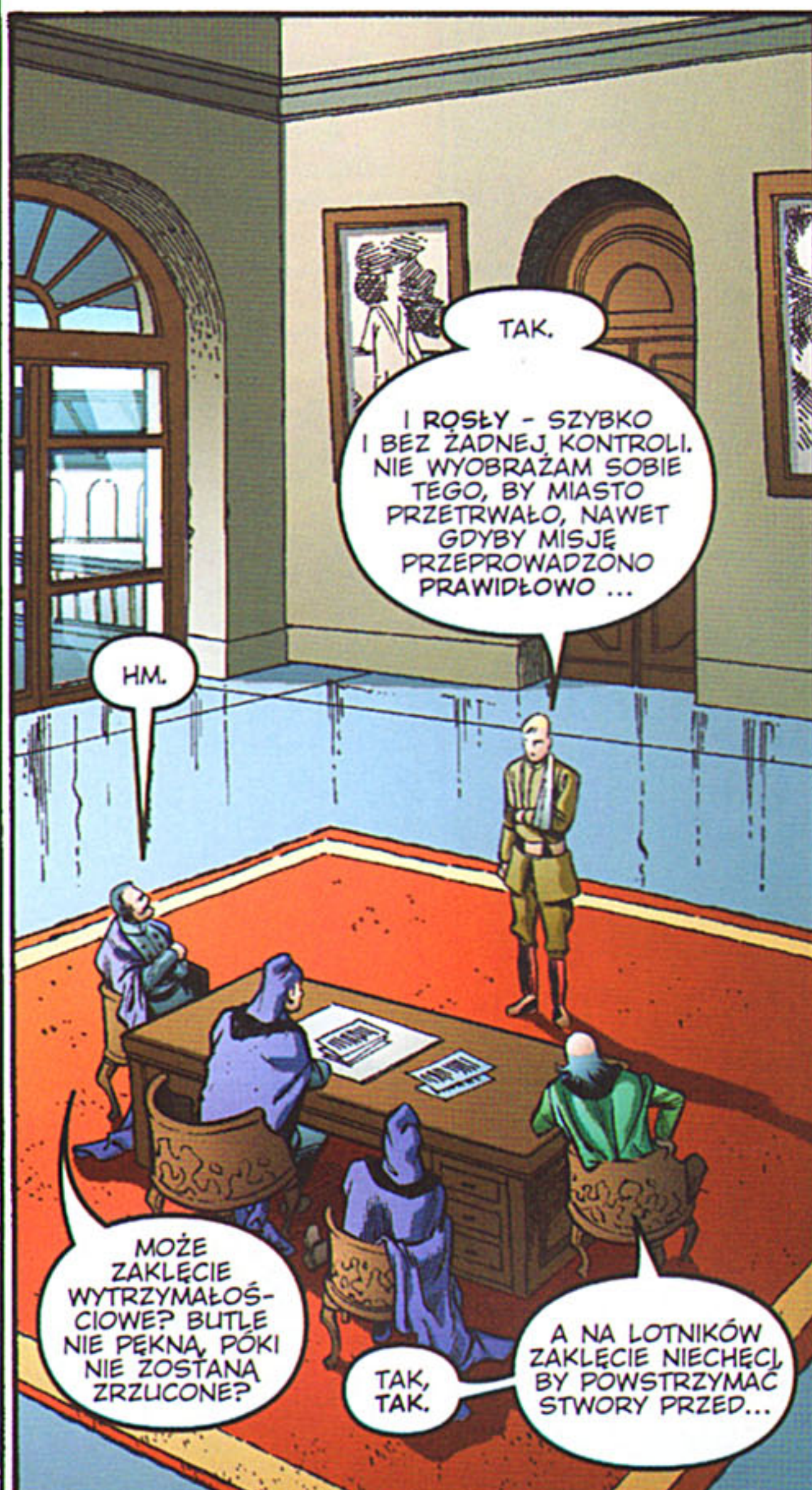
Tylko nie nawalić.
O tym myślałem.



Chciałbym powiedzieć,
że mi się polepszyło. Że
dostałem lekcję tego, czym
jest samotność przywódcy
i że teraz wszystko
rozumiem.

Ale nie dostałem i nie
rozumiem. Spędziłem
tydzień w szpitalu,
a gdy mnie wypisali
zgłosiłem się do
Académie Militaire
na przesłuchanie.

... WIĘC
MÓWI PAN, ŻE
PRZEDWCZESNIE
WYPUSZCZONE
SALAMANDRY
PRZESKAKIWAŁY
Z LOTNIKA NA
LOTNIKA?



TAK.

I ROSŁY - SZYBKO
I BEZ ŻADNEJ KONTROLI.
NIE WYOBRAŻAM SOBIE
TEGO, BY MIASTO
PRZETRWAŁO, NAWET
GDYBY MISJĘ
PRZEPROWADZONO
PRAWIDŁOWO ...

HM.

MOŻE
ZAKŁĘCIE
WYTRZYMAŁOŚ-
CIOWE? BUTŁE
NIE PĘKNA, PÓKI
NIE ZOSTANĄ
ZRZUCONE?

TAK,
TAK.

A NA LOTNIKÓW
ZAKŁĘCIE NIECHĘĆ,
BY POWSTRZYMAĆ
STWORY PRZED...



PANOWIE, PROSZĘ. CHYBA NIE
ROZUMIECIE. NAWET GDYBY DZIAŁAŁY
DOSKONAŁE, TO TO, CO ZROBILIŚMY
W TYM MIEŚCIE BYŁO...

PRZEPRASZAM,
PILNY MELDUNEK.
W SEKTORZE 48
PRZECHWYCONO
NIENARUSZONY
KANISTER PRUSKIEJ
MGŁY. .

WŁAŚNIE JA
TU WIOŻĄ.

ECH?

QUOI?!

DZIĘKUJĘ, PORUCZNIKU ARROWSMITH.
WASZE ZEZNANIA SĄ BARDZO CENNE,
A PANSKIE OBAWY ODNOTOWANE. JEST
PAN WOLNY.

Nie obchodziło ich to.
Nie, nie tak.
Obchodziło,
ale nie miało
znaczenia.

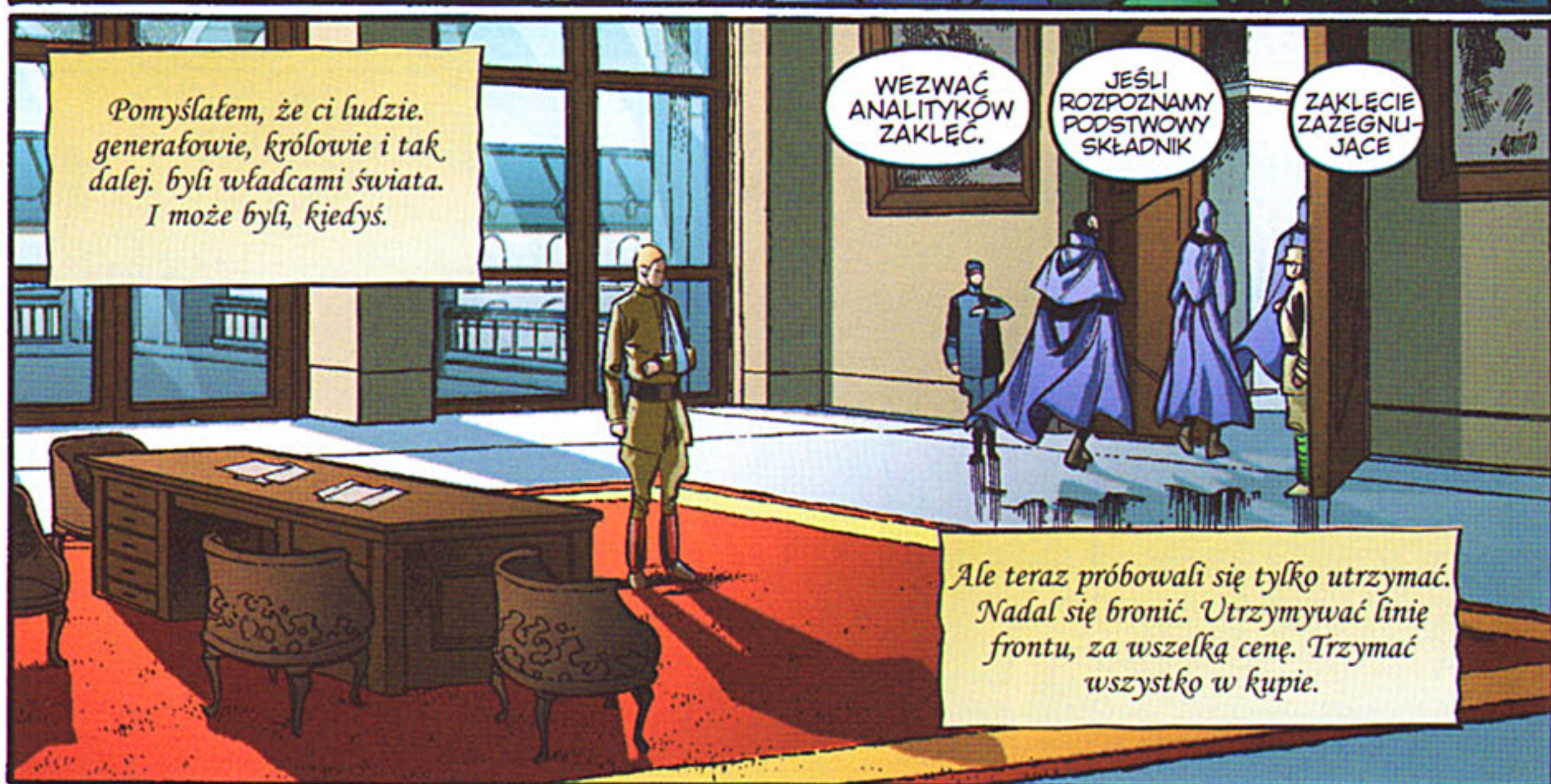


Pomyślałem, że ci ludzie.
generałowie, królowie i tak
dalej. byli władcami świata.
I może byli, kiedyś.

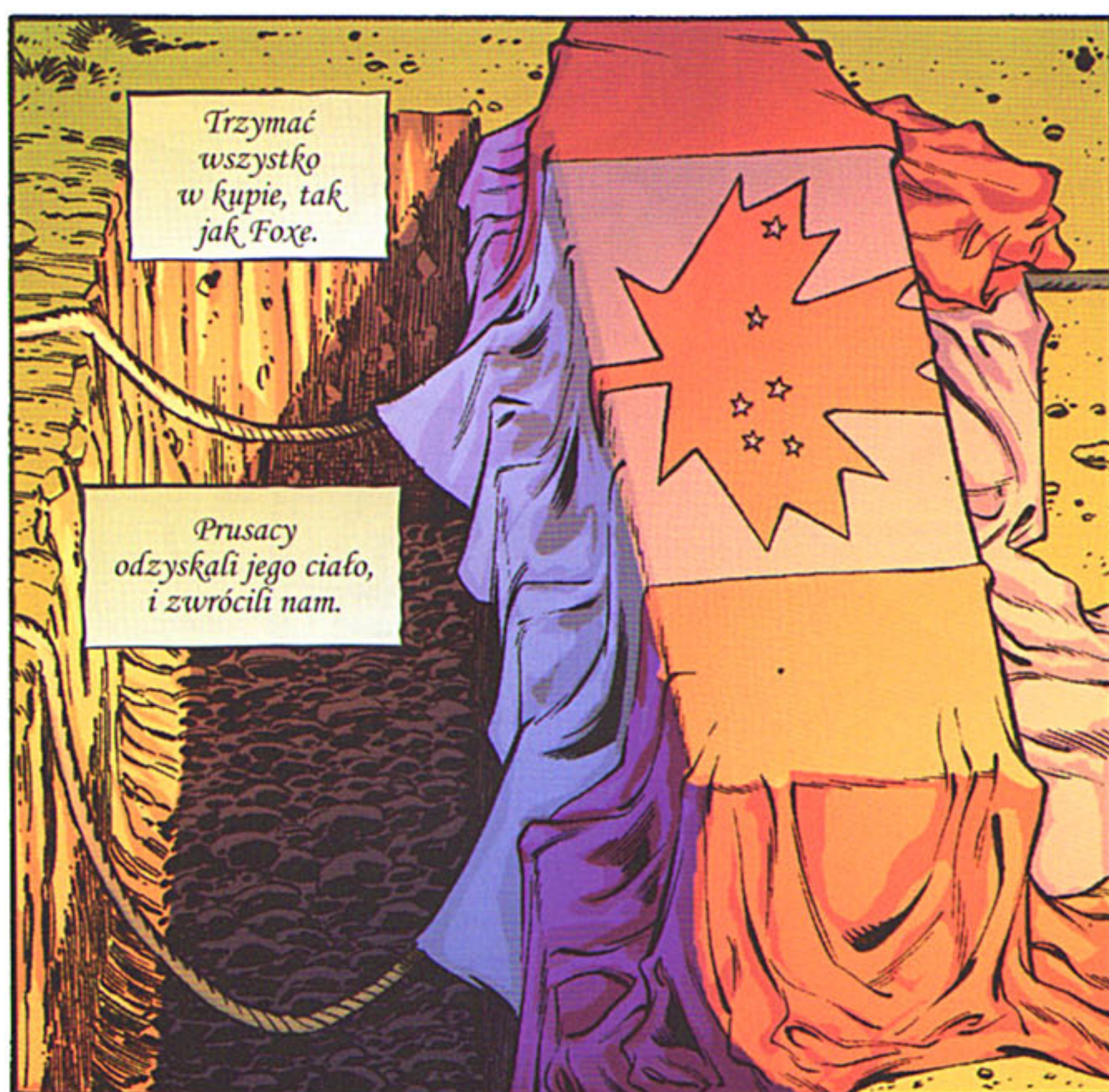
WEZWAĆ
ANALITYKÓW
ZAKŁĘC.

JEŚLI
ROZPOZNAMY
PODSTAWOWY
SKŁADNIK

ZAKŁĘCIE
ZAZEGNU-
JĄCE



Ale teraz próbowali się tylko utrzymać.
Nadal się bronić. Utrzymywać linię
frontu, za wszelką cenę. Trzymać
wszystko w kupie.

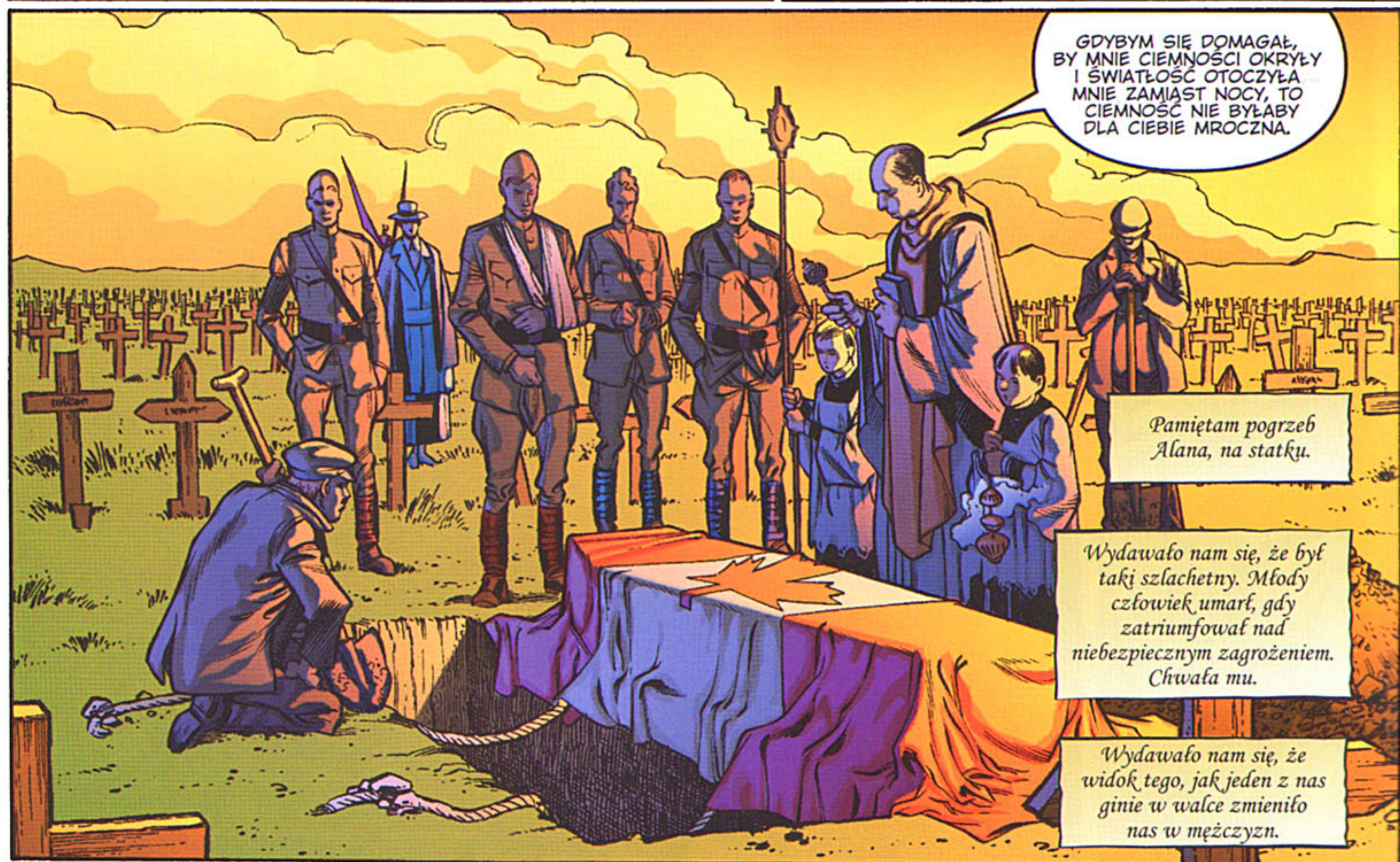


Trzymać
wszystko
w kupy, tak
jak Foxe.

Prusacy
odzyskali jego ciało,
i zwrócili nam.

To honorowo z ich strony.
Ciekawe, czy tak chętnie
by to zrobili, gdyby
wiedzieli, że Foxe dowodził
"Rzeźnikami z Holbrück".

Ciekawe czy miało to
znaczenie.



GDYBYM SIĘ DOMAGAŁ,
BY MNIE CIEMNOŚCI OKRYŁY
I ŚWIATŁOŚĆ OTOCZYŁA
MNIE ZAMIĄST NOCY, TO
CIEMNOŚĆ NIE BYŁABY
DLA CIEBIE MROCZNA.

Pamiętam pogrzeb
Alana, na statku.

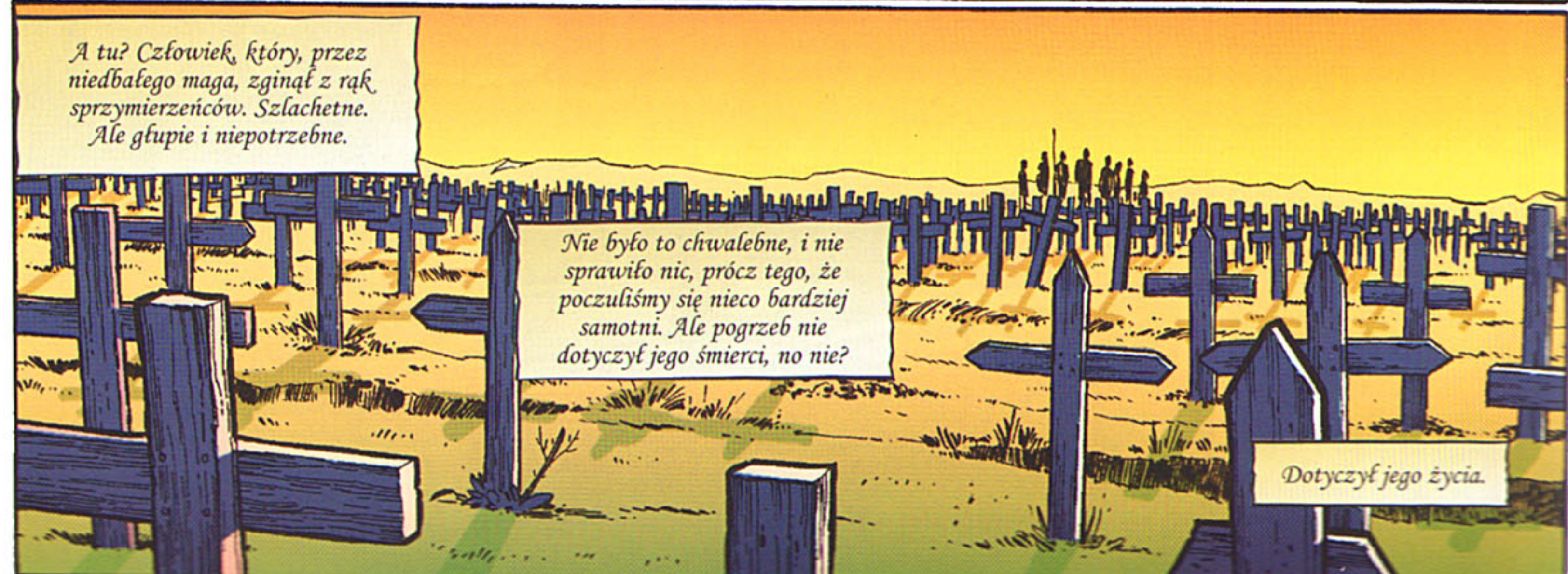
Wydawało nam się, że był
taki szlachetny. Młody
człowiek umarł, gdy
zatriumfował nad
niebezpiecznym zagrożeniem.
Chwała mu.

Wydawało nam się, że
widok tego, jak jeden z nas
ginie w walce zmienilo
nas w mężczyzn.

A tu? Człowiek, który, przez
niedbałego maga, zginął z rąk
sprzymierzeńców. Szlachetne.
Ale głupie i niepotrzebne.

Nie było to chwalebne, i nie
sprawiło nic, prócz tego, że
poczuliśmy się nieco bardziej
samotni. Ale pogrzeb nie
dotyczył jego śmierci, no nie?

Dotyczył jego życia.



Nie wiem, kim był Foxe przed wojną.
Co robił, jakie było jego życie.
Ale był dobrym człowiekiem.

Robił to, co czuł, że trzeba zrobić
i płacił krwią za ochronę ludzi,
krajów i ideałów które kochał.

...POWIERZAMY
JEGO CIAŁO
ZIEMI. Z PROCHU
POWSTAŁEŚ,
W PROCH SIĘ
OBRÓCISZ....

Pogrzeb był sposobem
żywych, by podziękować za
wszystko co zrobił za życia.

Alan, Jonathan, Foxe, tak wielu innych.
Za dużo pogrzebów. Za dużo ludzi po obu
stronach umierających za własne przekonania.

I przy okazji robiących
rzeczy, jakich sobie nie
wyobrażali.

HECH..
NOWE
MIĘSO Z CALAIS.
WITAJCIE NA WOJNIE,
CHŁOPAKI. JEŚLI
CZEGOKOLWIEK SIĘ
SPODZIEWACIE...
ZAPOMNIJCIE
O TYM.

HM?

A ludzie, o których
myślimy, że dowodzą,
tak naprawdę tego nie
robią. Dowodzi wojna.

FLETCHER?
O CO CHODZI?

JA...

ACH...

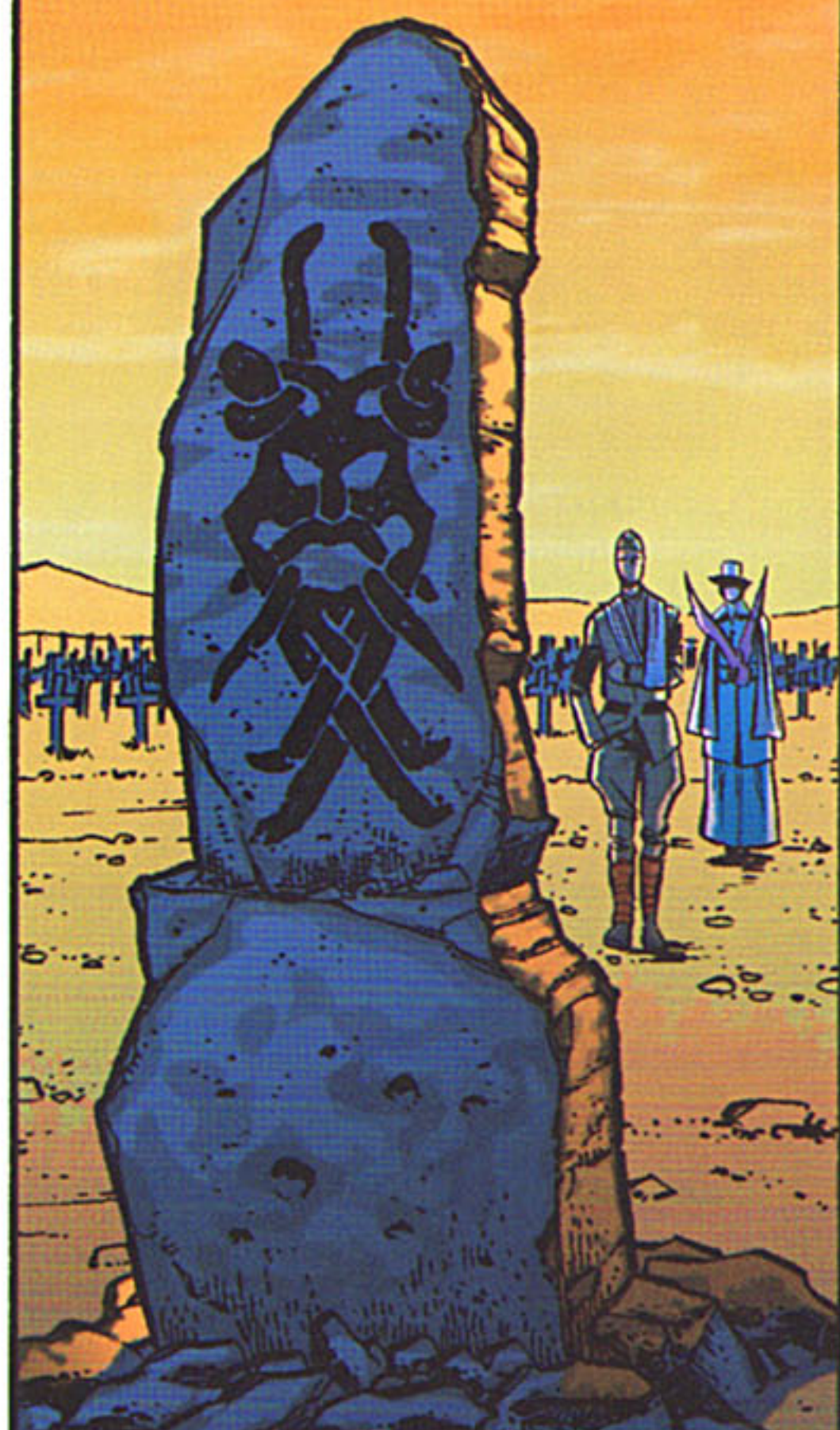
Walczymy, a niewinni
umierają. Ale jeśli się
wycofamy, zginie jeszcze
więcej niewinnych.

A najgorsze w tym jest to,
że Prusacy powiedzieliby to samo.
Robią to, co muszą. Dorównują
nam kroku, bronią się.

PRZEPRASZAM
NA CHWILĘ,
GRACE.

Możemy ją tylko pracować aż do końca.
Próbować stłumić ogień, aż ten całkiem
zgaśnie. I mieć nadzieję, że ktoś to
przetrwa.

Bogowie Rocky'ego zniknęli.
I być może nie tylko oni.
Zmienia się cały świat.



Kończą się stare metody.
Rodzą się nowe.

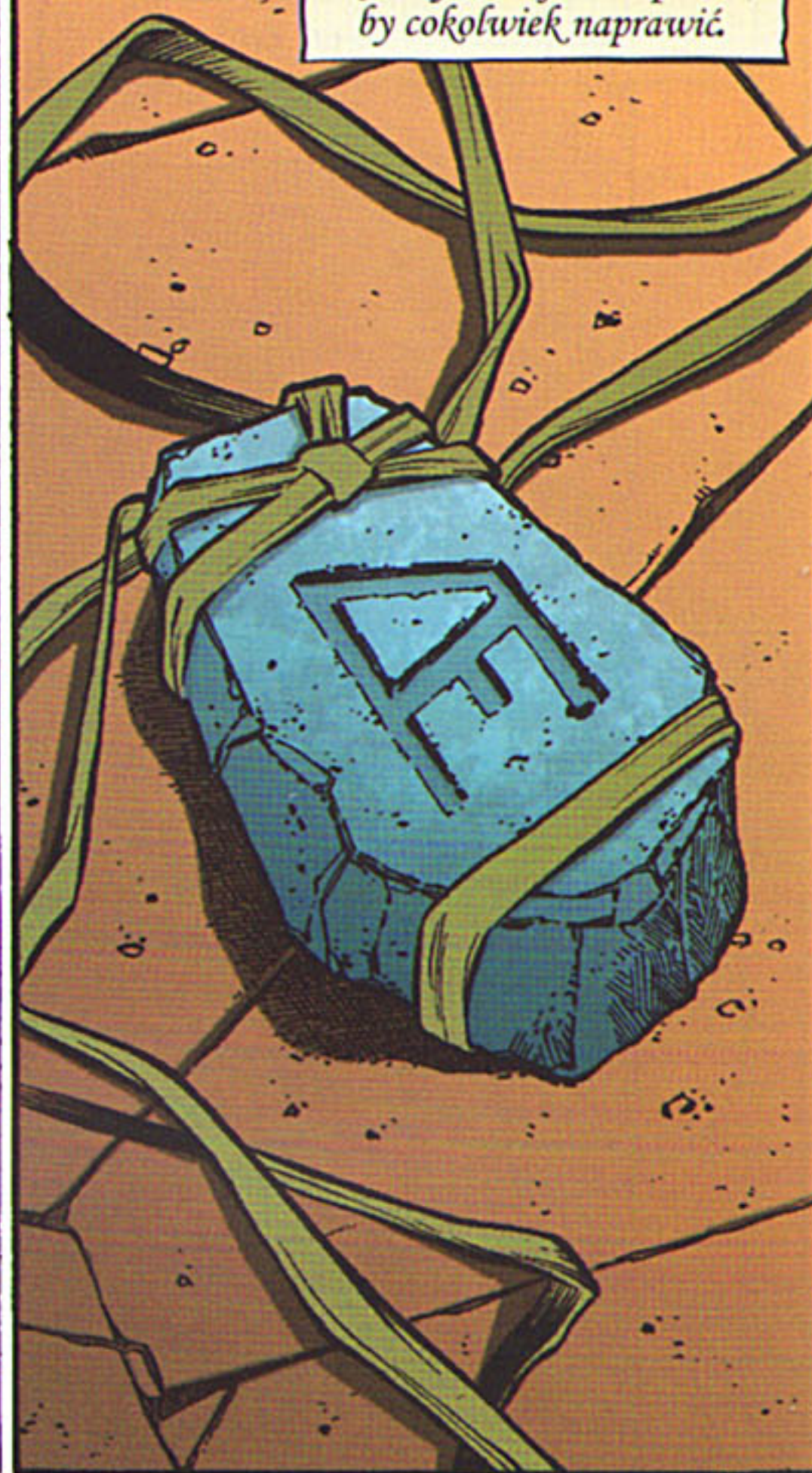
NIE WIEM CZY
MNIĘ SŁYSZYSZ, ALE
DZIĘKUJĘ CI.

I PRZE-
PRASZAM.



I niezależnie od tego, czy to źle,
czy dobrze, czy budujemy lepszą
przyszłość czy stwarzamy piekło
na Ziemi... tego po prostu nie wiemy.

I nie będziemy wiedzieć,
póki się to wszystko nie
skończy. Jest już za późno,
by cokolwiek naprawić.



MUSZĘ
JUŻ IŚĆ,
FLETCHER.

WYSYŁAJĄ NAS NA
POŁUDNIE, W POBLIŻE
MIEJSCA O KTÓRYM
MÓWIA VERDUN. TAM
TEŻ SĄ NOWI REKRUCI,
A JA MUSZĘ KILKU
PRZESZKOLIĆ.

NAPISZ
DO MNIE,
ALBO...



Cokolwiek nas czeka, to do
ludzi – nie bogów, może nawet
nie magów i panów - należeć
będzie zrobienie czegoś
z bałaganem jakiego pozostanie.

GRACE!

NAPISZ.
BĘDĘ PISAĆ.
UWAŻAJ NA
SIEBIE, DOBRZE?



HM?



Przynajmniej,
jeśli będą mogli.

Nie wiem jak będzie,
ani kiedy to się stanie...

...ale mam nadzieję, że
będziemy mieć szansę się
tego dowiedzieć.

I mam nadzieję, że
szansa ta nadejdzie
niedługo.

Twój przyjaciel,
Gletcher



MAPA ŚWIATA



ARROWSMITHA



Historia uniwersum, w którym żyje Fletcher Arrowsmith sięga jedenastu wieków wstecz. (przynajmniej tyle wiadomo na dzień dzisiejszy). Razem z moim przyjacielem Lawrence Watt-Evansem, spędziłem wiele wieczorów omawiając sprawy polityczne, historyczne oraz magiczne tego alter-

natywnego świata. Na podstawie naszych dyskusji Bob Steen stworzył mapę tego uniwersum, uwzględniając nasze wszystkie sugestie. Macie ją przed sobą.

— Kurt Busiek

KURT BUSIEK

Urodził się w Bostonie w 1960 roku. Dorastał w Bostonie i okolicach, gdzie zaprzyjaźnił się ze Scottem McCloudem, jak się później okazało również scenarzystą komiksowym.

Busiek, swą karierę w świecie komiksu rozpoczął w latach osiemdziesiątych. Jego pierwszym scenariuszem były przygody *Green Lanterna*. Przez ponad dwadzieścia lat napisał niezliczoną ilość scenariuszy, m.in. dla wydawnictw Marvel i DC. Jego najsłynniejszym dziełem jest komiks "*Marvels*", opowiadający o uniwersum Marvela z perspektywy zwykłych ludzi. Pisał też przygody supergrupy *JLA*, *Iron Mana*, *Supermana* czy *Conana*. Stworzył autorską serię "*Astro City*". Obecnie pracuje nad kontynuacją "*Arrowsmitha*" oraz nad serią dla wydawnictwa DC - "*Trinity*".

Kurt mieszka ze swoją żoną Ann i psem o imieniu Hector. Uważa się za niezwykle szczęśliwego człowieka.

CARLOS PACHECO

Urodził się w 1961 roku, w hiszpańskim mieście San Roque. Karierę rysownika komiksowego rozpoczął od współpracy z europejskimi wydawnictwami. Dostrzeżony w USA, dostał propozycję rysowania serii X-Men. Szybko zyskał uznanie fanów. Pracował również nad takimi komiksami jak: *The Avengers Forever*, *The Fantastic Four*, *The Inhumans*, *Superman/Batman*. W 2003 roku, razem z Kurtem Busiekiem stworzył autorską miniserię - "*Arrowsmith*". Obecnie pracuje nad kontynuacją tej serii oraz nad komiksami dla wydawnictwa DC Comics.

1915 rok. Przeszło jedenaście stuleci odkąd pokój Karola Wielkiego odmienił świat...

W EUROPIE SZALEJE WOJNA... ...I MAGIA.

W świecie gdzie magia miesza się
z życiem codziennym, w okopach, obok
zwykłych żołnierzy można spotkać magów,
trolle czy wampiry.
A ginie się nie tylko od kuli, ale również
od umiejętnie rzuconego zaklęcia.

Młody Fletcher Arrowsmith wstępuje
do armii, by przeżyć największą przygodę
swego życia. Szybko jednak przekona się,
że wojna to plekło...

ARROWSMITH: ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM

to komiks pary znakomitych autorów: Kurta Busleka (ASTRO CITY,
JLA/AVENGERS) i CARLOSA PACHECO (BATMAN/SUPERMAN,
GREEN LANTERN). Jest to wstrząsająca opowieść
o młodzińskich ideałach, które zostają przeciwstawione
okropieństwom wojny. Seria została nominowana
do prestiżowej NAGRODY EISNERA.

Album zawiera zeszyty 1-6 oraz ekskluzywny
wstęp do świata Fletchera Arrowsmitha.

CENA: 65 zł
ISBN: 978-83-61319-03-0
www.muchacomics.com

